RADA
DLA POSPOLSTWA
WZGLĘDEM ZDROWIA JEGO

PRZEZ

P. TYSSOT

DOKTORA, i PROFESSORA MEDYCYNY,

I WIELU AKADEMIY TOWARZYSZA,

TERAZ

od niegoż samego poprawna i powiększona,

z Francuzkiego na Polski język

na nowo dokładniey, i do Polszczyzny stosowniey

PRZEŁOZONA

TOM I.

w WARSZAWIE, 1798.

w Drukarni XX. *Scholarum Piarum.*


Ex Bibliotheca Ludovici Bierkowski

PRZEDMOWA.

JEżeli częſto Ludzie z próżności o sobie mówią; tedyby niekiedy większą próżnością było, nic o sobie nie mowić, a *Rada dla Pospolſtwa* tak dobrze od powſzechności przyięta zoſtała, iżby mnie słusznie posądzać można o owę ze wſzystkich naygorszą pychę, która z obojętnością pochwały odbiera, bo ſię nad nie wyższą bydź mniema, gdybym ſię tego wszyſtkiego zdawał nie czuć, co ſię w tym przyięciu pochlebnego dla mnie znayduie.

Tknięty losem choruiącego Ludu po wſiach, który dla niedoſtatku użytecznych pomocy, i mnogości złych porad, nędznie ginie; wziąłem ſię do pisania, tym iedynie końcem, abym choć cząſtce tych nieszczęśliwości zapobiegł.

Xiążkę tę, która naypierwſzy raz 1761. roku na widok publiczny wyſzła, dla ſzczupłey tylko kraiu moiego oko-

licy i małey liczby osob przeznaczyłem. Lecz wielce zadziwiony zostałem, dowiedziawszy się w pięć, czyli sześć miesięcy po iey wydaniu, iako była za iednę z uczonych xiążek poczytana, i bardzo wiele po wszystkich stanach Czytelników znalazła.

Na tak pomyślne powodzenia oboiętnym okiem poglądać, byłoby to czynić się ich niegodnym. Mnie się to nie trafiło. Uczułem, iakom był powinien, owę roskosz z dogodzenia własney miłości pochodzącą; z tym wszystkim godziwą, bo ona iest zasadą emulacyi, która sprawuie, że każdy Człowiek lubi odbierać pochwałę: uczułem, iako przyiaciel ludzkości, ieszcze żywszą, sądząc z wziętości Dzieła tego, o skutkach, których sobie po nim mógł obiecywać; o skutkach mówię, które wszystkie nadzieie moie przechodzą, i mnie radością ową napawaią, którey każdy poczciwy Człowiek doświadcza, gdy innych poratować może; uczułem nakoniec i tę, którą publiczne od władzy naywyższey pochwalenie i względność w każdym stworzeniu myślącym niecić powinny, odbieraiąc szacowny medal, który mi *Prześwietna Kamera Berlińska*, staranie o zdrowiu maiąca, w kilka miesięcy po wy-

ciniu tey Xiążki oddadź kazała, z liſtem daleko ieszcze ſzacownieyſzym, bo zapewniaiącym mnie o wielkim z niey ukontentowaniu ſwoim. Która okoliczność tak ieſt dla mnie ważna, iż gdybym tu był o niey zamilczał, popadłbym winę niewdzięczności i pychy. I toć nayſkutecznieyſzą było pobudką, abym wſzyſtkie naſtępuiące Edycye z iak naywiększą pilnością przeglądał, i w nich potrzebne odmiany i poprawy poczynił.

Wiem, iż mi to przyganiaią: ale ia to czynię, co wszyscy inni Autorowie; którzy nieuprzedzeni fałſzywym o ſobie rozumieniem, iakoby od razu ſwoie dzieło udoskonálili, usiłuią ie przy każdym przedrukowaniu poprawić, i użytecznieyſzym uczynić. Osoby, które pierwſze Edycye pokupowały, rozumieią, iż im czynię krzywdę, doſkonaląc poźnieyſze; ale nie wiem, co maią za fundament narzekania swoiego. Nie maſz podobno na świecie pisarza, którzby wydrukowawſzy dzieło ſwoie, gdy ie po nieiakim czaſie odczytuie, nie znalazł w nim czegoś odmiany, a częſto dopełnienia potrzebuiącego. Owſzem w Dziełach fizycznych, które ſię nowemi odkryciami nieuſtannie bogacą, dodatki są powin-

nością. A autor, który przy każdym xiążki swoiey przedrukowaniu nie czyni w niey przyzwoitych odmian, kradnie Powſzechność. Ci, co pierwſze edycye w tym, lub w owym od ninieyszey niedokładnieyſze maią, nie mniey narzekać na Autora nie powinni, iak na każdego innego Człowieka, który lepiey w iakiey materyi piſze, niż przed nim pisano; A chcieć pozbawić Pisarzow prawa doſkonalenia ſię, ieſt to nayszkodliwſzą tamę wzroſtowi nayużytecznieyszych umieiętności zakładać.

Widziano iuż kilku takich Mędrców, którzy w podeszłym dopiero wieku piſać zaczęli. Znam i ia takich, którzy sobie poſtanowili nic przed rokiem pięćdziesiątym życia swoiego nie wydawać, a to dla tego: aby swoie dzieła do naywyżſzego doſkonałości ſtopnia przyprowadzili, a do poprawienia powtórnych edycyi nie byli przymuszonemi. Lecz prócz tego, że śmierć zaſkoczyć ich może, i że powszechność na oczekiwaniu traci; pewien ieſtem, iż po kilku latach, w dziełach tych tak uważnie, nim poſzły pod prasę, odczytywanych, wiele ieſzcze rzeczy do poprawy, lub odmienienia znaydą. Zaiſte nie pierwey, iak po wydrukowaniu

z publiczności uwag profitować można, i takowe uwagi są naywiękſzą pomocą do iak naylepszego udoſkonalenia Dzieła: Podobno nawet ſam iaki Autor lepiey sądzić potrafi o drukowanym dziele ſwoim, niż o rękopiśmie: ieſt to zdanie Kardynała *du Perron*, a że ieſt prawdziwe, samem tego doświadczył. Prawda, iż byłoby piękniey, gdyby same tylko doſkonałe piſma na światło publiczne wychodziły. Lecz wyciągać tego, ieſt to chcieć, aby Ludzie nieomylnemi byli. Póki zaś niemi nie będą, nie tylko nie należy ganić tych, co maią tyle serca, że ſię odważaią siebie ſamych póprawiać, ale owſzem potrzeba im za to bydź obowiązanemi.

Dowiedziałem ſię, że niektórzy *cytacyy* zrozumieć nie mogli; trudno to było przewidzieć, ale łatwo temu na potym można zapobieżeć. Dwoiſtego ſię tylko gatunku cytacye w tym Dziele znayduią; iedne oznaczaiące lekarſtwa, drugie przytaczaiące text iaki ſameyże xiążki, służący do obiaśnienia mieysca, które ſię cytuie. Pierwſze wyrażaią ſię Nro. 1. 2. 3. i t. d. i znaczą, że lekarſtwa, które ia przepisuię, są opisane w reieſtrze lekarſtw na końcu dzieła znayduiącym ſię pod liczbami 1. 2. 3. i t. d.

Drugi gatunek *cytacyi* ieſt bardzo proſty; widzi każdy, że całe Dzieło ieſt podzielone na Paragrafy oznaczone tak §, aby ich więc nie powiększyć nieużytecznym powtarzaniem, gdy w iakim mieyſcu miałem przypomnieć, co ſię na innym mowiło; zamiaſt cobym to miał wciąż powtarzać, wyraziłem tylko paragraf, pod którym ſię znayduie, np. §. 2. 3. i t.d.

Używanie *cytacyi* bynaymniey nie ieſt nowe, ieſt zaś wielce wygodne, i do zrozumienia łatwe. A choćby ſię też i zawiłe komu zdawało, nie przetom iednak takowego obiaśnienia zaniedbywać powinien. Nie mogę ſię spodziewać bydź użytecznym, tylko ile będę iasnym; a iużem oświadczył, że chęć przysłużenia ſię Narodowi ludzkiemu była mi iedyną do pisania pobudką. Smiem sobie pochlebiać, żem całkiem od celu moiego nie chybił. Zdania nayznakomitſzych Lekarzow pochwalaiących moy zamiar, i iego wykonanie; pochwały naylepſzych Dziennikarzów; więcey niż trzydzieści Edycyi: podziękowania wielu osob, które oświadczaią, iż mi wiele winny; są tylą dla mnie dowodami, że robiąc dzieło to, dobrze czasu moiego użyłem. Ci którzy ſię obawiaią, lub chcą, albo ſię lubią

obawiać, aby nie pociągnęło iakich za sobą nieszczęśliwości; bardzo ſię mylą. Dobrzeby było, mówią oni, aby w materyi lekarſkiey nigdy ięzykiem pospolitym nie pisano, i żeby ſztuka leczenia w rękach samych Doktorów zoſtawała: Lecz ſię nie pomiarkowali, iż 1 wſza część tego życzenia ieſt niepodobna, a iż nie lekarſkie xiążki umieiętność tę w ręce nierozsądnych kobiet i szarlatanów wydały. Iakimże ięzykiem, chcą oni aby Lekarze Greccy iedni z pierwszych i nayłepſzych pisali byli? Alboż rozumieią, że oſzuści Francuzcy i Angielſcy, głupie ſwoie rozumowania, i niebezpieczne recepty z dzieł naysławnieyszych Doktorów dwóch narodów tych czerpaią?

Zaiſte życzyćby należało, aby ſztuka lekarſka od ſamych Lekarzów traktowana była. Ale iak na nieſzczęście inaczey ſię dzieie; a poki nie będzie wynaleziony sposób zaradzenia temu; ſtarać ſię potrzeba (czekaiąc aż źrzódło złego zaginie) ſkutków iego, ile tylko można, umnieyſzać. Piſząc *Radę dla Poſpolſtwa*, rozumiałem, iż ona chwalebnego zamiaru tego poczęści dopełnić będzie mogła. Nic mi ſię aż dotąd nie nadarzyło, dla czegobym zdanie moie odmienić był po-

winien; a wydaiąc na nowo tę xiążkę, dla ktôreyem z roźlicznych uwag rozmaitych wydawców korzyſtał: nie obawiam ſię, abym niebezpieczne dzieło wydawał. Widziałem z ukontentowaniem, iako miłosierne i rozeznane osoby z znacznym go pożytkiem w ciężkich nawet chorobach używały, dopełnione zaś zoſtaną życzenia moie, ieżeli ſtale dochodzić mnie będzie, że ſię do ulżenia nędzy, i przedłużenia życia bliźnich moich xiążka ta przykłada.



RADA

RADA
DLA POSPOLSTWA
WZGLĘDEM JEGO ZDROWIA.

WSTĘP.

ZE ſię liczba mieſzkańcow tego kraiu coraz bardziey zmnieyſza (a), ieſt to prawda, którą każdy poſtrzega. Takowe ludzi ubywanie z wielu przyczyn pochodzi. Miałbym ſię za ſzczęśliwego, gdybym ſię mógł przysłużyć do zapobieżenia z nich naycelnieyszey, a ta ieſt: złe leczenie chorob, którym po wsiach

(a) To obywatelów ubywanie iest prawie powszechne w Europie, według zdania wydawcy Paryzkiego, i sądzę, że to na fundamencie mowi, owszem zdaie się, że to inaczey bydź nie może, zważywszy, iak wiele Ludzi co rok z Europy wychodzi, aby w innych trzech częściach świata poginęli. Jeżeli i o tym przekonać się doświadczeniu damy, że większa część ztamtąd sprowadzanych towarów skraca życie tych, co nam pozostaią.

Poſpolſtwo podlega. Ten ieſt iedyny moy zamiar. Ale niech mi ſię i o innych przyczynach, przykładaiących ſię do tego pomówić godzi.

Nie tylko że wiele Ludzi wychodzi z kraiu, a przez to mniey ich ieſt coraz do iego zaludnienia (b), ale i ci, którzy w nim zoſtaią, lubo równie liczni, mniey go iednak niż pierwey zaludniaią. Albo co na iedno wychodzi, iż między równą liczbą oſob, mniey ſię do małżeſtwa bierze, a równa liczba małżeńſtw mniey potomſtwa wydaie. Nie wchodzę ia w wyſzczególnienie dowodów; dosyć ieſt rzucić okiem na około ſiebie, aby ſię o tym przekonać. Coż tego za przyczyna? dwie są szczególnieyſze: zbytek i rozpuſta, które z wielu miar zaludnieniu ſzkodzą.

Zbytek przyprowadza bogacza, okazale żyć pragnącego, iako i człowieka pomierney fortuny, ale zkąd inąd mu wyrównywaiącego i naśladować go usiłuiącego, że ſię obawia liczney familii, któreyby edukacya rozłożone dochody

(b) W przeszłych Edycyach, iako szczególniey do Szwaycar stosowanych, mowiło się na tym mieyscu o szkodach, które w Ludziach czyni zwyczay naymowania się mieszkańców na żołd cudzoziemski, i ubiegania się za handlowym zyskiem po odległych od oyczyzny świata stronach.

ną meble, ekwipaże, i inne okazałości pochłonęła: Do tego gdyby przyszło dzielić maiątek swoy na kilkoro dzieci, nie wieleby się z niego każdemu w szczególności dostało, a wszystkieby na utrzymywanie figury oycowskiey nie wystarczały. A kiedy się kto okazałemi wydatkami zamiast dobrych przymiotów nadstawia, musi się koniecznie starać, aby i iemu i dzieciom iego na podeymowania takowych wydatków nie brakło. Ztąd nie wiele tam małżeństw, gdzie mało bogactw: a mało dzieci, chociaż małżeństw nie mało.

Jeszcze i w inny sposob zbytek szkodzi. Nierządne życie, które on wprowadził osłabia zdrowie, psuie temperament, a tym samym rozmnożeniu przeszkadza. Pokolenie, które minęło, po 20. przeszło dzieci w rodzie rachuie, to zaś, które teraz żyie, ledwo tyle wszystkiego pokrewieństwa liczy. A to które nastąpi, podobno ani braci znać nie będzie.

Trzecia nieprzyzwoitość zbytku iest, iż się bogacze ze wsiow wynoszą, aby z większym przepychem po miasteczkach żyli, a iż ludzi służących pomnażaią. To służalców pomnażanie bardzo iest zaludnieniu szkodliwe: Naprzod bowiem nie maiąc dosyć do czynienia, nabieraią gustu

do życia próżniackiego, i ſtaią ſię niezdatnemi do prac wieyſkich, do których ſię zrodzili: Straciwſzy tę zdatność, w małżeńſkie związki nie wchodzą, albo ſię bardzo późno żenią, a tak mniey ſię Obywatelów rodzi.

Samo ich przez ſię próżnowanie osłabia, a potym prowadzi do roſpuſty która ich ieszcze bardziey wątli. Mało tacy mieć będą dzieci i to ſłabych, a do uprawiania roli wcale nieſposobnych.

Ci co ſię lepiey ſprawuią, którzy niewinności obyczaiow dochowuią, którzy cokolwiek z zaſług ſwoich na czas dalſzy corocznie odkładaią, przyuczywſzy ſię do życia mieyſkiego, a obawiaiąc ſię trudów wieyſkiego, którego iednak właſności nie znaią, zoſtaią przekupniami: A i to nowa zaguba ludności. Ponieważ liczba rolników więcey potomſtwa wydaie, niż równa liczba mieyſkich mieſzkańców, i że z równey liczby dzieci więcey w mieście, a niżeli po wsiach umiera.

Też ſame złe ſkutki w ſłużących płci żeńſkiey graſsuią. Po dziewięciu, lub dzieſięciu latach ſtrawionych na uſługach, ſłużebnice mieyſkie na dobre wieśniaczki przemienić ſię nie mogą: A które ſię do tego ſtanu powracaią, prędko pod cieżarem tey pracy uſtaią, do którey iuż nie

ſą sposobne. Uyrzawſzy iaką niewiaſtę, która na wieś za mąż poſzła, w rok po iey wyiściu z miaſta, łatwo każdy obaczy, iak ſię bardzo w takowym życia ſposobie zeſtarzała: Częſto pierwſzy połog, w którym nie miała tych wygod, których delikatność iey wyciągała, śmiertelny cios zdrowiu iey zadaie.

Poronienia, wynoſzenia dzieci z kraiu, lub gubienia ich po ukrytey brzemienności, niemożność znalezienia mężow, ſą częſtokroć ſkutkami rozwiązłego ich życia.

Obawiać ſię potrzeba, aby te nieſzczęśliwości coraz ſię bardziey nie szerzyły; kiedy, czyli dla niedoſtatku ludzi, czyli przez względy ekonomiczne, zaczynamy brać do usług dzieci, których obyczaie i temperament nie ſą ieſzcze ułożone, a pſuią ſię nieuſtannie przez pobyt w mieście, próżniactwo, zły przykład i niedobre towarzyſtwa.

Zbytek, oprócz pomnożenia liczby ſłużących, pomnaża także liczbę rzemieślników, którzy uſtawicznie ſiedząc, i przemyſłem ſwoim ſuſząc ſobie głowy, nowy uſzczerbek rolnictwu i ludności przynoſzą.

Wieleby bez wątpienia w tak ważney matery mowić można, ale iż naprzod dzieła tego zbytnie przedłużać niechcę, obawiam ſię ieſzcze, abym z obrębów za-

mierzenia moiego nie wyſzedł. To, com dotąd mówił, w ich ſię im dobrze głowę wbiie. Bo daiąc Poſpolſtwu rady względem iego zdrowia, potrzeba było pokazać przyczyny, które ie nadweręźaią; Lecz to, cobym ieſzcze powiedzieć mógł, zdałoby ſię może odrzeczne.

Przychodzę więc do trzeciey ludność wytępiaiącey przyczyny, a ta ieſt, spoſób leczenia choruiącego Pospolſtwa po wſiach. Nie razem ia do żywego żalem przeniikniony był, widząc, iako choroby, bardzo ſame przez ſię lekkie, ſtawały ſię śmiertelnemi przez złe leczenie. I pewny ieſtem, że ta iedna przyczyna tyle ſzkody czyni, ile poprzedzaiące; a przez to ſamo wyciąga iak naywiękſzey uwagi Lekarzów, których powołaniem ieſt około zachowania narodu ludzkiego pracować. Gdy my ſię około nayſzlachetnieyſzey onego części po miaſtach krzątamy; naypożyteczniey ſza iego połowa po wſiach nędznie ginie, iuż to przez ſzczególne, iuż przez zaraźliwe choroby, które ſię od lat kilkunaſtu po różnych wioſkach ſzerzą, i w nich wielkie ſpuſtoſzenia czynią. Smutna ta uwaga nakłoniła mnie do wydania ſzczupłego dzieła tego, które iedynie dla tych ieſt przeznaczone, którzy oddaleni od Doktorów, w czaſie po-

trzeby, pomocy ich użyć nie mogą. Nie będę tu układu moiego, który ieſt bardzo proſty w ſzczególności opiſywał. Dosyć mi ieſt powiedzieć, żem wſzelkiego ſtarania przyłożył, abym go iak nayużyteczniejszym uczynił. I śmiem sobie obiecywać, że ieżelim nie wyłożył wſzyſtkiego, coby naylepszego czynić można, dałem przynaymniey poznać szkodliwe leczenia sposoby, których się ſtrzedz potrzeba.

To w powſzechności powiedziawſzy, muszę wniyśdź w wyſzczególnienie niektórych śrzodków ułatwiaiących ſkutki, których ſię po pracy moiey spodziewam. Wyłożę potym niektóre terminy, którychem użyć muſiał, a które podobno nie wſzyſtkim są znaiome.

Tytuł: *Rada dla Pospolſtwa*, nie ieſt ſkutkiem płochego zaufania, iakoby xiążka ta zoſtać miała ſprzętem naypoſpolitſzym w domu każdego wieśniaka. Ledwie podobno dwudzieſty wiedzieć o niey będzie. Wieluby ią ledwie czytać umiało, a lubo tak ieſt łatwa, zrozumiećby iey nie mogło. Moim więc przedsięwzięciem było pisać ią dla rozumnych ludzi, i miłości bliźniego pełnych, którzy po wſiach żyią, i którzy przez ſzczególne niejako wybranie Opatrzności wezwa-

ni ſą, aby otaczaiącemu ſię Ludowi, radami swoiemi dopomagali.

Łatwo ſię domyślić można, iż tu naprzod JchmośćXX. Plebanow rozumiem. Niemaſz w całym kraiu wſi, ani folwarku, ani chaty, któraby do dobroczynności Paſterza swoiego prawa nie miała. I wiem, iż ich ieſt wielu, którzy ſmutnym stanem choruiących Owieczek ſwoich tknięci, i okropnością losu ich wſkroś przeięci, pragną codziennie, ażeby mogli ratować ich ciało, w ten ſam czas, kiedy ich duſzę do rozłączenia ſię z nim dyſponuią, albo korzyſtać z ich choroby, ażeby na potym świątobliwiey żyli. Winſzować sobie będę, ieżeli to zacne Duchowieńſtwo znaydzie tu iaką pomoc do uſkutecznienia dobroczynnych zamyſłow swoich. Poſzanowanie i miłość ku nim trzody ich, powinność ich do częſtego odwiedzania domów ich, obowiązek znoſzenia przesądów i zabobonności, ich litość, ich oświecenie, łatwość, którą im wiadomości fizyczne przynoſzą do poięcia wſzyſtkich prawd tego małego Dzieła, są tyląż zadatkami, iż do poprawy sposobu leczenia wieyſkiego pospolſtwa wſzelkiemi ſiłami przykładać ſię zechcą.

Smiem powtóre polegać na Panach, ktòrych rady wielce poważane od ich poddanych,

REJESTR
ROZDZIAŁOW
TOMU PIERWSZEGO.

WSTĘP.

danych, tak ſą zdatne do ohydzenia im złego ſposobu leczenia, i do ziednania wziętości nowemu, na którego pożytkach łatwo ſię poznawaią: Przykłady które mi ſię dały widzieć, z iak wielką łatwością w ułożenie kuracyi wchodzili, usilność, z którą chorych wieśniaków ſwoich ratuią, wſpaniałość, z którą potrzeby ich opatruią, czynią mi nadzieię, że ſądząc o nieznaiomych, z tych których znam, iż nowego ſpoſobu czynienia dobrze okolicy ſwoiey z radością ſię chwycą. Prawdziwa miłość bliźniego czuie, iż w niedoſtatku oświecenia zaſzkodzić może, i ta boiaźń kroki iey wſtrzymuie, lecz chciwie za każdym światełkiem bieży, które nią może kierować.

Potrzecie: oſoby bogate, albo przynaymniey nie źle się maiące, które bądź z upodobania, bąd z urzędu, lub innego iakiego powodu po wſiach mieſzkaią, gdzie ſię cieſzą, gdy drugim dobrze czynią, rade mieć będą te iakiekolwiek prawidła dla miłoſiernych uczynków ſwoich.

Gdziekolwiek ſię po wſiach tego troiſtego gatunku ludzie, o których em dopiero mówił, znayduią, prawie zawſze o wſzyſtkich chorobach mieyſca owego wiedzą, bo ſię do nich proſtactwo po rosoły, dryakiew, wino, ſłowem po wſzyſtko co rozu-

mie bydź choremu pomocne, udaie. Z niektórych więc odpowiedzi na pytania zadane przychodzącym, lub z odwiedzenia chorego, przynaymniey o rodzaiu choroby sądzić będą mogli, a przez mądre swoie rady, wielkiey liczbie nieszczęśliwości zapobieżą. Zamiast bowiem dryakwi saletrę, zamiast rosołu kleiek ięczmienny, albo serwatkę, zamiast wina enemy, lub moczenie nog przepisywać i dawać będą. Tych tak prostych, a często powtarzanych lekarstw ledwie się w lat kilka skuteczność pokaże. Trudno będzie zrazu zastarzały zwyczay odmienić; Lecz gdy się go zniesie, nowy równie mocno wkorzeniony zostanie, i spodziewam się, że nikt przeciw niemu powstawać nie zechce.

Nie potrzeba mi nawet mowić, że większą ieszcze nadzieię pokładam w pieczołowitości Dam, niżeli ich Mężow, Oyców, lub Braci. Czynnieysza ich litość, statecznieysza cierpliwość, życie mniey podrożami roztargnione, przebiegłość, którey się w wielu tak w mieście, iako i na wsi dziwiłem, a która sprawuie, że z taką dokładnością, uważaią, i z taką łatwością dochodzą nayskrytszych przyczyn paroxyzmów, któraby naydoświadczeńszym Lekarzom honor czyniła; dar nakoniec iednania ufności chorego ku sobie, są tyląż cechami stwierdzaiącemi powołanie

ich, i wiele ieſt takich, które naywiękſzych pochwał godną, i za przykład ſłużyć mogącą gorliwością to wypełniaią.

O wſzyſtkich także ſzkołek parafialnych Nauczycielach trzymać należy, iż są w ſtanie korzyſtania z tego Dzieła, i ieſtem przeświadczony, iżby wiele dobrego uczynić mogli. Chciałbym, ażeby ſię nietylko choroby poznawać uczyli, co ſamo ieſt rzeczą trudną, lubo zdami sie, żem ią ile można było, ułatwił, ale nadto, aby lakarſtwa zadawać umieli. Wielu z nich golą bardzo dobrże, widziałem kilku krew bardzo zręcznie puſzczaiących i daiących enemy, ani wątpić, iżby wſzyſcy bardzo łatwo nauczyć się tego mogli. Nie byłoby podobno od rzeczy wprowadzić zwyczay, aby przy ſwoich examinach dawali także dowod, że krew puſzczać potrafią. Takowe przymioty, iako też znanie ſię na ſtopniach gorączki, na ſtawianiu wezykatoryów, i onych opatrywaniu, byłyby arcy pożyteczne w okolicach, gdzie oni mieſzkaią. Szkołki ich nie bardzo poſpolicie liczne kilka im tylko godzin zabieraią. Wielu z nich żadnego nie maią gruntu, któregoby ſię uprawą zatrudniali; mogliżby więc lepiey ſwego czasu użyć, iako łożąc go na ratowanie chorych? Te ich uſługi mogłyby mieć pewną pomierną ta-

xę, aby nikomu uciążliwe nie były; a i ta choć mała ztąd dla nich intrata, tymby im bardziey ſtan ich słodziła; nie wspominaiąc, iż takowa zabawka zachowaćby ich mogła od nałogu piiaństwa, w który ſię wciągnąć mogą, nie maiąc nic do czynienia. Z przyzwyczaienia ich do takowych operacyy, i tenby także pożytek wyniknął, że chodząc około chorych, w cięższych przypadkach mogliby, iako umieiący ile tyle pisać, zasiągnąć liſtownie rady od tych, od którychby iey potrzebowali.

Nie wątpię, aby pomiędzy ſamemi nawet wieśniakami nie znalazło ſię wielu, którzy pełni rozſądku, i dobrey woli z ukontentowaniem tę xiążkę czytać, iey ſię przepiſów trzymać, i innym one radzić będą.

Nakoniec mniemam, iż wielu Cyrulików znayduiących ſię po wſiach zechcą ią czytać, wniydą w początki, które w niey założyłem, i chwycą ſię iey rad, lubo podobno nieco różnych od tych, których ſię aż dotąd trzymali. Poznaią, iż w każdym wieku, i od wſzelkiego ſtanu Ludzi, nauczyć ſię czegoś można, i nie będzie im ciężko przekſztalcać niektóre zdania ſwoie w umieiętności, która nie ieſt ich właściwym kunſztem, i w którey ſię nigdy nie doſkonalili, na zdania Człowieka, który ſię nią całe życie iedynie bawi, i który

do nauczenia ſię iey tyſiączne miał ſposoby, na których im zbywa.

Kobiety do połogów zażywane, mogą także uſługi ſwoie ſkuteczniey ſzemi uczynić, gdy ſię oświecić zechcą. Bodayby więcey miały oświecenia w ſztuce, którą praktykuią! Przykłady nieſzczęśliwości, których większa nieco biegłość byłaby ſoſzczędziła, ſą tak częſte, iżby powinny wznieció pragnienie zapobieżenia onym. A to nie byłoby rzeczą niepodobną, bo nic niemaſz niepodobnego, kiedy ci, którzy chcieć mogą, chcą prawdziwie: Ale potrzeba, aby ich przeſtrzeżono o nieſzczęściu, które nad ich pacyentami wiſi.

W receptach moich iak nayprościeyſzém lekarſtwa przepiſał, i takem dokładnie ſpoſób ich preparowania wyſzczególnił, iż ſpodziewam ſię, że nikt w tey mierze trudności nie dozna. Lecz niech kto nie rozumie, że ta lekarſtw proſtota ſkuteczności ſzkodzi. Szczerze mówię, iż takje ſame w miaſtach naybogatſzym pacyentom zadaię. Takowa proſtota na naturze ſię zaſadza: mieſzanina wielu razem leków, śmiechu ieſt godna. Jeżeli wſzyſtkie iednę maią dzielność, na cóż ie mieſzać? lepiey ieſt raczey przeſtać na tym, które ieſt nayſkuteczniey ſze. Jeżeli zaś odmienną dzielność maią? ſkutek iednego,

zepſuie ſkutek drugiego, a tak lekarſtwo na nic ſię nie przyda.

Zadney rady nie podałem, któreyby uſkutecznienie łatwe nie było. Znayduie ſię atoli kilka takich, które nie ſą dla proſtactwa w powſzechności, i nie zapieram ſię tego, alem ie położył, bom miał przed oczyma oſoby, które choć nie ſą z poſpolſtwa, na wſi iednak żyią, i które nie mogą mieć zawſze, tak prędko, tak częſto, i tak długo Doktora, iakoby chciały.

Wielka liczba lekarſtw proſto ſię ze wſi bierze, i może bydź na wſi preparowana. Są iednakowoż i takie, które z Aptek ſprowadzać potrzeba. Wſzakże odſtręczać to ubogiego wieśniaka nie powinno. Doſtanie on prawie zawſze lekarſtwa potrzebnego na każdą chorobę za mnieyſze pieniądze, niżby zapłacić muſiał za mięſo, wino, miod i inne rzeczy, które go truły. Gdyby zaś cena leków, iakożkolwiek ſzczupła, możność iego przechodziła, tedy pieniądze po Parafiach na ubogich legowane i zbierane, mogłyby chwalebnie ten niedoſtatek zaſtąpić. Nakoniec wiele ſię po kraiu Panów, Xieży i zamożnieyſzych Włościan znayduie, którzy co rok pewną ſumkę na domowe dla gminu Apteczki odkładaią; nie powiększaiąc iey, proſiłbym ich tylko, aby iey lepiey użyli,

i zamiaſt lekarſtw, które dotąd rozdawali, raczyli udzielać tych, które tu przepiſuię.

Starałem ſię także wyrazić czas, przez który ſię każde lekarſtwo bez zepſucia konſerwować może. Są bowiem niektóre bardzo i częſto potrzebne, a zatym w nie bakałarze, podſtarościowie, cyrulicy wieyſcy i t.d. opatrzyćby ſię powinni; ſpodziewam ſię nawet, iż ieżeli chcą wniyśdź w myśl moię, przyſpoſobią ſobie także inſtrumentów potrzebnych do ratunku, który dawać przedſięwezmą. Jeżeliby zaś między niemi byli tacy, którzyby ſię na lancet, bańki, ſeryngę (zamiaſt którey używać można pęcherza z kanką) zdobydź nie mogli, niech ſię na nie cała wieś złoży, a tak raz ſprawione z rąk do rąk przechodząc, wiecznemi będą.

Codzienne przykłady Ludzi, którzy przychodząc do mnie po radę, nie umieią mi na zadane pytania odpowiedzieć, i ſkargi w tey mierze wielu Doktorów, były mi pobudką do napiſania oſtatniego rozdziału. Dogodzenie zaś oſobom, które wciąż xiążki tey czytać nie będą, lub przeczytawſzy nie będą mogły ſpamiętać, gdzie ſię w niey co znayduie, przywiodło mnie do ułożenia porządkiem abecadła reieſtru materyi w tym Dziele zamkniętych. Zakończę iuż ten wſtęp opiſaniem niektó-

rych wyrazow, których zrozumienie Ludziom w ſztuce lekarſkiey niebiegłym byłoby przytrudne.

Puls u oſoby zdrowey od ośmnaſtego, lub dwudzieſtego, aż do ſiedmdziesiątego roku biie poſpolicie ſześćdziesiąt lub 70. razy na minutę. Słabieie on nieco u ſtarych, a w dzieciach ieſt prędſzy do trzeciego lub czwartego roku, iedną trzecią częścią daley po trochu wolnieie.

Człowiek rozſądny, który częſto ſwoy puls i innych macał, o ſtopniu gorączki chorego dość dobrze ſądzić potrafi. Jeżeli pulſ ieſt tylko iedną trzecią częścią prędſzy, gorączka nie ieſt bardzo wielka, ieſt zaś wielka, gdy przez połowę prędzey biie; a bardzo niebezpieczną, i prawie można mówić śmiertelną, gdy do tego przyſzło, iż ma zamiaſt iednego podwoyne uderzenie. Nie z ſamey zaś tylko prędkości o pulſie ſądzić należy, ale nadto z iego mocy lub ſłabości, twardości lub miękokości regularności, lub nieregularności. Niemaſz potrzeby pulſu ſłabego i mocnego opiſywać. Mocny ieſt prawie zawſze dobrym znakiem. A ieżeliby był zbyt mocny, można go oſłabić. Słaby częſto krytyczny bywa.

Jeżeli puls tak w palec uderza, iakoby żyła iego była drewniana, lub z iakiego

kruſzcu, nazywa ſię twardym; przeciwny zowie ſię miękki: oſtatni ieſt ogólnie lepſzy.

Jeżeli puls ieſt mocny i miękki, choćby nawet był prędki, nadziei tracić nie trzeba. Jeżeli ieſt mocny i twardy, zapalenie oznacza, a krwi puſzczenia, i chłodzącey dyety potrzebuie. Jeżeli ieſt mały, prędki i twardy, niebezpieczeńſtwo ieſt bardzo wielkie.

Pulſem regularnym nazywa ſię ten, którego wſzyſtkie uderzenia równym czaſu przeciągiem ſą przedzielone, którego hicia nie przerywaią ſię, (ieżeli faluią, zowie ſię przerywany) i ktorego wſzyſtkie uderzenia ſą ſobie podobne, tak iż ſłabe po mocnym na przemiany nie idzie.

Poki puls ieſt dobry, nie ciężki oddech, mózg nie bardzo poruſzony, poki chory zażywa lekarſtw, a te przynoszą ſkutek, którego ſię po nich ſpodziewano, póki ma cokolwiek ſiły; i ſtan ſwoy poznaie, trzeba ſię ſpodziewać uleczyć go. Kiedy zaś na wſzyſtkich, albo na większey części tych znaków ſchodzi, w wielkim niebezpieczeńſtwie zoſtaie.

Częſto w tym Dziele trafia ſię mowa o zatrzymaney tranſpiracyi. Nazywamy tranſpiracyą ten humor, ktory uſtawicznie przez pory wychodzi, i którego, lubo nie

ieſt widoczny, doſyć wiele paruie. Bogdy oſoba zdrowa, zje lub wypiie ośm funtów na dzień, nie wyidzie z niey przez ſtolec, lub urynę nad cztery, a reſzta przez nieznaczną tranſpiracyą rozpraſza ſię. Ztąd łatwo wnieść, że gdy ſię takowe wyprożnianie zatrzyma, i humor który powinień był wyiśdź przez ſkórę, na iakiey wewnętrzney części oſiędzie, może wielkiego złego nabawić. I toć to nayczęſtſzą przyczyną chorob bywać zwykło.

Nie zoſtaie mi iuż do mówienia, tylko że wſzyſtkie te przeſtrogi ſą ſzczególnie przeznaczone dla tych, którzy Doktora mieć nie mogą. Daleki ieſtem od mniemania, iżby go ſami nie mogli zaſtąpić w tych nawet chorobah, o których nayobſzerniey traktowałem. A ſkoro tylko Doktor nadiedzie, trzeba ie na ſtronę odłożyć. Albo zupełnie Lekarzowi zaufać należy, albo nic wcale. Na ufności ſkutek ſię funduie. Do Doktóra należy, ſądzić o chorobie i lekarſtwa przepiſywać; nic zaś nie byłoby nieprzyzwoitſzego, iako chcieć, aby użył innych za te, które radzi, dla tego iedynie, że one drugiemu w podobney niby chorobie nieco pomogły. Na iednoby to właśnie wyſzło, co namawiać Szewca, aby trzewik podług cudzey raczey nogi, a nie podług miary, którą wziął, robił.

ROZDZIAŁ I.

O niektórych przyczynach chorób, którym Pospolstwo podlega.

§. 1.

NAyczęstsze przyczyny chorób pomiędzy wieśniakami panuiących są następuiące. Pierwsza ciężka i długa praca. Niekiedy nagle ich siły odstępuią, i mdłość iakaś obeymuie, z którey rzadko wychodzą; częściey wpadaią w choroby zapalaiące, iako to: skwinancyą, czyli zapalenie gardła, pleurę, zapalenie piersi. Dwa są sposoby zapobieżenia tym chorobom; ieden unikanie przyczyny, która ie sprawuie, co częstokroć iest niepodobna: drugi zasilanie się, gdy iey uniknąć nie można chłodzącemi napoiami, a nadewszystko serwatką, maślanką, lub wodą, w każde półgarca po śklance octu leiąc: ten napoy przyiemny i zdrowy chłodzi, i orzeźwia siły. O chorobach z zapalenia pochodzących, niżey mowić będę.

Jeſt pewne z ſił opadnienie, które lubo wcale odmienne ma znaki od wymienionych chorob, zbliża ſię iednak do nich przez ſwoię przyczynę, a ta ieſt powſzechne wyſchnienie humorów. Widziałem wielu z niego wyprowadzonych zażywaniem ſerwatki, potym kąpieli z letniey wody, a nakoniec krowiego mleka: Wſzelkie lekarſtwa gorące, i ſoczyſte pokarmy, w tym razie zabiiaią.

§. 2. Jeſt i inny gatunek oſłabienia, które można nazwać prawdziwym, a to pochodzi z wielkiego uboſtwa, z niedoſtatku pożywienia, ze złych pokarmów, niedobrego napoiu, z zbyteczney pracy. W takim to dopiero przypadku tęgich roſołow, i po troſze wina dodawać przyſtoi.

§. 3. Drugą a bardzo poſpolitą przyczyną chorób ieſt, ſpoczywanie w zimnym mieyſcu, zbytecznie ſię zagrzawſzy: przez to bowiem raptownie tranſpiracya ſię zatrzymuie: a iey humor rzucaiąc ſię na iaką wewnętrzną część, wiele gwałtównych chorob, nadewſzyſtko zapalenia gardła, pierſi, pleurę i kolki sprawuie. Jeſt to w naſzey mocy zapobiegać złemu, unikaiąc przyczyny, która ieſt iedną z tych, co naywięcey Ludzi zabiiaią. Lecz gdy iuż zapadnie, i pierwſze znaki choroby uczuć ſię dadzą, co ſię niekiedy dopiero w dni

kilkanaście trafia, potrzeba natychmiaſt kazać ſobie krew puścić, włożyć nógi w wodę pomiernie ciepłą, i pić iak naywięcey napoiu letniego. (Nro 1.) Te zapobiegania tamuią częſto chorobę, która przeciwnie bardzo ſię niebezpieczną ſtaie, gdy chory zażywaniem gorących rzeczy do potów ſię przymuſza.

§. 4. Trzecią przyczyną ieſt woda zimna, gdy ią kto zbyt rozgrzany piie: ta przyczyna toż co i poprzedzaiąca ſprawuie: ale iey okropne ſkutki prędſze poſpolicie i gwałtownieyſze bywaią. Widziałem tego ſtraſzne przykłady: zapalenia gardła i pierſi, kolki, zapalenia wątroby, i wſzyſtkich wewnętrznych żywota części, z niezmiernym rozdęciem, womitami, zatrzymaniem uryny, i niewymownemi nudnościami. Naylepſze na to lekarſtwa ſą, w ſamym początku choroby kazać ſobie dobrze krew puścić, pić wiele letniey wody, przylawſzy do niey piątą część mleka lub tyzanny (Nro 2.) albo migdałowego mleka (Nro 4.), wſzyſtko to na letnio zażywaiąc: przykładać chuſty w letniey wodzie maczane na gardło, pierſi i brzuch, brać enemy z wody letniey, i trochy mleka. W tym i poprzedzaiącym przypadku, kąpanie ſię do połowy ciała w wannie letniey, czyli iednym słowem,

pół-kąpiel letnia po krwi puſzczeniu prędko niekiedy ratowała.

Dziwna rzecz, iż rolnicy tak ſię często poddaią temu ſzkodliwemu zwyczaiowi, którego niebezpieczeńſtwo dla własnych nawet bydląt tak dobrze znaią. Niemaſz żadnego, któryby pozwolił pić koniom, gdy ſię zagrzały, a nadewſzyſtko, gdy maią ſpoczywać. Wie on dobrze, iż gdyby im pić dopuścił, podobnoby pękać ztąd muſiały; a sam nie wzdryga ſię na to ſamo niebezpieczeńſtwo narażać. Luboć nie ieſt iedyny przykład, w którym zdaią ſię więcey ſzacować zdrowie ſwoich bydląt, niż ſwoie własne.

§. 5. Czwarta przyczyna, która złego nabawia wſzyſtkich ludzi, ale naybardziey rolników, ieſt odmiana powietrza. Przechodziemy nagle, często po kilka razy na dzień z ciepła do zimna, i z zimna do ciepła, co tak częſte katary i rumatyzmy ſprawuie. Zawſze więc oſtrożność tę mieć potrzeba, aby ſię lepiey odziewać, niżeli pora czaſu wyciąga, brać zawczasu zimowe ſuknie pod ieſień, i nie śpieſzyć ſię z zrzuceniem ich na wioſnę. Roſtropni robotnicy, którzy ſię rozbieraią do pracy, wieczorem powracaiąc do domu zwykli ie brać na ſiebie. Ci co przez niedbalſtwo odnoſzą ie z pola zawieſzone na grabiach, lub kosie, bardzo ztąd częſtokroć choruią.

§. 6. Trafia ſię często, iż w pośrzod nayważniejszego upału, wielki deſzcz ſpada, a deſzcz wcale zimny, i robotnik oblany potem, nagle zimną wodą zmoczony zoſtaie. Takowy przypadek te ſame choroby ſprawuie, co i nagłe przeyście z ciepła do zimna, i tychże ſamych lekarſtw wymaga. Jeżeli ſłońce lub ciepło zaraz naſtaie, nie wiele to ſzkodzi, ale ieżeli zimno trwa, nie ieden ztąd zachoruie.

Częſto podróżny deſzczu uniknąć nie mogąc, zmoczony od niego bywa: Mnieyſza to ieſt, byleby ſię ſtanąwſzy gdziekolwiek przewdział. Lecz widziałem, iako zaniedbanie tey oſtrożności, śmiertelną pleurą przypłacano. Gdy kto cały zmoknie, niemaſz nic lepſzego, iak obmyć ſię letnią wodą; kiedy zaś ſame tylko nogi zamoczy, tedy iedyna na też nogi letnia wanna bardzo ieſt użyteczna. Wyprowadziłem ia zupełnie z gwałtownych kolek oſoby, które ie zawſze cierpiały, ile razy zamoczyły nogi, tę im radę daiąc. Jeſzcze zaś ſkutecznieyſza będzie kąpiel, gdy ſię w niey trochę mydła rozpuści.

§. 7. Piąta przyczyna, na którą mało kto uważa, i która w rzeczy ſamey mniey gwałtowne, ale równie ſzkodliwe ſkutki ſprawuie, ieſt po wſzyſtkich prawie wioſkach panuiący zwyczay wyrzucania gno-

iow przed ſame drzwi, lub okna. Z tych uſtawicznie zepſute exhalacye wychodzą, które przez czas długi zarażaiąc powietrze, ſzkodzić muszą, i zgniłych chorób nabawiaią. Ci co ſię do tego fetoru przyzwyczaili, nie czuią go, ale on przeto niemniey ſzkodzi: tym zaś, którzy do niego nie przywykli, mocno ſię przeraźliwość iego naprzykrza.

§. 8. Gdy gnoy wywiozą, na tym mieyſcu gdzie leżał, poſpolicie kałuże zoſtawuią. Skutek tych ieſt ieſzcze niebezpiecznieyſzy; takowe albowiem smrodliwe gnoiowki kiſnąc całe lato, łatwiey i obficiey, niżeli ſame gnoie paruią. Roku 1759. wezwany do Pully wielkiey na uśmierzenie tam grasſuiącey zgniłey gorączki, przeieżdzaiąc przez wieś wielki fetor z takowych gnoiowek wychodzący uczułem, i wątpić nie mogłem, aby on tey i inney podobney, która tam przez pięć całe lat panowała, naygłownieyſzą przyczyną nie był: zwłaſzcza, że wieś zkądinąd w bardzo zdrowym położeniu stoi. Dobraby więc rzecz była, aby takowe gnoiowki i kałuże iak naylepiey oſuſzano.

§. 9 Do tey przyczyny przydadź można niedbalſtwo chłopów w wietrzeniu izb ſwoich. Wiadomo ieſt, iż zbyt zamknięte powietrze nayokropnieyſzych ma-

lign

ligu nabawia, a wieśniak takowym tylko powietrzem oddycha. W maleńkich izdebkach mieści się częstokroć Oyciec, Matka, siedmioro lub ośmioro dzieci, kilkoro bydląt; a przez sześć prawie miesięcy nie otwieraią w nich okien; przez drugie zaś sześć ledwie ich kiedy uchylą, do czego tym ich ieft trudniey namowić, że zawias u kwater nie maią. W kilkunastu takowych izbach tak zepsute powietrze zastałem, iż iestem pewny, że gdyby ich mieszkańcy często na wolne powietrze nie wychodzili, wszyscyby w krótkim czasie poumierać musieli. Łatwo iest zapobieżeć niebezpieczeństwu z tey przyczyny wynikaiącemu, codzień otwieraiąc drzwi i okna: ta ostrożność, lubo tak prosta, naypomyślnieyszeby skutki sprawowała.

Gdyby obierać przyszło między takim powietrzem gorącym i zamkniętym, a powietrzem zimnym, ale suchym i świeżym, wątpićby bynaymniey nie potrzeba, że to drugie iest nieskończenie lepsze. Widywałem ia często ubogich rzemieślników bardzo ciężko choruiących w izbach wysokich, ze wszech stron otwartych, i okrutnie zimnych łatwo do zdrowia przychodzących, gdy tym czasem ludzie, o których więcey miano starania, w izbach zamkniętych, i dobrze ogrzanych nędznie

ginęli. Wieśniacy chorzy łatwieyby przychodzili do zdrowia, gdyby iak tylko zachoruią, do ſtodoły wynoſić ſię kazali, gdzie powietrze nierównie swieżſze i czyścieyſze, niżeli w ich chałupach, naylepſzymby lekarſtwem dla nich były.

§. 10. Za dzieſiątą przyczynę kładę piiaństwo, które powſzechnych wprawdzie chorob nie sprowadza, ale poiedynczo każdego czaſu i wſzędzie ludzi umarza. Nędznicy, którzy ſię w nie wdaią, podpadaią częſtym zapaleniom piersi, i pleurze, które ich nieraz w kwiecie wieku gubią. Jeżeli niekiedy gwałtownych chorób tych uchodzą, tedy wpadaią daleko przed czaſem w wſzelkie niemocy ſtarości, a osobliwie w dychawicę, która ich do puchliny pierſi wprowadza. Ciała ich gorącemi trunkami wyſuſzone, czynności lekarſtw nie doznaią; a choroby omdlenia od tey zawisłe przyczyny, są prawie zawſze nieuleczone. Szczęściem, ſpółeczność bynaymniey nie ſzkoduie, tracąc takowe członki, które ią ſzpecą: i których zbydlęcona duſza daleko prędzey nieiako, niżeli ich ciało, obumiera.

§. 11. Pokarmy bywaią także częſto przyczyną chorób wieśniaczych: a to ſię trafia: 1od. Kiedy zboże niedoſtałe, albo w niepogody z pola ſprzątnione iakowey

wady nabyło: ſzczęściem rzadko ſię to chłopom trafia, i choćby ſię kiedy trafiło, można łatwo zapobieżeć niebezpieczeńſtwu ztąd wyniknąć mogącemu, płocząc, i dobrze ſuſząc ziarno, leiąc trochę wina do ciaſta, gdy kiśnie, pozwalaiąc mu dłużey ſię nieco ruſzać, i dobrze ie wypiekaiąc. *2re.* Naypięknieyſze i naylepiey zebrane zboże pſuie ſię częſto w domu wieśniaka, że albo ſię tak z nim, iak powinien nie obchodzi, albo zdatnego mieyſca do przechowania go nawet tylko od lata do lata, nie ma. Zdarzyło mi ſię nieraz wchodząc do chłopſkiey chaty tak bydź przerażonym fetorem zepſutego zboża, żem z niey zaraz uciekać muſiał. Na zaradzenie temu, łatwe, i każdemu któryby tylko cokolwiek ſtarania przyłożyć zechciał, świadome ſię ſpoſoby znayduią. Rozwodzić ſie z ich opiſywanięm mam za rzecz niepotrzebną; I dla tego namienię tylko, że ponieważ zboże ieſt naycelnieyſzym naſzym pokarmem, gdy nie ieſt dobre, zdrowie naſze koniecznie ſzwankować muſi. *3cie.* Z dobrego zboża, częſto zły chleb robią, niedopuſzczaiąc mu dobrze ſię wyruſzyć, nie dobrze go wypiekaiąc, daiąc mu bardzo czerstwieć. Wszystkie te wady szkodliwe ſkutki w iedzących go sprawuią, ale naywidoczniey w dzie-

ciach i ludziach chorowitych.

Kołacze, placki, i wszelkie inne tego rodzaiu pieczywa, rozmaitemi imionami po rożnych wioskach nazywane, bardzo po wielu mieyscach szkodzą. Są to bowiem ciasta prawie zawsze złe, a często niewyruszone, niewypieczone, tłuste, i pełne przypraw iuż tłustych, iuż kwaśnych, ktore ie robią naynieſtrawnieyszym pokarmem ze wſzyſtkich, które dotąd wynaleziono. Kobiety i dzieci naywięcey ich iedzą, a dla nich naymniey są przyzwoite: Nadewſzyſtko małe dzieci, żyiąc wciąż kilka dni takiemi przyſmaczkami, nie mogą ich po więkſzey części dobrze trawić: przyſposabiaią wnętrzności żywota do zatkania ſię i zatwardzenia, a całą maſsę humorów do kleiowatey gęſtości, która ich w wiele chorób mdlących, w wolną gorączkę, w ſuchoty, w zimne humory, w ſłabość na całe życie i t d. wprawuie. Nic podobno niezdrowſzego niemaſz, iako ciaſto niewyruſzone, niewypieczone, tłuſte i ſkwaſzone zawiianemi wewnątrz owocami. Takowe pieczywa nawet ze ſtrony ekonomiki uważaiąc, da ſię widzieć, że nawet w tym względzie wieśniaka ruynuią.

Znayduią ſię ieſzcze i inne przyczyny chorób z pokarmów pochodzące, lecz albo

mniey ſzkódliwe, albo nie tak powſzechne. Wyliczać ich tu więc nie będę. Zakończę tą powſzechną uwagą: iż baczność wieśniaka na powolne iedzenie, i iak naylepſze żucie niebezpieczeńſtwa złey ſtrawy nieſkończenie umnieyſza. I przekonany ieſtem, iż to ſamo naygłównieyſzą przyczyną czerſtwości, którą ſię chłopſtwo cieſzy. Przydadź do tego należy uſtawiczną robotę, długie przebywanie na wolnym powietrzu, na którym trzy części życia swoiego przepędza. A co ieſt także dla niego wielką pomocą, szczęśliwy nałóg kładzenia ſię spać wcześnie, i wſtawania bardzo rano. Życzyćby należało, aby miaſta w tych, i podobno wielu innych zwyczaiach wieśniaków naśladowały.

§. 12. Wyliczaiąc przyczyny chorob między poſpolſtwem panuiących, opuſzczać nie potrzeba i ſtruktury ich chałup, z których częſtokroć, albo do wzgórka ziemi ścianami ſwoiemi przypieraią, albo są w ziemię nieco wpuſzczone. Jak iedno tak i drugie położenie utrzymuie w nich wilgoć, a ich mieſzkańcy na zdrowiu uſzczerbek ponoſzą. A ieżeli cokolwiek żywności maią, ta ſię pſuie, i nowym źrzódłem chorob zoſtaie. Silny rolnik nie czuie zrazu ſkutków tak niezdrowego

pomieszkania. Wszakże z czasem daią mu się we znaki. Naywidoczniey atoli położnicom, dzieciom, i z choroby iakiey powstaiącym dokuczaią, iakom to sam postrzegał. Bardzoby łatwo było tym nieprzyzwoitościom zapobieżeć, podwyższaiąc na kilka calòw podłogę wysypaniem iey piaskiem, drobnemi kamyczkami, tłuczoną cegłą, węglami, lub innemi podobnemi rzeczami, a strzegąc się, aby chałupy do ziemi ścianami swoiemi nie przypierały. Ta rzecz godnaby podobno była, aby na nię Policya baczność swoię obróciła. Ja zaś z strony moiey buduiących mocno przestrzegam, aby w tey mierze ostrożnemi byli. Zalecam im także i to, co ich ieszcze mniey kosztować będzie, aby domy ku wschodnio-połudnowey stronie obracali. Takie położenie iest naywygodnieysze i nayzdrowsze, z tym wszystkim nie wiedzieć dla czego tak go często zaniedbuią.

Większa część powszechności rady te za mniey użyteczne osądzi. Ale ia ią upewniam, iż są daleko użytecznieysze, nad wszelkie mniemanie. Tyle się bowiem przyczyn na wygubienie ludzi spiknęło, iż żadnego śrzodka zaniedbywać nie potrzeba, któryby do ich ocalenia dopomagał.

§. 13. Stosowany do samych Szwaycarów, względem napoiow ich, opuszcza się.

ROZDZIAŁ II.

Przyczyny powiększaiące choroby Pospolstwa.

§. 14.

Przyczyny w pierwszym Rozdziale roztrząśnione sprowadzaią choroby, a zła strawa, której pospolstwo choruiąc używa, daleko ie cięższemi, a często i śmiertelnemi czyni.

Jest bowiem napoione przesądem, który każdego roku tysiące ludzi życiem przypłacaią, iż wszystkie choroby potami leczyć można, a iż, aby się pocić, wielu gorących rzeczy zażywać, i bardzo się ciepło trzymać potrzeba. Dwoiaki to iest błąd zaludnieniu Państwa bardzo szkodzący: I nigdy dosyć wieyskim Ludziom wbiiać tego w głowę nie można, że ile razy kto w początkach chorob na poty bierze, tyle się razy zabiia. Widziałem ia przykłady, w których użyte na wyprowadzenie potów sposoby, tak widocznie choremu śmierci przyśpieszyły,

iako gdyby mu kto w łeb ſtrzelił. Pot, co ieſt we krwi nayrzadſzego, wyprowadza, bardziey ią oſuſza, gęści i zapala: A iż we wſzyſtkich przycięzſzych chorobach (wyiąwſzy kilka) iuż ieſt bardzo gęſta, widocznie niebezpieczeńſtwa przyczynia. Nie tylko, że wody ze krwi wyprowadzać nie należy, ale owſzem ſtarać ſię pilnie potrzeba, aby iey przydadź. Niemaſz chłopa, któryby wpadłſzy w pleurę, lub zapalenie piersi, nie mówił, że krew iego ieſt bardzo gęſta, i że cyrkulować nie może. Patrząc na nię w naczyniu powiada, że ieſt czarna, ſucha, ſpalona. Czemuż go więc zdrowy rozum nie pokona: że zamiaſt oſuſzania krwi takowey przez poty, przyczynić iey raczey wilgoci potrzeba?

§. 15. Ale gdyby nawet była prawda, iak nie ieſt, że pot w początkach chorob ieſt użyteczny; tedy ſpoſoby, których do wymuſzenia go zażywaią, niemniey ſą niebezpieczne. A naprzod duſzą chorego iak naygorętſzym powietrzem i nakryciami. Natężaią ſtarania, aby świeżego powietrza do izby nie dopuścić, gdzie tym samym bardzo ſię prędko pſuie, a ciężary nakryciow tak chorego rozpalaią, że ſame te dwie przyczyny zdolne ſą nayzdrowſzego człowieka w gwałtowną gorączkę,

łub zapalenie piersi wprowadzić. Nieraz wchodząc do takowych izb, niezmierną ciężkość w oddychaniu uczułem, która ustawała, gdy drzwi i okna pootwierano.

Ludzie cożkolwiek oświecenia maiący, powinniby przy często zdarzaiących się okazyach nauczać pospolstwo: że ponieważ powietrze równie potrzebne iest ludziom, iako woda rybom, gdy przestaie bydź czyste, zdrowie nasze koniecznie szwankować musi, i że nic bardziey powietrza nie psuie, iako wapory wychodzące z wielu osob zamkniętych w szczupłey iakiey izdebce, którey nie wietrzą. Oczy tylko otworzyć potrzeba, aby niebezpieczeństwo takowego obeyścia się poznać. Gdy pozwalamy tym biednym chorym cokolwiek świeżego powietrza, lub ich nieco odkryiemy, natychmiast postrzegamy, że gorączka, ciężkość, nudności i przywidzenia wolnieią.

§. 16. Drugi sposób, którego na poty używaią, iest zadawanie samych rozgrzewaiących rzeczy, a nadewszystko dryakwi, wina i szafranu. We wszystkich chorobach gorączkowych chłodzić, i otwarty żołądek utrzymywać potrzeba: wszystkie zaś te lekarstwa rozpalaią i ściskaią: a ztąd wnosić można, iak złe skutki sprawuią. Zdrowy człowiek wpadłby nie-

chybnie w zapalaiącą gorączkę, gdyby tyle ziadł dryakwi, wypił wina, lub innego rozgrzewaiącego trunku, ile chłop zje i wypiie, gdy go która z tych chorob napaſtuie. Jakże umierać nie ma ? Umiera, a częſtokroć tak prędko, iż śmierć iego powſzechne podziwienie wzbudza.

§. 17. Powie mi kto podobno: że nie raż uleczono ſię potami, a że doświadczeniu wierzyć potrzeba. Odpowiadam: iż poty leczą wprawdzie niektóre choroby w samym ich początku, iako to owe kolki, które nazywaią fałſzywą pleurą, niektóre bole rumatyzmowe, fluxy i katary: ale to tylko wtenczas, kiedy te choroby iedynie od zatrzymaney tranſpiracyi pochodzą, kiedy się bol zaraz uczuć daie, i gdy wprzód nim gorączka zgęści i zapali humory, albo nim ſię iakie zamulenie uformuie, zada ſię co rozgrzewaiącego, iako to: ſaltrank(c) i miod, które tranſpiracyą przywracaiąc, przyczynę choroby znoſzą. Lubo i wtedy wyſtrzegać ſię potrzeba, aby zbytecznie krwi nie poruſzyć, coby przeſzkadzało raczey, niż pomagało potom. Kwiat bzowy lepſzy od ſaltranku bydź rozumiem.

---

[c] Jest to kompozycya zrobiona z zioł na gorach Szwaycarskich zbieranych, i znanych po innych kraiach, pod imieniem rany goiących Szwaycarskich.

Pot ieſt także użyteczny w chorobach, których ſię przyczynę, wiele piiąc, zniosło. Służy on na ten czas do wyprowadzenia z sobą części ſchorzałych humorów; gdy iuż wprzód grubſze przez ſtolce i uryny wyſzły, i do oſwobodzenia krwi z owey zbyteczney wody, którey ſię przydawać muſiało. W takim razie wiele na tym zależy, aby z umyſłu, lub przez nieroztropność potu nie tamować: takby to bowiem niebezpieczne bydź mogło, iako przymuſzanie ſię do potów na początku choroby: ponieważ pot ten zatrzymany rzucaiąc ſię na iaką część wewnętrzną, niebezpiecznieyſzą czaſem od pierwſzey chorobę ſprowadza. Niemniey więc potrzeba ſię wyſtrzegać, aby nieroſtropnie nie zatrzymywać potu, który przy końcu chorob ſam przez ſię wyſtępuie, iako aby go przy początku nie wymuſzać. Tamten ieſt prawie zawſze użyteczny, ten prawie zawſze niebezpieczny. A nawet chociażby był potrzebny, ſpoſoby wydobywania go bardzo ſą ſzkodliwe. Gdyż tak mocno chorego rozgrzewaiąc, wprawuie ſię go w niezmierną gorączkę, okrutnie ſię go rozpala, a ſkóra iego nazbyt ſuchą zoſtaie. Woda letnia z odrobiną octu ieſt nayle-pſzym lekarſtwem na poty.

Jeżeli chorzy obficie się pocą przez dzień lub dwa na początku choroby, co im na kilka godzin ulgę przynosi: tedy takowe poty wkrótce ustaią, tak że powtórne zażywanie tychże samych lekarstw przywrócić ich nie może. Cóż tedy robią? powiększaią miarę lekarstw, a zatym pomnażaią zapalenie, i chory w okropnych nudnościach, i powszechnym zapaleniu umiera. Smierć iego przypisuią temu, iż się mało pocił, gdy tym czasem od tego rzetelnie zawisła, że się nazbyt zrazu pocił, i że mu na poty zadawano.

§. 18. Pomnażaią się ieszcze wszystkie dolegliwości choruiących wieśniakow przez pokarmy, któremi ich ustawicznie częstuią. Choroba koniecznie chorego osłabiać musi. A nieostrópna boiaźń, aby chory z osłabienia nie umarł, przywodzi chodzących koło niego do dodawania mu iadła, które powiększaiąc chorobę, gorączką go zabiia. Takowa boiaźń iest wcale uroiona. Nigdy słabość w gorączce leżącego nie umorzyła. Może on kilka niedziel o samey wodzie przetrwać, i mocnieyszy będzie, niżeli gdyby go karmiono. Ponieważ iadło zamiast dodania sił, pogorsza chorobę, a tym samym chorego osłabia.

§. 19. Jak tylko gorączka opanuie, żołądek doskonale trawić nie może. Cokol-

wiek chory pożywa, psuie się, i staie się materyą zgnilizny, która nic nie przydaie siły choremu, a wiele chorobie. Tak więc cokolwiek chory ie, obraca się w truciznę, która siły targa, iako tego tysiączne przykłady dowodzą. Codziennie albowiem napatrzyć się można, iako owi biedni, których przymuszaią do iedzenia, z sił opadaią; a im więcey iedzą, tym większym nudnościom i gorączce podlegaią.

§. 20. Nie tylko im zaś wielość pokarmów, ale też iakość szkodzi. Leią bowiem w nich naytęższe rosoły, pchaią iaia, sucharki, a nawet i mięso, ieżeli go ieszcze żuć chcą i mogą; Pod ciężarem takowych nieprzyzwoitości koniecznie upadać muszą. Gdyby zdrowemu człowiekowi mięsa zgniłego, śmierdzących iaiec, zepsutego rosołu dawano; takby gwałtownie zachorował, iak gdyby trucizny zażył. Nabawiłby się womitów, nudności, biegunki, gorączki, i plam petocianych. Gdy te same pokarmy, lubo świeże i dobrze urządzone, dadzą człowiekowi w gorączce leżącemu, ogień, i zepsute materye iuż będące w iego żołądku, wnet ie gnoią, i w kilka godzin te same skutki sprawuią, o którychem dopiero mówił. Niechże więc każdy sądzi, czyli pokarmy choremu służyć mogą.

§. 21. Jeſt to prawda przed dwoma przeſzło tyſiącami lat od wielkiego Lekarza poſtrzeżona, a od iego naſtępców ſtwierdzona: że póki chory ma w żołądku iaką kwaſielinę, im więcey mu ieść daią, tym on bardziey ſłabieie. Pókarmy zepſute od zaraźliwych materyi, których pełny żołądek, nie ſą zdatne do poſilenia, i nowym ſię naſieniem chorob ſtaią. Ci co umieią uważać, zawſze poſtrzegaią, że ſkoro tylko cierpiący gorączkę zje dobrego roſołu, w więkſzą gorączkę wpada, i tym ſamym bardziey ſłabieie. Człowiekowi w wielkiey gorączce leżącemu, lub wiele zepſutych materyi maiącemu w żołądku, dadź roſołu z iak nayświeżſzego mięſa, ieſt to iedno, co dwoma, lub trzema godzinami poźniey ſkiſłym go bulionem poczęſtować.

§. 22. Muſzę powiedzieć, że ten śmiertelny przeſąd, iż chorego pokarmami utrzymywać potrzeba, bardzo ieſzcze ieſt poſpolity, nawet między oſobami, których urodzenie i edukacya od tak grubych błędów wyimowaćby powinna. Szczęścieby było dla ludzkiego narodu, i kres życia iego byłby powſzechnie dłużſzy; gdyby go o tey prawdzie tak dobrze w medycynie dowiedzioney przeświadczyć można, iż te tylko rzeczy, które chorego umocnić mogą, chorobę osłabić potrafią. Ale

niepoięty ieſt w tey mierze upór. Jeſt to druga plaga do choroby przywiązana, i gorſza od ſamey choroby. Ze dwudzieſtu chorych, którzy po wſiach giną, dwie przynaymniey części do zdrowiaby przyſzły, gdyby złożeni na mieyſcu wolnym od niewygod powietrza, wody tylko świeżey podoſtatek mieli: ale źle zrozumiane ſtarania, o którychem mówił, żadnemu wyiśdź z choroby nie pozwalaią.

§. 23. Co ia nayokropnieyſzego w tey chęci ku rozpaleniu, wyſuſzeniu, karmieniu chorych znayduię, to to, iż ieſt wcale rzecz przeciwna temu, czego ſię natura wyciągać im zdaie. Gorącość i rozpalenie, na które ſię chorzy uſkarżaią, suchość ſkòry, warg ięzyka, gardła, czerwoność uryn, appetyt do rzeczy chłodzących, ukontentowanie i folga, którą im świeże powietrze przynosi, ſą to znaki, które głośno wołaią, że ich wſzelkiemi sposobami ochładzać powinniśmy. Ich ſzpetny ięzyk, który dowodzi, że i żołądek ich w takimże ſtanie zoſtaie, zbieranie ſię na womity, wſtręt od pokarmów, a oſobliwie od mięſa, fetór ich oddechu i wiatrów, które i górą i dołem odchodzą, a często i ſtolców, pokazuią, iż wszyſtkie wnętrzności pełne ſą zepſutych materyy, które pſuią wſzyſtko, cokolwiek ſię zje,

i że nie można więcey czynić, iak tylko rozpuszczać te materye, daiąc iak nay więcey chłodzących napoiow, które ie do łatwego odeyścia przysposabiaią. Powtarzam to, i życzę, aby na to mieć baczność, że póki chory w uściech gorycz, lub zgniliznę czuie, póki ma niesmak, póki mu z gęby cuchnie, póki iest w gorączce i rozpaleniu, póki stolce przeraźliwy fetor wydaią, uryny są czerwone, i mało obfite; poty mięso, rosoł, iaia, i wszystko to, w có iedno, lub drugie z tych rzeczy wchodzi, dryakiew, wino i wszystkie leki rozgrzewaiące, są prawdziwą trucizną.

§. 24. Zda się może powszechności, i niektórym Doktoróm, że nadto rzeczy powiększam. Ale Doktorowie oświeceni, Doktorowie prawdziwi, co do każdey rzeczy skutki uważaią, zeznaią przeciwnie, że nietylko nic nie powiększąm, ale owszem słabo zdanie ich wykładam. Zdanie mówię, które więcey od dwudziestu wieków iest zdaniem wszystkich dobrych Lekarzow, zdaniem na rozumie zasadzonym, a od doświadczenia codziennie potwierdzanym. Błędy, przeciw którym powstaię, miliony Europeyczykow życiem przypłacaią.

§. 25.

§. 25. Wiedzieć ieszcze potrzeba, że luboby chory szczęściem iakim śmierci uniknął; nie przeto iednak od niebezpieczeństwa wolnymby został. Pokarmy bowiem, i rozgrzewaiące lekarstwa zostawiać po sobie zwykły nasiona iakiey choroby mdlącey, która się po trochu wzgmagaiąc, po nieiakim czasie wybucha, i po długich cierpotach śmierć mu przynosi, którey on iako końca swych dolegliwości wyglądał. (d)

§. 26. Pokazać także powinienem niebezpieczeństwa laxowania, lub womitów, na które wieśniacy pospolicie w początkach chorob, chorym zadaią. Takowe lekarstwa z wielu miar choremu szkodzą. Bywa to, iż leki wypróżniaiące na począku choroby są dobre i potrzebne (e); a takowe przypadki w innych Rozdziałach wytknięte będą: lecz póki ich się nie zna, za powszechną regułę mieć to potrzeba, iż rzeczone wypróżniaiące leki w tym

(d) Przyznać muszę, i z wielkim ukontentowaniem przyznaię, iż od pierwszey Edycyi tego Dzieła w sposobie leczenia choruiącego prostactwa znaczna odmiana nastąpiła: i że pomyślne skutki odmiany tey coraz się bardziey pomnażaią.

(e) Bywaią one potrzebne nayczęściey w łożnych gorączkach, które prawie zawsze raczey są zgniłemi, niż zapalaiącemi.

tym czasie są szkodliwe. Co się nayczęściey, ba zawsze w chorobach zapalaiących prawdzi.

§. 27. Spodziewaią ſię, że za ich pomocą zniosą zamulenie żołądka, przyczynę zbierania ſię na womity, niesmaku w uściech, pragnienia, nudności, i że podżogi gorączce uymą. Ale ſię częſtokroć oſzukuią. Ponieważ przyczyny tych przypadków nie bywaią poſpolicie takiemi, aby pod tę porę tym wypróżnieniom znosić ſię dały. Z śliſkości paſkudztw znayduiących ſię na ięzyku, powinniśmy sądzić o tych, któremi żołądek i kiſzki są powleczone. Próżno ie płokać, wymywać, chędożyć, na nic ſię wſzyſtko nie przyda. Dopiero, iak przez kilkodniowe zażywanie chłodzących napoiów, gorączki rozpalania i kleiowatości humorów umnieyſzemy, ſus ten spędzić można, który dopiero w ten czas ſam przez ſię pomału ſchodzi, ięzyk czyſtość swoię odzyſkuie, pragnienie i nieſmak uſtaią. Język ieſt obrazek żołądka. A zatym iak tamtego, tak i tego w początkach choroby wyczyścić nie podobna: ale dopiero po ciągłym zażywaniu rozpuſzczaiących, i chłodzących lekarſtw ſam ſię czyści, zbieranie ſię na womity, odrzucania, nieſpokoyność bez purgansów naturalnie uſtaią.

§. 28. Nie tylko te lekarſtwa nic dobrego nie ſprawuią, ale owſzem wiele ſię złego choremu wyrządza, zadaiąc mu lekarſtwa oſtre i rozdraźniaiące, które bol i zapalenie pomnażaią. Sciągaią humory do tych części, gdzie ich iuż ieſt nadto. Nie uprzątaią przyczyny choroby. Ponieważ ta nie ieſt do tego przyſposobiona, doźrzałości ſwoiey nie doſzedłſzy. Ale ściągaią to wſzyſtko, cokolwiek we krwi ieſt nayrzadſzego, którą tym ſamym bardziey zgęſzczaią. Nakoniec dobre cząſtki wyprowadzaią, a ſzkodliwe zoſtawuią.

§. 29. Lekarſtwa na womity zadawane oſobliwie w chorobie zapalaiącey, a nawet i we wſzyſtkich chorobach mocnieyſzych, wprzód niżby ſię humorów puſzczeniem krwi umnieyſzyło, i obfitemi napoiami rozrzedziło, wiele złego robią. Zołądek, płuca, wątrobę zapalaią, do zaduſzenia i ſzaleńſtwa przywodzą. Purganse zaś bywaią niekiedy przyczyną powſzechnego kiſzek zapalenia, które do śmierci prowadzi. Z tych przypadków niemaſz żadnego, któryby mi przykładu nierozeznania, nieroſtropności i niewiadomości widzieć nie dał. Takowe lekarſtwa w rzeczonych okolicznościach ten sam ſkutek sprawuią, co pieprz i ſol, którychby kto

na ſuchy, spalony i brzydki ięzyk nasypał, chcąc go odwilżyć i oczyścić.

§. 30. Niemaſz nikogo, ktoby maiąc zdrowy rozum, nie był w ſtanie uznania prawdy w tym wſzyſtkim, com w tym rozdziale mówił; A wſzakżeby do roſtropności tych należało, (którzyby nawet o gruntowności rad moich przekonani nie byli) zuchwale ſię z nich nie urągać, i onemi nie pogardzać. O wielką tu rzecz chodzi: A w materyi, która im ieſt nieznaioma, bez wątpienia zaufaćby cokolwiek powinni ludziom, którzy na uczeniu ſię iey całe życie trawią. Nie ſiebie ia tu ſamego tylko ſłuchać radzę, ale naysławnieyſzych Doktorow, których w tym razie ſłabym tylko narzędziem nazwać ſię powinienem. Jakiż interes upatrywać możemy wſzyscy w zakazywaniu choremu ieść, dusić ſię, pić rzeczy gorące, które rozżarzaią gorączkę? Coż ſię nam zawiąże z tego, że tamuiemy fatalny ten potok, który chorych na tamten świat porywa? Jaki na to bydź może dowod, że tysiące ludzi pełnych rozeznania, nauki, doświadczenia, którzy życie ſwoie pomiędzy choremi przepędzaią, pieczołowitością około ich zdrowia, i uważaniem wſzyſtkiego, co ſię z niemi dzieie, iedynie są zabawni, że ſię omamiaią i oſzukuią względem ſkutku

pokarmow, dyety i lekarſtw? Możeż ſię to w rozumnych głowach pomieścić, aby iedna baba, która roſoł, iaia i ciaſta ieść radzi, więcey miała kredytu, niżeli Lekarz, który tego zabrania? Niemaſz nic przykrzeyſzego, iako bydź przymuſzonym do uſtawiczney dysputy o to, i obawiać ſię zawſze, aby śmiertelne przyſługi, pokarmami, które przyczyny chorób pomnażaią, ſkutku lekarſtw na wykorzenienie ich użytych nie pſuły, i nie roziątrzały złego, kiedy on mu zapobiega. Im bardziey kocha ſię chorego, tym ſię go bardziey do iadła nagli: a wſzakci to ieſt zabiiać go z pieſzczoty.

ROZDZIAŁ III.

Co potrzeba czynić w początkach chorob? Dyeta w oſtrych chorobach służąca.

§. 31.

Pokazałem niebezpieczeńſtwa z niezachowania dyety, a używania mocnieyſzych lekarſtw powſzechnie między pospolſtwem zwyczaynych, teraz mowić powinienem o tym, co bezpiecznie czynić mozna w początkach iakichkolwiek chorób tęgich, i o powſzechney dyecie, kto-

raby wſzyſtkim ſłużyła. Ci, co z dzieła tego cokolwiek pożytkować zechcą, rozdział ten z uwagą czytać maią; ponieważ w dalſzym ciągu xiążki, aby iedney rzeczy kilka razy nie powtarzać o dyecie wſpominać nie będę, tylko kiedy choroba iaka, różney wcale od tey, którą zaraz przepiſzę, wyciągać będzie; i gdy powiem, że *chorego na dyetę wziąć potrzeba*, znaczyć to będzie, że ſię z nim obchodzić należy ſposobem w tym rozdziale opisanym, wykonywaiąc wſzyſtko, co przepiſzę względem powietrza, pokarmów i napoiow, chyba iżbym wyraźnie co innego przepisał, iako to np. inne tyzanny, lub inakſze enemy i t. d.

§. 32. Większa liczba chorob (rozumiem zawſze choroby tęgie, czyli gorączkowe) odzywa ſię kilką niedzielami, a poſpolicie kilką dniami wprzódy przez nieiakie pomięſzanie w zdrowiu; iako to: przez lekką oſępiałość, przez ubyt czerſtwości, appetytu, ciężkość żołądka, prędkie mordowanie ſię, mącenie ſię w głowie, ſen twardſzy, ale mniey ſpokoyny, i nie tyle iak pierwey ſił pokrzepiaiący, przez mnieyſzą weſołość, niekiedy cokolwiek ciężkości w pierſiach, przez nieregularność pulsu, ckliwość na zimno, większą łatwość pocenia ſię, a czaſem przez uſtanie zwy-

czaynych potów. W takowym razie nayokropnieyſze choroby uprzedzać, albo przynaymniey znacznie przyśmierzyć można, cztery naſtępuiące rzeczy zachowuiąc:

1. Wſzelkiey gwałtowney pracy poprzeſtać, ale iednak lekką iaką robotą zabawiać ſię.

2. Bardzo mało, albo nic pokarmów grubſzych nie zażywać, a nadewſzyſtko wyrzec ſię mięſa, rosołu, iaiec i wina.

3. Pić wiele, to ieſt, przynaymniey po trzy kwarty, lub po garcu na dzień (f), nie więcey iednak na raz, iak małą ſklankę, i nie prędzey, iak co pół godziny. tyzanny Nro 1. lub 2.) a nawet letniey wody, do którey garca ſklanka ſię octu wleie. Na tym oſtatnim ratunku, zda mi ſię, że nikomu zbywać nie może. Gdyby zaś octu kto nie miał, mógłby pić samę letnią wodę, w każde pół garca piętnaście lub dwadzieścia ziarn kuchenney soli wpuſzczaiąc. Ci co miód przaſny maią, dwie lub trzy łyżki bardzo użytecznie włożyć do wody mogą. Skutecznieby także infuzyi z bzowego, lub lipowego kwiatu użyć można. Serwatka też dobrze

(f) Garniec, o którym tu mowa, zawiera w sobie 51. i pół uncyi wody.

z sera oczyszczona, równieby służyć mogła, i bardzo iest użyteczna.

4. Brać enemy z letniey wody, albo też te, które (pod Nro 5.) przepisałem. Chwytaiąc się tych śrzódków, często kroć naycięższych chorob zawiązek się gubi. A ieżeli im niekiedy zupełnie zapobiedz nie można, tedy przynaymniey łagodzi się ie, i wielce się niebezpieczeństwa umnieysza.

§. 33. Ale iak na nieszczeście wielu przeciwnie sobie postępuie. Skoro kto poczuie rzeczone w zdrowiu odmiany, do samego się miesa, rosołu, iaiec bierze; wyrzeka się ogrodowin i owocow, które pomiarkowanie użyte, wielceby były użyteczne. A dla umocnienia żołądka, i wypędzenia wiatrów piie tęgie trunki, które nie żołądek, ale gorączkę mocnią, i nie wiatry, ale ostatek zdrowia wypędzaią. Przez nie albowiem wszystkie się wypróżnienia tamuią, nie rozwalniaią się materye, które są przyczyną choroby, ani się do odchodu nie przysposobiaią: owszem przeciwnie staią się ostrzeyszemi, i trudnieyszemi do wyprowadzenia; zamiast tego, że obfitość rozwalniaiącego i chłodzącego napoiu, odwilża i ściąga wszystkie zepsute materye, rozrzedza krew, i w kilka dni cokolwiek znaydowało się w niey szkodliwego, przez stolec, uryny, lub poty wyprowadza.

§. 34. Kiedy iuż choroba daley postąpiła, i gdy iuż chorego zaczyna rozbierać owe zimno, które wszystkie prawie chorob poprzedzać zwykło, a po którym zupełne z sił opadnienie, i bole po całey powierzchni ciała pospolicie następuią; potrzeba albo go położyć na łożku, ieżeli się iuż na nogach trzymać nie może, albo żeby spokoynie siedział, nieco lepiey niż zwyczaynie okryty, i co kwadrans pił po małey śklance ciepłego napoiu (Nro 1. lub 2.) albo gdy tego niemasz, którego kolwiek z wyliczonych odemnie w §. 32. 33.

§. 35. Chorzy chcą, aby ich iak naybardziey okrywać, gdy zimno cierpią; ale mocno tego przestrzegać potrzeba, aby ich odkrywać, gdy się zimno zmnieysza; ażeby, gdy ich gorączka bierze, zwyczayne tylko nakrycie na sobie mieli, owszem dobrzeby było, kiedyby lżey ieszcze byli okryci.

Chłopi (g) w chorobach leżeć zwykli na piernatach i pod pierzynami, które pospolicie niezmiernie ciężkie bywaią, a ciepło, które pierze sprawuie, iest bardzo szkodliwe w gorączce leżącym. Z tym wszystkim ponieważ do tego są przyzwy-

(g) Niemieccy.

czaieni, można cierpieć ten ich zwyczay w niektórą część roku, lecz podczas upałów, lub ile razy gorączka ieſt wielka, powinni legać na ſienniku, zkąd daleko ſię lepiey mieć będą; a odrzuciwſzy pierzyny, przykrywać suknem, lub innym iakim nakryciem mniey niż pierze ſzkodliwym. Kto tego nie był świadkiem, nie poymie, iak ſię wielka ulga czyni choremu, pierzynę z niego zdiąwſzy: choroba natychmiaſt inną na ſiebie poſtać przybiera.

§. 36. Skoro chory rozpalać ſię zacznie, i gorączka widocznie ſię pokaże, o dyecie dla niego myśleć potrzeba.

1od. Przeſtrzegać, aby ſię powietrze w izbie zbytecznie nie rozgrzewało, aby w niey iak naymniey ludzi było, aby ile można żadnego hałasu nie czyniono, aby nikt bez potrzeby do chorego nie gadał. Nic tak bardzo gorączki nie pomnaża, i do marzenia nie przyſpoſabia, iako wielość oſob w izbie, a nadewſzyſtko koło łożka; pſuią one powietrze, odnowić mu ſię nie daią, a rozmaitość widokow mózg choremu przewraca. Gdy chory na ſtolec, lub z ryną poydzie, natychmiaſt te odchody wynieſione bydź powinny. Potrzeba koniecznie rano i w wieczor przynaymniey po kwadransie drzwi i okna otworzone trzymać, aby ſię powietrze odnowi-

ło. Zeby zaś na chorego wiatr nie zawiał, wprzód się firankami łożko iego zasłania, albo gdy tych niemasz, robi się ie na czas, obstawiaiąc rzeczone łożko stołkami, lub ławkami poręcze maiącemi, a na tych wiesząiąc prześcieradła, lub suknie, któreby do niego wiatru nie dopuszczały. W lecie iedno przynaymniey okno dniem i nocą otworem stać powinno. Bardzo także iest użyteczna lać ocet na rozpalone żelazo, wapor ten zgniliznę powietrza trawi. Podczas wielkich upałów, kiedy w izbie bardzo iest gorąco, a chory bardzo ztąd słabnie, można często skrapiać podłogę, albo gdy tey niemasz, nanosić gałęzia wierzbowego do izby, i one w naczynia wodą napełnione powstawiać.

§. 37. *2re.* Co się tycze pokarmu, chory nic ciężkiego ieść nie będzie; ale mu wszędzie, i każdego czasu sporządzić można następuiącą potrawę, która iest iedna z nayzdrowszych i nayprościeyszych. Weź pół funta pszennego chleba, masła kawałek iak orzech laskowy, albo też wcale nic, i półgarca wody; gotuy to, aż póki się chleb zupełnie nie rozgotuie; przecedź, i daway choremu po kwaterce co trzy, lub cztery godziny, a nawet i rzadzey, gdyby gorączka zbyt wielka była. Kto ma owsianą i ięczmienną kaszę,

groch, ryż, podobnym sposobem gotować ie, i zażywać może, kilka tylko ziarek soli dodaiąc.

§. 38. Zamiast takowych polewek, można im także pozwolić; aby w lecie surowe owoce, a w zimie iabłka gotowane lub śliwki, i wiśnie suche, a gotowane iadali. Ludzie oświeceni dziwić się temu nie będą, iż w tęgich chorobach owoce przepisuię, gdyż codzień ich dobre skutki widzą; rada ta tych tylko oburzy, którzy staremi przesądami zbyt są ieszcze napoieni; ale zastanawiaiąc się uwagą, poznaią, iż te owoce, które gaszą pragnienie, chłodzą, uśmierzaią gorączkę, zepsutą i zapaloną żołć naprawiaią, rozwalniaią żołądek, uryny pędzą, są nayprzyzwoitszym pokarmem dla leżących w gorączce. Przeto też mocno ich oni pragną: i wielu widziałem, którzy nie wprzód ozdrowieli, aż wiele pokryiomu używaiąc tych owoców, których usilnie pragnęli, a których im broniono. Ci co w te przyczyny nie wchodzą, na słowo przynaymniey moie poprobować mogą, a wkrótce własnym doświadczeniem o użyteczności tego gatunku pokarmu przekonani zostaną. We wszystkich więc ciągłych gorączkach, można śmiało dawać wiśnie, trześnie, poziomki, winne grona, maliny, byleby te do-

ſkonale doźrzałe były. Jabłka, gruſzki, śliwki mniey ſą ſoczyſte, a przeto i mniey przyſtoią. Znayduią ſię iednak gatunki gruſzek bardzo ſoczyſtych, iako to: berry, duany, miodowki i inne, których używać nie zawadzi. Można także piiać wodę z trochą ſoku z doźrzałych śliw wyciśnionego. Doświadczyłem, że ten oſtatni napoy lepiey niż wſzyſtkie inne pragnienie chorego ugaſzał. Tego tylko przeſtrzegać potrzeba, aby wiele na raz nie ieść, ani pić, bo inaczey żołądekby ſię obciążył, i chory przycierpiećby muſiał; Lecz gdy po trochu, a często rzeczonych pokarmów i napoiów zażywa, nic dla niego zdrowſzego niemaſz. Kogo na ſłodkie pomarańcze, lub na cytryny ſtanie, z równą pomyślnością śrzódki ich ieść może. Skórkę odrzucać potrzeba, bo ta zapala.

§. 39. *3cie.* Takiego napoiu używać należy, który pragnienie gasi, gorączkę uśmierza, rozwalnia i czyści żołądek, a wypróżnieniom przez ſtolec, uryny i tranſpiracyą dopomaga. Wſzyſtkie te, o którychem w poprzedzaiących rozdziałach mówił, przerzeczone przymioty w sobie zawieraią. Można także do półgarca wody przylewać po śklance lub półtory, soku z owoców, o których nie dawno była mowa.

§. 40. Chorzy wypiiać powinni na dzień przynaymniey garniec, lub półtora; po trochu a często. Naprzykład po mierney filiżance co kwadrans piiąc. Zazwyczay dla chorego napoy nie ma bydź zbyt zimny. W niektórych iednak razach zimny iest lepszy, a często gustu pacyenta radzić się w tym potrzeba. Podczas potów, lub krytycznego plwania, zbyt zimny napoy tamuiąc ie, mógłby zaszkodzić. W chorobach prawdziwie zapalaiących wylecone napoie odwilżaią, i lepiey na dół ściągaią: Ale w zgniłych zimne częstokroć są pożytecznieysze.

§. 41. *4te.* Jeżeli chory dwa razy na dzień na stolec nie chodzi? ieżeli uryny są niedostateczne i czerwone? ieżeli się choremu przywiduie? ieżeli gorączka iest tęga, bole głowy i nerek znaczne, żołądek zbolały, ieżeli się mu często na womity zbiera, przynaymniey mu po razu na dzień enemę (Nro 5.) dawąć potrzeba. Pospolstwo tego lekarstwa nie lubi: nad nie iednak nic nie masz skutecznieyszego w chorobach gorączkowych, a osobliwie w przypadkach, które dopiero wyliczyłem, a iedna enema większą pospolicie ulgę sprawuie, niżeli gdyby się cztery lub pięć razy tyle iakiego napoiu wypiło. Używanie enem w rozmaitych chorobach,

opiſze ſię, gdy o każdey w ſzczególności mówić przyidzie. W powſzechności atoli nigdy ich dawać nie potrzeba, gdy ſię chory poci, i ztąd ulgę czuie.

§. 42. *5te.* Póki chory ma ſiły, potrzeba aby codzień na godzinę, lub więcey, a przynaymniey na pół godziny z łożka wſtawał. Przez to bowiem ſobie gorączki, bolu głowy i dziwaczenia umnieyſzy. Wyſtrzegać ſię, aby go z łożka nie ruſzać, gdy ieſt w takich potach, które mu folgę czynią. Lecz takowe poty dopiero ſię na końcu choròb zdarzaią, i gdy iuż wiele innych wypróżnień poprzedziło.

§. 43. *6te.* Codzień prześciele mu ſię łożko, iak z niego wſtanie: a co dwa dni, ieżeli można, odmieniać ſię będzie bielizna tak na chorym, iako i na iego posłaniu: Szkodliwy przeſąd, wcale przeciwny zwyczay utrzymuie, który ieſt bardzo niebezpieczny. Boią ſię chorego z łożka wychylić, i zoſtawuią go w napoionych zaraźliwemi waporami i zgnilizną, brudach, które przeto ſamo nie tylko chorobę utrzymuią, ale iey ieſzcze iadowitości przydadź mogą. Powtarzam, że nic tak nie podnieca gorączki i marzenia ſie; iako niewychodzenie z łożka, i nie odmienianie bielizny. Temi dwoma ſposobami, bez wſzelkiey inney pomocy wyprowadzałem

z gorączkowych dziwaczeń, które od dni 12. bez przerwania trwały. Mówią, że chory zbyt ieſt ſłaby; ale to nie racya: chybaby iuż konał, toby dopiero takowego trudu wytrzymać nie mógł, który w tenczas nawet, gdy go na moment osłabia, rzetelnych sił iego przymnaża, i wkrótce potym dolegliwości umnieysza. Ten także pożytek z wſtawania z łożka chorzy odnoſzą, iż im uryna obficiey, i z więkſzą łatwością odchodzi. I trafiaią ſię tacy, którzy wcale z uryną nie wychodzą, gdy ſię ich z łożka nie ruſzy.

Bardzo ieſt wiele tęgich chorób, które ten iedyny ſpoſób z gruntu ulecza, a wſzyſtkie łagodzi. Jeżeli ſię go nie używa, lekarſtwa nayczęściey nic nie ſkutkuią. Zyczyćby potrzeba, aby poſpolſtwo wiedziało, że chorób raptownie pozbywać ſię nie można, że pewny bieg swoy mieć powinny, i że gwałtowne lekarſtwa, których zażywać lubi, może ie wprawdzie ſkrócić zabiiaiąc chorego, ale nigdy prędzey nie uleczą, i owſzem przeciwnie dłużſzą, upartſzą i niebezpiecznieyszą chorobę czynią, a często takie po sobie zoſtawuią ſkutki, dla których całe życie kawęczeć trzeba.

§. 44. Nie doſyć ieſt dobrze ſię z chorobą obchodzić, potrzeba ieszcze mieć ſtaranie

ranie o przychodzenie do zdrowia, które ieſt zawſze ſtanem ſłabości, a tym ſamym i ociężałości.

Ten ſam przeſąd, który chorych zabiia, przymuſzaiąc ich do iedzenia podczas ſamey choroby, rozciąga ſię do konwaleſcencyi, czyli polepſzenia zdrowia. Gdyż ie przykrym i długim czyni, albo też w recydywy, niekiedy w śmiertelne, albo zazwyczay w długo - trwałe choroby wprawuie.

Ile ſię gorączka zmnieyſza, tyle też zwolna pokarmów choremu przyczyniać można; ale póki trwa w mierze, lepiey ieſt obchodzić ſię wyżey przepiſanemi. Gdy zupełnie z choroby wſtanie, odmienić potrawy nie zawadzi, i dawać po troſze białego mięſa (byleby kruche było) ryb, roſołu, iay bardzo miękkich, a wina z wodą, gdy na nie ſtanie. Te pokarmy, które ſą bardzo użyteczne, i naprawiaią siły, gdy ſię ich ſkromnie używa, spóźniaią uleczenie, nieco ich nadto zażywaiąc. Żołądek bowiem chorobą i lekarſtwami osłabiony, bardzo mało trawić może; a gdy ſię weń nad ſiły iego kładzie, wſzyſtko co ſię zje, nie trawi ſię, lecz gniie. Gorączka częſto powraca; uſtawiczna niemoc, bol głowy, drzymanie bez możności zaśnienia, bole głowy i gorącość w rękach

i nogach,niespokoyność, markotność, womity, biegunki, obstrukcye, niekiedy powolna gorączka i pokłady, czyli zbieranie się w iedno mieysce ropy napadaią.

Wszystkim się dolegliwościom tym zapobiega, bardzo mało iedząc: i ieżeli z choroby wstaiącego umocnić chcemy, na lekkiey dyecie trzymać go powinniśmy. Nie to bowiem co iemy, ale to, co trawiemy, tuczy. Z choroby powstaiący, gdy mało pożywa; trawi, i sił nabiera. Który wiele tka w siebie, nie trawi tego, i nie tylko się nie tuczy, ani posila, ale owszem powoli niszczeie. Do zdrowia przychodzący zazwyczay wielki appetyt miewaią w ten czas, gdy siły żołądka ich chorobą, dyetą i lekarstwy wycieńczone, ieszcze do swoiey pory nie przyszły. Jeżeli więc za tym appetytem idą, wielość pokarmów siły trawiące przechodzi. A zdrowie, coby się wzmacniać miało, wątleie.

§. 45. Wszystko cokolwiek iest nayistotniey potrzebnego do doskonałego wykorzenienia tęgich chorób, i do zapobieżenia, aby iakowey wady w zdrowiu nie zostawiły, w kilku następuiących prawidłach zamknąć można.

1. Aby tak przychodzący do zdrowia, iak chorzy, często a po trosze na raz iadali.

2. Aby przy każdym pofileniu fię na iednym gatunku pokarmu przeftawali, ani go częfto odmieniali.

3. Aby wfzyftko, gdy miąższego co iedzą, iak naylepiey żuli.

4. Aby fobie napoiu coraz uymowali. Naylepszym zaś napoiem iest woda z 4tą lub 3cią częścią ftarego białego wina; A w niedoftatku tego, z octem.

Zbyteczna wielość napoiów w tym razie sił swoich żołądkowi odzyfkiwać nie pozwala, ftrawności przefzkadza, flabość utrzymuie, powiękfza fkłonność do nabrzmienia nog, niekiedy nawet wolną gorączkę fprawuie, i chorego w omdlałość wpędza.

5. Aby fię iak nayczęściey przechadzali, lub to w powozach, to konno przeieżdzali. Ten drugi agitacyi fpofób ieft ze wfzyftkich nayzdrowfzy: A trzecia część wieśniaków tego kraiu, którychby to nic nie kofztowało, wielką fobie krzywdę czyni, gdy tego zaniedbywa. Ci, coby takiey agitacyi zażywać chcieli przed obiadem, który bydź powinien wśrzód dnia, a nigdy poźniey, ieździć maią. Agitacya przed iedzeniem zażyta wzmacnia wnętrzności flużące do trawienia, które fię potym lepiey odprawuie. Zażyta zaś po iedzeniu, ftrawności przefzkadza.

6. Ponieważ zazwyczay słabiey się w wieczor miewaią; potrzeba, aby o tey porze bardzo mało iadali. Sen ich tym będzie spokoynieyszy, i zdrowsi nazaiutrz wstaną.

7. W łożku bawić nie powinni nad siedm lub ośm godzin.

8. Nabrzmienie nóg, które się prawie wszystkim ozdrawiaiącym trafia, nie iest niebezpieczne, i samo z siebie ginie, gdy są wstrzemieźliwi, i agitacyi zażywaią. Można ie nieco prędzey rozpędzić, każąc sobie co rano flanelą, lub wszelką inną wełnianą materyą nogi nacierać.

9. Nie koniecznie codzień na stolec chodzić powinni, gdy potrzeby nie czuią, ale też nie potrzeba dopuszczać, aby dłużey nad dwa lub trzy dni zamknięty żołądek mieli. Agdyby się to trafiło, należałoby się dadź im enemę zaraz trzeciego dnia, lub prędzey, gdyby się postrzegło, że z zatwardzenia gorączkę, odętość, niespokoyność i bol głowy cierpią.

Trafia się często, że ozdrowiaiących purgansem raz i drugi przeczyścić potrzeba, dla zapobieżenia niebezpieczeństwu zamulenia, któremu chorzy łatwo podpadaią, gdy wiele iedzą, a naczynia do strawności służące wszystkich sił swoich nie odzyskały. Można to więc zrobić un-

cyą soli sedlickiey (h), i ćwiercią uncyi senesu.

10. Jeżeli ieszcze wiele w nich słabości zostaie, ieżeli żołądek iest nieregularny, ieżeli czasami gorączka ich napada, zażywać będą po trzy dozy na dzień lekarstwa (Nro 14.) które strawność naprawia, przywraca siły i gorączkę odpędza.

11. Nie zaraz do prac swoich wracać się maią. Ten zły zwyczay nie dopuszcza wieśniakom doskonale ozdrowieć, i siły swoie odzyskiwać. Że przez dni kilka wypocząć nie umieli, nigdy tak silnemi, iak byli przedtym, pracownikami nie będą; a skora praca ta w każdym tygodniu dalszego ich życia więcey im czasu uymować będzie, niżeli go na raz ieden zyskali. Widuię codziennie rolników, rzemieślników i innych robotnikow na utratę sił skarżących się; a wszyscy się prawie z przyczyną swoiey niemocy do iakiey tęgiey choroby odwołuią, która przez niedostateczne szanowanie się w ozdrawianiu, dobrze uleczoną nie była. Siedmią lub ośmią dniami dłuższy odpoczynek, byłby ich wszystkich słabości tych pozba-

(h) Sol ta tak się nazywa od iedney wsi Czeskiey w cyrkule Elnbogeńskim leżącey, gdzie ią warzą, i po różnych Europy krainach rozwożą.

wił: ale toć to ieſt, o czym ich ciężko przekonać. Pospolſtwo w tym i innych przypadkach na dziś tylko pamięta, a do iutra baczności ſwoiey nie rozciąga. Zadney ofiary uczynić dla przyſzłości nie umie, luboćby przecięż umieć powinno, aby mu potym miła była.

ROZDZIAŁ IV.

Zapalenie piersi.

§. 46.

Zapalenie piersi, albo *peripneumonia*, lub fluxya piersi, ieſt zapalenie płuc, a pospoliciey iedney ich ſtrony.

Znaki, które ie poznać daią, są: ograżka dłużey lub krócey trwaiąca, podczas którey chory bardzo czaſem nieſpokoyny bywa i ſobą nudzi. Znak ten ieſt bardzo iſtotny, i nieraz mi ſłuży do nieomylnego poznania tey choroby w pierwſzym iey momencie. Gorączka naſtępuie po ograżce, a która przez godzin kilka częſtym zimna powrotem przerywana bywa. Gdy choroba nie ieſt gwałtowna, puls lubo prędki, dosyć mocny, pomiernie pełny, ale regularny; gdy zaś choroba ieſt bardzo ciężka; mały, miękki, nieregularny

bywa; uczucie lekkiego bolu w iedney ſtronie piersi, niekiedy iakieś ściśnienie serca; Inną razą bole po całym ciele, zwłaſzcza wzdłuż nerek; Potrzebuie chory leżenia na wznak prawie zawſze, gdyż bardzo rzadko na bok leżeć może, kaſzel niekiedy suchy, a na ten czas ieſt boleśnieyſzy. Inną razą złączony z plwaniem flegmą mniey lub więcey ze krwią zmięſzaną, a częſto krwią ſamą. Ból albo przynaymniey ociężałość głowy: Częſto marzenia przychodzą, prawie zawſze czerwona twarz. Kiedy indziey bladość, i zadumiana poſtać na początku choroby, co ieſt złą wieſzczką. Wargi, ięzyk, podniebienie, ſkóra, wyſchłe, oddech gorący, uryny niedoſtateczne, i w początkach czerwone, daley obfitſze, mniey czerwone, i wiele fusu ſkładaiące. Częſto pragnienie; niekiedy zbieranie ſię na womity, które mało biegłych ludzi oſzukuiąc, nakłania ich do zadania na womit, który w tey zwłaſzcza okoliczności śmiertelny bywa. Powſzechne gorąco; wzmaganie ſię chorob każdego prawie wieczora, którego to czaſu cięższy kaſzel, a plwania mniey obfite bywaią. Naylepſze plwociny są te, które ani ſą zbyt rzadkie, ani zbyt gęſte, podobne do owey flegmy, którą ſię przy końcu kataru wyrzuca, ale żołcieysze,

zmięſzane z trochą krwi, którey pomału ubywa, a która poſpolicie dnia siodmego wcale ſię widzieć nie daie. Niekiedy zapalenie płuc ku gardłu ſię podnoſząc po oddychalney arteryi dusi chorego, i przełykać mu dobrze nie daie, z czego sobie wnosi, iż go gardło boli.

§. 47. Gdy choroba ieſt gwałtowna, lub ſię nią ſtaie, chory oddychać nie może, tylko siedząc; puls bardzo maleie, i pośpieſza; twarz sinieie, ięzyk czernieie, oczy się błąkaią, chory niewymowne nudności cierpi, rzuca ſię uſtawicznie po łożku; czaſem ręka iedna niby paraliżem ruszona trętwieie, marzenia go nie opuszczaią, ani spać, ani czuwać nie może. Na pierſi i na szyię wyſtępuią niekiedy sine plamy, osobliwie zaś, gdy powietrze ieſt zaduszone, a choroba nagła i gwałtowna. Sine te plamy bardziey lub mniey znaczne, petocianemiby nazwać można, ſiły uſtaią, ciężkość w oddychaniu co moment ſię powiększa, chory w letarg wpada, i wnet umiera śmiercią okropną, a dosyć po wſiach pospolitą dla rozpalaiących lekarſtw, których w takowych przypadkach używaią. Dało ſię nieraz widzieć, że rzeczone lekarſtwa do tego gwałtowności ſtopnia chorobę przyprowadzały, iż ſię serce w

chorych rozpukało, iako tego otwieranie trupów dowiodło.

§. 48. Jeżeli choroba nagle i gwałtownie napada, ieżeli zimno trwa kilka godzin, a po nim pałaiące gorąco następuie, ieżeli chory ma lekką biegunkę z wydymaniem się, ieżeli się łożka boi, zbyt się poci, lub ieżeli skóra iego zbytecznie iest sucha, ieżeli się zmienił na twarzy, ieżeli wiele trudności w odpluwaniu doznaie, choroba iest bardzo niebezpieczna.

§. 49. potrzeba więc zaraz wziąść chorego na dyetę, i przestrzegać, aby nigdy zbyt zimno nie pił. Jego napoiem bydź powinna tyżanna z ięczmienia (Nro 2.) lub migdałowe mleko (Nro. 4.) lub też (Nro 7.) Soki z ziół, które w ten ostatni napoy wchodzą, są w takowym przypadku wybornym lekarstwem, ponieważ gęstą krew tę która robi zapalenie, potężnie rozrzedzaią.

Kiedy gorączka iest niezmiernie gwałtowna, gdy chory niedostatecznie pluie, gdy marzy, gdy ciężki bol głowy cierpi, lub gdy pływa czystą krwią, enemę (Nro. 5.) dadź mu potrzeba trzy, a naymniey dwa razy we dwudziestu czterech godzinach. Ale naycelnieysze lekarstwo iest krwi puszczenie. Jak tylko zimno opuści, potrzeba na raz dwanaście, a nawet ie-

żeli pacyent iest młody i czerſtwy, czternaście lub szesnaście uncyi krwi upuścić. To iedno tak doſtateczne krwi puſzczenie więcey ratuie, niżeli gdyby iey dwadzieścia cztery uncyy, ale za trzema zawodami, wypuſzczono.

§. 5. Kiedy choroba ieſt taka, iakem ią opisał (§. 46.) to krwi puszczenie znacznie choremu na kilka godzin ulgę czyni, ale złe nazad powraca. Dla zapobieżenia temu, potrzeba we cztery godziny, chyba żeby ſię polepszyło, krwi puszczenie powtórzyć, ieszcze dwanaście uncyi krwi utoczyć: Częſtokroć dosyć na tym bywa. Ale gdyby w ośm, lub dziesięć godzin choroba ożywiać ſię zdawała, potrzebaby ſię wziąść do trzeciego, czwartego, a nawet częſtszego krwi puszczenia. Lecz ia i innych przyzwoitych ratowania śrzodków używaiąc, rzadkom więcey nad trzy krwi puszczenia potrzebował, a częſtom na dwóch pierwszych przeſtawał.

Jeżeli choroba kilka, lub kilkanaście dni trwała, nim ſię ią leczyć zaczęło, a gorączka ieſzcze ieſt mocna, oddychanie ciężkie, ieżeli chory nie odpluwa, albo ieżeli wiele krwi wyrzuca, potrzeba nieuważaiąc na dzień, krew mu puścić, chociażby ten był dziesiąty.

§. 51. W tey i w innych zapalaiących chorobach krew bardzo bywa gęsta, i prawie zaraz iak tylko z żyły wyidzie, formuie się na niey owa biała i skorkowata zsiadłość, którą zna każdy, a którą *pleurytyczną skórką* nazywaią. Za dobry to znak maią, gdy po każdym pusczeniu mięknieie i rzadnieie, i nie tak się bardzo, iak po przedzaiących ścina; co się pospolicie prawdzi, gdy tego samego czasu lepiey się ma chory. Lecz gdybyśmy na samę tylko krew uważali, częstobyśmy się zawiedli. Trafia się nawet, iż i w naygłównieyszym zapaleniu piersi, ta się skórka nie robi, co za bardzo niebezpieczny znak poczytuią. Do tego wiele w tey mierze dziwnych rzeczy zachodzi, które od bardzo drobnych okoliczności zawisły. Zaczym nie potrzeba się iedynie na tey skorupie zasadzać w pusczeniu krwi, i w powszechności nie potrzeba zbyt wierzyć, abyśmy ze stanu krwi na talerzu będącey o prawdziwym iey stanie w ciele niezawodnie sądzić mogli.

§. 52. Gdy się chory w opisanym (§.47.) stanie znayduie, nie tylko mu krwi pusczenie nie pomaga, ale nawet niekiedy szkodzi, przez nagłe osłabienie, w które go wprowadza. Ogółem mówiąc, w takowym przypadku wszystkie lekarstwa są

nieużyteczne, i zawſze to bardzo złym znakiem bywa, gdy w tey chorobie puſzczenie krwi nie pomaga, albo gdy takie okoliczności zachodzą, które krwi oſzczędzać, lub się iey bać każą.

§. 53. Potrzeba, aby chory codzień po pół godziny w letniey wodzie nogi moczył, dobrze go okrywaiąc, żeby zimno nie tamowało tranſpiracyi, którey kąpiel dopomaga.

§. 54. Co dwie godziny pić będzie po filiżance napoiu (Nro 8.), który wſzyſtkie wypróżnienia, a nadewſzyſtko odpluwania ułatwia.

§. 55. Gdy duszność ieſt znaczna, kaſzel ſuchy, trzeba aby chory brał w siebie parę wody wrzącey, do którey ſię trochę octu przylewa. Dwoiakim to ſposobem dziać się może, albo podſtawiaiąc pod uſta choremu, (który na ten czas siedzieć powinien) naczynie tą gorącą wodą napełnione, i okrywaiąc głowę iego i z pomienionym naczyniem chuſtą, aby ſię para na ſtronę nie rozchodziła; albo trzymaiąc przed iego uſtami gąbkę w wrzącey wodzie zmaczaną. Drugi ſpósob nie tak ieſt ſkuteczny, ale też chorego mniey fatyguie. Gdy choroba bardzo przynagla, zamiaſt wody, ſamego się octu używa. Nieraz para ta poratowała chorych, którzy

iuż bliscy grobu byli, ale potrzeba nią wciąż kilka godzin oddychać

§. 56. Lekarſtwa także (Nro 9.) na ſzyię i piersi przykładane, pomyślnie ſkutkować zwykły.

§. 57. Kiedy gorączka ieſt nazbyt tęga, dawać potrzeba co godzina po łyżce napo. iu (Nro 10.) tak iednak, aby dla tego bynaymniey nie uymować z innych napoiow, które tuż po nim pić, lub z nim mięſzać można. Im bardziey gorączka wolnieie, tym się bardziey rzeczonych napoiow umnieyſza, a wcale ich się zaniecha, gdy gorączka nie ieſt iuż bardzo mocna.

§. 58. Póki choroba w górę idzie, lub w iedney mierze ſtoi, poty tychże ratunków używać potrzeba: Ale ieżeli trzeciego (co się rzadko trafia) czwartego lub piątego dnia inaczey się choroba obraca, ieżeli iey wzmagania się mniey są gwałtowne, nie tak wielki kaſzel, mniey krwi w plwocinach, wolnieyſzy oddech, lekſza głowa, mniey zeschły ięzyk, uryny nie tak czerwone i obfitſze; na ów czas doſyć ieſt trzymać się dyety, i brać co wieczor enemę. Czwartodniowe choroby natężenie częſtokroć naymocnieyſze bywa.

§. 59. Kończy się choroba na wyrzucaniu flegmy, a częſto na urynach, które siodmego lub dziewiątego, albo iedena-

ſtego, czaſem też osmego lub dziesiątego dnia bardzo wiele fusu biało-rumianego, a niekiedy prawdziwey ropy ſkładać zaczynaią. Potym naſtępuią poty, które tyle są w tenczas pomocne, ile w początkach ſzkodliwe były.

§. 60. Na kilka godzin przed naſtąpieniem rzeczonych wypróżnień, trafiaią się częſtokroć rozmaite, i bardzo zaſtraſzaiące przypadki, iako to: nudności, palpitacye, nieregularność pulſu, konwulsyine wzruszenia, (i toć to ieſt co się krytycznym ſtanem nazywa) ale te nie bywaią niebezpieczne, byleby się z chorym dobrze obeyśdź umiano. Takowe przypadki zawiſły od ropowatego humoru, który się z mieysca ſwoiego ruſza, po innych się humorach rozchodzi, i z niemi cyrkuluiąc, różne ciała części drażni, aż póki się wypróżnianie nie zacznie. Na ten czas wſzyſtkie przypadki uſtaią: i sen się poſpolicie wraca. Aleć nie mogę nadto zalecać roſtropności, z którą w takowych okolicznościach poſtępować sobie potrzeba. Niekiedy nas ſłabość, inną razą konwulsye, lub inny iaki przypadek trwoży. Jeżeli przez głupſtwo, które ſię codzień praktykuie, udaiemy ſię do ſzczególnych na te przypadki lekarſtw, iako to do tęgich kordyałów, dryakwi, konfektów, bo-

browych ſtroiow, ruty, mięſzamy naturę w iey działaniach, choroba ſię nie przesila, materya która przez ſtolec, uryny lub poty wyidśdź miała, bynaymniey nie odchodzi, ale na wewnętrzney lub zewnętrzney iakiey części osiada. Jeżeli na wewnętrzney, chory natychmiaſt umiera; albo w nową, a tę daleko ciężſzą, i do uleczenia trudnieyſzą chorobę wpada. Jeżeli zaś na wierzch wychodzi, mnieyſze ieſt niebezpieczeńſtwo, ale iak ſię tylko da poſtrzedz, potrzeba przykładać na tę część ciała odmiękczaiące plaſtry, któreby ten wrzod do doźrzałości przywiodły, i otworzyć go, iak tylko będzie można.

§. 61. Dla zapobieżenia takowym przypadkom, gdy ſtraſzne *symptomata*, o których dopiero mówiłem, nadeydą, nic z przedſięwziętey kuracyi odmieniać nie potrzeba, wyiąwſzy, że należy dadź odmiękczaiącą enemę (Nro 5.), i co dwie godziny przykładać flanelę w letniey wodzie umoczoną, tak, aby cały brzuch okrywała, i na około po za nerki otaczała. Można także poki się chory w tym ſtanie gwałtownym znayduie, przydadź cokolwiek więcey napoiu, a pokarmu uiąć; podczas gwałtownego ſtanu tego. Lecz że wiele na tym zależy, aby siły chorego utrzymywać, ieżeli ſię prawdziwie bydź

ſłabym wydaie, można czaſem dawać mu po łyżce białego wina z tyląż syropu z ziela *Włoſki Panny Maryi* zwanego, dla osob bogatych lepsza ieſt Francuzka muszkatela.

§. 62. Nic tu nie mówiłem o lekarſtwach na womity i purganſe, ponieważ te chorobie tey wcale są przeciwne. Anodyny, czyli lekarſtwa ſen ſprawuiące powſzechnie także nie ſłużą; trafiaią ſię niektòre przypadki, w których mogą bydź użyteczne. Takowe atoli przypadki tak są do rozeznania trudne, iż się nigdy na rzeczone lekarſtwa odważać nie potrzeba, nie maiąc przy ſobie Doktora. Wielum chorych widział, których te leki nieprzyzwoicie zażyte w nieuleczone ſuchoty wpędziły. Gdy wſzyſtko dobrze poszło, chory dnia 14go poſpolicie bardzo się dobrze miewa, a wtenczas, ieżeli ma apetyt, można mu nieco pozwolić z iadła przychodzącym do zdrowia przyzwoitego. Jeżeli ieſzcze ma wſtręt od pokarmu, nieſmak w uſtach, ociężałą głowę, trzeba go napoiem (Nro 11.) przelaxować.

§. 63. Niekiedy krew ſię noſem puſzcza nawet po kilkokrotnym iey puſzczeniu, i to bardzo pomocne bywa, a poſpolicie większą ulgę choremu ſprawuie, niż ſame krwi puszczenia. Tego krwi z nosa płynienia

na

na pewno spodziewać się można, gdy po wielu krwi puſzczeniach chory z wielu miar ma ſię lepiey, ale iednak wielki ieſzcze bol głowy cierpi, oczy ma iaſkrawe, a nos czerwony. Na zaſtanowienie go nic czynić nie potrzeba, boby to niebezpieczno było; ſama ſię krew zaſtanowi. Czaſem, ale to rzadzey, choroba uſtaie na biegunce nieco z bolem, dla materyi z żołcią odchodzącey.

§. 64. Jeżeli plwanie flegmą nagle się zatrzyma, a żadne inne wyproźnienie nie naſtępuie, duſzność i nudność natychmiaſt powraca, i niebezpieczeńſtwo bardzo ieſt bliſkie. Jeżeli choroba nie bardzo ſię ieſzcze wzmogła, ieżeli chory ieſt dość mocny, ieżeli mu nie wiele krwi upuſzczono, ieżeli w plwocinach krew ſię zawiia, ieżeli puls ma mocny lub twardy, potrzeba mu zaraz krew z ręki puścić, dadź uſtawicznie oddychać parą wrzącey wody z octem, i pić iak naywięcey tyzanny (Nro 2.) ciepleyſzey, niż ſię zwyczaynie daie. Gdyby ſię zaś w przeciwnych okolicznościach znaydował, zamiaſt krwi puſzczenia, mocne wezykatorya przyłożyć, i wiele mu tyzanny (Nro 12.) do picia dodawać należy.

Wezykatorya częſtokroć bardzo bywaią użyteczne w zapaleniu pierſi, i w pleurze: transpiracyą i odcharkiwanie ułatwiaią,

umnieyſzaią zaduſzenia, ulżywaią bolu, utrzymuią siły, uśmierzaią prędkie bicia pulſu; ale dla tego przykładać ich nie potrzeba, póki doſtateczne krwi puſzczenia pełności naczyń, i ſkłonności krwi do zapalenia nie umnieyſzą. Jeżeli ſię ich prędzey użyie, pomnożą raczey chorobę, zamiaſt umnieyſzenia iey, bo czynność naczyń zbyt pomnażaiąc, zapalenie oraz pomnażaią. Ta uwaga we wſzyſtkich zapalaiących chorobach służy.

Przyczyny, które wykaſzliwanie flegmy tamuią, ſą te: 1. Nagłe oziębienie, 2. Zbyteczne gorąco, 3. Rozpalaiące lekarſtwa, 4. Poty zbyteczne, 5. Niepotrzebne branie na laxacyą, 6. Zywa iaka namiętność, czyli paſsya.

§. 65. Gdy niedoſtatecznie, albo niedosyć prędko krew puſzczono, albo przeciwnie, kiedy czaſem iakom to ſam widział, zbytecznym krwi upuſzczeniem nadto chorego osłabiono; gdy wypróżnienia przez ſtolce, uryny, charkanie, tranſpiracyą nie dobrze ſię odprawiły, kiedy tym wypróżnieniom inna iaka przyczyna przeſzkodziła, lub gdy choroba źle leczona była, zapalone naczynia nie pozbywaią się humoru, który ie zatyka; ale to ſamo się w płucach dzieie, co ſię na ſkórze dziać zwykło. Jeżeli ſię zapalaiące nabrzmienie

nie rozwalnia, i powoli ſię nie rozchodzi, w wrzod ſię obraca. Toż mowić o płucach: ieżeli ſię zapalenie nie rozeydzie, zamieni ſię w wrzod, który nazywaią *vomica*, a ten wrzod, nakſztałt owych które na wierzchu widuiemy, częſtokroć długo zamknięty w ſwym gniaździe zoſtaie, że ropa z niego nie wypływa.

§. 66. Kiedy zapalenie niezbyt głęboko w płuca poſzło, a rozeſzło ſię aż do wierzchu ich, to ieſt ku żebrom, wrzod zewnątrz płuc pęka, a ropa rozlewa ſię wewnątrz pierſi między płuca, żebra i błonę, piersi od brzucha odłączaiącą, nazwaną od Greków *diaphragma*. Gdy zapalenie ieſt głębſze; na ten czas wrzod w pośrzód płuc samych pęka. Jeżeli przepuknienie tak ieſt małe, iż nie wiele razem ropy wychodzić może, ieżeli w całym wrzodzie nie zbyt ſię wiele ropy znayduie, ieżeli chory ieſzcze ma dosyć mocy; wypluwa tę ropę i folgę czuie. Ale gdy wrzod ieſt znaczny, lub przepuknienie tak obſzerne, że ſię dużo za razem ropy rozlewa, albo kiedy chory ieſt bardzo ſłaby, w tym momencie umiera, którego ſię *vomica* otworzy, a to częſtokroć, gdy ſię tego nikt nie spodziewa. Widziałem, iako ieden chory łyżkę do gęby niosąc, drugi nos ucieraiąc, umarł. Żadnego znaku nie było, z

któregoby wnosić kto mógł, że bliższemi śmierci byli tego momentu, niż przed kilką godzinami. Po śmierci ropa ustami dobywać się zwykła, i trup zbyt się prędko psuie.

§. 67. Nazywa się *vomica*, czyli wrzod *przykryty*, gdy się ieszcze nie rozpukł, a *otwarty*, gdy się przepukł. Pożyteczna rzecz iest tę materyą iak naydokładniey traktòwać, ponieważ takowe wrzody płucne wielu wieśniaków gubią, gdy nawet porozumienia mieć nie można, z czego oni umieraią. Rzeczone wrzody nayczęściey z zaniedbanego krwi puszczenia w początkach zapalenia piersi pochodzą. Miałem tego przykład przed kilką dniami na iednym Bakałarzu czyli Nauczycielu wieyskiey szkołki. Miał on bardzo wielki wrzod *przykryty* w lewym płucu, który był skutkiem źle leczonego w początkach zapalenia piersi. Takém mniemał, że 24rech godzin dożyć nie mógł, i tak się stało, bo w nocy po niewypowiedzianych nudnościach umarł. Miałem przyczynę mniemania, że wtedy umarł, gdy się wrzod rozpękł, gdyż po iego śmierci wiele bardzo ropy z ust iego wypłynęło.

§. 68. Ani widzieć, ani namacać tego nie można, co się w piersiach znayduie, i dlategoć to piersiowych wrzodów często-

kroć nie poznawano. Znaſtępuiących znaków domyślać ſie można, że ſię wzbieraią. Gdy wypróżnienia do ozdrowienia potrzebne w pierwſzych 14. dniach nie naſtąpiły, gdy po tych 14. dniach chory nie ozdrowiał, ani mu ſię nawet znacznie nie polepſzyło, ale przeciwnie gorączka nie przeſtaie bydź dosyć mocną z pulſem zawſze prędkim, poſpolicie miękkim i ſłabym, niekiedy iednak dość twardym, częſto faluiącym, gdy oddech ieſt ieſzcze ciężki, czaſem małe ograżki, wieczorem tężſza gorączka, iagody czerwone, wargi suche i pragnienie.

Natężenie tychże ſamych ſymptomatów obwieſzcza, że ſię iuż wrzod dobrze obrał. Na ten czas kaſzel ſtaie ſię ciągleyszym, wzmaga ſię za naymnieyſzym poruſzeniem, lub gdy ſię chory czymkolwiek posilił. Nie może leżeć, tylko na bok schorzały, częſto ani tak nawet, ale zawsze siedzieć musi, niekiedy nawet krzyżami ſię oprzeć nie śmieiąc, aby nie powiekszył duſzności i kaſzlu; nic wcale nie sypia, nieuſtanną gorączkę częſto z przerywanym pulsem cierpi.

Nie tylko ſię gorączka co wieczor pomnaża, lecz naymnieyſza cząſtka pokarmu, naylżeyſze poruſzenie, naywolnieyszy kaſzel, lekkie wzruſzenie umysłu,

cokolwiek gorąca w izbie, przymocny lub przyſłony bullion, czyli roſoł w momencie prędkości pulſu powiękſzaią. Chory ieſt nieſpokoyny, czaſami ſtraſzne ma nudności, podczas których, i po nich poty na piersi, a osobliwie na twarz wyſtępuią. Poci ſię w nocy, uryny iego czerwonawe, niekiedy pieniące ſię, inną razą oleiowate bywaią. Nagle mu ogień na twarz wyſtępuie; a prawie wſzyscy przemierzły iakiś ſmak w uściech, iedni zgniłego sera, drudzy śmierdzących iaiec, inni zepſutego mięsa miewaią, i znacznie chudną. Znayduią ſię i tacy, którzy niczym pragnienia ugasić nie mogą: ięzyk i usta zawsze suche, głos słaby i chrapotliwy, oczy zapadłe, częſtokroć w wzroku iakieś obłąkanie, do wszyſtkiego obrzydzenie maią, a gdy im ſię iakiego pokarmu zachce, zaraz go odrzucaią, ſkoro im go podadzą: siły ze szczętem tracą.

Prócz tych znaków poſtrzega się niekiedy na piersiach z chorey ſtrony bardzo lekka nabrzmiałość, i odmiana koloru ledwie co znaczna. Jeżeli się wrzod na samym ſpodzie płuc w ſtronie wewnętrzney, to ieſt bliſko śrzodka piersi znayduie, można u niektórych oſob poczuć nabrzmienie przyciſkaiąc ręką dołek, zwłaszcza gdy chory kaſzle. Nakoniec, podług poſtrze-

żeń iednego Doktora Niemieckiego, uderzywszy ręką w piersi przez samę koszulę, z tey strony gdzie się wrzod znayduie, dźwięk głuchy, właśnie iakoby się w kawałek mięsa uderzyło wydadzą, a zaś uderzaiąc w inną stronę, brzmiący głos, iak gdyby kto w bęben stukał wydaią. Lecz ia ieszcze powątpiewam, aby to postrzeżenie ze wszech miar prawdziwe było, a bardzoby niebezpieczna rzecz była twierdzić, iż niemasz wrzodu w iakich piersiach, ponieważ te głuchego głosu nie wydaią.

§. 69. Gdy się iuż wrzod dobrze obrał, póki się nie przępuknie, wszystkie się wyżey odemnie wyliczone przypadki powiększaią, i wrzod się szerzy. Cała strona schorzała płuc czasem worem się ropy staie; zdrowa się ściska, chory zaduszony będąc, po okropnych nudnościach umiera, pełne maiąc płuca ropy, że iey nigdy nie wykaszlał.

Dla uniknienia tego nieszczęścia, potrzeba się starać o przepuknienie wrzodu, iak tylko iest pewna, że się znayduie. A iako lepsza rzecz iest, aby pękł w płucach, ponieważ na ten czas ropę wypluwać można, aniżeli w piersiach, dla przyczyn, które niżey opiszę, tak robić należy, żeby się to przepuknienie wewnątrz płuc stało.

§. 70. Nayſkutecznieyſze do tego śrzodki są: 1. Aby chory parą wody gorącey iak nayczęściey oddychał. (i) 2. Odmiękczywſzy tym ſposobem ſtronę wrzodu, z którey chcemy, aby ſię przepukł, daie się choremu bardzo wiele napoiu, a napoiu bardzo odmiękczaiącego, iako to: ięczmienney tyzanny, migdałowego mleka, cielęcego roſołu, wody i mleka. Przez to bowiem żołądek w pełności zawſze utrzymywany, znacznie przeć płuca z tey ſtrony będzie, a tak materya ku gardzielowi, którym ſię oddycha, naturalnie ſię ściąga, gdyż tam mniey odporu znayduie. Procz tego ta żołądka pełność pomaga do wzbudzenia kaſzlu, co ieſt wielce pomocno. 3. Wzbudzać w chorym kaſzel daiąc mu wąchać ocet gorący, albo wpuſzczaiąc w gardło nieco wody, lub octu sikawką, iakie sobie dzieci ze bzu robić zwykły. 4. Nawodzić go do krzyczenia, głośnego czytania, śmiania ſię; wſzyſtkie te sposoby tak dobrze wrzodowi do pęknienia dopomagaią, iak i naſtępuiący. 5. Co dwie godziny niech zażywa chory po łyżce napoiu

---

(i) *Jeżeli chorzy bardzo iuż są słabi, a wielką skłonność do potów maią, lekarstwo to bardzoby ich mordowało, gdyby go tak często, iak inni używali.*

(Nro 8.) 6. Wsadzić go do poiazdu lub na woz, ieździć z nim, ale dawſzy mu wprzod iak naywięcey napoiow, którem wymienił. Uſterki dorazu czasem to przepuknienie zrządzaią.

§. 71. Widziałem kilka lat temu, iednę dziewkę wieyſką, która po inflammacyi w piersiach zawſze była mdła, bez żadnego o iey złym ſtanie podeyzrzenia. Wſiadłſzy ta na woz, który ſzedł po ſiano, gdy koło gwałtownie o drzewo ſzturknęło, zemdlała, i natychmiaſt wiele wyrzuciła otoku, którym i daley pluć nie przeſtawała. W ten czas ia ſię dopiero o iey chorobie i przypadku dowiedziawſzy, doſkonale ią wyleczyłem.

Pewny officyer kraiu Szwaycarſkiego w Piemoncie służący, od kilku miesięcy mdłym ſię bardzo widząc, powracał do domu dla poratowania zdrowia, o którym nie wielką iuż miał nadzieię. Wieżdzaiąc do kraiu wąwozem S. Bernarda, gdy mu przyſzło iśdź kilka kroków piechotą, dla bardzo górzyſtey drogi, upadł, więcey niż kwadrans bez zmyſłow leżał, niezmierną moc ropy wyrzucił, i w tym momencie bardzo wielką folgę uczuł. Przepisałem mu dyetę, i lekarſtwa, po których zupełnie do siebie przyſzedł, życie ſwoie temu podobno przypadkowi był winien.

W czasie, którego się płucowy wrzod otwiera, wielu chorych mdleią. Można im dadź wąchać trochę octu. Lekka ta pomoc ieſt doſtateczna, ieżeli to otwarcie nie ma owych znaków, które ie śmiertelnym czynią, gdyż w tym razie wſzyſtko ieſt niepożyteczne.

§. 72. Jeżeli przed przepuknieniem się wrzodu chory nie bardzo był zesłabł, ieżeli ropa ieſt biała, i dobre znaki maiąca, ieżeli gorączka wolnieie, nudność, duszność i poty uſtaią, ieżeli kaszel mniey ieſt gwałtowny, ieżeli chory większą czuie wygodę w swey poſtawie, i iuż to na wznak, to na bok leżeć może, ieżeli sen, appetyt i siły odzyſkuie, ieżeli się wykaſływania ſtopniami codzień zmnieyſzaią, ieżeli się uryny naprawuią, można mieć nadzieię, że trzymaiąc się tych śrzodków, które przepiszę, z gruntu wyleczony zoſtanie.

§. 73. Ale przeciwnie, gdy przed pęknieniem z sił opadł, gdy materya ieſt bardzo przezroczyſta, brunatna, zielonawa, żołtawa, krwawa, śmierdząca, puls prędki a słaby, kiedy apetyt, siły, sen, nie powracaią, zdrowia mu obiecywać nie można, i naylepſze lekarſtwa na nic się nie przydadzą. Z tym wszyſtkim probować ich potrzeba.

§. 74. Lekarſtwa te są naſtępuiące: 1. Zamiaſt innych pokarmów daie ſię choremu co 4ry. godziny po trochu kleyku ięczmiennego lub ryżowego. 2. Jeżeli materya pokazuie ſię bydż gęſta, kleiowata, i z ciężkością ſię odrywa, potrzeba dawać co 2. godziny po łyżce napoiu (Nro 8.) a między tym co pół godziny po filiżance innego (Nro 13.) 3. Kiedy materya bez tych lekarſtw wyprowadzona bydź może, używać ich nie potrzeba, ale ſię przeſtaie na tym ſamym pokarmie, do którego tyleż ſię mleka mięſza, lub zamiaſt tego, (co ieſt daleko ſkutecznieyſze) daie ſię w tey ſamey wielości mleko świeżo od dobrey krowy wydoione, które w tym razie iedynym chorego pożywieniem bydź powinno. 4. Daie ſię cztery razy na dzień co dwie godziny, wcześnie rano zaczynaiąc, doza proſzku (Nro 14.) rozmąconego w odrobinie wody, lub zarobionego w konfekcik z trochą syropu, lub miodu. Jeżeli ta doza wielką odrazę choremu ſprawuie, ieżeli ſię zdaie fatygować żołądek iego, ieżeli bardzo kaſzle, ieżeli ma nerwy bardzo delikatne, wiele suchości, nie da mu ſię iak połowę, a nawet trzecią część tey dozy. Zwyczaynym napoiem iego ma bydź migdałowe mleko, lub tyzanna ięczmienna, albo woda z czwartą częścią

mleka. 5. Każdego dnia niech ſię przeieżdża na koniu, w poieździe, lub na proſtym wozie, iak ſiły i okoliczności pozwalaią. Lecz ze wſzyſtkich agitacyi gatunków, iazda konna truchtem ieſt bez porównania nayużytecznieyſza i nayłatwieysza dla każdego, byleby tylko choroba nie bardzo daleko zaſzła, gdyż na ten czas przyżywſza agitacya zaſzkodzićby mogła.

§. 75. Nieumieiętne poſpolſtwo to tylko ma za lekarſtwo, co połyka, mało maiąc ufności w innych zewnętrznych ratunkach. Więc i przeiażdżkę konną pewnie za nieużyteczną poczyta. Niebezpieczny to ieſt błąd, z którego chciałbym ie wyprowadzić. Ratunek ten ieſt nayſkutecznieyſzy ze wſzyſtkich, bez niego nie potrzeba ſię ſpodziewać wyzdrowienia z tey choroby, gdy ieſt ciężka, on zaś prawie ſam uzdrowić może, byleby przeciwnych pokarmów nie zażywać; iego nakoniec za naywłaściwſze na tę chorobę lekarſtwo ſłuſznie poczytano. Wſzakże w przepiſywaniu go na niektóre okoliczności wzgląd mieć potrzeba. 1. Nie ſłuży iuż, ſkoro gorączka ieſt mocna i ciągła, a chory zbyt ſłaby. Każde bowiem poruſzenie w tym razie ſzkodzi. 2. Niezawodne znaki, iż pomaga, ſą: ieżeli zamiaſt powiękſzenia prędkości pulſu, umnieyſza iey, to ieſt: ieżeli

puls nie tak częſto uderza w pół godziny po zſiądnieniu z konia, iak przed wsięściem nań; ieżeli ſił przymnaża, daie lepiey ſię mienie, ieżeli duſzności i kaſzlu umnieyſza. Nie potrzeba ieździć, tylko rano, kiedy niemaſz gorączki, lub gdy mniey ieſt znaczna; ale nigdy ani raz po iedzeniu, ani podczas wieczornego wzmagania ſię iey. Oſzukalibyśmy ſię, gdybyśmy rozumieli, że dosyć ieſt ieździć konno, żeby ſię uleczyć. Nayſzczególnieyſze na iakie choroby lekarſtwa, iako np. merkuryuſz, i china nie ſą użyteczne w naywłaściwſzych im chorobach tylko ile ſą roſtropnie używane. Toż ſamo mówić i o konney agitacyi w tey chorobie, która iednak wſzyſtkie lekarſtwa przechodzi.

§. 76. Wpływanie powietrza daleko ieſt w tey chorobie znakomiſtſze, niż w wſzelkich innych; dla tego też ſtarać ſię potrzeba, aby w izbie chorego iak naylepſze było. Na ten koniec częſto ią wietrzyć, coraz, ale bardzo lekko, trochą octu podkadzać. A gdy czas potemu, ziołami, kwiatami, owocami napełniać należy. W złym powietrzu zoſtaiąc, ani się ſpodziewać zdrowia, chyba że ſię ie odmieni.

§. 77. Wielu ſię chorych znayduie, którzy z tych chorób wyſzli nie iedząc, ani piiąc, tylko iedni maślankę, drudzy me-

lony i ogórki, inni owoce wſzelkiego gatunku. Lecz iabym życzył trzymać się ſposobu dopiero odemnie przepisanego, iako naybezpiecznieyſzego. Albowiem sami tylko bardzo oświeceni Lekarze z tych osobliwſzych poſtrzeżeń korzyſtać, i one na pożytek ſwoich pacyentów, tudzież ku wydoſkonaleniu medycyny obrocić potrafią.

§. 78. Dosyć ieſt, kiedy chory raz we dwa, a nawet we trzy dni na ſtolec idzie. Enemami tedy ſzafować nie potrzeba, gdyż te mogłyby bydź przyczyną biegunki, która ieſt bardzo niebezpieczna.

§. 79. Gdy ropy ubywa, i chory ze wſzech miar lepiey ſię mieć poczyna, znakiem to ieſt, że ſię rana czyści, i po trochu goi. Jeżeli zaś materya w równey zawſze obfitości odchodzi, ieżeli ropa nie bardzo ieſt piękna, ieżeli gorączka co wieczor powraca, obawiać ſię potrzeba, aby rana zamiaſt goienia, bardziey ſię nie iątrzyła, co ieſt bardzo źle. Bo chory na tenczas w aktualne suchoty wpada, i w kilka miesięcy umiera.

§. 80. W takowym razie żadnego ſpoſobu lepſzego nie widzę, iako używać ſtatecznie tychże ſamych przepiſow, a nadewſzyſtko lekkiey konney agitacyi. W niektórych przypadkach parą wody ciepłey

z ziołami na rany służącemi, i trochą terpentynowego oleyku(Nro 15.)nakadzać się można. Widziałem pomyślny tego skutek. Naybezpiecznieysza atoli rzecz iest poradzić się Doktora, któryby weyźrzał, czyli się inna iaka choroba nie przyłączyła, która uzdrowieniu przeszkadza.

Jeżeli kaszel choremu sypiać nie dopuszcza, można mu dawać wieczorem dwie lub trzy łyżki lekarstwa (Nro 16.) w śklance migdałowego mleka,lub ięczmienney tyzanny.

§. 81. Te same przyczyny, które wyrzucanie flegmy podczas zapalenia piersi tamuią, zaczęte także charkanie ropą z wrzodu zatrzymać mogą; a na ten czas chory w duszność, nudność, gorączkę i osłabienie wpada. Takowemu stanowi natychmiast zaradzać potrzeba parą wody gorącey, zażywaniem po łyżce napoiu (Nro 8.) co godzina, a iak naywięcey tyzanny (Nro 12.) piiąc, a nawet i agitacyą, ieżeli temu gwałtowność gorączki, wielka słabość, lub duszność nie iest na przeszkodzie. Skoro się expektoracya powróci, gorączka i inne przypadki ustaią. Widziałem, iż takowe zatamowanie, prędkie około wrzodu zapalenie sprawowało, co mnie przymuszało do puszczenia krwi, po którey odpluwanie zaraz powróciło.

§. 82. Często się trafia, że się wrzod zupełnie wyczyści, plwania prawie wcale ustaną, choremu się polepszy, i rozumie, że iuż wyleczony, aż znowu wkrótce źle. Ciężkość, duszność, kaszel, gorączka, powracaią, ponieważ się wrzod na nowo napełnia, otok wydaie, chory przez czas nieiaki znowu charka, i znowu mu się polepsza. Po kilku dniach taż sama znowu scena nastaie, i ta odmiana, to lepiey, to gorzey, często przez kilka miesięcy, albo i kilka lat ciągnie. Takowy przypadek wtedy się trafia, kiedy się wrzod powoli wyczyszcza, a boki iego ściągaią się tylko, a nie zrastaią się, na ten czas nowa materya nieznacznie się zbiera. Przez kilka dni dolegliwości swey chory nie czuie, lecz iak się tey materyi pewna wielość uzbiera, znowu się ma źle, póki wypróżnienie nie nastąpi. Nie ieden złe to w sobie maiąc, na pozor dobrego zdrowia używa. Takowe wrzody poczytać można za iakiś gatunek wewnętrzney apertury, ktòra się co raz sama przez się przeczyszcza, u iednych często, u drugich rzadko, a z którą dosyć długo żyć można. Gdy przez czas pewny potrwała, nieuleczoną się staie. W początkach mleku, konney agitacyi, i lekarstwu (Nro 14.) ustępuie.

§. 83.

§. 83. Wielu tu podobno dziwić się będzie, iż ia w leczeniu wrzodu w płucach i suchot, które są iego skutkiem, nic nie wspominam o lekarstwach balsamicznemi zwanych, tak często używanych, zwłaszcza o terpentynie, o balsamie Peruańskim i Mexykańskim, o kadzidle, o mastyxie, mirrze, storaxie, o balsamie siarczanym. Powiem tu nieco o nich, ponieważ niemniey iest celem moim znosić przesądy złym lekom sprzyiaiące, iako dobre lekarstwa zalecać. Nie używam lekarstw tych, bo iestem przekonany, że skutki ich w tym razie powszechnie są złe: bo codziennie widuię, że oczywiście szkodzą, że uleczenie spóźniaią, i że łatwe do uleczenia choroby częstokroć śmiertelnemi czynią. Nie trawią się one, szczupłe płuc naczynia, któreby odetkać potrzeba, zatykaią, sprawuią oczywiście (chybaby doza bardzo mała była) gorącość i duszność. Widziałem nie raz, tak iaśnie, iak tylko można było, iż pigułki, w które wchodziła mirra, terpentyna i balsam Peruański, (które to kiedy indziey są bardzo dobre w wielu innych chorobach, a czasem nawet, w niektórych chorobach piersiowych, lub żołądkowych kaszlach;) iż te, mowię pigułki w godzinę po zażyciu ich gwałtowne wzruszenie pulsu, czerwoność,

 nie masz sp[illegible]

pragnienie i dufzność fprawowały. Każdey nakoniec przesądem nieuprzedzoney ofobie dowieśćby można, że te lekarftwa w tym razie fą prawdziwie fzkodliwe, i mocno fobie życzę, aby fię każdy na nich poznał, i umknął im tego fzacunku, którego one niefzczęśliwie nabyły.

Wiem, iż wielu bardzo biegłych ludzi codzień ich w takowych chorobach używaią; lecz ci porzucą ie, iak tylko fkutki ich uważyć zechcą, odłączywfzy fkutki innych lekarftw, które z niemi miefzaią, a które niebezpieczeńftwom ztąd wyniknąć mogącym zapobiegaią. Jednego chorego pewny cudzoziemfki Felczer chciał z fuchot wyprowadzić, każąc mu pić roftopioną ffoninę, która chorobę powiękfzyła. Rada ta zdaie fię bydź nierozsądna, i w rzeczy famey ieft taka; z tym wfzyftkim i balfamiczne leki, które tylu przepifuie, nie łatwiey fię podobno, iak ffonina trawią. Profzek (Nro 14.) wfzyftkiego tego dokazuie, co balsamy obiecuią. Zadney ich nieprzyzwoitości nie ma, a wfzyftkie posiada przymioty, które tamtym przyznaią, ale nie potrzeba go dawać, gdy iefzcze ieft, lub na nowo zapalenie napada; a prócz mleka, żadnego innego pokarmu zażywać nie można.

Sławne owo lekarſtwo, *antyhektyczne*, albo *przeciwsuchotne* zwane, nie ma także w tym przypadku dzielności, którą mu przypiſuią. Często ia go używam w niektórych upartych kaſzlach dziecinnych, i to z mlekiem na ów czas bardzo ieſt użyteczne. Alem rzadko znaczne iego ſkutki w doroſłych ludziach widział; a w przypadku, o którym mówię, boię ſię, aby nie szkodziło.

§. 84. Jeżeli zamiaſt pęknienia wewnątrz wrzod zewnątrz płuc pęka, ropa rozlewa ſię w piersi. Poznaie ſię to z uczucia chorego, który poſtrzega oſobliwſze iakieś poruſzenie łączące ſię dość często z omdleniem. Duſzność i nudność natychmiaſt uſtaią, gorączka wolnieie, kaſzel iednak zazwyczay trwa, ale mniey gwałtowny i bez żadnego odkasływania. Polepszenie bardzo prędko przemiia, ponieważ ropa codziennie ſię pomnażaiąc, i oſtrzeiąc ciśnie, iątrzy i gryzie płuca. Ciężkość w oddychaniu, gorączka, rozpalenie, pragnienie, bezſenność, nieſmak, wychudnienie z wielu innemi przypadkami, których tu wyliczać na nicby ſię nie przydało, a nadewſzyſtko częſte ſłabości powracaią. Chory powinien zachować dyetę, która ile tylko można, wzmaganie ſię choroby ſpoźnia. Innego iednak nie maſz ſposobu,

iako otworzyć piersi między dwiema żebrami dla wypuſzczenia tym ſposobem ropy, i wſtrzymania złych ſkutków, które ſprawować zwykła. I tęćto operacyą nazywaią *empyema*. Nie będę tu o niey mówił, ponieważ od biegłych tylko ludzi czyniona bydź powinna, a ia dla takich nie piſzę. Oſtrzegam tylko, że więcey ſtrachu, niżeli bolu ſprawuie, i że ieżeli ſię ią długo odwlecze, nieużyteczną ſię ſtaie, i chory nędznie umiera.

§. 85. Widuiemy codziennie, iako w powierzchowne zapalenia gangrena się wdaie. Toż samo się i w płucach dzieie, gdy gorączka ieſt zbyteczna, zapalenie samo przez ſię gwałtowne, a nadto gorącemi lekarſtwami powiękſzone. Nieznośna nudność, bardzo wielka ſłabość, częſte omdlewania, ziębnienie rąk i nog, sina i smrodliwa woda, która zamiaſt flegmy odchodzi, niekiedy czarniawe plamy na piersiach ſmutny ſtan ten poznać daią. Człowiek ieden w podobnym przypadku po gwałtowney przechadzce, i wypiciu na poty wina z korzeniami, tak ſmrodliwy miał oddech, że żona iemu uſługuiąca, po kilka razy zemdlała. Przyszedłſzy ia obaczyć go, niezaſtałem w nim ani pulsu, ani przytomności. Nic em mu nie przepisał, on też w godzinę umarł, a trzeciego dnia po przypadku.

§. 86. Zapalenie zatwardnieć także może, i na ten czas formuie się ów guz, który ſkirem albo martwą kością nazywaią, a który w rzeczy samey nieco innego ieſt, tylko nabrzmiałość bardzo twarda, żadnego bolu niesprawuiąca. Poznać, że się formuię, gdy ſię choroba żadnym z opiſanych odemnie ſposobów nie kończy, a iednak gorączka i inne przypadki uſtaią, a oddychanie zawſze ieſt przyciężkie, gdy chory w iedney piersi ſtronie dolegliwość iakąś czuie, i gdy go coraz suchy kaſzel napada, który ſię po agitacyi i iedzeniu wzmaga. To złe bardzo ſię rzadko ulecza, z tym wſzyſtkim wielu ſię ludzi znayduie, którzy iemu podlegaią, a bez wielkich dolegliwości żyią. Tacy wyſtrzegać ſię maią wszelkich okazyi rozgrzania ſię, które łatwoby sprawić mogło nowe około tey nabrzmiałości zapalenie, którego ſkutki bardzoby niebezpieczne były.

§. 87. Naylepſze i naywłaściwſze na tę chorobę lekarſtwa ſą: ſerwatka (Nro 17.) i pigułki (Nro 18.) Zażywa ſię zaś od 20. aż do 40ſtu pigułek, i kwarta serwatki co rano przez czas bardzo długi, a kiedy niekiedy oddychać parą wody gorącey.

§. 88. Płuca w ſtanie naturalnym doſkonałego zdrowia dotykaią ſię błonki, która piersi wewnątrz powleka, ale z nią nie ſą

zrosse. Trafia się często po zapaleniu piersi, po pleurze, i w innych przypadkach, że te dwie części razem się poskleiaią, i nigdy się nie rozłączaią. Ale to ledwie chorobą nazwać można, wielu nawet o tym nie wie, ponieważ to pospolicie bardzo mało, albo i wcale nic zdrowia nie nadweręża. Dla zapobieżenia temu nic się wcale nie robi. Doświadczyłem iednak, że w niektórych razach takowe spoienie oczywiście szkodziło.

ROZDZIAŁ V.

O Pleurze.

§. 89.

Pleura, która osobliwie z tych czterech znaków, z mocney gorączki, ciężkości w oddychaniu, kaszlu i żywego bolu w obwodzie piersi poznać się daie: pleura, mówię, nie różni się od zapalenia w piersiach, o którymem dopiero mówił, nic przeto osobliwszego o niey powiedzieć nie mam.

§. 90. Przyczyna iey taż sama iest, co i tamtey choroby, chcę rzec, zapalenie płuc, ale zapalenie podobno powierzchownieysze. Znacznieysza w symptomatach różnica iest ta iedynie, iż w pleurze czuć

się daie pod żebrami przenikliwy bòl, który pospolicie kolką nazywamy. Ból ten zarówno się też odzywa po wszystkich piersi częściach, pospoliciey iednak na żebrach pod piersią, a podobno nayczęściey z prawego boku. Ostrzeie ból, gdy chory kaszle, i powietrze w się bierze, a boiaźń powiększenia go sprawuie, że niektórzy wstrzymuiąc się, ile tylko mogą od kaszlania i oddychania, stan swoy pogorszaią, zatrzymuiąc krew w płucach, które się wnet nią napełniaią. Zapalenie całą tę wewnętrzność ogarnuie, krew do głowy się ściąga, twarz sinieie, chory się zadusza, i temu wszystkiemu podpada, co się w §. 47. opisało.

Czasem ból tak gwałtowny bywa, że gdy razem kaszel mocny napadnie, a chorzy się od niego wstrzymać nie mogą, w konwulsye wpadaią, iakom to sam nie raz widział, ale prawie zawsze u kobiet, które daleko mniey niż mężczyzni, tey i innym zapalaiącym chorobom podlegaią. Muszę tu przestrzec, a przestroga ta do wszystkich się zarówno chorob zaplaiących rozciąga, że gdyby w czasie swoich miesiąców tey choroby dostały, ani to kilkokrotnemu krwi puszczeniu przeszkadzać, ani zwyczaynego sposobu leczenia przerywać nie powinno.

Widziemy zatym, że pleura nic innego nie ieſt, tylko zapalenie płuc z przenikliwym bolem złączone.

§. 91. Wiem, że czaſem zapalenie płuc udziela ſię i owey błonie, która całe wewnątrz piersi wyściela, i która ſię pleurą zowie, a że od tey przychodzi do muſkułów, czyli ciała na żebrach będącego, lecz ſię rzadko trafia.

§. 92. Wiosna nayobfitſza bywa w pleury, poſpolicie rzadko ſię w lecie przydaią. Wſzakże roku 1762. podczas naygwałtownieyſzych upałów panowały. Zaczyna sęi ta choroba od bardzo mocney ograżki, za którą zaraz naſtępuie gorączka, kaſzel, duſzność, niekiedy uczucie ściśnienia w całych piersiach, ból głowy, czerwoność na twarzy, zbieranie się na womity. Kolka nie zawſze się zaraz na początku czuć daie, częſto aż w godzin kilka, niekiedy drugiego, a nawet i trzeciego dopiero dnia. Chory częſtokroć dwie kolki czuie, lecz rzadko się trafia, aby obiedwie równie mocne były, a ſłabſza bardzo prędko uſtaie. Czaſem kolka mieyſce odmienia, co ieſt dobrym znakiem, ieżeli pierwſza zupełnie uſtała; złym, gdy obiedwie trwaią. Puls w tey chorobie zazwyczay bardzo bywa twardy, ale w okropnym razie w §. 47. i 90. opiſanym mięknieie i maleie. Czę-

ſto w początkach pokazuie się flegma, iaka podczas zapalenia piersi bywa; kiedy indziey wcale nie odchodzi, i toćto suchą pleurą zowią, co się nieraz trafia. Czaſem chory mało, albo wcale nie kaſzle. Często łatwiey mu ieſt na boku chorym, niż na zdrowym leżeć. Nieraz krew się mu noſem obficie rzuca, i to go wiele ratuie. Ale gdy chory bardzo ieſt słaby, dobywa się niekiedy nosem krew nieco nadpſuta, która śmierć oznacza.

§. 93. Choroba ta często napadać zwykła tych, którzy zgrzawſzy się, zimnego co piią, i na ten czas tak niekiedy gwałtowna bywa, że nieraz we trzech godzinach chorego gubi. Pewny młodzieniec przy ſamym źrzódle umarł, do którego się ochłodzić przyſzedł. Nie nowina to, że pleury we trzech dniach umarzaią.

Kolka czaſem uſtaie, i chory mniey narzeka; ale oraz twarz iego się mieni, blednie i zasępia; oczy mu się męszaią, puls ſłabieie, co wszyſtko ieſt ſkutkiem przeniesienia się humoru do mozgu, i ſtan takowy zawsze ieſt prawie śmiertelny.

Zadney choroby niemaſz, któreyby przesilania się tak były gwałtowne i widoczne, iako tey. Dobrze ieſt, bydź o nich oſtrzeżonym, aby się zbyt nie lękać.

Często zdrowie powraca w momencie, którego śmierci wyglądano.

§. 94. Choroba ta ieſt iedna z nayczęſtszych i nayſzkodliwszych, iuż sama przez się, przez złe iey leczenie po wsiach. Przesąd, który chce, aby wſzyſtkie choroby potami się leczyły, całą w pleurze kuracyą rządzi, i iak tylko chory kolkę poczuie, natychmiaſt wszyſtkie mu gorące leki zadaią. Nieszczęsny błąd ten więcey ludzi zabiia, niżeli kule armatne, i tym bywa ſzkodliwszy, im choroba ieſt gwałtownieysza, w iakiey zwyczaynie naymnieyſzego momentu czasu tracić nie potrzeba, gdyż wszyſtko od pierwszych godzin zawisło.

§ 95. Spoſób leczenia taki ſam ze wſzech miar bydź powinien, iaki się na zapalenie piersi przepiſało, bo znowu powtarzam, że to ieſt taż ſama choroba. Zaczym puſzczanie krwi, odmiękczaiące i rozrzedzaiące trunki, naparzania się parą wody gorącey, enemy, napoy (Nro 8.) odmiękczaiące kataplazmy są iey właściwe lekarſtwa; a te oſtatnie są podobno nayſkuteczznieyſze w tym razie. W pierwſzych więc dniach uſtawicznie ie na kolkę przykładać potrzeba. Lecz ieżeli kolka nie uſtaie, gdy iuż krwi puſzczenia, i rozwalniaiące lekarſtwa pulsu zmnieyszyły i od-

miękczyły, wezykatorya, albo raczey iedno wielkie wezykatoryum na samey kolce poſtawić należy.

Pierwſze krwi puſzczenie, zwłaſzcza, ieżeli było doſtateczne, zawſze prawie kolkę przyśmierza, a częſto zupełnie ią rozpędza. Ale ona zazwyczay za godzin kilka powraca iuż na to samo mieysce, iuż czaſem na inne, a ta odmiana ieſt raczey dobra, niżeli zła, osobliwie gdy ból, który zrazu pod piersią czuć się dawał, w łopatki, grzbiet, plecy, lub kark się rzuca.

Gdy ból nic nie ulżywa, lub bardzo mało, albo ieżeli ulżywſzy, z tąż ſamą gwałtownością, a nadewſzyſtko na to, co i pierwey, mieysce powraca, i gdy gwałtowność innych ſymptomatów nie uſtaie, powtóre krew puścić potrzeba. Jeżeli zaś kłócie coraz się bardziey zmnieyſza, ieżeli tylko czasami, i bardzo słabe, lub do części, o których dopiero była mowa, powraca, ieżeli prędkość i twardość pulſu, tudzież inne ſymptomata zfolgowały; można się czaſem bez tego powtórzenia obeyść, i na ów czas bardzo się pożytecznie wezykatorya na nogach ſtawiaią. Przecież roſtropnieyſza rzecz ieſt mocnego i czerſtwego człowieka krwi nieoſzczędzać; nie może to zaſzkodzić, a częſto na wielkie niebezpieczeńſtwo podaiemy chorego krwi mu

niepuſzczaiąc. W ciężkich razach częſto się krew puſcza, chyba że tego konſtytucya chorego, iego wiek, lub inne iakie okoliczności nie pozwalaią.

Jeżeli w początkach puls nie bardzo ieſt prędki i twardy, a nie mocny, ieżeli ból głowy i kłócie ieſt znośne, kaſzel niezbyt gwałtowny, ieżeli niemasz duszności, i chory odharkuie, obeyśdź się bez krwi puszczenia można.

Co się innych lekarſtw tycze, też ſame tu się używaią, którześmy w Rozdziale poprzedzaiącym wymienili, które widzieć potrzeba §. 52. aż do §. 66.

§. 96. Gdy niemoc nie była bardzo ciężka, leczyłem ią w krótkim czasie iednym krwi puszczeniem, i dawaniem do picia iak nay więcey herbaty z bzowego kwiatu, do którey miodu przydawano. W tego to rodzaiu przypadkach faltrank z wodą, miodem, a nawet oliwą czasem się udawał. Trunek atoli, który przepiſuię, daleko ieſt lepſzy. Napoy zaś robiony z różnych części wody i wina, do których wiele dryakwi dodaią, każdego roku wielu wieśniaków gubi. Szczęściem iuż też wziętość tracić zaczyna:

§. 97. W ſuchych pleurach, w których kolka, gorączka, ból głowy, bardzo mocne, puls bardzo twardy, bardzo pełny, z

nadzwyczayną ſkóry i ięzyka ſuchością bywaią, raz po razu krew puſzczać potrzeba. Takowe nagłe krwi puſzczenie znosi częſtokroć chorobę bez wſzelkiego innego wypróżnienia.

§. 98. Tak ſię kończy pleura, iako i głębſze zapalenie, albo przez iakie wypróżnienie, albo przez wrzod, albo przez gangrenę, albo nakoniec przez martwą kość; a bardzo częſto zrośnienie płuc z błoną piersiową, po ſobie zoſtawuie.

Gangrena pokazuie się czasem zaraz 3go dnia, lubo iey wielkie bole nie poprzedziły. Trup w tym razie częſto bardzo czernieie, oſobliwie w bliſkości spalonego od gangreny mieysca, a zabobonne pospolſtwo chorobę nadprzyrodzoney iakiey przyczynie przypisuie, lub z niey co okropnego dla pozoſtałych domowników rokuie. A przecież przypadek ten ieſt ſkutkiem przyrodzonym wcale proſtym, ani inakszym bydź nie może. Gorące lekarſtwa naypospolitszą iego przyczyną bywaią. Doznałem tego na iednym młodym człowieku, który dryakwi z wodą wiśniową, i faltranku z winem zażywszy, umarł.

§. 99. Robią ſię wrzody w płucach, ale położenie ich większą im daie łatwość otworzenia ſię zewnątrz płuc, i ztąd czę-

ściey ſię tu empyema, czyli otwieranie piersi §. 84. przytrafia. Dla zapobieżenia temu: „bardzo ieſt dobra rzecz zaraz na „początku choroby przyłożyć na mieyſce „nayboleśnieyſze mały plaſter, któryby „ſię mocno trzymał, ponieważ iak pleura „w wrzod ſię zamieni, ropa w tamtę ſtro- „nę ściągać ſię będzie.

„Skoro ſię więc pomiarkuie, że ſię wrzod „robi §. 68. przegryzie ſię plaſtrem lekko „palącym mieyſce oznaczone, które gdy „otworzone będzie, potrzeba w nim zbie- „ranie się otoku utrzymywać. Na ten „czas gruntowną mieć nadzieię można, „że ropa tamtędy bieg swoy obroci, gdzie „mniey oporu znaydzie, i że przez to o- „twarcie wyciecze; gdyż materya między „błoną pleura zwaną, i iey przyległemi „częściami częſto ſię zatrzymuie.

Rada to ieſt bardzo wielkiego Doktora; ale przeſtrzedz muſzę, iż w wielu przypadkach użyteczą bydź nie może, i że wykonywana bydź nie powinna, tylko od bardzo oświeconych ludzi.

O martwey kości w płucach, i ich zrośnieniu ſię z błoną piersi wyściełaiącą, nie mam co mówić nad to, com w §. 86. i 87. powiedział.

§. 100. Uważano, iż oſoby, a nadewſzyſtko piiacy, którzy raz od tey choroby na-

paſtnieni byli, częſto w nię potym wpadaią. Znałem iednego, który ſwe pleury tuzinami liczył. Kilkokrotne krwi puſzczanie czaſami mogłoby zapobiedz tak częſtym recydywom, które złączone z piiańſtwem czynią ludzi mdłemi i głupowatemi w kwiecie ich wieku. Wpadaią oni w iakiś gatunek dychawicy, a po tey w puchlinę. Smutny to ieſt, ale godny ich życia koniec. Ci co maią ſposobność ſtarania ſię o ſobie, mogą im także bez krwi puſzczania zapobieżeć ochładzaiącą dyetą, wſtrzymuiąc ſię czaſami od mięſa i wina, piiąc ſerwatkę, lub ieden z napoiow Nro 1. 2. 4. i mocząc nogi w letniey wodzie, oſobliwie w tych roku porach, w których takowe paroxyzmy powracać zwykły.

§. 101. Dwa są lekarſtwa bardzo używane w tey chorobie między poſpolſtwem, i nawet od niektórych Doktorów zachwalone, to ieſt: krew dzikiego kozła i łóy iego w iaiu dawany. Nie przeczę ia temu, że ſię wielu tym lekarſtwem uleczyć mogło; lecz nie mnieyſza i to prawda, że iak pierwſze, tak drugie, tudzież iaie, w którym ſię łoy zażywa, ſą rzeczy niebezpieczne. Roztropność więc każe, aby ich nie używać, kiedy wiele ieſt podobieńſtwa, że nieco zaſzkodzić mogą, a zupełna pewność, że bynaymniey nie pomogą.

Genipi, czyli piołun Alpeyſki, wielkiey także wziętości nabył, i był przyczyną wielu ſprzeczek między bardzo gorliwemi Parochami, a iednym bardzo oświeconym Doktorem. Nic łatwieyſzego, iak iego używanie określić. *Genipi* ieſt potężnie gorzkie, rozgrzewa i poty ſprawuie. Nigdy go więc w pleurze zażywać nie potrzeba, póki naczynia są pełne, puls twardy, gorączka mocna, krew zapalona. We wſzyſtkich tych razach powiękſzyłoby choroby. Ale ku końcowi, kiedy iuż naczynia przełacniały, krew ſię rozrzedziła, gorączka zwolniała, można go zażyć, ale zawſze pamiętaiąc na to, że ieſt gorące, że go pomiernie zażywać potrzeba.

ROZDZIAŁ VI.

O chorobach Gardła,

§. 102.

Gardło wielu chorobom podlega. Nayczęſtſzą i nayniebezpieczníeyſzą ieſt zapalenie, które poſpolicie ſkwinancyą zowią, a które tegoż ſamego rodzaiu ieſt, co i zapalenie piersi, tylko że w inney części graſsuie; zkąd pochodzi, że i symptomata, czyli dolegliwości iego wcale ſą odmien-

odmienne, odmieniaią ſię one nawet według różnych gardła części, które są zapalone.

§. 103. Powſzechne przypadki są: ograżka, rozpalenie, gorączka, ból głowy, czerwone uryny, trudność, a czaſem niepodobieństwo połknienia bądź czegokolwiek. Lecz ieżeli naybliżſze części ięzyczka, to ieſt wniyście do kanału oddechowego są zapalone, tym ieſzcze trudniey oddychać przychodzi. Chory czuie nudności, zaduſzenie, choroba poſuwa ſię do ięzyczka, gardzieła, płuc, i wnet ſię śmiertelną ſtaie.

Zapalenie innych części tym mniey ieſt niebezpieczne, im ieſt powierzchowniey- ſze. Kiedy zapalenie ieſt powſzechne, i kiedy wſzyſtkie wymienione części, a do tego ieszcze ślinne iagody i korzeń ięzyka opanowało; choroba w ten czas ieſt nayniebezpiecznieysza i nayokropnieysza. Twarz ſię wezdmie i zapala, podobnież cała wewnętrzność gardła, chory nic połknąć nie może, ledwie zaledwie oddycha, i to z nudnością, która złączona z natkaniem mózgu, w ſzalone go nieiako odurzenie wpędza. Język napęcznia, i z uſt aż wychodzi, nozdrza ſię dla oddechu rozſzerzaią, cała ſzyia aż ku piersiom niezmiernie ſię rozdyma. Puls bardzo gęſty, bardzo ſłaby, a częſto z przeſtawaniem

biie, chory z sił opada, pospolicie drugiego, lub trzeciego dnia umiera.

§. 104. Czasem choroba ta wewnętrzne części opuszcza, a na zewnętrzne się rzuca, skóra na szyi i piersiach czerwienieie i boli, a chory lepiey się mieć poczyna.

Kiedy indziey ustępuie z gardła, ale się do płuc, lub do mòzgu przenosi. Obadwa te przypadki są śmiertelne, ieżeli niémasz na pogotowiu naywyborniey-szych ratowania sposobow, łubo i te bardzo się często nie udaią.

§. 105. Nayczęstszy gatunek skwinancyi iest ten, który tylko ślinne iagody i ięzyczek zaraża. Zaczyna się pospolicie choroba od iedney ślinney iagody, która nabrzmiewa, czerwienieie, boleie, i z wielką trudnością przełykać daie. Czasem zapalenie na iedney stronie przestaie, ale powszechnie do ięzyczka, a od tego do drugiey iagody przechodzi. Jeżeli to zapalenie nie iest ciężkie, pierwsza strona lepiey się pospolicie miewa, gdy się druga zapala: kiedy się zaś obie razem zapalą, ból i nudność bardzo dokuczaią, chory z wielką biedą przełyka; i tak wielką boleść na ów czas cierpi, że w oczach moich kobiety ślinę lub inną iaką rzecz rzadką gwałtem połykaiące, w konwulsye wpadały. Czasem przez kilka godzin nie

wziąść w gębę nie można. Cała wyżſza część gęby, głębſze podniebienie, i podięzycze nieco czerwienieią.

Wielu chorych łatwiey połykaią rzeczy miąſze niżeli płynne; ponieważ te więkſzey czynności muſzkułów potrzebuią, aby były połknione, niżeli tamte. Slina z większą ſię ieſzcze trudnością połyka, niżeli inne ciecze, z przyczyny, że ieſt nieco lipka, i nie tak łatwo płynie. Trudność ta połykania śliny złączona z iey obfitym zbieraniem ſię ſprawuie owo uſtawiczne prawie plwanie, ktore tym ſię bardziey chorym niektórym naprzykrza, że częſto z wewnętrznych policzków, z całego ięzyka i warg ſkórka złazi. To im także ſpać nie daie, ale to nie ſzkodzi. Sen na mało ſię przyda w gorączkowych chorobach, i nie razem doświadczył, że ci którzy rozumieli z wieczora, że gardło ich wcale było uleczone, po kilku godzinach ſpania, wielkie w nim bole uczuli.

W tym rodzaiu zapalenia, gorączka niekiedy bardzo mocna bywa, a ograżka częſtokroć kilka godzin trzyma. Po niey znaczne rozpalenie, i gwałtowny bol głowy złączony niekiedy z odurzeniem naſtępuie. W wieczor poſpolicie dosyć gorączki bywa; ale niekiedy bardzo mało, a czasem wcale nic z rana.

Choć lekkie zabieranie ſię na ſkwinancyą poprzedza częſto ograżka, ale poſpoliciey dopiero potym naſtępuie, iako też i gorączka.

Szyia czaſem trochę nabrzmiewa; a wielu chorych narzekaią na dość przenikliwy bòl w uchu z ſtrony schorzalſzey, rzadko mi ſię widzieć zdarzało, aby go czuli w obudwóch.

§. 106. Albo ſię zapalenie zwolna rozchodzi, albo ſię też robi wrzod w części, która naybardziey zapalona była. Nigdy ſię nie trafiło, ile przynaymniey wiem, aby ten zapalenia rodzay roſtropnie kierowany na gangrenie, lub na ſtwardzeniu ſię kończył. Lecz byłem świadkiem obudwóch tych przypadków, kiedy w początkach gorącemi lekarſtwami poty wymuſzano.

Bardzo ſię także rzadko trafia, aby ſię ta inflammacya na płuca przenosiła tak, iak owa w §. 103. i 104. opisana. Prawda, że ani to ſię częſto trafia, aby to tu zapalenie na wierzch wychodziło, iako ſię w owym gatunku dziać zwykło.

§. 107. Skwinnancya tak, iak wſzyſtkie inne zapalaiące choroby, a zatym iak i zapalenie piersi, leczyć ſię powinna.

Naprzod tedy bierze ſię chory na dyetę: i w gatunku opiſanym w §. 103. cztery lub pięć razy przez kilka godzin pu-

ſzcza mu ſię krew, i tak ieſzcze niekiedy powracać do niey potrzeba. Kiedy choroba do naywyżſzego ſtopnia tęgości ſwoiey poſzła, wſzyſtkie lekarſtwa ſą częſtokroć nieużyteczne, wſzakże probować ich nie zawadzi. Potrzeba dawać choremu iak naywięcey napoiu (Nro 2 i 4.) Ale że częſto bardzo mało połykać może, potrzeba mu dawać enemę (Nro 5.) co trzy godziny, i trzy razy na dzień po pół godziny moczyć mu nogi w letniey wodzie.

§. 108. Po dwóch lub trzech krwi puſzczeniach, nacinane bańki około ſzyi ſtawiane częſtokroć bardzo użyteczne bywaią.

W zwątpionych iuż prawie razach, kiedy ſzyia niezmiernie nabrzmiała, iedna i druga głęboka incyzya brzytwą na tey zewnętrzney nabrzmiałości uczyniona, chorego ocaliły.

§. 109. W gatunku opiſanym w §. 105. do częſtego krwi puſzczania udawać się potrzeba, ani go opuſzczać należy, kiedy ſię puls twardy i pełny znayduie. Bardzo wiele na tym zależy, aby zaraz na początku krew puścić. Jedyny to ieſt ſposób zapobieżenia wrzodowi, który ſię bardzo łatwo robi, ieżeli się to na kilka godzin odwlecze. Niekiedy powtórzyć należy, rzadko zaś trzecie krwi puſzcze-

nie ieſt potrzebne. Częſto choroba tak bywa lekka, iż przy wielu innych zabiegach bez puſzczenia krwi uleczyćby się dała; ale ci, co ani nie są panami swego czasu, ani w ſtanie mienia przyzwoitey wygody, powinni bez ociągania ſię zaraz krew puścić, gdyż to częſto chorobę odpędza, zwłaſzcza gdy potym chory wiele tyzanny (Nro 2.) piie.

Dosyć ieſt w tym gatunku zapalenia rano nogi moczyć, w wieczor brać enemę, po razu na dzień iak iednego, tak i drugiego używaiąc. Oprócz powſzechnych na zapalenia lekarſtw, ſzczególnych także na oba te gatunki używaią. Nayleſze są:

1. Odmiękczaiące kataplazmy (Nro. 9.) które się na całą ſzyię przykładaią. Sławią bardzo plaſtry z gniazd iaſkołczych; i ia ich nie ganię, ale zapewniam, że nie tak są ſkuteczne, iak te które przepisuię.

2. Płókania (Nro 19.) Można ich i więcey robić, które też ſame prawie własności, i tęż ſkuteczność maią. Te, które wymieniam, naylepiey mi ſię udawały, a są bardzo proſte.

3. Para gorącey wody, iako w §. 55. Naparzać się nią należy pięć albo sześć razy na dzień, nosić zawſze kataplazm, i iak nayczęściey gardło płokać;

Wiele ieſt osób, nie mówiąc o dzieciach, które gardła płokać nie umieią; ſam bol rzecz tę przytrudną im czyni. Takim zamiaſt płokania można sikaweczką ſprycować gardło tym ſamym likworem (Nro 19.) Sprycowanie nierównie daley dochodzi, niżeli płokanie, i częſto materye kleiowate w głębi gardła zgęſłe wyprowadza, których gdy dosyć chory wyrzuci, znaczną folgę czuie. Częſto ie powtarzać potrzeba, do czego wygodnie używać można bzowych sikawek, które każde wieyſkie dziecko robić potrafi.

§. 110. Kiedy choroba bez obierania ſię uleczona bydź może, gorączka, ból głowy, palenie w gardle, boleść w połykaniu, czwartego, czaſem iuż trzeciego, częſto zaś dopiero piątego dnia zmnieyſzać ſię zaczynaią: i odtąd coraz to sporzey zmnieyſzaią, tak że ſzoſtego, siodmego lub oſmego dnia chory bardzo ſię ma dobrze. Są iednak tacy, którzy przez cztery lub pięć dni bardzo lekki bol cierpią, ale tylko z iedney ſtrony, i bez wſzelkiey gorączki i niespokoyności.

§. 111. Czasem gorączka ze swoiemi przypadłościami po puſzczeniu krwi, i innych lekarſtwach folguie, chociaż w gardle żadne polepszenie, ani znaki zbierania ſię nie naſtępuią. W takowym razie

naywięcey płokaniem i parą ciepłey wody narabiać potrzeba. A ieżeli cokolwiek znaiącego ſię Cyrulika mieć możno, trzeba mu kazać ponacinać puſzczadłem ślinne iagody ſchorzałe. Wychodzi z nich nieco krwi, a to bardzo prędko pomaga prawie wſzyſtkim, którzy tego zażywaią.

§. 112. Jeżeli ſię zapalenie nie rozchodzi, ale ſię wrzod robi, co ſię prawie zawſze trafia, ieżeli ſię choroba w początkach zaniedbała, na ten czas gorączka nie uſtaie, lubo po czterech dniach nie tak iuż ieſt mocna: gardła czerwienienie nie uſtaie, ale przecię nie tak ieſt mocne: pozoſtaie ból, lecz iuż pomnieyszy, ale czasem szarpiący, niekiedy wcale go nie czuć, w czym iednak przestrzec należy, puls zazwyczay nieco miękniele; a piątego lub szoſtego dnia, a czasem prędzey, wrzod dożrzewa; co się poznaie z małego pęcherzyka białego i miękkiego, który gdy się uſta otworzą, pospolicie w śrzodku zapalenia widzieć się daie. Wrzod sam przez się pęka, lub gdy się przepęknąć nie chce, otworzyć go potrzeba; co się czyni lancetem, osadzaiąc go mocno na końcu małego kiyka, i obwiiaiąc go całego cienką szmatką, wyiąwszy koniec oſtrza długi na trzecią lub czwartą część cala. Gdy się wrzod

otworzy, uſta zalewaią ſię ropą smaku i fetoru nieznośnego. Płokać ie więc potrzeba płokaniem zwyczaynym (Nro 19.) Częſto aż do podziwienia wiele ropy z wrzodu tego wychodzi.

Pospolicie ieden tylko wrzod bywa, z tym wszyſtkim ia po dwa niekiedy widywałem.

§. 113. Trafia ſię, a to dosyć częſto, że ropa nie zbiera ſię w to zupełnie mieysce, gdzie ſię mocne zapalenie pokazywało; ale w inną iaką część bardziey ukrytą: tak dalece, że łatwość połykania zupełnie prawie powraca, gorączka wolnieie, chory usypia, i mniema iakoby iuż był uleczony, a iż mu reszta tylko dolegliwości zoſtała. Kto nie ieſt Doktorem, lub Cyrulikiem, łatwo ſię w tym punkcie oszukać może. Wymieniam więc znaki, po których miarkować można, że wrzod ieſt. Nieſpokoyność i powſzechna ociężałość, bol po całych uſtach, iakaś czasami ograżka, częſto żywe a przemiiaiące ognie, puls dosyć miękki ale nie naturalny, czucie grubości i ociężałości ięzyka, małe kroſtki białe na dziąſłach, na wewnętrznych policzkach, pod wargami, i na nich smak i oddech nie miły.

§. 114. W tym przypadku trzeba częſto trzymać w uſtach mleko, lub wodę letnią,

okładać szyię kataplazmami odmiękczaiącemi. Wszystkie te ratunki wrzod do przepęknienia sposobią. Potrzeba także szukać palcem mieysca, na którym się znayduie, a znalazłszy, łatwo go Cyrulik otworzyć potrafi. Przytrafiło mi się, iż ieden pod palcem moim pękł, lubom go tak dalece nie nacisnął. Można także przez usta lub nozdrze letniey wody nieco mocniey wpędzić, co niekiedy zakaślnienie sprawować zwykło, czyli krztuszenie się, które wrzod otwiera. Widziałem raz, iako się podczas śmiechu otworzył. Nakoniec o skutek troskać się nie potrzeba. Nie wiem przykładu, aby kto na skwinancyą gatunku tego umarł, kiedy się iuż wrzod obrał, ani nawet gdy się obierał.

§. 115. Kleiowatości ślinne, których pełne iest gardło, i samoż iego zapalenie, (które łechcąc czyli drażniąc ten sam skutek czyni, iak gdyby kto palec, lub cożkolwiek w gardło wsadził) sprawuią to, że niektórzy chorzy na ustawiczne na womity zbieranie się utyskuią. Mieć się potrzeba na ostrożności, i nie mniemać, że to zwiianie się niby na wnątrzu, z niedyspozycyi żołądka pochodzi, a lekarstwa na zrzucenie potrzebuie. Wielkiby to był niekiedy błąd, choć raz na nie zadać, mogłoby bowiem, gdy zapalenie iest mocne,

ſtać się śmiertelnym, albo też musiałoby się krew puſzczać podczas operowąnia lekarſtwa, dla umnieyſzenia iego gwałtowności. Nieroſtropność, i złe ſkutki iey zoſtawuią częſto chorego nawet po wyleczeniu przez długi ieſzcze czas w iakimś oſłabieniu. Znayduią ſię przecięż niektóre gardłowe choroby, w których lubo ieſt gorączka, na womity dać można, ale to tylko w ten czas, gdy zapalenia niemasz, albo kiedy się ie rozpędziło, a kiedy się w pierwſzych uyściach zgniłe materye pozoſtały. Będę ia o tym mówił.

§. 116. Częſto ſię tu widzieć daie choroba różna wcale od chorób gardła, o których dopiero mówiłem, ale równie iak tamte trudne połykanie ſprawuie. Jeſt to zaś zamulenie gruczołków doſtarczaiących śliny, a nadewſzyſtko dwóch wielkich między uchem i ſzczęką znayduiących się, i dwóch innych pod ſzczeką położonych; Te znacznie nabrzmiewaią, i nietylko połykać, ale też otwierać uſt dla bolu nie dadzą. Dzieci częściey tę chorobę miewaią, niżeli ludzie dożrzali. Ponieważ ordynaryinie bez gorączki bywa, żadnego lekarſtwa nie potrzebuie. Doſyć ieſt zaſłaniać chore części od wiatru, przykładać na nie iakie kataplazmy, znacznie sobie pokarmu uiąć, wſtrzymać się od mięſa

i wina, pić wiele iakiego napoiu ciepłego, któryby rozrzedzał humory i transpiracyą przywracał. Uleczyłem ia się na to roku 1754. przez cztery dni nic nie piiąc, tylko same meliſsowe ziołka, do którychem czwartą część mleka, i odrobinę chleba przydawał. Takowa dyeta z pomnieyszych bolów gardła często mnie wyprowadzała.

§. 117. Podczas wiosny roku 1761. nadzwyczaynie tu choroby gardła panowały. Dwoiakie zaś były. Jedne pospolite, iakiem dopiero opiſywał, które nic nie miały ſzczególnego, a bardzo się między dożrzałemi ludźmi zagęściły, i łatwo się leczyć dawały sposobem odemnie doradzonym. Drugie, o których tu więcey nieco powiem, gdyż wiem, iż po wsiach panowały i graſsowały. Napaſtowały ludzi dorosłych, ale naybardziey dzieci od roku życia i mniey, aż do lat dwunaſtu lub trzynaſtu.

Pierwſze symptomata, czyli dolegliwości były, iako to w zwyczaynych chorobach, ograżka, gorąco, opadnienie z sił, bol głowy, gardła; dalsze zaś różniły ią od zapalaiących ſkwinancyy, a są naſtępuiące.

1. Chorzy miewali często kaszel, i nieco duszności.

2. Puls był prędſzy, ale nie tak twardy i mocny, iak zazwyczay w gardłowych chorobach bywa.

3. Suchego a oſtrego gorąca i wielkiey niespokoyności doznawali.

4. Mniey pluli, niż w innych bolach gardła, a ięzyk bardzo suchy miewali.

5. Lubo z ciężkością połykali, iednakowoż nie naybardziey im to dokuczało, i podoſtatkiem piiać mogli.

6. Nabrzmiałość i czerwoność ślinnych iagod, ięzyczka, i głębszego podniebienia, nie bardzo była znaczna, ale gruczoły poduszne i szczekowe, a osobliwie pierwsze bardzo nabrzmiawszy i zapaliwszy się, wielce im powierzchnym bolem dokuczały.

7. Gdy mocna choroba była, cała ſzyia nabrzmiewała, a gdy czaſem naczynia krew z mózgu ſprowadzaiące ściśnione zoſtały, chorzy odurzeni bywali i maiaczyli.

8. Wzmaganie się gorączki dosyć nieregularne bywało.

9. Uryny nie tak były zapalone, iak w innych bolach gardła.

10. Krwi puſzczanie, i inne lekarſtwa, nie tak im prędko ulżywały, a choroba dłużey trwała.

11. Do zbierania się wrzodu nie przychodziło, iako w innych rodzaiach, ale

ślinne w uściech iagody czasem wrzę-dowaciały.

12. Prawie wszystkim dzieciom, i bardzo wielu dorosłym, albo zaraz pierwszego dnia, albo też następuiących aż do szostego, krosty się po ciele wyrzucały: Te u niektórych miały podobieństwo do odry, nie tak iednak były czerwone, i nic się nad skórę nie podnosiły. Zaczynały się od twarzy, potym od rąk, daley i na nogi, uda, krzyże, i na całe ciało przechodziły, a we dwa lub trzy dni pomału, i tym samym porządkiem chowały się, którym występowały. Inni, (lecz tych było bardzo mało; iam ich tylko piąciu widział) wszelkich przycięższych dolegliwości przed wysypaniem się krostek doznawali, a to prawdziwe petocie były, czyli fryzel czerwony, lub też biały.

13. Kiedy się te plamy wysypały, pospolicie lepiey się chorzy mieć zaczynali. Petocie cztery, pięć i sześć dni trwały, i często na potach się kończyły. Ci co ich nie mieli, a to się wielu dorosłym ludziom trafiało, nie mogli bydź uleczeni, tylko obfitemi potami przy końcu; początkowe albowiem poty, nieużyteczne, a nawet szkodliwe bywały.

14. Widziałem kilka osob, które bez wszelkich plam i potów bol gardła zupeł-

nie opuſzczał; Lecz te w nieſpokoyności, i bardzo wielkim ucilku z pulſem prędkim i małym zoſtawały. Przepisałem im napoy na poty, a tak gdy lub krosty, lub poty wyſtąpiły, chorzy zdrowie odzyſkiwali.

15. Czyli chorzy mieli kroſty, czyli nie, wſzyſcy jednak wielkiemi łupierzami po całym ciele okryci, z niemi pierwſzą ſwoię ſkórę *epidermis* zwaną utracili; tak wiele iad ten, który przez ſkórę odchodzić musiał, miał w ſobie oſtrości.

16. Wielu osobliwſzey w głosie odmiany, różney wcale od tey, która się w poſpolitych bolach gardła trafia doznawało. Nozdrza wewnątrz bardzo wyſchłe mieli.

17. Trudniey im było odzyſkać zdrowie, niżeli po zwyczaynych chorobach gardłowych. A ieżeli się w przychodzeniu do zdrowia zaniedbywali, nadewszyſtko gdy się bardzo prędko na zimno wyſtawiali, wpadali w recydywę, lub rozmaite dolegliwości, iako to: duszność, odęcie brzucha, rozmaite nabrzmienia, ociężałość, niesmak, cieczenia za uszami, kaſzel i chrapkę.

18. Byłem wzywany do dzieci, a nawet niektórych iuż doraſtaiących osob, które w kilka tygodni po całym ciele nabrzmiały, wielką miały duszność, i nie wiele

puſzczały moczu, ale czerwonego i mętnego: a co większa w oſobliwſzym się ſtanie oboiętności na wſzyſtko zaydowały. Uleczyłem wszyſtkie wezykatoryami, i proſzkiem (Nro 25.) Lekarſtwo to zaczęło od ſprawienia womitów, naſtąpiły potym uryny, a nadewſzyſtko poty bardzo obfite, które ie uleczyły. Dwoie tylko złey konſtytucyi, i nieco angielſkiey chorobie podległych, lepiey się miawſzy przez kilka dni, powtóre zapadło i umarło.

§. 118. Dorosłym kazałem krew puſzczać, i póki się zapalenie pokazywało, chłodzące rzeczy zadawałem: potym pierwſze wyiścia, czyli kiſzki wypròzniać trzeba było, a daley na lekkie poty zadać. Też ſame proſzki (Nro 25.) częſtokroć bardzo pomyślnie obadwa ſkutki sprawowały. W innych razach *hypekakuany* (Nro 35.) używałem.

U niektórych żadnego znaku inflammacyi nie było, i choroba iedynie z zamulenia zgniłemi materyami pierwſzych dróg (*kiszek*) pochodziła, z niektórych pacyentów gliſty nawet wychodziły. Na ten czas krwi puszczać niekazałem, lecz lekarſtwo na womity w początkach zadane przeciwny ſkutek sprawowało; i wszyſtkie symptomata znacznie się umnieyszały; po womitach pot natural-

nie

nie naſtępował, a chory w kilka dni do zdrowia powracał.

§. 119. Trafiały ſię takowe mieyſca, w których żadnego znaku zapalenia nie było, i które puſzczenia krwi nie potrzebowały, a gdy ią puszczano, na złe to wychodziło.

Dzieciom krwi puſzczać nie rozkazywałem. Wezykatorya, po przeczyſzczeniu żołądka, i iak naywięcey rozrzedzaiących napoiow lekarſtwami były. Herbata z bzowego i lipowego kwiatu wiele pomagała tym, którzy iey dużo pili.

§. 120. Wiem, iż po niektórych wsiach wiele chorych wymarło w niezniernym ſzyi odęciu. Trafiło ſię to niektòrym i w mieście; a między innemi iedney Pannie dwadzieścia lat maiącey, która tylko gorących lekarſtw na poty, i czerwonego wina zażywała: a tak czwartego dnia w gwałtownych zaduſzeniach, i obfitym krwi z nosa płynieniu umarła. Z wielkiey liczby, do których byłem wzywany, dwoie tylko umarło, iedno małe dziewczę, dziesięć miesięcy maiące, któremu co tylko wyrzuciły się plamy, natychmiaſt się schowały; zawołano mnie, ale iuż wszyſtko w piersi się zwaliło, i nic ie ratować nie mogło. Drugi był chłopiec czerſtwy, około ośmnatu lat maiący,

którego choroba zaraz się z początku dosyć gwałtowną pokazała. Uśmierzyła się iednak, a gorączka zupełnie ustawszy, poty iuż występować zaczynaiące byłyby go uzdrowiły, ale ich cierpieć niechciał, i ustawicznie się odkrywał. Natychmiast wszystko złe w płuca poszło, i we trzydzieści godzin umierać musiał. Nie widziałem nikogo, aby z tak suchą skórą umierał. Lekarstwo na womity bardzo mało u niego skutkowało, i biegunki go nabawiło. Nierostropne iego nieszanowanie się, zda się bydź przyczyną iego śmierci. Otoż przykład.

§. 121. Rozszerzyłem się nieco w tey materyi, gdyż może się zagęścić po takich mieyscach, gdzieby było użyteczno, żeby wprzod wiedziano o iey znakach, i sposobie leczenia, który tak ma wielki związek z sposobem leczenia zgniłych gorączek, o których niżey mówić będę, iako i inflammacyy, o których iuż mówiłem, U niektórych osob ból gardła oczywiście był raczey symptomatem zgniłey gorączki, niżeli pryncypalną chorobą.

Taż sama choroba znowu się tu była kilka razy pokazała, ale osobliwie ku końcu lata 1772. a przez całą iesień i zimę, powszechnie panowała. Tak symptomata, iako i kuracye ich iednakoweż były, nie

mało zaś było dzieci, które ból gardła z gangreną, z maligną petociową, i z pomięszaniem mózgu zaraz z początku choroby miały. Troie ich com widział, umarło na to.

§. 122. Bole gardła bywaią dla niektórych osob zwyczayną chorobą, która każdego roku, a nawet i kilka razy na rok powraca; zapobiega się im temi samemi sposobami, którem i na zapobieżenie w nałog weszłym pleurom w §. 100. przepisał.

ROZDZIAŁ VII.

O Katarach.

§. 123.

O Katarach wiele przesądów panuie, które wszystkie bardzo okropne skutki mieć mogą. Pierwszy iest, iż katar nigdy nie iest niebezpieczny, którego to przesądu wielu ludzi codziennie życiem przypłaca. W pierwszey edycyi tego dzieła iużem był na to narzekał, a odtąd gromadę przykładów widziałem, które narzekanie moie usprawiedliwiły.

W prawdzieć nie umieraią ludzie z kataru, póki tylko iest katarem, lecz gdy

go zaniedbaią, wpędza choroby w piersi, które zabiiaią. Pewny bardzo biegły w fztuce fwoiey Doktor, iednemu z przyiacioł, który mu mówił, zdrow ieftem, tylko mam katar, odpowiedział: *Katary więcey gubią ludzi, niżeli powietrze.*

Powtóre, że katary nie potrzebuią lekarftw, a iż im fię tych więcey zażywa, tym tamte dłużey trwaią. Druga część tego zdania, może bydź prawdziwa przez wzgląd na zły fposob, którym ie kuruią; ale pierwfza zupełnie ieft fałfzywa. Katary równie, iak inne choroby, lekarftwa fwe maią, i iuż z większą, iuż z mnieyfzą łatwością leczą fię, według lepszego, lub gorszego obchodzenia fię z niemi.

§. 124. Trzeci błąd, że nie tylko ich za niebezpieczne nie poczytuią, ale ie owfzem za pomocne biorą. Lepiey ieft bez wątpienia mieć katar, niż inną iaką gorszą chorobę; aleby daleko ieszcze lepiey było nie mieć żadney. To tylko rozfądnie powiedzieć można, że gdy zatrzymanie się transpiracyi iest przyczyną choroby, fzczęście to ieft, że katar tylko, a nie cięższą iaką chorobę sprawiło, aleby lepiey było, gdyby ani przyczyna, ani fkutek nie naftąpił. Katar zawfze okazuie pomięfzanie funkcyi ciała naszego, to ieft: przyczynę choroby. Jeft on prawdziwą

chorobą, która kiedy ieſt gwałtowna, oczywiſty całey machinie ciała ludzkiego uſzczerbek przynosi. Katary znacznie piersi ſłabią, i zdrowie rychleyli, poźnieyli nadwerężaią. Oſoby często katary miewaiące, nigdy nie ſą mocne, często w ſłabości wpadaią, a łatwość z którą kataru doſtaią, ieſt dowodem, z iaką ſię łatwością tranſpiracye zatrzymuią, a płuca się zapychaią, co ieſt zawſze niebezpieczną.

§. 125. Da się fałsz tych przesądów poznać, rozważywſzy własność katarow, które nie co innego ſą, tylko choroby w trzech oſtatnich rozdziałach opisane, ale w bardzo małym ſtopniu.

Katar ieſt prawdziwie prawie zawsze zapalaiącą chorobą, ieſt lekkim zapaleniem płuc lub gardła, albo błonki wyścielaiącey nozdrza, i inne dołkowatości, które się w kościach policzkowych i czelnych znayduią, a które wszyſtkie kommunikacyą z nosem maią, tak dalece, że kiedy część iaką tey błonki zapalenie opanuie, wnet się i po innych iey częściach rozchodzi.

§. 126. Na nic się prawie nie przydą własności kataru opiſywać. Doſyć będzie do uwagi podać. 1. Że głòwnieyſzą przyczyną katarów to ſamo ieſt, co i chorob niedawno odemnie opiſanych, to ieſt: za-

tamowanie tranſpiracyi, i lekkie krwi zapalenie. 2. Że gdy rzeczone choroby panuią, naywięcey w ten czas katarów bywa. 3. Że ſymptomata gwałtowny katar oznaczaiące, bardzo są podobne do tych, które tamte choroby poprzedzaią. Rzadko kto ma katar bez ograżki i gorączki, czaſem nawet ta przez dni kilka trwać zwykła. Kaſzle ſię, a kaſzel przez czás niejaki bywa ſuchy, potym dobywa ſię flegma, która kaſzlu i duſzności umnieyſza. Tu dopiero powiedzieć można, że katar ieſt doźrzały. Częſtokroć lekkie kolki, ale przemiiaiące, i mały ból gardła czuć ſię daią. Kiedy nozdrza ſą siedliſkiem choroby, co bardzo nieprzyzwoicie *katarem mózgu* nazywaią, głowa bardzo gwałtownie boleć zwykła, a ból ten od roziątrzenia błonki wpukłość kości czoła, albo też *sinus maxillares* powłoczącey, niekiedy zawiſł. W początkach nie odchodzi z nosa, tylko sama woda bardzo czyſta i bardzo oſtra: daley im ſię bardziey zapalenie zmnieyſza, tym bardziey ona gęſtnieie, i ſtaie ſię podobną do materyi, którą ſię odpluwa. Poſpolicie powonienie, smak i apetyt ſię traci.

§. 127. Katary nie maią ſtałego czasu, przez któryby trwały. Mózgowe poſpolicie bardzo prędko uſtaią. Pierwsze są

dłuższe, wiele ieſt iednak takich, które ſię w cztery lub pięć dni rozchodzą. Gdy długo trwaią, szkodzą. 1. Ponieważ gwałtowny kaſzel w całey machinie porządek odmienia, a nadewſzyko krew do głowy tak czasem bardzo spędza, że dla zapobieżenia złym skutkom nie razem krew puſzczać kazał. 2. Odeymuiąc sen, który ſię prawie zawſze w katarze umnieyſza. 3. Pozbawiaiąc apetytu, i przeſzkadzaiąc ſtrawności, co koniecznie oſłabiać musi. 4. Oſłabiaiąc nawet płuca uſtawicznym kaſłaniem, do którego przymuſza: tak dalece, że wſzyſtkie humory do nich, iako do nayſłabſzey części po trochu ſię wciſkaiąc, uſtawiczny kaſzel wzbudzaią, są zawſze obciążone humorami, które w nich gęſtnieiąc, ciężkość w oddychaniu, duſzność, i wolną gorączkę robią; ciało ſię nie tuczy, chory z sił opada, chudnieie, sypiać nie może, nudzi sobą, i częſto bardzo prędko umiera. 5. Gorączka nieodſtępna prawie towarzyſzka wielkich katarów, ciało wyniſzcza.

§. 128. Ponieważ katar ieſt chorobą tego ſamego rodzaiu, co zapalenie gardła, dychawica, zapalenie piersi; leczenie też iego, tego ſamego gatunku bydź powinno. Jeżeli katar ieſt wielki, z ręki krew puścić trzeba. Bardzo go to ſkraca, i ieſt za-

wſze potrzebne, ile razy chory ieſt krwiſty, ma wielki kaſzel, i ciężki bol głowy. Powinien iak naywięcey pić napoiow (Nro 1. 2. 4.) Ale gdy iuż gorączki niemaſz, dwa oſtatnie nie są potrzebne, a gdyby ſię długo migdałowego mleka, lub saletry w ięczmienney tyzannie zażywało, żołądekby ſię oſłabił. Dobra rzecz ieſt, każdego wieczora kładąc ſię spać, nogi w letniey wodzie moczyć, i pomimo ſtarego przesądu, że kataru zamaczać bez niebezpieczeńſtwa nie można, moczenie to nog bardzo chorym pomaga, umnieyſzaiąc gorączki, bolu głowy i kaszlu. Enemy są także bardzo pożyteczne, gdy chory ma zatwardzenie, albo mniey, niż zwyczaynie moczy. Słowem, ieżeli się chorego *na dyetę weźmie*, bardzo ſię go prędko uleczy:

§. 129. Ale częſto tak lekki bywa katar, że nie zdaie ſię potrzebować kuracyi, i bez lekarſtw łatwo ſię uśmierza, wſtrzymuiąc ſię przez dni kilka od ſmięſa, iay, rosołów, wina, i od tego wszyſtkiego, co ieſt oſtre, tłuſte lub ciężkie; żyiąc chlebem, leguminami, owocami i wodą, a nadewszyſtko mało albo nic na wieczor nie iedząc, a piiąc, gdy ieſt pragnienie, proſtą tyzannę ięczmienną, lub bzowy kwiat, do ktorego trzecią lub czwartą

część mleka przydadź można. Moczenie nog i proszek (Nro 20.) do snu dopomaga. Można także bez niebezpieczeństwa kilka filiżanek herbaty z maku czerwonego wypić.

§. 130. Kiedy iuż gorączka i zapalenie odeszło, gdy chory przez dni kilka dyetę zachował, i humory dobrze rozrzedził, a kaszel i bezsenność ieszcze trwaią, można mu dać wieczor pigułkę z styraxu, albo trochę dryakwi z odrobiną bzowego kwiatu, a to po nog wymoczeniu; na ów czas lekarstwa te uśmierzaiąc kaszel, i transpiracyą przywracaiąc, częstokroć w iedney nocy leczą. Wszakże widziałem złe ich skutki, kiedy ie bardzo prędko zadano. Więc gdy się ie ma brać, bardzo mało ieść trzeba, i czekać aż się wieczerza strawi.

§. 131. Wiele iest lekarstw na katary bardzo zawołanych, iako to: tyżanny z iabłek, lukrecyi, fig, rodzenków, *borrago* ziele, bluszczu ziemnego, weroniki, hizopu, pokrzyw i t.d. (k) Niechcę ia bynaymniey szacunkowi ich uwłaczać. Mo-

(k) Ci co od bzu wstręt maią, (a wielu takich znałem) na mieysce iego innych iemu w dzielności podobnych kwiatów użyć mogą. Znayduią się w Aptekach zioła iuż wcale gotowe znane pod imieniem *pectoralia*, w które stokroć mnieysza, fi-

gły one bardzo bydź wſzyſtkie użyteczne; Ale iak na nieszczęście, ci którzy widzieli, że ſię iedno z nich w iednym iakim razie udało, maią ie za naywybornieysze ze wszyſtkich, a to ieſt błąd bardzo niebezpieczny; albowiem nie z iednego tylko przypadku o rzeczach sądzić należy. Tym to, którzy ich wiele codzień przed oczyma maią, którzy ſkutki rozmaitych lekarſtw pilnie uważaią, tym mówię sądzić przyſtoi, które naypowſzechniey ſłużyć mogą, a takie są odemnie przepisane. Wiem, że herbata z wiśniowych ogonków gotowana, a| która ieſt dosyć miłym napoiem, katar bardzo zaſtarzały uleczyła.

§. 132. W katarach mózgowych para ciepłey wody, albo ſamey przez ſię, albo w którą kwiat bzowy, lub inne iakie nieco korzenne zioła wchodzą, pospolicie prędkie ulżenie przynoſić zwykła. Dobra ona także ieſt na katar piersiowy (obacz §. 55.)

---

ołki, czerwony mak, podbiał, ziołka *capillares* zwane, lukrecya i t.d. wchodzi; i tych więc za bez zażywać można; a nawet, ieżeli gorączki niemasz, i żołądek się nieco osłabił, można do nich przydać cokolwiek gwiazdzistego anyżu, który iest bardzo łagodny.

Nie dawno zagęścił się był zwyczay zażywania *spermaceti*, czyli wolbrotu; ale to ieſt oleiek bardzo nieſtrawny, a do tego oleyki bardzo rzadko w katarach służą, nie wspominaiąc, że *spermaceti* prawie zawsze ieſt zatęchły. Lepiey go więc zaniechać. Złe iego ſkutki uſtawicznie, a dobre bardzo rzadko widywać mi się dały.

§. 133. Ci co pomiernie iadać nie chcą, a wiele ciepłych trunków piią, zdrowie swoie psuią. Trawić bowiem nie mogą. Kaſzel ſię ſtaie żołądkowym, a iednak z piersi nie uſtępuie. Wyſtawuią ſię tedy na niebezpieczeńſtwo w §. 127. Nro 4. opisane.

Przepalane wodki, korzenne wina, w początkach kataru niezmiernie ſzkodzą, i lepieyby ich nigdy nie brać. Jeżeli kiedy dobry ich ſkutek widzieć ſię daie, to tylko przy końcu, i kiedy chorobę iedynie ſłabość naczyń utrzymuie. W takowym razie porzucić potrzeba lekarſtwa rozwalniaiące, rozrzedzaiące, chłodzące, któreby pomnażały słabość, i w wolnąby gorączkę wpędziły; a chwycić ſię niektórych łagodnych, a wzmacniaiących, któreby bez iątrzenia i zapalenia, naczyniom do trawienia służącym, i płucom siłę przywróciły. Wiele ieſt lekarſtw,

które ten ſkutek sprawić mogą; aleby dobrze było, żeby ie obecny Doktor do okoliczności przygotował. Bardzo ia częſto, i bardzo ſkutecznie zadaię po trzy, a nawet po cztery dozy na dzień proszku (Nro 14.) a ieżeli miarkuię, że ſię humory zbytecznie do płuc cisną, wezykatorya na łytkach przyłożyć każę. W przypadkach, w których oczywiście ſię pokazuie, że chorobę sama tylko nieſtrawność utrzymuie; po trochu malagi, lub innego temu podobnego wina, zażywać pomaga.

§. 134. Tak tu likwory nie służą, że częſto odrobina katar odnawia, który ſię iuż kończył. Znayduią ſię nawet takie osoby, które nigdy ich bez nabycia kataru zażyć nie mogą, i to nie dziwna, ſprawuią albowiem lekkie zapalenie w piersiach; co samo ieſt katarem.

Nie należy w tey chorobie na wielkie zimno wychodzić bez potrzeby; ale także i wielkiego gorąca ſtrzedz ſię trzeba. Zamykaiący ſię w izbach bardzo ciepłych, zdrowia nie odzyſkuią; i iakżeby ie odzyſkać mieli? Izby takowe, pomimo niebezpieczeńſtwa, na które ſię wyſtawiamy, gdy z nich wyśdź przychodzi, nabawiaią kataru iako likwory, bo lekkie w piersiach zapalenie sprawuią.

§. 135. Osoby częſtym katarom, lub fluxyom podległe rozumieią, że ſię im w iak naywiękſzym cieple trzymać potrzeba. Jeſt to błąd do oſtatku ruynuiący ich zdrowie; ſkłonność ta do kataru ze dwoch przyczyn pochodzi: albo że transpiracya łatwo ſię zatrzymuie, albo niekiedy ze słabości żołądka, lub ze słabości płuc; a te szczególnych dla siebie lekarſtw potrzebuią. Jeżeli choroba od łatwego zatrzymania ſią transpiracyi zawisła, im się w większym cieple trzymaią, im ſię więcey pocą, tym ſię bardziey złe wzmaga. Powietrze to uſtawicznie ocieplane, wszyſtko ciało osłabia, a nadewſzyſtko płuca, do których humóry mniey tam odporu znayduiąc, coraz ſię bardziey cisną: Skóra bezprzeſtannie potnieiąc rozwalnia ſię, miękczeie, i do powinności swoich niezdolną ſię ſtaie. Naymnieyſza na ów czas przyczyna całą transpiracyą tamuie, a ztąd zgraia mdlących chorob wynika.

Chorzy tacy wszelkiey pilności przykładaią, ażeby ſię zimnego powietrza uſtrzegli, i wſzyſtkie ich zabiegi są tyląż bardzo dzielnemi śrzodkami do większego zdrowia ich osłabienia, a to tym bardziey, że obawianie ſię świeżego powietrza przymusza ich do sedentaryi, która

wſzyſtkie ich dolegliwości pomnaża, a tych znowu ciepłe napoie pospolicie od nich używane dopełniaią. Do uleczenia ſię ieden im tylko ſposob pozoſtaie, to ieſt: oſwoić ſię z powietrzem, chronić ſię gorących izb, odziania sobie potrochu uymować, w chłodzie sypiać, ieść i pić na zimno, (w lód prawie ścinaiące ſię napoie bardzo są dla nich pomocne); żyć iak naywſtrzemięźliwiey, ſtrzedz ſię rzeczy słonych, ciaſt, rzeczy w tłuſtości smażonych, i samych tłuſtości, śmietany. Wiele sobie agitacyi zadawać; a nakoniec, ieżeli choroba ieſt zaſtarzała, zażywać przez czas długi proſzku (Nro 14.) i zimney wanny. Sposob ten leczenia dorze ſię także udaie dla tych, których katar ſzczególniey zawiſł od ſłabości żołądka, albo płuc; luboć trzy te przyczyny po nieiakim czasie zawsze ſię z sobą schodzą.

Wiele osob, które od wielu lat przez całą zimę katarom podlegaiąc, na świat przez całą tę porę nie wychodziły, i zawſze ciepło piiały, przeczytawszy pierwſzą edycyą tey xiążki, korzyſtały z rad moich, codzień ſię przechodząc, piiąc zawſze zimno; przez co i kataru ſię pozbyły, i dobrze ſię odtąd maią.

§. 136. Zagęścił ſię zwyczay bardziey prawda po miaſtach, niżeli po wſiach trzy-

mania w gębie rożnych placuſzków, konfekcików i t.d. Nie ganię ia tego, daię iednak do wiadomości, że nic niemaſz tak ſkutecznego, iako ſok lukrecyowy, i byleby go podoſtatkiem zażywać, znacznie pomaga. Ja ſam wyżywſzy go przez dzień półtory uncyi, znaczniem dobrych iego ſkutków doświadczył.

ROZDZIAŁ VIII.

O bolach Zębów.

§. 137.

Ból zębów, który czasem tak długi i gwałtowny bywa, że po całych nocach sypiać nie daie, znaczną gorączkę, maiaczenia, inflammacye, obierania się wrzodów, konwulsye, wyprochnienia i mdłości sprawuie, od trzech główniey-szych przyczyn pochodzi.

1. Od sprochnienia zębów.

2. Od zapalenia zębowego nerwu lub błonki zęby powłoczącey, od którey zapalenie do dziąseł przechodzi.

3. Od zimnego humoru katarowego, który ſię w te części rzuca.

§. 138. W pierwſzym przypadku, kiedy ſpruchniałość żyłę zębową odkryie, powietrze, pokarmy, napoie, sam na-

wet humor spruchniałości tey uraża ią, to urażenie iuż mnieyszy, iuż większy bol sprawuie. Wszyſtko cokolwiek wzruszenia przymnaża, iako to: agitacya, iedzenie, gorącość, tenże sam ſkutek sprawić może.

Kiedy ząb bardzo ieſt zepsuty, niemaſz lekarſtwa, tylko go wyrwać, inaczey bole nie uſtaną, oddech cuchnący się ſtaie, dziąſła gniią, inne zęby, a często nawet ſzczęka butwieie; Do tego niedopuſzcza używać innych przyległych mu zębów, które ſię ſkorupą okrywaią i niſzczeią.

Gdy zaś wypróchniałość nie ieſt bardzo znaczna, można czasem ſzerzeniu ſię iey zapobiedz, przypalaiąc ząb gorącym żelazem, i zatykaiąc go potym ołowiem, ieżeli mozna.

Częſtokroć używaią do tego rozmaitych likworow, a nawet ſzeydwaseru, i *spiritum vitrioli*, ale że te lekarſtwa bardzo są niebezpieczne, zarzucić ie trzeba. Gdy ſię kto obawia operacyi, którą wyżey radzę, użyć może goździkowey essencyi, maczaiąc w niey bawełnę, i przykładaiąc na sprochniałość. Ulżywa to bolu na dość długi czas, a nakoniec ząb na kawałki kruszy. Tymże sposobem tynktury *opii* użyć, ba owſzem oba te lekarſtwa w równey dozie razem mięſzać

można.

można. Likwor mineralny *anodynus* Hoffmana kilkokrotnie dobrze mi ſię udał. Zdaie on ſię zrazu powiękſzać bolu, ale po iednym i drugim plunieniu, ulga pospolicie naſtępować zwykła. Płokanie z rzepiku ziela w wodzie warzonego uśmierza częſto bole z wypróchnienia pochodzące; i wiele oſób nie żałowały tego, że sobie nim codzień uſta wymywały. Lekarſtwo to zaſzkodzić nie może, a nawet i dziąſłom pomaga. Niektòrzy ratuią ſię, całą twarz miodem smaruiąc.

§. 139. Druga przyczyna, ta ieſt: zapalenie ſuchey żyłki wewnątrz, lub błonki wewnątrz zębu. Poznaie ſię zaś z temperamentu wieku, ſpoſobu życia na zęby choruiącego. Ludzie młodzi, krwiści, zbytecznie ſię rozgrzewaiący bądź pracą, bądź pokarmem, lub trunkami, bądź niesypianiem, lub innym zbytkowaniem, ludzie przyzwyczaieni do iakich krwawych upławów iuż to naturalnych, iuż artyficyalnych, aże tych iuż nie miewaią, bardzo ſą temu zapaleniu podlegli, iako też i kobiety ciężarne.

Poſpolicie ból bardzo prędko, a częſto zaraz po iakieykolwiek rozgrzewaiącey przyczynie napada. Puls bardzo pełny, twarz dożo rozpalona, i gęba bardzo go-

rąca bywa. Często wielka gorączka, i gwałtowny ból głowy napada. Dziąsła się rozpalaią, nabrzmiewaią, a niekiedy się wrzod robi. Jnną razą trafia się, że humor na wierzch się wyrzuca, policzek nabrzmiewa, i ból się zmnieysza. Kiedy policzek puchnie, ale bez uymy bolu, na ten czas wzgmaga się raczey, a nie odmienia się choroba.

§. 140. W takowym gatunku bolenia zębów użyć potrzeba kuracyi na zapalaiące choroby, i kazać sobie krew puscić, która pospolicie natychmiast ulgę przynosi, ieśli się do niey chory zawczasu udał. Po krwi puszczeniu płóczą się usta ięczmiennym dekoktem, i wodą z mlekiem, po czym się odmiękczaiące kataplazmy na policzek przykładaią. Jeśli się wrzod robi, potrzeba go do dóźrzałości przyprowadzać, trzymaiąc nieustannie w uściech ciepłe mleko, lub figi w mleku gotowane; a gdy dóźrzeie, otworzyć, co iest łatwo, i mało boli. Przez cały ten czas zbolałe usta ledwie co rzadkiego przełykać pozwalaią, i to iest dobrze, bo też w takim razie iak nayściśleyszą dyetę zachować należy.

Czasem choroba, lubo z tey przyczyny pochodzi, nie iest tak gwałtowna, ale bardzo długo trwa i powraca, skoro się

człowiek zagrzeie, ſkoro ſię położy, ſkoro potraw rozgrzewaiących zażyie, ſkoro ſię iakiego likworu, wina, kawy, napiie. W tym przypadku krew ſię puſzcza, bez czego inne lekarſtwa na nicby ſię nie przydały, a przez kilka wieczorów wciąż moczą ſię nogi w letniey wodzie, i proszku Nro 20. po dozie ſię bierze.

Zupełne wſtrzymanie ſię od wina i mięſa, zwłaszcza na noc, uzdrowiło wiele osob, które nieuleczone prawie bole zębów cierpiały.

Wſzyſtkie gorące lekarſtwa w tym rodzaiu choroby są ſzkodliwe, i częſto opium, dryakiew, ſtyraksowe pigułki, miaſto spodziewanego polepszenia, bolu zębów przyczyniły.

§. 141. Kiedy ból od zimnego humoru katarowego, który ſię na te same części rzuca, zawiſł; lubo równie ieſt przenikliwy, nie tak iednak gwałtowne ſymptomata miewa. Puls ani ieſt mocny, ani pełny, ani częſty, twarz ani tak gorąca, ani tak bardzo brzmieie. W takowym razie zadaie ſię proſzku (Nro 21.) na purgans, który nayzaſtarzalsze złe z gruntu niekiedy leczy. Potym tyzannę z drzew (Nro 22.) piiać można. Uzdrawiała ona bole zębów wſzelkim innym lekarſtwom opieraiące ſię; lecz w innym gatunku

choroby, szkodliwaby była. Wezykatorya na karku, za uszami, lub na innym iakimkolwiek mieyscu (gdyż to iest wszystko iedno) stawiane, często bardzo dobry skutek sprawiły odwracaiąc humor, i transpiracyą przywracaiąc. Nakoniec nayskuteczniey w tym rodzaiu choroby, zwłaszcza po purgansie, pigułek styraxowych, opium i dryakwi używać można. Ostre leki, iako to: kręcony tytuń, korzeń (*pyrethri*) zębnego ziela ściągaiąc ślinę, wyprowadzaią z nią po części humor, który iest przyczyną choroby, i ból uśmierzaią. Dym tytuniowy czasem także w tym gatunku bolu pomaga, bądź do odpluwania pobudzaiąc, bądź że ma coś w sobie anodynowego, i nieco z skutków opium zasiąga.

§. 142. Ponieważ przyczyna ta iest częstokroć skutkiem słabości żołądka, ledwie nie codzień napatrzyć się osob, których bol zębów tym się bardziey wzmaga, im więcey chłodzących rzeczy zażywaią. Za pomnażaniem się bolu, także też sobie miary chłodzących lekarstw przyczyniaią, a tamten w proporcyi tych rośnie. Potrzeba koniecznie takowy sposob porzucić, a udać się do żołądkowych leków, a transpiracyą przywracaiących. Proszek (Nro 14) nie raz wyborne skutki

sprawił, kiedym go w takowym przypadku przepisał. Znosi on natychmiaſt ból zębów, który regularnie pewnych dni, i pewnych godzin powraca. Uzdrowiłem kilka oſób kazawſzy im zażywać wina, którego wcale nie piiały.

§. 143. Oprócz bolów zębów, które od trzech znakomitszych przyczyn dopiero opisanych i nayczęſtszych pochodzą, bywaią i inne bardzo długie, i bardzo okrutne z powſzechney oſtrości w całey krwi pochodzące, których inaczey uleczyć nie można, tylko oſtrość tę przyzwoitemi lekarſtwy wypędzać, a kiedy ieſt ſzkorbutyczna, tedy ią dziki chrzan, wodna rzerzucha, ſzczawnik, bobownik, pieprz dziki, czyli zaięcze ziele, uleczy. Ale ieżeli inney ieſt natury, innych też leków potrzebować będzie. Zamiar dzieła tego wyſzczególniać ich nie pozwala. Ponieważ zaś choroba ta długo trwać zwykła, więc też dosyć czasu ieſt do poradzenia ſię.

Podagra i rumatyzm do zębów czaſem przechodzą, i tam niezmiernie okrutne bóle sprawuią, które kurować należy, iako i choroby, od których one zawiſły.

Bywałą także bole zębów same przez ſię sucho - żylne. Kobiety waporom podległe, bardzo im także podlegaią. Nie

można ich ratować, tylko pryncypalną chorobę kuruiąc.

§. 144. Z tego, co ſię dotąd powiedziało, łatwo każdy poymuie, co to ieſt owo niepoięte dziwactwo, które bolom zębów przypisuią, że lekarſtwo, które na nie iednemu pomogło, drugiemu nie pomaga. Pochodzi to ztąd, iż lekarſtwa bez poznania przyczyny bolu przepisuią; iż na naturę choroby żadney baczności nie maią; iż ból z wyprochnienia zębu, iako z zapalenia, kuruią; ból zaś z zapalenia, iako z zimnego fluxu, ten zaś nakoniec iako z ſzkorbutyczney oſtrości pochodzący, leczą. Nie dziw tedy, że ſię leczenie nie udaie. Sami podobno Doktorowie na naturę choroby mało względu maią; a poznawſzy ſię na niey, na słabych, i potrzebnego ſkutku ſprawić niemogących lekach przeſtaią. Jeżeli złe z zapalenia pochodzi; iedynie puſzczeniem krwi uleczyć ie można.

Choroby zębów, tak iako i inne od wielorakich a różnych przyczyn zawisły. Jeżeli tedy kto przyczyn tych lekarſtwami im właściwemi nie oddali, nie tylko choroby nie uleczy, ale ią owſzem powiększy.

O chorobach zębów to ſię mówić może, com o katarach powiedział, to ieſt:

że tak chorzy, iako Doktòrowie bardzo ich część zaniedbuią, albo śię im zastarzeć daią, a one tym czasem okropne skutki za sobą ciągną. Ustawiczne bole, i niesypiania, targaią zdrowie, częstokroć gorączkę sprawuią, a osłabiaiąc suche żyły czyli nerwy, w wapory, i w konwulsye wpędzaią. Zęby się do szczętu psuią, a prócz nieprzyiemności, która iest tego naypierwszym skutkiem, chory przymuszony żyć samemi tylko supami, sosami i warzywami, albo połykać nie żuiąc; żołądek i strawność ruynuie. Mamy przykład na wielu kobietach, które często po gwałtownych kilku-miesięcznych bolach zębów zeszczętem się odmieniaią, i nigdy do pierwszey tuszy nie przychodzą. Arcypotrzebna więc rzecz iest, skoro bol zębów często napastuie, pilnie szukać tego przyczyny, i pierwey ią uprzątnąć, niż się zdrowie nadwerężać zacznie, a zęby tak się zepsuią, że się spodziewać uleczyć bez utraty ich niepodobna. Mało częstokroć dbamy na choroby, które śmiercią nie grożą: z tym wszystkim w wielu okolicznościach niemniey bydź straszną powinna choroba rychło o śmierć przyprawuiąca, iako i ustawiczna niemoc, która wszystkie życia naszego momenta boleściami oznacza.

Uleczyłem ciężki bol zębów w niżſzey szczęce plaſtrem z mąki, białku, gorzałki, maſtyxu, zrobionym, który przykładałem w końcu teyże szczeki,na mieyscu, gdzie ſię żyły pulsowey bicie czuć daie. Uśmierzyłem także gwałtowne głowy bolenia, tenże sam plaſter na ſkroniowy puls przykładaiąc.

ROZDZIAŁ IX.

O Apoplexyi.

§. 145.

Każdy zna apoplexyą, która nie co innego ieſt, tylko nagłe utracenie zmysłów, i wſzyſtkiego władania od woli zawisłego, podczas którego puls bić nieprzeſtaie, a oddech ieſt ciężki. O chorobie tey obſzernie iuż mówiłem w liście do Pana Hallera pisanym, który roku 1761. na widok publiczny wyszedł. Tu się więc nad nią rozſzerzać nie będę, zwłaszcza, że ona po wsiach rzadko się przytrafia.

§. 146. Pospolicie na dwa gatunki dzielą apoplexyą, na krwiſtą i wodniſtą. Obiedwie od tego zawisły, że ſię mózgowe naczynia zatykaią, i że na ten czas przy-

rodzone działania suchych żył, czyli nerwów tamuią. Cała między niemi różnica ta zachodzi, że pierwsza napada ludzi mocnych, czerſtwych, którzy prawdziwą krew, gęſtą, ciężką, gorącą, i wiele iey maią, a wtedy choroba ta ieſt prawdziwie zapalaiącą. Druga napada na osoby mniey czerſtwe, krew wodniſtą, raczey lepką, niż gęſtą maiące, których naczynia są wietkie, i którzy wiele humorów maią.

§. 147. Kiedy pierwsza ieſt w naywyżſzym ſtopniu tęgości swoiey, co uderzeniem krwi zowią, w oka mgnieniu zabiia, i żadnego lekarſtwa nie przyimuie. Kiedy zaś nie ieſt tak gwałtowna, kiedy chory ma ieſzcze puls mocny, pełny, wysoki, twarz czerwoną i nadętą, ſzyię nabrzmiałą, oddech ciężki i chrzypiący, gdy nic nie czuie, gdy ſię nie ruſza, tylko kiedy niekiedy, usiłuiąc womitować, lubo i to nie zawsze bywa, potrzeba natychmiaſt:

1od. Odkryć całą głowę chorego, reſztę ciała czym bardzo lekkim odziać, iak nayświeżſzego powietrza mu dodać, i pod ſzyią zupełnie mu rozpiąć.

2re. Tak go położyć, aby iak naywyżey miał głowę, a nogi spuszczone.

3*cie*. Puścić mu krew z ręki od dwunaſtu do ſzesnaſtu uncyi, przez bardzo obſzerne żyły otworzenie. Z mocy, z którą będzie wytryſkać, Cyrulik miarkować powinien, ilą uncyami mniey lub więcey upuścić iey powinien. Powtórzy ſię po trzy i cztery razy w przeciągu trzech lub czterech godzin, ieżeli tego okoliczności wyciągać będą, bądź z ręki, bądź z nogi.

4*te*, Dadź mu enemę z dekoktu zioł odmiękczaiących, iakich nayprędzey doſtać będzie można, z czterech łyżek oliwy, a z iedney łyżki soli, i to co trzy godziny powtarzać.

5*te*. Jeżeli można, dawać mu pić wiele wody, w każde półgarca trzy ćwierci łota saletry wpuſzczaiąc.

6*te*. Kiedy nie tak iuż gwałtownie puls biie, odech ieſt wolnieyſzy, i twarz nie tak bardzo rozpalona, da mu ſię dekoktu (Nro 23) albo ieżeli go na czas nie będzie, trzy ćwierci uncyi, albo i całą uncya kremortartari, i wiele serwatki. Lekarſtwo to bardzo mi ſię dobrze powiodło w iednym przypadku, kiedym nic innego doſtać nie mógł.

7*me*. Wyſtrzegać ſię wszelkich tęgich likworów, wina, dyſtylowanych wodek, bądź w napoiu, bądź w przykładaniu, bądź w samym nawet wąchaniu. Pewny

Angielczyk dzieła tego biegły tłumacz widział, iako ieden człowiek przetaczaiąc wiele winnego spiritusu, apoplexyą tknięty umarł.

8me. Jle ſię może obeyść, nie potrzeba tykać, ruszać chorego, ani ſię naprzykrzać: słowem, chronić ſię wszyſtkiego, cokolwiekby go iakiey niespokoyności nabawiało. Rada ta wcale ſię powszechnemu zwyczaiowi sprzeciwia, ale ſię iednak zasadza na rozumie doświadczeniem popartym, i ieſt koniecznie potrzebna. W rzeczy samey wszyſtko złe ztąd pochodzi, że krew w zbyteczney obſitości, i z wielką mocą biie do mózgu, który będąc ściśniony, wszelkie poruſzenia suchych żył, czyli nerwów tamuie. Żeby więc ruch nerwom przywrócić, mózg oswobodzić potrzeba, uymuiąc krwi impetu; lecz likwory, wina, spirytusy, sole, poruszenia, nacierania, przydaią iey go, zaczym i zalania mózgu i choroby przyczyniaią; wszyſtko zaś co gwałtowną cyrkulacyą uśmierza, do prędſzego odzyſkania zmysłów, i wolności zażywania członków, dopomaga.

9te. Mocno związać potrzeba nogi pod kolanami; przez to bowiem zapobiega ſię powrótowi krwi z dołu, a zatym mniey ſię iey do głowy zbiega.

Jeżeli ſię choremu po trochu, i w proporcyi zażywanych lekarſtw ulżywać zdaie, można mieć o nim nadzieię. Gdy zaś po pierwszych ogólnych wypróżnieniach ſtan ſię iego pogorsza, wcale ieſt niebezpieczny.

§. 148. Gdy mu lekarſtwa pomagaią, zmysły mu ſię powracaią; ale częſto pomięszanie rozumu przez czas nieiaki, a prawie zawsze paraliż w ięzyku, w iedney ręce i nodze, i muszkułach twarzy z tey samey ſtrony do czasu pozoſtaie. Paraliż ten powoli ſię czasem chłodzącemi purgansami wyprowadza, i bardzo mało pożywnemi pokarmami. Wſzyſtkie gorące lekarſtwa są niezmiernie ſzkodliwe, i nowego zapadnienia przyczyną bydź mogą. Lekarſtwo na womity mogłoby go o śmierć przyprawić, iako nieraz przyprawiło: zupełnie ſię go tedy wyſtrzegać należy. Nie trzeba nawet choremu letnią wodą dopomagać, kiedy ſię do womitowania krztusi. Krztuſzenie to nie pochodzi od materyy w żołądku będących, ale od zatkania mózgu: a im ſię więcey sili tym ſię bardziey to zatkanie pomnaża, gdyż kiedy ſię chory mocuie, aby womitował, krew z głowy powracać nie może, a przez to samo mózg ſię nią przepełnia.

§. 149. Drugi gatunek apoplexyi te same ma przymioty, wyiąwszy, że puls nie iest ani tak wysoki, ani tak mocny, że twarz nie tak iest czerwona, owszem czasem blada, że oddech zdaie się bydź wolnieyszy, a womity z większą czasem łatwością i obfitością bywaią.

Ponieważ on osoby mniey krwiste, mniey mocne i mniey gorące napada: puszczenie krwi nie iest zawsze potrzebne, a przynaymniey nigdy prawie powtórzenia niepotrzebuie; a ieżeli puls nie bardzo iest pełny, i wcale nie twardy, mogłoby nawet szkodzić.

1od. Zresztą posadzić potrzeba chorego, iako i w pierwszym apoplexyi gatunku, lubo to tu nieco mniey iest potrzebne.

2re. Dadź mu enemę, ale bez oliwy, kładąc w nię dwarazy tyle, co pierwey soli i mydła sztukę wielkości małego iaia; albo cztery lub pięć gałązek Konitrud ziela; lub innego iakiegokolwiek purguiącego lekarstwa, iako to senesu i t.d. Powtarzać ią dwa razy na dzień, a nawet częściey, gdyż to lekarstwo bardzo iest użyteczne.

3cie. Da mu się na laxans proszku (Nro 21.)

4te. Za napoy melissowych ziołek tęgo nagotowanych.

5te. Znowu się go trzeciego dnia purguie.

6te. Zaraz z początku wezykatorya na łytach postawić mu potrzeba.

7me. Jeżeli sama natura chce się salwować przez poty, dopomocy należy. Doświadczyłem nie raz, iż herbata z ziela *cardibenedicti* bardzo dobrze w tey mierze skutkowała. Jeżeli się to przedsięweźmie, potrzeba pot utrzymywać bez przerwy, ieżeli można przez kilka dni. Nastąpi na ów czas, co mnie się po trzy razy zdarzyło, że chory dnia dziewiątego zupełnie uwolniony został od paraliżu, który tak po tey, iako i po tamtey apoplexyi zazwyczay narusza.

§. 150. Apoplexye powracać zwykły, a każdy nowy paroxyzm niebezpiecznieyszy od poprzedzaiącego bywa. Bardzo więc potrzebna rzecz iest wiedzieć, iak tym recydywom zapobiegać. Zapobiega się im ostrym zachowaniem przepisaney dyety, i znacznym uięciem sobie zwyczaynego pokarmu. Ale nayistotnieysza rzecz iest dla każdego, którykolwiek tylko raz tą chorobą był złożony, kolacyi nie iadać. Ci co pierwszego gatunku apoplexyą ruszeni byli, powinni bydź ostroźnieysi od drugich. Wstrzymywać się maią od wszystkiego, od wina, likworów,

kawy. Same tylko iarzyny, owoce, i rzeczy kwaśne iadać, mięsa bardzo mało, a tego wcale nic, które czarnym zowiemy; brać co tydzień po dwa lub trzy szczypty proszku (Nro 24) w śklance wody na czczo z rana; a dwa lub trzy razy na rok na purgans (Nro 23); codzień agitacyi używać, gorących izb i upałów słońca unikać, zawczasu spać chodzić, a rano wſtawać, nigdy dłużey nad ośm godzin w łożku nie leżeć: gdy się zaś poſtrzeże, iż krwi znacznie przybywa, że ſię zaczyna burzyć, i do głowy bić, nieodwłocznie krew puścić, i przez dni kilka iak nayściśleyſzą dyetę zachować potrzeba, nic miąższego nie iedząc. Ciepła wanna w tym przypadku zabiia. W drugim gatunku apoplexyi, zamiaſt lekarſtwa (Nro 23.) proszku (Nro 21) na purgans zażywać należy.

§. 151 Też same śrzodki, których ſię używa, żeby recydywie zapobieżeć, od pierwszego paroxyzmu uchować mogą, gdy ſię do nich zawczasu udamy. Bo chociaż tknięcie apoplexyą ieſt bardzo nagłe, z tym wszyſtkim, kilką tygodniami, czasem kilką miesiącami, nawet kilką laty poprzedzaią chorobę zawroty, i ciężkość głowy, lekkie iakieś plątanie ſię ięzyka, przemiiaiące paraliże, iuż w tey iuż w

drugiey części ciała, czasem ckliwość, i zbieranie śię na womity, lubo żadnego wzburzenia w kiszkach, ani żadney inney przyczyny w żołądku, lub w bliskości dostrzedz nie można; odmiana trudna do wyrażenia w twarzy, żywe a przemiiaiące bole blisko serca, omdlenie na siłach bez żadney widoczney przyczyny, i inne znaki, które okazuią, że humory bardzo do głowy biią, i że mózg w działaniach swoich nie iest wolny.

Znayduią śię osoby podlegaiące przypadkom, które od teyże przyczyny, co i apoplexya zawisły, i których kilkanaście paroxyzmów bez znacznego nadwerężenia zdrowia wytrzymać można. W lekkich tych apoplexyach, (gdyż pomienione przypadki tak śię nazwać mogą) krew nagle do głowy śię zbiega, chory odurzeie, traci wszystkie siły, miewa czasem ckliwość, lubo rozum, czucie, i władza w członkach zupełnie go nie odstępuią. Spokoyność, iedno krwi pusczczenie, i enemy rozpędzaią paroxyzm. Zapobiega śię iego powrotowi przez dyetę w §. 150. przepisaną, a nadewszystko przez dostateczne zażywanie proszku (Nro 24) aż póki nakoniec ieden iaki paroxyzm w śmiertelną śię apoplexyą nie zamieni, którą iednak długo zwłó-

czyć

czyć można ścisłym dyety przeſtrzeganiem, i wſtrzymywaniem ſię od żywſzych namiętności, a nadewſzyſtko od gniewu.

ROZDZIAŁ X.

O przepaleniu Głowy.

§. 152.

Przepaleniem głowy nazywa ſię choroba z zbytecznego rozpalenia tey części ciała od słonecznych promieni pochodząca.

Jeżeli uważamy, iż drzewa, kamienie, kruſzce wyſtawione na ſłońce, w kraiach nawet umiarkowane powietrze maiących, tak ſię rozpalaią, że ich dotknąć nie można bez oparzenia ſię, poymiemy, na iak wielkie niebezpieczeńſtwo wyſtawuie ſię ten, kto głowę swoię na takim upale trzyma. Naczynia wysychaią, krew ſię zsiada, prawdziwa inflammacya naſtaie, co nieraz w bardzo krótkim czaſie zabiia. Wſzakże ſłoneczny upał zgubił Manaſsesa męża Judyty; *bo gdy ſtał nad temi, którzy snopy wiązali na polu, uderzył upał na głowę iego, umarł.* .... Syn Sunamity tymże sposobem zginął. *Poszedłszy do żniwiarzów, rzekł do Oyca swoiego: głowa moia,*

głowa moia; gdy go Oyciec odesłał do domu, przetrwał na kolanach matki swoiey aż do południa, i umarł.

Znaki okazuiące przepalenie głowy są: przebywanie na mieyscu, gdzie słońce zbyt dogrzewało, gwałtowny ból głowy, gorąca i niezmiernie sucha skóra, oczy czerwone i wyschłe, nie mogące ani otworem stać, ani światła cierpieć: niekiedy ustawiczne ruszanie się powieki; a ulga za przyłożeniem iakiego likworu chłodnego; często bezsenność; czasem bardzo twardy sen, ale z gwałtownym zrywaniem się; bardzo tęga gorączka, opadnienie z sił, i zupełny niesmak; Czasami wielkie pragnienie, inną razą wcale żadne; częstokroć skóra na twarzy przypalona.

§. 153. Przepaleniu głowy we dwòch porach roku to iest na wiosnę i podczas wielkich upałów wystawieni bywamy; ale skutki tego dwoistego przepalenia bardzo się od siebie różnią. Na wiosnę ludzie wieyscy, robotnicy, mało mu podlegaią, ale tylko po Miastach żyiące osoby delikatnie, które mało agitacyi w zimie zażywały, i wiele humorów nagromadziły. Jeżeli w tych okolicznościach wyidą na słońce, gdy iuż nieco mocy nabyło, ponieważ humory przez

ſposób życia, który prowadzili, wielkiey ſkłonności nabrały do ciśnienia się w górę, a chłodna ziemia zwłaszcza po deszczu, nie tak łatwo nogom rozgrzać ſię daie, taką moc na głowy ich wywiera, iak iakie wezykatoryum, i więcey do nich humorów sprowadza; co nieznośny ból głowy sprawuie, łączący się częſto z przenikliwym i częſtym ſtrzykaniem, tudzież z boleścią w oczach, lubo ta dolegliwość rzadko ieſt niebezpieczna. Wieśniacy i mieſzkańcy mieyſcy, którzy agitacyi w zimie nie przeſtawali, wiosiennego tego gorąca wcale się nie obawiaią.

Letnie przepalania głowy daleko są gorſze, a trafiaią ſię robotnikom, i podrożnym, którzy długo na gorącu przebywaią. Na ten czasto choroba do nayważſzego ſtopnia ſwoiego dochodzi, i chorych częſtokroć na mieyscu zoſtawuie. W gorących kraiach przyczyna ta wiele osob po ulicach, Zołnierzy w marszu i przy oblężeniu zabiia. A i w kraiach umiarkowanych okropne iey ſkutki widzieć ſię daią. Po całodzienney podczas gorąca drodze, człowiek ieden wpadł w letarg, i za kilka godzin umarł z symptomatami szaleńſtwa. Widziałem, iako ieden dach pobiiaiący podczas

dnia gorącego ſkarżył ſię na gwałtowny ból głowy, który ſię co moment pomnażał: a gdy ſię zeyśdź zabierał, nagle umarł, i spadł na ziemię. Przyczyna ta bardzo częſto przyprawia wieśniaków o arcy niebezpieczne ſzaleńſtwo, które oni gorączką nazywaią, a ktorego co rok wiele przykładów widzieć ſię daie.

§. 154. Skutki ſłońca ieszcze są niebezpiecznieysze, gdy kto w upał śpi na ſłońcu. Dwóch kosiarzow usnęło na kopie ſiana z odkrytemi głowami; obudzeni od drugich poczęli ſię zataczać, wymowili kilka ſłow, które nie miały związku, i pomarli. Gdy ſię ſkutki tęgiego iakiego trunku i słońca razem złączą, bardzo prędko zabiiaią, i nie masz roku, któregoby nieznaydowano po drogach umarłych chłopów, którzy upiwſzy ſię, lada gdzie zasypiaią, i częścią w słoneczney, częścią w trunkowey apoplexyi giną. Ci zaś co śmierci uchodzą, częſtokroć całe życie ból głowy, a nawet lekkie pomięszanie rozumu cierpią. Widziałem, iako po kilku dniach nieznośnego bolu głowy, choroba przechodziła do powiek, które długo były czerwone, i bardzo wytężone, iż ich otworzyć nie można było. Widywano osoby, które z przepalenia głowy doſtały waryacyi, gorącz-

ki iednak nie miewały, ani się kiedy na ból głowy ſkarżyły. Często iasna ślepota zabytkiem przepalenia bywa; a bardzo ieſt pospolita widzieć ludzi, ktorym po długim zoſtawaniu na słońcu, zdaie się, iż im rozmaite rzeczy przed oczyma lataią, i wzrokowi ich są na przeszkodzie. Ja sam widziałem tego przykłady tego lata.

Człowiek ieden czterdzieści dwa lat maiący przebywszy kilka godzin na wielkim upale słońca w czapce bardzo cienkiey, a naſtępuiącey nocy pod niebem, nazaiurz opanowany zoſtał od niesłychanego bolu głowy, z gwałtowną gorączką, zbieraniem się na womity, straszną bezsennością, wielkiemi ckliwościami, czerwonèmi i iaſkrawemi oczyma. Pomimo naylepszych lekarſtw od wielu Doktorów zadawanych, dnia piątego oszalał, a dziewiątego umarł.

Na kilka godzin przed śmiercią rzuciła mu się ropa gębą, nosem i prawém uchem; a w trupie znaleziono mały wrzód pod czaszką, a wszyſtek mózg, iako też błonki, które go okrywaią, zupełnie zepsute.

§. 155. U dzieci bardzo małych, które nigdy tak długo na ciężkim upale trzymane nie bywaią, ale w których lekka ia-

ka przyczyna wielki ſkutek sprawuie, poznaie ſię choroba z twardego zasypiania, które kilka dni ſię ciągnie, z uſtawicznych przywidzeń zmieſzanych z porywczością, i lękaniem ſię, właśnie iakoby ie co przeſtraszyło; z konwulsyinych łamań, z bolu głowy, który się za każdym poruszeniem wzmaga, i do wielkiego wrzaſku przymusza, i z uſtawicznych womitów. Widywałem dzieci, które po przepaleniu głowy lekki kaszel długo cierpiały.

§. 156. Starcy czeſto nieroſtropnie na słońce wychodzący, nie maią baczności na niebezpieczeńſtwo, na które się wyſtawuią. Człowiek ieden w dzień wolny od febry tercyany, umyślnie długo na słońcu siedząc, wpadł w apoplexyą, i nazaiutrz umarł. Kiedyby nawet takowe nieszczęście zaraz nie naſtąpiło, tedy zwyczay ten do apoplexyi, i do bolów głowy niezawodnie przysposabia. Nayiżeysze ſkutki biiącego słońca na głowę są: mózgowy katar, ból gardła, chrapka, nabrzmienie gruczołów w szyi, suchość w oczach, która ſię częſtokroć długo czuć daie. Osoby bolóm głowy podległe bardziey niż inne słonecznych promieni obawiać się maią.

§. 157. Gorąco od ognia, ten ſam ſkutek sprawuie, co i ſłoneczny upał. Człowiek ieden głową do ognia zasnąwſzy, w tymże śnie z apoplexyi umarł.

§. 158. Słoneczne upały nie tylko głowie, ale i innym częściom ciała ſzkodzą. Wyſtawuiący ſię na słońce, głowę tylko chowaiąc, doznaią wielkich bolów, gorąca, i znaczney otrętwiałości w częściach, które wyschły, iako to w nogach, kolanach, udach, biodrach, barkach, a czasem gorączki doſtaią.

§. 159. Examinuiąc chorego z przepalenia, potrzeba uważać, czyli ſię też inne iakie przyczyny do iego choroby nieprzyłożyły. Podrożny lub robotnik, tak dobrze od cięźkiey podroży lub pracy, iak od gorąca chorować może.

§. 160. Wiele na tym zależy, aby bez odwłoki przepalenie kurować, gdy się zaniedba, to nawet, któreby się łatwo zleczyć dało, bardzo się dla odwłoki niebezpiecznym ſtaie. Kuruią ie, iak wſzyſtkie choroby poprzedzaiące, puszczeniem krwi, i chłodzącemi wszelkiego rodzaiu lekarſtwami, w napoiach, kąpielach i enemach.

1od. Jeżeli choroba nagli, potrzeba zacząć od bardzo obfitego krwi puszczenia, i znowu ie powtórzyć. Niekiedy zaraz

po pierwszym lub drugim puszczeniu, wſzyſtkie ſymptomata natychmiaſt uſtaią; a innym razem częſto ie powtarzać potzeba. R. 1658. Ludwikowi XIV. dziewięć razy krew puścić musiano, żeby go było utrzymać przy życiu po przepaleniu głowy na polowaniu.

2re. Po krwi puszczeniu moczyć nogi w letniey wodzie; ieſt to ſposob nayprędſzą folgę przynoſzący; widziałem sam iako ból głowy, lub folgówał lub powracał, podług tego, iak chory bądź częſto bądź długo nogi w kąpieli trzymał. W cięźkiey chorobie do pasa go, a nawet całego kąpać trzeba, ale kąpiel ta, iako też i na nogi, powinna bydź letnia; a gorąca wieleby ſzkodziła.

3cie. Enemy z dekoktu iakichkolwiek zioł odmiękczaiących, bardzo także dobry ſkutek sprawuią.

4te. Niech chory piie wiele migdałowego mleka (Nro 4.) limonady zrobioney z soku cytrynowego i wody, (naylepſzy to ieſt napoy w tym przypadku) lub wody z octem, która bardzo dobrze za limonadę ſłużyć może. A nayſkuteczniey-sza czysta serwatka z odrobiną octu. Wſzyſtkie te napoie na zimno pić można. Przykładaią ſię na ſkronie, na czoło, a nawet na całą głowę chuſty maczane w

zimney wodzie, przylawszy troszkę rożanego octu; co wszystkie inne lekarstwa w tym razie używane zastąpić może. Naybardziey zaś zachwalony sok z sałaty, wielkiego ostu, portulaki, z koszyczku ziela. Napoy (Nro 32) iest użyteczny, gdy się go codzień na czczo zażywa.

§. 161. Zimne kąpiele nie raz z ostatniego niebezpieczeństwa wyprowadzały.

Człowiek ieden dwudziestoletni przebywszy bardzo długo na gorącym słońcu, strasznie dziwaczyć począł, i lubo gorączki nie miał, w prawdziwą maniią zapadł. Po kilku krwi puszczeniach wsadzono go w zimną wannę, i potym często to powtarzano, głowę mu oraz zimną wodą polewaiąc, przez co powoli do zdrowia przyszedł.

Pewny Officyer, który przez kilka dni wciąż pod czas wielkich upałów pocztą biegł, zsiadaiąc z konia zemdlał. Zadnemi zwyczaynemi lekarstwami otrzeźwić go nie można było. Uzdrowiono go zanurzaiąc w bardzo zimney wodzie. Nie trzeba nigdy w podobnych przypadkach zimney wanny używać, aż po krwi puszczeniu.

§. 162. Pewna rzecz iest, że spokoynie na słońcu zostaiąc, prędzey głowę przepalić można, niżeli ruszaiąc się. Prawda i to, że kapelusze białe, lub czarne kilką

kartami papieru wysłane znacznie pomagaią do zapobieżenia okropnym skutkom miernie grzeiącego słońca; ale to przeciwko tęgiemu upałowi nie pomoże.

Konstutucya naturalna, albo konstytucya przez przyzwyczaienie się odmieniona, wielką różnicę między skutkami słońca w różnych osobach sprawuie. Tak się do niego przyzwyczaić możemy, iak się do natarczywości wszystkich innych rzeczy ustawicznie na nas moc swoię wywieraiących przyzwyczaiamy. Jakoż do tego przychodzą ludzie, że równie bez nadwerężenia zdrowia upały słoneczne, iako i naytęższe mrozy wytrzymuią. Człowiek zrodzony do znoszenia daleko większych rzeczy, niż znosi. Nigdy się prawie na siłach swoich nie zna, w wyobyczaionym narodzie, ponieważ edukacya, którą w nim odbiera, cała do wytępienia ich dąży, zamiaru swego za zwyczay dosięga. Jeżeli widzieć chcemy człowieka, iaki iest z natury, tedy u dzikich narodów szukać nam go potrzeba, tam to dopiero uyrzelibyśmy, czymbyśmy bydź mogli. Bez wątpienia wielebyśmy fizyczną ich edukacyą przeymuiąc zyskali, a nikt nam nie dowiódł, że stracięmy, tęż samę zamianę, i za moralną z niektóremi z nich uczyniwszy.

ROZDZIAŁ XI.

O Rumatyzmie.

§. 163.

Rumatyzm, albo ieſt z gorączki, albo bez gorączki. Pierwszy ieſt chorobą tego ſamego gatunku, co i ta, o którey mówiłem, to ieſt zapalenie; a którą gwałtowna gorączka, ograżka, gorąco, bol głowy, puls twardy poprzedza. Niekiedy nawet czuć ſię daie nadzwyczayne zimno, z ogólną niedyspozycyą kilką dniami wprzod, nim ſię gorączka obiawi. Drugiego, trzeciego, a czasem zaraz pierwſzego dnia włazi gwałtowny ból w iaką część ciała, osobliwie zaś w ſtawy, ruſzać nią wcale nie da, i wnet gorąco, czerwoność, i nabrzmienie w niey sprawuie. W iedno kolano częſtokroć naypierwey bol wpadnie, a niekiedy w oba razem. Częſto ſię trafia, że gorączka wolnieie, gdy gorącość w mieyſcu osiądzie; kiedyindziey zaś przez kilka dni trwać, a co wieczor wzmagać ſię zwykła. Po kilku dniach boł z iedney części uſtępuie, a do drugiey przechodzi. Z kolana idzie do nogi, biodra, nerek, ramion, łokcia, pięści, w kark, i częſto w części pośrzednie. Czasem

iedna część zupełnie się bolu pozbywa, gdy go druga cierpi, niekiedy wiele, a nawet, iakom sam widział, razem wszystkie stawy boleią, i na ten czas chory w okropnym iest stanie. W żaden się sposób ruszyć nie może, i boi się pomocy tych wszystkich, którzyby go ratować chcieli, gdyż się go dotknąć niepodobna, bez urażenia. Nie może znieść ciężaru nakrycia, pod które dla tego obręcze podkładać muszą; a ruszanie się podłogi pod nogami chodzących bole iego podwaia. Nayokrutnieysze atoli, i nayuporczywsze w nerkach, biodrach i karku bywaią.

§. 164. Często też rumatyzm na skórę głowy się rzuca, i nieznośne bole sprawuie. Widziałem także, iako powieki i zęby z taką gwałtownością dręczył, iż iey opisać niepodobna. Póki bol iest powierzchowny, iakożkolwiek byłby wielki, byle się dobrze z chorym obchodzić, niemasz niebezpieczeństwa. Lecz ieżeli iakim przypadkiem przez iaki błąd, lub z iakiey skrytéy przyczyny do wewnętrzney części iakiey przeydzie, bardzo iest niebezpieczny. Jeżeli mozg opanuie, do szalonego odurzenia przywodzi; rzuciwszy się w płuca, dusi, a ieżeli w żołądek lub w kiszki, niesłychane boleści sprawuie po-

chodzące z zapalenia tych części, które ieżeli ieſt mocne, niezabawem zabiia. Widziałem dwa temu lata czerſtwego człowieka, który gdy mnie przyzwano, iuż miał gangrenę w kiſzkach. Tego choroba zaczęła ſię od rumatyzmu w rękach, i iednym kolanie, który chciano rozpędzić, zadaiąc mu na poty gorące rzeczy; w rzeczy ſamey pocił on ſię dużo, ale coż, kiedy zapalaiący humor w kiſzki ſię rzucił, zapalenie po nayprzenikliwszych przez trzydzieści ſześć godzin trwaiących bolach w gangrenę ſię zamieniło, i chory we dwie godziny, iakem go odwiedzał, z światem ſię rozſtał.

§. 165. Częſto choroba nie tak bywa gwałtowna, gorączka nie tak mocna, a nawet zupełnie uſtaie, gdy ſię bole zaczynaią, a te nie dręczą, iak iednę lub dwie części na raz.

§. 166. Gdy rumatyzm przez długi czas w iednym ſtawie bawi, wolności w nim na całe życie pozbawia. Znam iednę osobę, którey rumatyzm w karku ſkręcił szyię, i z taką iuż od dwudzieſtu lat chodzi; a drugiego ubogiego młodzieńca, któremu odiął władzą w biedrze, i w obóch kolanach: Nie mógł on ani ſtać, ani siedzieć, a w łóżku zaledwie ſię ułożyć potrafił.

§. 167. Naypospolitszą przyczyną rumatyzmu iest zatamowanie się transpiracyi, i zapalaiące krwi zgęstnienie. Tę drugą przyczynę naypierwey znieść potrzeba; gdyż póki się ona znayduie, daremnieby się pracowało około przywrócenia transpiracyi, która sama się powraca, gdy się zapalenie wyprowadzi. Zaczym tak z tą chorobą, iako i z innemi zapalaiącemi obchodzić się potrzeba.

§. 168. Skoro się choroba ukaże, da się enema (Nro 5.) a w godzinę puści się krwi z ręki dwanaście uncyi. Potym dyeta się zachowuie, i piie się podostatkiem tyzanny (Nro 2.) i migdałowego mleka (Nro 4.) Po wsiach, gdzie migdałowe mleko wiele kosztuie, można dawać wieśniakom bardzo czystą serwatkę, przysłodzoną miodem, która mniey iest kosztowna, i która nawet w niektórych przypadkach nayskutecznieyszym lekarstwem bywa. Widziałem, iako bardzo ciężki rumatyzm po dwóch krwi puszczeniach uleczony został tym skutecznym napoiem, przez trzynaście dni bez wszelkiego innego lekarstwa i pokarmu, zażywanym. Do enemy także serwatka bardzo pomyślnie użyta bydź może.

§. 169. Jeżeli po pierwszym krwi puszczeniu ból znacznie nie sfolguie, po kil-

ku godzinach powtórzyć ie potrzeba. Ja pierwszych dwóch dni cztery razy, a w kilka dni potym piąty raz krew pusczać kazałem. Ale pospolicie puls po drugim pusczeniu mięknieie, i w ten czas nawet, kiedy się boleści nic nie umnieyszaią, chory mniey iest niespokoyny. Codzień enemę dawać należy, a nawet i dwa razy na dzień, ieżeli każda bardzo mało sprowadza materyi, a chory wielkie bole głowy cierpi. Pod czas niezmiernie wielkich bolów, że chory nie może się tak ułożyć, iak do ich przyimowania potrzeba; na ten czas napoie iak naybardziey rozwalniaiące czynić należy, i dawać mu rano i w wieczor po iedney dozie kremortartary (Nro 24) Lekarstwo to z serwatką przez długi czas brane wyprowadziło dwie osoby, którymem go poradził, z rumatyzmowych bolów, któro od kilku lat z lekką gorączką bardzo często powracały.

Jabłka i śliwki gotowane, ale nadewszystko wszelkie owoce soczyste, dobrze dośrzałe naylepszym są pokarmem.

Wiele się bolu chorym oszczędza trzymaiąc zawsze ieden ręcznik pod ich plecami, a drugi pod udami, któreby do przesuwania ich z mieysca na mieysce służyły. Gdy maią wolne ręce, trzeci ręcznik zawieszony na sznurze nad łoż-

kiem, bardzo i iest użyteczny do używania samym sobie.

§. 170. Kiedy iuż gorączka ustała, i puls nie ma żadney twardości, zadawać zwykłem na purgans napoy (Nro 23.) który gdy choremu pięć lub sześć stolców sprawi, pospolicie wielką mu ulgę czyni; zadaie się go szczęśliwie znowu nazaiutrz, i w kilka dni potym.

§. 171. Kiedy boleści są zbyteczne, żadnego przykładania nie cierpią, ale na to mieysce użyć można suchey wanny, która byle często i długo zażywana była, bardzo skutecznie pomaga.

Ta sucha wanna na tym iedynie zależy, aby parą wody wrzącey boleiące części naparzać, co iest bardzo łatwo za pomocą wielu wcale prostych wynalazków, które podług okoliczności obierać można.

Kiedy można, potrzeba ustawicznie przykładać odmiękczaiące rzeczy (Nro 9.) Kąpanie się w letniey wodzie po pas lub po szyię przez godzinę, po kilku dostatecznych krwi puszczeniach i enemach, niewypowiedzianą ulgę sprawuie. W oczach moich chory ieden wszedł do wanny z okrutnemi bolami w nerkach, biodrach i kolanie, okrutnie on ieszcze cierpiał w kąpieli, i wychodząc z niey; ale w godzinę po wniyściu do łożka zaczą-

cząwſzy ſię pocić, pocił się zaś przez trzydzieści sześć godzin nad wiarę, i zdrowym zoſtał. Kąpiel, nigdy puszczenia krwi, lub innego iakiego wypróżnienia poprzedzać nie powinna, gdyżby bolu przydała.

§. 172. Pospolicie w nocy boleści się powiękſzaią: a ieſt bardzo niedobry zwyczay na ſen zadawać, co raczey przyczynę bolu pomnaża, i ſkutek innych lekarſtw pſuie: częſto nawet te ſen sprawuiące lekarſtwa, nietylko nie uśmierzaią boleści, ale ich owſzem przyczyniaią. Tak one są mało potrzebne, że i ſen, który w początkach choroby tey naturalnie przychodzi, ieſt dla chorych uciążliwy. Skoro tylko zasną, natychmiaſt gwałtownie ſię wzdrygaią, i w wielkich bolach budzą; albo ieżeli śpią iaką chwilę, przy obudzeniu ſię cięższe ieszcze boleści cierpią.

§. 173. Kończy ſię rumatyzm, albo przez ſtolce, albo przez uryny, mętne, gęſte, ſkładaiące wiele żołtawego fusu, albo przez poty, a rzadko ſię trafia, aby oſtatnie wypróżnienie to przy końcu tey choroby nie naſtąpiło. Dopomaga mu ſię, bzowy kwiat piiąc. Ale w początkach poty bardzo szkodzą.

§. 174. Trafia ſię także, ale nie tak częſto, że rumatyzmy kończą ſię na ze-

braniu ſię oſtrey iakieyś materyi w nogi, na których naprzod robią ſię pęcherze, które ſię otwieraią i przemieniaią w wrzody. Tych prędko zagaiać nie potrzeba, bo gdy się to czyni, boleści rychło powracaią. Podsychaią one same przez ſię przy bardzo ſkromney dyecie, i niektórych z wolna laxuiących lekarſtwach.

§. 175. Innym razem w ſchorzałey części, albo bliſko niey wrzod ſię formuie. Widziałem iednego winiarza, któremu po gwałtownych bolach nerek, zrobił ſię wrzod wyżey uda, którego przez czas długi zaniedbał. Kiedym go obaczył, był bardzo ſtraſzny. Kazałem go otworzyć; wyſzło z niego więcey niż garniec ropy, ale chory zniſzczony, po nieiakim czasie umarł.

Widziałem powtórnie taki ſam przypadek 1774. roku. Tak ſię mało na chorobie poznano, że wprzod dopuſzczono wkraść ſię gangrenie, niżeli ſię domyślono, że w mieyscu zbolałym ropa bydź musi, którą ia za pierwſzym pomacaniem poſtrzegłem. Rozumiem, że przypadek ten dość częſty bydź musi, ponieważ ieſt ſkutkiem nieiakiego rumatyzmu, którego symptomata nie okazuią go tak bydź niebezpiecznym, iak ieſt w samey rzeczy, którego nikt ieſzcze dokładnie nie opiſał, i o którym ia w innym dziele obſzernie mówić będę

Ostatecznym nakoniec skutkiem rumatyzmu bywa iakiś niby parch występuiący w pobliskości schorzałych części. Skoro się wysypie, bole natychmiast ustaią, ale krosty czasem przez kilka niedziel nie schodzą.

§. 176. Nigdym nie widział, aby w tym rodzaiu rumatyzmu gwałtownieysze bole więcey nad dni czternaście trwały. Ale iednak w częściach zarażonych słabość, zdrętwienie i nabrzmiałość pozostaie, tak dalece, że kilka niedziel, czasem kilka miesięcy, zwłaszcza ieżeli choroba w iesieni napadła, potrzeba, aby chory wszystkie siły swoie odzyskał. Widziałem takich, którzy po bardzo bolesnym rumatyzmie, przykrą iakąś ociężałość czuli, która nieustawała, aż po wysypaniu się po całey skórze małych a pełnych wody pryszczelów, z których się wiele otworzyło, niektóre bez otworzenia się poprzysychały.

§. 177. Można przyśpieszyć powrotu sił w osłabionych częściach, nacieraiąc ie rano i wieczor flanellą, lub inną iaką wełnianą materyą, zażywaiąc agitacyi, i stosuiąc się doskonale do rad danych w rozdziale o przychodzeniu do zdrowia.

Zapobiega się tey chorobie sposobami, któremi podał mówiąc o pleurze i zapaleniu gardła.

§. 178. Rumatyzm z gorączką napada czasem osoby, które nie są tak krwiste, albo których krew nie iest tak skłonna do zapalenia, których ciało iest miększe, a które w humorach swoich więcey ostrości, niż gęstości maią. Dla takich krwi pusczenie mniey iest potrzebne, luboby gorączka bardzo była mocna. Lecz więcey potrzebuią purgansów, a po tych, wezykatoryów, które często zaraz ulgę sprawuią, iak tylko ciągnąć poczną, ale których nigdy używać nie potrzeba, gdy się choroba z twardym pulsem łączy. Proszek (Nro 25) bardzo także dobrze w tym razie skutkuie.

§. 179. Jest iescze inny gatunek rumatyzmu, który nazywaią chronicznym, czyli długotrwałym. Ma on niektóre swoie znaki, które go różnią od innych. *1od.* Pospolicie bez gorączki bywa. *2re.* Trwa bardzo długo. *3cie.* Nie tyle części oraz, ile tamten zaraża. *4te.* Często żadney odmiany nie widać w schorzałey części, która ani gorętszą, ani czerwieńszą, ani nabrzmialszą przeto nie bywa; czasem iednak to, lub owo widzieć się daie. *5te.* Tamten rumatyzm osoby mo-

cne, czerſtwe, rzeźwe napada; ten zaś pewnego iuż wieku, lub osłabiałe.

§. 180. Ból ciągłego czyli chronicznego rumatyzmu zaniedbany lub źle leczony, czasem ledwie po kilku miesiącach, a nawet i po kilku latach uſtępuie. Osobliwie zaś bardzo bywa uporczywy w głowie, nerkach, czyli w biodrze, i wzdłuż uda; i ten ci to scyatyką nazywaią. Niemasz żadney części, któreyby ból ten nie napaſtował; niekiedy zaſtanawia ſię w bardzo małey ciała cząſtce, iako to w ſtronie głowy, w kącie szczeki, na końcu palca, w kolanie, żebrze, w piersi niewieściey, w którey chora dla bolu nieraz raka obawiać ſię zwykła. Rzuca się także na wewnętrzne części, iako to: na płuca, bardzo uporczywy. Sprawuie kaszel, odmieniaiący się nakoniec w bardzo ciężkie bolenie piersi, wpada w żołądek, w kiſzki, gdzie strasznych kolek przyczyną bywa; w pęcherz, w którym robi boleści podobne do boleści z kamienia, na których uczeni i doświadczeni ludzie nie raz ſię oszukali.

§. 181. Leczenie tego gatunku rumatyzmu nieco ſię od pierwſzego różni. Z tym wszyſtkim: *1od.* Jeżeli ból bardzo ieſt gwałtowny, a pacyent mocny, iedno krwi

puszczenie na początku bardzo dobry ſkutek sprawuie. 2re. Rozrzedzać trzeba humory, i ich oſtrości zmnieyszać, daiąc pić iak naywięcey bardzo tęgiey tyzanny z korzenia łopianowego (Nro 26) *3cie*. Po zażywaniu przez cztery lub pięć dni rozrzedzaiących leków, purguie ſię chory proszkiem (Nro 21.) W tymto rodzaiu rumatyzmu pomyślnie niekiedy użyto pewnego lekarſtwa, które dość znaczney wziętości nabyło, zwłaszcza u proſtactwa, pod imieniem *opiatu* na rumatyzm. Nie co innego to zaś ieſt tylko *electuarium caryocoſtinum*, takie samo, iakie się w aptekach znayduie. Ale przeſtrzegam, że szkodziło, gdy go w pierwszym rodzaiu choroby używano, a nawet i w tym, kiedy ie zadawano osobom słabym, chudym, rozpalonym, i bez poprzedzenia rozrzedzaiących leków, lub kiedy go bardzo długo brano. Zoſtawuie bowiem w słabości, którey ſię pozbydź nigdy nie można. Składa ſię z bardzo gorących rzeczy, i z oſtrych laxatywów.

§. 182. Poprobowawszy ogólnych lekarſtw, ieżeli ból nie uſtaie, przez długi czas lekarſtwa transpiracyą przywracaiące brać potrzeba. Pigułki (Nro 18) i tęga herbata bzowa, częſto ſię bardzo dobrze udawały. A po długim zażywaniu

rozrzedzaiących leków, gdy gorączka ustała, żołądek dobrze trawi, kiedy chory nie iest w sobie ściśniony, ani suchego temperamentu, gdy w zbolałey części niemasz zapalenia; można mu śmiało zadać na noc proszku (Nro 25) z filiżanką lub dwiema ziołek kardybenedykty i dryakwi trochę, wielkości małego orzecha; lekarstwo to wielkie poty sprowadza, z któremi często wszystek ból odchodzi. Można go ieszcze skutecznieyszym uczynić, obwiiaiąc zbolałą część flanellą umaczaną w dekokcie (Nro 27.)

§. 183. Ze wszystkich bolów scyatyka iest nayuporczywsza. Siedm lub ośm baniek postawionych na boleiącey części wielkie skutki w oczach moich sprawiły, i tym iednym lekarstwem zdarzyło mi się nieraz w kilku godzinach leczyć scyatyki, którym od wielu lat żadne inne leki poradzić nie mogły. Wezykatorya albo iakiekolwiek plastry do suppuracyi, czyli obierania się część tę sposobiące, często także do uzdrowienia pomagaią; aleź przecię nie tak skutecznie, iak bańki. Trzeba ie po kilkokrotnie powtarzać. Płotno, albo kitayka woskowana zielona przyłożona na chore mieysce, wielką w nim transpiracyą robi, i wyciąga przeto ostry humor, który był bolu przyczyną. Niekiedy nawet

iak iedno tak i drugie, lecz ofobliwie tafta, która lepiey przyftaie i inaczey ieft wofkowana, nakształt wezykatoryów pęcherze robi. Plafter z wapna niegafzonego z miodem zarobionego nayuporczywsze także scyatyki leczył. Oleiek z iay w podobnych razach pomagał. Zawłóka pod udem dana pomyślny fkutek sprawuie. Naoftatek, bole, którym żadne z tych lekarftw nie pomagało, uleczone zoftały przypiekaiąc gorącym żelazem mieysce, na którém fię nayprzenikliwfzy ból czuć daie: chyba żeby szczególna iaka przyczyna zasadzaiąca fię na anatomiczney znaiomości członkow, Cyrulikowi odważać fię na to nie dopuszczała. Jednakże na głowie przypiekania tego czynić nie należy.

§. 184. Cieplice Burbońfkie, Plombierfkie, i wiele innych, częftokroć bardzo są fkuteczne. Jeftem iednak przekonany, iż mało ieft takich bolów rumatycznych, którychby bez wod wyprowadzić nie można było, tylko że przez dłużfzą kuracyą, którey mało chorych z należytą regularnością poddawać fię zwykło. Pospolftwo zamiaft cieplic zażywa wanny z wytłoczyn winnych, czym fię niektórzy uleczyli, bo im to poty obfite sprawiło. Zimna kąpiel naylepsza ieft przeciw rumatyzmowi, ale

iey zawſze zażywać nie można. Niemało ieſt okoliczności, które nie pozwalaią iey niektórym osobom. Te które temu gatunkowi rumatyzmu podlegaią, bardzo dobrze uczynią naciéraiąc każdego rana całe ciało, gdy mogą, albo przynaymniey boleiącą część flanellą. Nacieranie to bardziey niż wſzyſtkie inne sposoby, transpiracyą utrzymuie, czasem nawet aż nadto ią pomnaża. Bardzo także pożyteczna rzecz ieſt mieć całe ciało okryte w zimie flanellą, lub inną iaką wełnianą materyą tak, żeby nic między nią, a ſkórą nie śrzodkowało.

Po ciężkim rumatyzmie przez długi czas wyſtrzegać ſię potrzeba zimnego i wilgotnego powietrza, któreby w recydywę wpędzić mogło. Długo zażywana infuzya z koniczyny po bagnach rosnącey, ieſt wybornym lekarſtwem w długo trwałych rumatyzmach.

Uważać potrzeba, że lekarſtwa przeciwko tey chorobie daleko ſą użyteczniey-ſze; gdy ſię ie pomimo paroxyzmu, a nie w samym paroxyzmie bierze.

§. 185. Zażywaią często na rumatyzm lekarſtw bardzo ſzkodliwych, i które codziennie rozmaitych chorob przyczyną bywaią; takiemi ſą lekarſtwa ſpirytusowe, gorzałka, wodka rany goiąca. Albo one

ból cięższy do wygoienia, i uporczywszy czynią, zatwardzaiąc skórę: albo humor na inną część iaką przepędzaią; i mamy przykłady, że ludzie nagle umieraią przyłożywszy winnego spirytusu na ból rumatyzmowy. Innym razem humor przez skórę się dobyć nie mogąc, rzuca się na kość, i onę psuie. Trafił się tu osobliwszy ieden przypadek, z którego profitować można. Pewna żona nacierała w wieczor mężowi rękę od wielkiego rumatyzmu niezmiernie boleiącą, winnym spirytusem; szczęśliwe zdarzenie zapobiegło złemu, któreby mu ona przysługą swoią była wyrządziła, od przybliżoney swiecy spirytus się zaiął, i część schorzałą popalił: opatrzono ią, a rumatyzmowe bole wraz z spęcherzeniem się i obraniem, ustały.

Ostre i tłuste maści równie także bardzo złe skutki sprawuią, i są zarównie niebezpieczne. Widziano prochnieiące kości po lekarstwie znanym pod imieniem *balsamu siarczanego terpentynowego*. Roku 1750. proszono mnie o radę dla iedney kobiety, na trzy dni przed iey śmiercią, która od dawnego czasu nieznośne bole cierpiała. Rozmaite iey lekarstwa zadawano, a między innemi wiele wypiła tyzanny, w którą antymonium z innemi lekami purguiącemi wchodziło, a smarowano ią tłu-

ſtym, a tęgim balsamem. Gorączka, boleści i wyschłość powiękſzyły ſię; kości w rękach i nogach poprochniały, tak, że poprawuiąc ſię na pościeli złamała sobie dwa uda i rękę, z łożka ſię nie wychyliwszy. Przykład tak okropny, powinien dadź poznać niebezpieczeńſtwo lekarſtw nieroſtropnie zażytych, w tych nawet chorobach, które same z siebie bardzo ſię lekkie wydaią. Muszę ieszcze przeſtrzedz, iż są takie rumatyzmy, które żadnych zewnętrznych przykładań nie cierpią, i które wszyſtkie prawie lekarſtwa ieſzcze bardziey rozdrażniaią; doſyć będzie na ow czas okryć zarażony członek flanellą, lub iakim futrem, przeciw natarczywości powietrza.

Lepiey ieſt także czasem dadź pokoy pomiernemu, a upartemu bolowi, zwłaszcza u ſtarców, lub słabych ludzi, niżeli nadto, lub gwałtowne brać lekarſtwa, a któreby więcey, niż sam ból dokuczyły.

§. 186. „Jeżeli dla długiego bolu w ie„dnym iakim mieyſcu ſtoiącego trętwieć „zaczyna ſtaw nim zarażony, potrzeba „dwa razy na dzień naparzać część owę „parą gorącey wody, dobrze ią potym „otrzeć rozgrzaną chuſtą, lekko nacierać, „a nakoniec ślazową maścią nasmarować. Polewanie ciepłą wodą chorey części

złączone z tym naparzaniem, ſkuteczność iego bardzo pomnaża. Kazałem ia zrobić umyślnie na to blaſzany inſtrument bardzo proſty, którym razem naparzać i polewać można.

§. 187. Dzieci tak gwałtownym i powszechnym bolom podlegać zwykły, że ſię ich dotknąć nigdzie niepodobna, żeby gwałtownie krzyczeć nie miały. Nie potrzeba ſię tu mylić, ani leczyć na ten ból iako na rumatyzm, gdyż bol ten częſtokroć zawiſł od robaków, które ſkoro z dziecięcia wyidą, uſtaie.

ROZDZIAŁ XII.

O Wścieczeniu.

§. 188.

Ludzie bez wſzelkiego ukąſzenia wściekać ſię mogą, ale to ſię bardzo rzadko trafia. Wścieczenie ieſt to właściwie psia choroba, i podobnego rodzaiu źwierząt, to ieſt: wilków i lisow, i prawie one ſame naturalnie napada. Skoro iey iedno z nich doſtanie, kąsa drugie; z tych wiele ſię wścieka; a te znowu inne beſtye i ludzi kąsaią, a to ukąszenie także o wściekłość niekiedy przyprawia; mówię nie-

kiedy, gdyż nie potrzeba wierzyć, iakoby to zawſze naſtępować miało.

§. 189. Jeżeli pies przedtym wesoły, ſtaie ſię razem poſępnym i złośliwym, ieżeli ſtroni od iadła, coś niezwyczaynego ma w oczach, ieżeli ſię niespokoyność w iego obrotach wydaie, potrzeba ſię obawiać, aby się nie wściekł, i zaraz go uwiązać, żeby go można zabić, ſkoro ſię wścieczenie zupełnie pokaże: a byłoby ieſzcze roſtropniey bez tey zwłoki go zabić.

Symptomata choroby wnet ſię powiękſzaią. Wſtręt iego od pokarmów osobliwie rzadkich coraz ſię większy robi, nie zna więcey swego Pana, głos mu ſię mieni, przyſtąpić do siebie nie daie, kąsa tych co ſię do niego zbliżaią: oddala się do ſwego domu, chodzi, łeb i ogon spuściwſzy, z ięzykiem do połowy wywieſzonym i pełnym piany. Inne psy zdaleka go czuią, i uciekaią z przeſtrachem, co ieſt pewnym znakiem iego wściekłości. Czaſem kontentuie się kąſaniem tego, co ieſt bliſko niego; niekiedy zaiadleyſzy tu i owdzie lata rzucaiąc się na wſzyſtkich ludzi i źwierzęta, które tylko napada. Ucieka poſpolicie przed wſzyſtkiemi wodami, na które natrafia; nakoniec wyniſzczony upada; niekiedy znowu się porywa, włóczy się przez czas nieiaki, aż póki dnia

trzeciego, albo naypóźniey czwartego po swoim uycśiu nie zdechnie.

§. 190. Kiedy kto iest ukąszony, pospolicie tak się łatwo rana zamyka, iak gdyby iadowita nie była; ale po nieiakim czasie iuż dłuższym, iuż krótszym od trzech niedziel aż do trzech miesięcy, a nayczęściey po sześciu tygodniach zaczyna się czuć na mieyscu, gdzie była rana głuchy ból iakiś: blizna nabrzmiewa, czerwienieie, otwiera się, i humór z niey ostry, śmierdzący, czerwonawy płynie. W tym samym czasie chory czuie smutek, oboiętność na wszystko, powszechne trętwienie członków: prawie ustawiczne zimno, cięźkość w oddychaniu, nudzenie sobą bezprzestannne, boleści w kiszkach: puls ma słaby i nieregularny, sen niespokoyny, przerywany przywidzeniami, porywaniem się i wzdryganiem; stolce nie o swoim czasie; chwilami napadaią go małe poty zimne; niekiedy lekki ból gardła. I to iest pierwszy stopień wściekłości.

§. 191. Drugi stopień czyli *zupełna*, albo *biała wściekłość* ma następuiące symptomata. Chory nieugaszone pragnienie cierpi, a piiąc boleie; wkrótce nienawidzi napoiu, osobliwie wody, którą po kilku godzinach nieskończenie się brzydzi, i to obrzydzenie tak bywa wielkie, że przybliżenie

wody do uſt iego, ſpoyrzenie na nię, iey nawet nazwiſko, lub innego iakiegokolwiek napoiu, poſtrzeżenie rzeczy, które przez swoię przezroczyſtość maią iakieś podobieńſtwo do wody, iako to: światło, wielkich go nudności, a czasem i konwulsyi nabawiaią. Połykaią przecież, ale przez gwałt trochę mięſa lub chleba, czaſem rosołu: wielu nawet biorą napoie, które im się daie iako lekarſtwa, byle te nie były woda, albo żeby im na ów czas o wodzie nie wſpominano. Uryna ich gęſtnieie i zapala się, a niekiedy wcale uſtaie, Głos chrapowacieie, lub go zupełnie tracą. Ale co powiadaią o ich ſzczekaniu podobnym do psiego, ieſt śmieszną bayką, zabobonną, i bez fundamentu tak iak wiele innych powieści, któremi hiſtoryą choroby tey napełniono. Szczekania psow cierpieć nie mogą. Czasami pomięſzanie rozumu złączone niekiedy z furyą czyli zapalczywością cierpią. I w tych ci to czaſach pluią na około siebie, chcąc kąsać, kiedy wiele śliny w gębie maią, i trafia się nieraz, że kąſaią. Widziałem iako się pomięſzanie rozumu przerywkami dnia 3go zaczynało, ſtawało się ciągłe przy końcu 4go, i tak trwało aż do 6go, a tak śmiercią się kończyło. Furya momentalna tylko bywała, i ta nie pierwey ich napadała, aż

gdy im się kto ſprzeciwił, lecz bez wſzelkiego plucia i chęci kąſania. Wzrok ich ieſt byſtry i nieco zapalczywy, twarz często czerwona. Poſpolicie nędzni ci ludzie przeczuwaią swoy paroxyzm, i zaklinaią przytomnych, ażeby się na oſtrożności mieli. Wielu, iakom dopiero powiedział, nigdy do kąſania chęci nie maią. Nudności ich i bole są niepoięte; pragną usilnie śmierci, i niektórzy ią sobie sami zadaią, gdy im się do tego sposobność naſtręczy.

§. 192. Do śliny to, a samey ſzczególnie śliny iad się przywięzuie. Tak się bowiem rzecz ma: *1od.* Rany zadane przez suknie mniey ſą niebezpieczne, niż owe, które proſto w gołe ciało. *2re.* Zwierzęta maiące wiele wełny lub gęſtą sierść często uchraniaią się iadu, gdyż w obudwóch tych przypadkach ſuknie, sierść, wełna, zęby i śliny ocieraią. *3cie.* Rany które zadaie źwierzę, zaraz po kąsaniu innych daleko są mniey niebezpieczne, niżeli pierwsze, gdyż się iuż śliny przebrało. *4te.* Ukąſzenie w twarz lub w ſzyię, ieſt niebezpiecznieyſze, i ukąſzony prędzey się wścieka, ponieważ śliną prędzey zaraża. W przypadkach gatunku tego, trzeciego dnia ukazuiącą się wściekłość widywano. *5te.* Im się wściecżenie bardziey

wzma-

wzmaga, tym ukąszenia są niebezpiecznieysze. Z tego, com powiedział, domyśleć się można, czemu z wielu ludzi ukąszonych od iednegoż wściekłego, iedni się wściekaią a drudzy nie.

§. 193. Na wściekłość nieprzeliczone mnoſtwo lekarſtw zachwalaią, a nadewszyſtko korzeń polney roży, kopany pewnych czasów, pod pewnemi aſpektami miesiąca, i ſuszony z wielkiemi oſtrożnościami; Prócz tego proſzek palmowy, proſzek z ſkorupek iaiowych palonych, proſzek z ziemnego wątrobnika, z trzecią częścią pieprzu, lekarſtwo długo w Anglii używane; proſzek z ſkorupek oſtrzygowych, z żelaźniku, kąpiel z wody morſkiey, klucz S. Huberta i t.d. Smierć tylu wściekłych, którzy ich wſzyſtkich prawie zażywali, i pewność, że nikogo nigdy nie uleczyły, ſkoro się iuż wściekłość pokazała; niepożyteczność ich Europie dowiodły. Pewna ieſt, że przed rokiem 1730. żaden z tych śmierci nie uſzedł, którzy na wścieczenie chorować poczęli, a iż wſzyſtkie lekarſtwa na nic się im nie przydały. Gdy im zadawano lekarſtwa przed chorobą, iedni się wściekali, drudzy nie: lecz toż samo się też działo z temi, co wcale żadnych lekarſtw nie brali, za tym lekarſtwa do niczego nie ſłużyły. Od owe-

go czasu wynaleziono szczęśliwie iedno bardzo skuteczne, którym iest merkuryusz i niektóre inne.

§. 194. Potrzeba iad wypędzić, a merkuryusz skutek ten sprawuie, bo iest iego przeciwnikiem. Jad iest przyczyną powszechnego wzruszenia wszystkich nerwów, czyli żył suchych, a to się antyspazmodycznemi lekarstwy uśmierza; więc merkuryusz i antyspazmodyczne rzeczy czynią wszystko, co w tey chorobie czynić potrzeba. Jakoż mamy wiele przykładów ludzi prawdziwie wściekłych, a temi szczęsnemi lekami uzdrowionych; ci zaś, których potkało nieszczęście, że ukąszonemi zostali, powinni bydź przekonani, że chwytaiąc się przyzwoitych śrzodków, wcale od tey choroby ubezpieczeni bydź mogą. Ci nawet, u których się iuż ona ukazała, maią tych samych lekarstw zażywać z ufnością stosowną do wielkiey liczby ludzi przez nie uleczonych. Trafiały się iednakowoż przypadki, w których one niepożyteczne były; ale któraż iest choroba, żeby nieuleczonych przypadków mieć nie mogła?

§. 195. Zaraz po ukąszeniu, ieżeli iest w ciele, i bez niebezpieczeństwa uczynić co można, oberznąć potrzeba wszystko, co iest skaleczone: dawniey to rozpalonym

żelazem wypalano,(ſkaryfikacye zaś czyli naſiekiwania dosyć ſą nieużyteczne) ſpoſob ten byłby podobno nayſkutecznieyſzy; ale potrzebuie cierpliwości, która ſię nie we wſzyſtkich chorych znayduie. Wymywa ſię przez długi czas rana letnią wodą troſzkę osoloną, potym naciéraią ſię iey brzegi na dwa cale ſzerokości naokoło pół ćwiercią uncyi maści (Nro 28) i przykłada ſię na nię dwa razy na dzień inna bardzo wolno ściągaiąca maść, iako to (Nro 29.) żeby ſię rana zaropiła; Maści zaś (Nro 28) raz ſię tylko na dzień używa. Niebezpieczna ieſt rzecz i w cale ſzkodliwa ſsać ranę, przez to bowiem oczywiście zaraża ſię ślina i wszyſtkie inne humory, lubo i drugie ieſzcze niebezpieczeńſtwo ztąd wynika; że gdy ſię ukąſzona część nie ziątrzy, nie dozna ſię przed chorobą tych ſymptomatow, o których w §. 190. mówiłem, a które tak wcześnie o nadchodzącey chorobie przeſtrzegaią, że iey ſkutecznie zapobiedz można.

Co ſię tycze dyety, potrzeba ſobie uiąć pokarmów, oſobliwie mięſnych, zaniedbać wina, likworów, korzenia, wſzyſtkich rzeczy gorących; piiać tylko ięczmienną tyzannę i herbatę z lipowego kwiatu, utrzymywać wolny żołądek przez rozwalniaiące pokarmy, alboli też przez enemy;

moczyć zawſze nogi w letniey wodzie. Co trzeci dzień zażywać można po ſzczypcie proſzku (Nro 30) który ſię ſkłada z merkuryuſzu morzącego iad i z pizma, niedopuſzczaiącego ſpazmów: ale wyznaię, że mało ufam w merkuryuſzu tym kſztałtem zádawanym: nacierania, wyżey przepisane, w które on wchodzi, daleko ſą ſkutecznieyſze, i rozumiem, że same do zapobieżenia chorobie wyſtarczą. Użyteczność ich, zwłaſzcza, gdy ſię ich wcześnie użyie, ſtwierdzaią liczne doświadczenia czynione w Lugdunie, Prowancyi, Montpelierze i w wielu innych mieyſcach, a nadewſzyſtko wPondychery: Zadne ich przeciwne doświadczenie nie zbiia, i iam niemi tak wiele oſob mocno pokąſanych od bardzo wściekłych psow, od tey choroby uchował, że tak ieſtem przeświadczony o ich ſkuteczności przeciwko wścieczeniu ſię, iako przeciw lubieżnym chorobom. Roku 1768. wyprowadziłem niemi z niebezpieczeńſtwa kobietę, u którey blizna będąca na palcu iuż ſię była otworzyła z wielkim nabrzmieniem, i powſzechnym bolem całey ręki aż popodpachę, który to przypadek ſzerzenie ſię iadu, i bliſkiey wybuchnienie choroby oznaczał. Prawda, że ponieważ niebezpieczeńſtwo bardzo wielkie było, do powierzchowne

go ſmarowania, wewnętrzne także zażywanie wolnego merkuryuſzu *dulcis mercurius* w wielkich dozach przyłączyłem. Więc bez ociągania ſię poddaź ſię im potrzeba, i doſyć ich dawać, żeby chory przez pietnaście dni, lub trzy niedziele zlekka iad ſpluwał. Ale nie mogę nadto nalegać, żeby ſię zaraz po ukąſzeniu do wybornego lekarſtwa tego udawano; w tym czaſie ſkutek iego ieſt pewny, nie ieſt zaś zawſze, gdy ſię iuż choroba zawzięła. Widziałem niedawno okropny przykład niedoſtateczności naylepſzych lekarſtw; ale nieużytecznych, aż dopiero w 40ści godzin po pierwſzych napaściach hydrofobii, czyli wſtrętu od wody.

§. 196. Jeżeli ſię iuż pokazała wściekłość, a chory ieſt mocny i krwiſty, potrzebaby nakazać: *1od.* Bardzo doſtatecznie mu krwi upuścić, co ſię do dwóch, trzech i czterech razy, podług okoliczności powtarza.

2re. Letnią kąpiel, wsadzaiąc w nię, ieżeli można, chorego, a to nie tylko raz, ale nawet dwa razy na dzień powtórzyć.

3cie. Dawać mu codzień dwie ba i trzy odmiękczaiące enemy (Nro 5.)

4te. Nacierać otwartą ranę, i iey okoliczne brzegi maścią (Nro 28) dwa razy na dzień.

5te. Nacierać oliwą cały ſkaleczony członek, i trzymać go obwiniony w flanellę w oliwie zmaczaną.

6te. Brać co trzy godziny po ſzczypcie lekarſtwa (Nro 30) w kilku filiżankach herbaty z kwiatu bzowego i lipowego.

7me. Zażywać co wieczor lekarſtwa (Nro 31) a nawet i rano, ieżeli chory nie ieſt ſpokoyny, i pić na to też same ziołka.

8me. Jeżeli go wielkie ckliwości i gorycz w uściech trapi, można mu zadać proſzku (Nro 35) który wiele kleiowatey materyi i żołci ſprowadza.

9te. Mało tu chodzi o pokarm dla chorego; ieżeli co chce, można mu dadź supy z rosołu i tartego chleba, lub mleka mąką lub kaſzą zabiianego.

§. 197. Lekarſtw tych zażywaiąc, da się widzieć, ieżeli szczęście posłuży, iak wszyſtkie symptoma potroſze niknąć, a nakoniec zdrowie zupełnie powracać będzie. Lecz ieżeli chory długo słaby i boiaźliwy zoſtaie, dawać ſię mu będzie po szczypcie proſzku (Nro 14.) trzy razy na dzień.

§. 198. Chłopiec ieden wściekać ſię iuż poczynaiący, bardzo dobrze uleczony zoſtał przez smarowanie na około rany oliwą, w którey rozpuſzczono nieco kamfory i opium, kilkakrotnie go nacieraiąc

smarowidłem (Nro 28) i daiąc mu pić wodę Łucyi (ieſt to likwor tęgi, i antyſpazmodyczny) z trochą wina. Lekarſtwo to, które można brać co cztery gogziny po łyżeczce od kawy, uſpokoiło miotanie ſię, ſprawiło obfite poty, i wſzyſtkie ſymptomata rozpędziło.

§. 199. Leczą ſię i psy nacieraiąc ie maścią, którey ſię trzy razy więcey bierze niżeli dla ludzi, i daiąc im konfekcik (Nro 33. ale lekarſtw tych zażywać potrzeba zaraz po ukąſzeniu. Gdy ſię iuż wściekłość pokaże, niebezpiecznaby rzecz była zadawać im ie, owſzem nieodwłocznie zabite bydź powinny. Można atoli probować czyli rzuconego sobie konfekciku nie połkną.

Skoro ſą ukąſzone, zamknąć ie potrzeba, i nie wypuſzczać, aż po trzech lub czterech mięsiącach.

§. 200. O ukąſzeniu psów niebezpieczny i fałſzywy przesąd panuie, to ieſt: że kiedy pies ukąsi kogo nię będąc wściekły, gdy ſię potym wściecze, oſoba ukąſzona wściekać ſię także musi. Mniemanie to tak ieſt śmieszne, iak gdyby kto mówił, że kiedy dwie osoby razem na iednym łożku leżały, ieżeli w dziesięć lub dwanaście lat potym iedna z nich świerzbu, oſpy lub inney zaraźliwey cho-

roby dostanie; i druga tegoż samego czasu nią zarażona będzie.

Jedno z tego dwoyga bydź musi; to iest: albo pies gdy ukąsi, ma początki wściekłości, w którym to przypadku wściekłość za dni kilka wyiawi się; i mówić potrzeba, że pies wściekły ukąsił; albo nie ma żadnych, a w tym drugim przypadku pytam się każdego rozsądek maiącego człowieka, czy nią może zarazić? Nikt nie daie tego, czego nie ma. Fałszywe to i dziwaczne mniemanie przywodzi tych, którzy nim są napoieni, do bardzo niebezpiecznego postępku. Używaią oni władzy, którey im na nieszczęście prawo pozwala, i każą zabiiać psa, a przez to zostaią w niepewności względem iego stanu i swoiego losu, która to niepewność iest bardzo strasżna, i okropne skutki niezawisłe od żadnego iadu mieć może.

Naylepsza rzecz iest kazać zamknąć psa przy oczach swoich, aby się zapewnić, czyli iest wściekły lub nie.

§. 201. Nie potrzeba iuż dzisiay dowodzić okropności, okrucieństwa i niegodziwości owego zwyczaiu, który miano niedawnemi czasy dusić chorych miedzy nakryciami lub materacami: iest on zakazany w wielu kraiach, i bez wątpienia byłby karany, a przynaymniey bydźby

powinien tam nawet, gdzie go ieszcze nie zakazano.

Drugie okrucieństwo, którego że więcey nie będzie przykładów, ſpodziewać ſię potrzeba, ieſt opuſzczenie nędznych tych ludzi i zoſtawienie bez wſzelkiego ratunku: opuſzczenie ſzkaradne, chociażby nie było nadziei poratowania ich, a które dzisiay wielkimby było wyſtępkiem, kiedy im ſkuteczną pomoc dadź można. Powtarzam to, iż chorzy częſtokroć żadney chęci kąſania nie maią; i że nawet kiedy ich chętka do tego bierze, boią ſię to czynić, i przeſtrzegaią, aby ſię od nich oddalić. Zaczym niemaſz od nich żadnego niebezpieczeńſtwa, a ieżeliby iakie było: tedy łatwo mu ieſt przy iakieykolwiek oſtrożności zapobiedz.

Przed kilką laty zachwalono pewne lekarſtwa, iakoby osobliwiey przeciw wściekłości pomocne, to ieſt: kurzyślep (*anagallis flore purpureo*) i ocet, ale te sławy ſwoiey nie utrzymały, i po dziśdzień ieſzcze ſię prawdzi, że dwa ſą iedynie pewne lekarſtwa; to ieſt: merkuryusz, i nieodwłoczne rany okroienie.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIII.

O Ospie.

§. 202.

Ze wszystkich chorob naypowszechnieysza iest ospa, ponieważ ze stu osob ledwie cztery lub pięć od niey wyięte bywaią. Prawda, że lubo wszystkich nachodzi, raz atoli tylko to czyni, i gdy ią kto odbył, wolnym iest od niey na zawsze, powtorna albowiem, ieżeli się w rzeczy samey znayduie, tedy tak iest rzadka, że ani prawie wyiątkiem od powszechney reguły nazwać się nie może. Jest to choroba iedna z naysroższych, i ieżeli często bardzo łagodną bywa, to innym razem tyle prawie, ile powietrze ludzi wytępia. Pokazało się iawnie, że biorąc razem szkody nayzgubnieyszych i nayłagodnieyszych łożnych chorob, iż zaraza ta siodmą część z tych zabiia, których napada.

§. 203. Pospolicie ospa w dzieciństwie się odbywa, a rzadko się trafia, żeby na iedney osobie w iednym iakim mieyscu przestawała. Nayczęściey iest zaraźliwa, i wielką część tych zaymuie, którzy iey ieszcze nie mieli. Ustaie zazwyczay po

kilku tygodniach lub miesiącach, i nie powraca na to samo mieysce, chyba we cztery, pięć lub sześć lat.

§. 204. Daie znać o sobie choroba ta często trzema lub czterema dniami przed gorączką, przez lekką osępiałość, umnieyszenie rzeźwości i wesołości, przez wielką łatwość do potów, mnieyszy apetyt, twarz nieco zmienioną i zapadłe oczy. Z tym wszystkim u dzieci powolnego, i flegmatycznego temperamentu postrzegałem, że lekkie wzrufzenie się krwi przed nadchodzącą ograżką dodawało im rzeźwości, wesołości i cery, którey nigdy nie miały.

Następuie potym na przemiany zimno i ciepło, a nakoniec zaczyna ograżka, która trwa 1. 2. 3. 4. godziny, i po którey nastaie mocna gorączka złączona z bolem głowy i nerek, z womitami, albo przynaymniey z zbieraniem się na womity.

W stanie tym chory kilka godzin zostaie, po których poty niekiedy bardzo obfite gorączki umnieyszaią. Na ów czas chory lepiey się mieć poczyna, ale przecię bardzo iesżcze iest ociężały, znużony, ma wielką ckliwość, bol głowy, nerek, i do spania skłonność. Ta ostatnia napaść nie trafia się tylko dzieciom mniey niż siedm lub ośm lat maiącym.

Zmnieyſzenie to gorączki nie bywa długie, i w kilka godzin zazwyczay koło wieczora znowu ſię wraca ze wſzyſtkiemi swoiemi własnościami, i tymże ſię sposobem kończy.

To ſię tak przez trzy lub cztery dni dzieie. Po wyſzłym tym czasie, rzadko poźniey pierwſze krosty pokazuią ſię pomiędzy potem, na którym ſię wzmaganie gorączki kończy. Ja poſpolicie widywałem naypierwsze na twarzy, potym na rękach, mianowicie od dłoni aż do przeguby, i pachy łokcia, na ſzyi, nad piersiami. Skoro ſię wysypować zaczną, ieżeli choroba ma bydź łagodna, gorączka prawie ze wſzyſtkim uſtaie: tranſpiracya ſię utrzymuie, kroſt przybywa na plecy, boki, brzuch, uda, golenie, nogi: niekiedy nawet wiele ich ſię wyſypuie na podeſzwy, gdzie roſnąc, częſtokroć bardzo wielkich bolów przyczyną bywaią dla twardości powierzchowney ſkóry w tamtey części.

Częſto pierwſzego i drugiego dnia wyſypowania ſię, (mówię zawſze o łagodney chorobie) bardzo lekka gorączka pod wieczor ſię wraca, przy którey końcu wiele kroſt wyſtępuie. Lecz kiedy po pierwſzym wyſypaniu ſię gorączka zupełnie opuſcza; bardzo małey i rzadkiey oſpy ſpodziewać ſię potrzeba. Bo gdy ſię wiele kroſt wy-

rzuca, lub ma wyrzucić, gorączką, iakom powiedział, że wszystkim nie ustępuie, ale iey zawsze cokolwiek zostaie, i ta trocha wieczorem się wzmaga.

Wysypuiąca się ospa, są to maleńkie plamki czerwone, bardzo podobne do plam od płech porobionych, ale znaczone we środku kropeczką białą, wydatną, która się po trochu powiększa, a czerwoność się na około niey szerzy. Im bardziey rosną, tym bardziey boleią, i pospolicie 6go d. po wysypaniu się naywyższego stopnia wielkości swoiey dochodzą, i są pełne ropy. Niektóre z nich tak są wielkie iak groch, a nawet i większe, ale takich nie naywięcey bywa. Od tego czasu żołknąć zaczynaią, podsychaią, 9go lub 10go dnia po wystąpieniu, bure łupieże opadaią. Jako w rożnych czasach na wierzch wychodzą; tak też nie razem dóżrzewaią, podsychaią i opadaią. Czasem twarz iest czysta, gdy ieszcze na nogach niektóre krosty nie dóżrzały; lecz na podeszwach bardzo długo trwaią.

§. 205. Krosty naturalnie skórę rozciągaią, i gdy ich iuż pewna liczba iest, wszystkie między niemi pośrzednie mieysca czerwienieią, śklą się, i skóra mocno nabrzmiewa. Twarz naypierwsza temu podpada; albowiem na niey krosty nay-

pierwey doraſtaią, a nabrzmienie to tak czaſem znaczne bywa, że potwórę z niey,iako i szyi robi,oczy zaś zupełnie zamyka. Im więcey kroſt podsycha, tym bardziey twarz klęśnie, a na ow czas ręce, po tych zaś nogi niezmiernie nabrzmiewaią; ponieważ wzdęcie to ieſt ſkutkiem doyścia kroſt do oſtatniey ich wielkości: dochodzą zaś do niey koleyno w różnych ciała częściach.

§. 206. Gdy wiele ieſt kroſt, gorączka ſię wzmaga, iak tylko ropą podchodzić zaczynaią, i nie dziw: ieden wrzod gorączkę sprawuie; a iakże ſta, lub tysiące małych tych wrzodow sprawić iey nie maią? Czas gorączki tey ieſt nayniebezpiecznieyſzą porą choroby: Przypada ona między 9tym i 13tym dniem; ponieważ wielorakie okoliczności dóżrzałości oſpy, dwoma lub trzema dniami ſpaźniaią lub przyśpieszaią. Chory w tym razie gorąco, pragnienie, bole cierpi, i mieysca sobie na łożku znaleść nie może. Jeżeli choroba ieſt duża, chory nie sypia, miewa marzenia, duſzność, spiączkę, czyli nieczułość, a ieżeli umrze, to albo zaduszony, albo w letargu, a częſto z oboyga razem.

Puls w tey gorączce z obierania się kroſt, niekiedy nadzwyczaynie ieſt prędki,

a dla nabrzmienia rąk bardzo się mały wydaie. Naywiększe iest niebezpieczeństwo, kiedy twarz, głowa i szyia niezmiernie nabrzmiewaią. A skoro części te klęsnąć zaczynaią, i skóra wietczeie, puls nie tak prędki, i niebezpieczeństwa ubywa. Kiedy zaś bardzo mało krost wystąpi, powtórna ta gorączka tak lekka bywa, że dobrze uważać trzeba, aby ią poznać, i nie iest niebezpieczna.

§. 207. Oprócz wymienionych dolegliwości, kilka się innych trafia, które także wielkiey uwagi potrzebuią. Pierwsza iest, bol gardła, któremu wielu chorych podlega, skoro gorączka iest nieco mocnieysza. Trwa ona dwa lub trzy dni, dolega, gdy przychodzi co przełknąć, a nawet, kiedy choroba iest bardzo ciężka, wcale przełykać nie dopuszcza. Pospolicie przypisuią go krostom wysypuiącym się w gardle, ale to iest błąd, a krosty te są zawsze chimerą. Przychodzi ból ten nayczęściey przed czasem wysypowania się. Jeżeli choroba iest lekka, ustaie, skoro się krosty wysypią; a gdy w ciągu choroby powraca, zawsze iest proporcyonalny do stopnia gorączki; zatym nie od krost, ale od zapalenia zawisł, i ieżeli iest przydłuższy, zawsze prawie ciągnie za sobą drugie symptomata, to iest: obfite odchodzenie

śliny. Rzadko to bywa, gdy choroba ieſt bardzo lekka, lub chory bardzo młody; rzadko ſię bez niey obchodzi, gdy choroba ieſt znaczniey ſza, a chory więcey niż 7. lub 8. lat liczy: bardzo zaś iey wiele bywa, kiedy ospa ieſt wielka, a chory doroſły. W tym oſtatnim razie nieuſtannie ſię zbiera, odpoczynku choremu nie daie, i częſto bardziey go trapi, niż wszelkie inne tey choroby przypadki; a to tym więcey, że po kilku dniach wargi, wewnętrzna część policzków, ięzyk, podniebienie ze ſkóry obłażą. Jakożkolwiek iednak przykre ieſt to wypróżnienie, wiele z tym wſzyſtkim pomaga. Małe dzieci ponieważ mniey mu ſą podległe, niektóre z nich biegunkę za to miewaią. Alem uważał, że oſtatnie wypróżnienie to daleko ieſt u nich rzadsze, niż u doroſłych plwanie.

§. 208. Dzieci aż do piąciu lub sześciu lat wieku podlegaią konwulsyom, przed kroſt wyſtępowaniem: nie ſą one niebezpieczne, byleby ſię inne iakie gwałtowne i okropne ſymptomata nie przydały. Symptomata napadaiące, albo w ten czas, gdy oſpa wysypawſzy ſię, nagle ſię ſchowa, albo gdy ropą podhodząc, gorączkę ſprawuie, ſą ſtraſznieyſze.

Częſto pierwſzego dnia choroby krew ſię nosem puſzcza, co ieſt bardzo pomo-

cno

cno, i bolu głowy umnieyſza. Zbyt małe dzieci nie tak są temu podległe, iednak im ſię to czaſem trafia, widziałem, że po takim płynieniu krwi znaczna ospałość, czyli odurzałość natychmiaſt dzieci opuszczała.

§. 209. Dzielą pospolicie ospę na dwa gatunki, to ieſt: na rozlaną, czyli tak gęſtą, że ſię kroſtka z kroſtką ſtyka, i dyſkrętną czyli rzadką. Podział ten ieſt naturalny; lecz że oba te gatunki iednakowo ſię kuruią, i tylko miarę lekarſtw do wielkości niebezpieczeńſtwa ſtosować potrzeba, żeby nie wchodzić wszczególności zbyt długie, a dla wielu czytelników do spamiętania ciężkie, iako też co ſię ospy złey tycze, przeſtanę na danym iuż opiſie, zawieraiącym iſtotne przypadłości właściwe iednemu i drugiemu gatunkowi. Przydam tylko, że ſię bardzo gęſtey ospy spodziewać należy, ieżeli chorego zaraz na początku wiele gwałtownych ſymptomatów raptowo napada, nadewſzyſtko ieżeli oczy bardzo są iaſkrawe, uſtawiczne womity, tęgie bole w nerkach, ieżeli ma razem wielkie nudności, nieſpokoyność, ieżeli dzieci bardzo są ospałe, ieżeli kroſty 3go, a czaſem 2go zaraz dnia wyſtępuią; bo im prędzey ſię wyrzucaią, tym choroba ieſt niebezpiecznieysza: a

przeciwnie im poźniey, tym lżeysza, byleby to ſpoźnienie ze zbyteczney słabości, lub gwałtownego iakiego bolu wewnętrznego nie pochodziło.

§. 210. Niekiedy choroba tak lekka bywa, że ſię wprzod ospa wysypie, niż postrzegaią, że dziecię ieſt chore, a co naſtępuie, do początków ſię ſtósuie. Kroſty wychodzą na wierzch, roſną, ropieią, dóźrzewaią, lubo chory łożkiem ſię nie bawi, dobrze śpi i iada.

Bardzo ieſt rzecz poſpolita po wsiach widzieć dzieci, i to podobno same tylko dzieci w takiey tak lekkiey oſpie przebywaiące przez cały czas choroby na otwartym powietrzu, biegaiące i iedzące, iak gdyby zdrowe były. Te nawet, które ią trochę cięższą maią, pospolicie wychodzą, ſkoro się tylko zupełnie wysypała, i bez wszelkiey miary żarłoctwu swemu dogadzaią.

Pomimo tego nieſzanowania ſię, wielu z nich zupełnie do zdrowia przychodzą. Ale iednak nie ieſt to przykład do naśladowania: gdyż wielka ich liczba okropnych ſkutków doznaie. Przyprowadzano mi kupami takich dzieci, które po tey ſzczęśliwey, ale nieſzanowaney ospie pozapadały w różnego gatunku choroby, do uleczenia bardzo trudne.

§. 211. I to ieſzcze ieſt iedna z owych chorob, których złe leczenie, a oſobliwie dawanie na poty przez długi czas niebezpieczeńſtwa powiękſzało, i dotąd powiękſza między poſpolſtwem po wſiach zwłaszcza mieszkaiącym. Widzą, że ſię ospa wysypuie, gdy się chory poci, i że się lepiey ma po wysypaniu iey, ztąd wnoszą: że powiększaiąc poty, i do wysypowania ſię kroſt dopomagaiąc choremu, lepiey ſię krew z wſzelkiego iadu oczyſzcza. Niezmierne to są błędy, a iak niebezpieczne, ſtraſzne przykłady codziennie dowodzą.

Kiedy iad z krwią ſię zmieſzał, pewnego czaſu potrzeba, żeby ſwoy ſkutek ſprawił. Gdy ſię tedy krew i od owego iadu, który w nię wſzedł, i od tego który ſię w niey uformował, zepsuie, natura pozbydź ſię go usiłuie, i wyrzucić na ſkórę w tym właśnie momencie, kiedy ſię iuż wſzyſtko do tego przysposobi. Poſpolicie usilnóść ta doſtateczna, bardzo częſto nawet zbyteczna, bardzo zaś rzadko nadto słaba bywa. Ztąd ſię pokazuie, że gdy usiłowanie natury ieſt doſtateczne, nie potrzeba go powiękſzać gorącemi lekarſtwami, któreby ie gwałtownym i niebezpiecznym uczyniły. A gdy iuż ieſt nadto gwałtowne, pomnażać go, ieſt to czynić

go śmiertelnym. Przypadki, w których ieſt przysłabe, bardzo są rzadkie, zwłaſzcza po wsiach, i bardzo trudne do rozeznania; zaczym bardzo bydź przezornym i oſzczędnym potrzeba w zadawaniu gorących leków, które w tey chorobie ſą śmiertelnemi.

Wino, dryakiew, konfekty, parność, pierzyny i inne ciężkie nakrycia, co rok życie tysiącom dzieci odbieraią, któreby były ozdrowiały, gdyby im tylko letniey wody dodawano! Wſzyscy więc zatrudniaiący ſię złożonemi tą chorobą, pilnie przeſtrzegać maią, ażeby im nic gorących tych leków nie dawano, które w ten czas nawet, gdy choroby śmiertelną nie czynią, sprawuią iednak, że ſię okrutną ſtaie, i okropne ſkutki po sobie zoſtawuie.

Bardzo ſię przesąd wkorzenił, ciężko go będzie wykorzenić. Ale radbym tylko, aby otworzono oczy na ſkutki gorących lekarſtw, i na ſkutki tych, które ia radzić będę, a na ten czas rozumiem, ze ſię rozſądek długo ze zdaniem wahać nie będzie. Muſzę owſzem przyznać, żem między poſpolſtwem mieyſkim więcey iuż w tey mierze powolności znalazł, mianowicie w oſtatnich chorobach, niżelim ſię spodziewał. Nie tylko ci, którzy mnie ſię zaraz z początku radzili, dosyć pilnie chło-

dzącego obchodzenia przeſtrzegali, ktorém im przepiſał, ale nawet ſąsiedzi ich, gdy im dzieci chorowały; i będąc częſto wzywany, po kilku dniach choroby, widziałem z ukontentowaniem w wielu domach, że żadnego gorącego lekarſtwa nie zadawano, i z wielką pilnością powietrze odmieniano. Słuſznie ſię spodziewam, że ten ſposob wkrótce tu będzie powſzechny: a to mu wiele wziętości przyda, że dwie oſtatnie panuiące oſpy chociaż równie wielkie, daleko iednak mniey, niż poprzedzaiące umorzyły.

§. 212. Skoro ſię choroba zaczyna, co ſię poznaie ze znaków wyżey odemnie opisanych, ieżeli iey chory ieszcze nie miał; a w rzeczy samey na owym mieyſcu panuie, bierze ſię go na iak nayregularnieyſzą dyetę, każe mu się moczyć nogi w letniey wodzie rano i wieczor: nayſkutecznieysze to ieſt lekarſtwo na ściągnienie kroſt od głowy, i ułatwienie im wyſypania ſię na inne ciała części. Enemy wiele także pomagaią do uśmierzenia bolu głowy, i zelżenia zbierania ſię na womity, iako też i samych womitów, które chorego bardzo męczą, ale które bardzo nieroſtropnie usiłuią wſtrzymać konfektem, lub dryakwią, a co ieſt ieſzcze niebezpiecznieyſza, gdy ich przyczynę znieść

chcą lekarſtwem na womity, lub na purgans. Lekarſtwa te bardzo ſą ſzkodliwe w początkach choroby, wyiąwſzy niektóre przypadki ſamym Doktorom do rozeznania zoſtawione, w ktòrych żołądek i kiſzki bywaią zamulone zgniłemi materyami; tych gdy ſię zaraz na początku nie ſpędzi, sprawuią gorączkę niezawiſłą od pryncypalney choroby, którey zwyczayny tryb mięſzaią, cięższemi czynią ſymptomata, i którą śmiertelną zrobić mogą z lekkiey, iakąby była bez tego przyłączenia rzadſzego po wsiach, niżeli po miaſtach.

Jeżeli gorączka ieſt lekka, na moczeniu nog pierwſzego dnia i iedney enemie przeſtać można. Na ów czas doſyć będzie zachować dyetę, i nawet zamiaſt tyzanny (Nro 1.2.4.) dawać tylko dziecięciu mleka z trzecią częścią, lub połową herbaty (z bzowego albo lipowego kwiatu, albo wreſzcie, gdy wcale gorączki niemaſz, z meliſsowych ziołek. Nakoniec, ieżeli ſię wſzyſtkiemi temi ziołami brzydzą, z wodą zdroiową. Można do tego przydać kilka gotowanych iabłek, a ieżeli maią apetyt, kilka kawałeczków chleba. Ale im nie potrzeba dawać ani mięſa, ani roſołu, ani iay, ani wina; doświadczenie albowiem nauczyło, że dzieci, które tych pokarmów zażywały, gorzey ſię miały, i poźniey niżeli inne przychodziły do siębie.

Można także w tych okolicznościach dawać im za wszelki inny napoy serwatkę, którey bardzo dobre skutki często widywałem, lub maślankę. Gdy choroba nie iest ciężka, doskonale się i bez wszelkiey inney pomocy leczy, ale potrzeba zawsze, skoro po części krosty na twarzy przyschną, dać na purgans lekarstwo (Nro 11.) i toż samo w sześć dni potym powtórzyć. Nie pozwala się chorym mięsa, aż po tym drugim purgansie; po pierwszym zaś niech iedzą podostatkiem legumin, iarzyn, chleba, ażeby przychodząc do zdrowia głodu nie cierpieli.

Kiedy gorączka iest mocna, puls twardy, bol głowy i nerek gwałtowny; potrzeba: *1od.* Natychmiast krew puścić z ręki, we dwie godziny potym dadź enemę, a ieżeli gorączka nie folguie, znowu krew puścić. Kazałem ia ią puszczać aż po cztery razy we dwa pierwsze dni, osobom niemaiącym ieszcze lat ośmnaście. Jest to nadewszystko potrzebne przy twardym i pełnym pulsie, tudzież gdy chory ustawicznie śpi lub marzy.

2re. Poki tylko gorączka iest nazbyt mocna, daie się dwie, trzy, nawet cztery enemy na dzień, i nogi dwa razy się moczą.

3cie. Bierze się chorego z łożka, i trzyma się go na stołku poki tylko można.

4te. Odnawia się częſto powietrze w izbie, a ieżeli ieſt bardzo gorące, iako się to częſto trafia w lecie, dla ochłodzenia go używa się sposobow opisanych w §. 36.

5te. Niech chory same tylko tyzanny (Nro 2 lub 4) piia, a ieżeli to niedosyć gorączkę uśmierza, da mu ſię co godzina, albo co dwie godziny, podług potrzeby łyżka napoiu (Nro 10.) Po wyſypaniu ſię oſpy ponieważ gorączka nie tak mocną bywa, uymuie ſię lekarſtw, a nawet gdyby zupełnie uſtała, poſtępowaćby sobie należało sposobem przepisanym W §. 212.

§. 214. Kiedy po kilku dniach ulgi, ropienie gorączkę odnawia, potrzeba: *1od.* Żołądek iak naywolnieyſzy utrzymywać; na ten koniec *a.* kładzie się do enem po uncyi *electuarium catholicum*, albo się ie po proſtu z serwatki, miodu, oliwy i ſoli robi. *b.* Daie się trzy razy na dzień w ranney porze co dwie godziny, trzy śklanki tyzanny (Nro 32.) *c.* Purguie się raz we dwa dni lekarſtwem (Nro 23) ale w ten dzień nie bierze się owo (Nro 32.) *2re.* Jeżeli choroba ieſt gwałtownieyſza, po dwie nawet dozy na raz lekarſtwa (Nro 20) dawać potrzeba. *3cie.* Nie ma chory leżeć w łożku, ale dzień i noc ſtać, siedzieć i chodzić w izbie częſto przewietrzaney, póki gorączka nie sfolguie. Wielu się tey

radzie dziwować będzie; z tym wſzyſtkim doznałem, że ieſt nayſkutecznieysza: i że inne bez niey są nieużyteczne. Jakże, rzecze kto, chory spać potrafi? Niemaſz potrzeby, żeby w tym ſtanie będąc, sypiał, owſzem sen byłby dla niego ſzkodliwy: prócz tego sypiać on nie może, uſtawiczne spluwanie nie dopuszcza mu tego, a bardzo wiele na tym zależy, żeby ie utrzymywać, dopomaga mu się, wsikaiąc częſto w gardło wodę miodem zaprawną. Bardzo także ieſt pożyteczna ſzprycować mu nią nozdrza, i częſto ie chędożyć z przysuch, które się tam robią. Te oſtrożności nie tylko dolegliwości choremu uymuią, ale też ſkutecznie do uleczenia go dopomagaią.

4te. Jeżeli twarz i ſzyia bardzo nabrzmiały, przykładaią się odmiękczaiące kataplazmy na podeſzwy: a ieżeli mało na tych, kładą się ſynapizmy czyli plaſtry rozczyn, gorczyce i octu. Sprawuią tam one niekiedy niezmierne, i do żywego dopiekaiące bole, ale im się bardziey wzmagaią, tym znaczniey głowa i ſzyia tęchnie.

§. 215. Kiedy choroba ieſt ciężka, powieki tak się wzdymaią, iż zakrywaią oczy, które przez kilka dni zoſtaią zamknięte. Nic na to robić nie trzeba, tylko ie częſto ſkrapiać mlekiem i letnią wodą.

Owe zabiegi, których używaią nacieraiąc ie szafranem, czerwonym złotym, rożaną wodką; równie są nieużyteczne, iako nierozumne. Naywięcey pomaga do zapobieżenia czerwoności w oczach po chorobie, i w ogolności wszystkim innym skutkom, przestawanie przez długi czas na bardzo skromnym pokarmie, a nadewszystko wstrzymywanie się od mięsa i wina. W złych ospach, i u małych dzieci, zaraz na początku wysypowania się krost, oczy się zamykaią.

§. 216. Bardzo skutecznym ratunkiem, którego przez długi czas nie używano, tylko iako środka ocalenia twarzy, lecz który wiele wpływa do zachowania życia, iest otwieranie krost nie tylko na twarzy, ale i po całym ciele. Otwieraiąc ie, zapobiega się *naprzod* długiemu pobytowi ropy, a przez to przeszkadza się iey, żeby nie gryzła, blizn i głębokich dołków lub innych tego gatunku skaz nie robiła. *Powtóre*: daiąc tak odchodzić iadowi, zabrania mu się powrotu do krwi, a przez to uchyla się iedna z naywiększych przyczyn niebezpieczeństwa. *Potrzecie*: wytężoney skórze ulżywa się: nabrzmiałość twarzy i szyi tęchnie, im się więcey krost otwiera, a tak uławia się powrot krwi z możgu, co iest wielkim ratunkiem. Otwierać

trzeba krosty iedne po drugich wszędzie, tym porządkiem, iak dożrzewaią. Czas otwierania iest ten, kiedy iuż są wcale białe, gdy cokolwiek żołknąć zaczynaią, i gdy czerwony około nich krążek blednieie. Otwieraią się zaś konczatemi nożyczkami, co żadnego bolu choremu nie zadaie. A gdy się ich pewną liczbę przetnie, przykłada się po kilka razy gąbka zmaczana w letniey wodzie, dla zdięcia owey ropy, którąby łatwo zeskorupiała. Ale że wyproźnione krosty, dosyć się prędko znowu obieraią, otwieranie w kilka godzin powtórzyć, i do niego czasem aż do piąciu lub sześciu razy powracać potrzeba. Zabiegi te zdadzą się bydź bagatelne, i bez wątpienia nigdy powszechnie używane nie będą: ale powtarzam, że daleko są ważnieysze, niżby kto uwierzył, i że w gorączce przy podchodzeniu krost ropą zwyczayney, a bardzo cięźkiey, pilne i częste dôźrzałych krost otwieranie iest nayskutecznieyszym lekarstwem; ponieważ dwie przyczyny niebezpieczne znosi, to iest ropę, i skóry wytężenie.

§. 217. Nic nie mówiłem opisuiąc kuracyą, o lekarstwach sen sprawuiących których tak powszechnie używaią. Nigdy ia ich prawie w tym gatunku choroby nie zadaię, owszem pokazałem ich niebezpie-

czeństwo w liście do P. Hallera, dawniey wzmiankowanym. Zaczym wszędzie, gdzie Doktora niemasz, z wielką troskliwością wystrzegać się potrzeba dryakwi, laudanum, syropu z białego nawet i czerwonego maku, tudzież z bursztynu, pigułek z styraxu albo z ziela psi ięzyk zwanego, słowem, wszystkiego, co sen sprawuie. Nadewszystko zaś zupełnie ich zaniechać potrzeba przez cały ciąg powtórney gorączki, pod czas którey naturalny nawet sen szkodzi. W iednym tylko przypadku użyćby ich czasem można, to iest dla dzieci słabych, albo podległych konwulsyom, u których krosty z trudnością się wysypuią: ale powtarzam, że ostrożnym bydź potrzeba w używaniu tych lekarstw, które śmierć przynieść mogą, gdy naczynia są pełne, kiedy się znayduie zapalenie, gorączka, kiedy skóra iest wyciągnięta, kiedy chory marzy, albo ma duszność, i kiedy przynależy, aby żołądek był wolny, i żeby uryny i ślina obficie odchodziły.

§. 218. Jeżeliby ospa pokazawszy się, skryła, bardzo się strzedz potrzeba, żeby nie dawać na poty lekarstw gorących, tęgich, spirytusowych, parownych; ale nie żałować lekarstwa (Nro 12) które się piie ciepło, i stawiać wezykatorya na łytkach.

Przypadek ten ieſt niebezpieczny, i rozmaite iego okoliczności mogłyby potrzebować ratunków, których mi tu wyſzczególniać niepodobna. Niekiedy za iednym krwi puszczeniem, natychmiaſt kroſty na wierzch powracaią.

§. 219. Jedyny śrzodek do oddalenia niebezpieczeńſtwa tey choroby ieſt ſzczepienie ospy, o którym w rozdziale 33. mówić będę. Ale nieoſzacowany śrzodek ten, który za osobliwſzą łaſkę naywyżſzey Opatrzności mieć potrzeba, nie może bydź pomocny poſpolſtwu, tylko w kraiach rządnych, maiących na ten koniec pobudowane Szpitale, których że ieſzcze wſzędzie nie ſtawiaią, rzecz ieſt bardzo dziwna. Gdzie więc dotąd takowych Szpitalów niemaſz; iedyna nadzieia dla dzieci nie zaſzczepiaiąc ich w domu, w dobrym przygotowaniu ich do ſzczęśliwego odbycia tey choroby.

§. 220. Przygotowanie to zawiſło w ogólności na poprawie zdrowia osoby, ieżeli ma iakie wady, żeby ſię miała dobrze maiąca ſię okulizować, ale nie na to, żeby zbytecznie czerſtwą i silną była, gdyż u bardzo silnych, choroba niekiedy bardzo gwałtowna bywa.

Każdy ſię domyśli, że ponieważ wady w zdrowiu bardzo różne bywaią, przygo-

towania też iednakie bydź nie mogą, a iż dziecię podległe iakiey zaſtarzałey chorobie, tak przygotowane bydź nie może, iak inne podlegaiące chorobie wcale inney. Tey tak ważney materyi wyſzczególniać tu niepodobna, raz dla iey długości, drugi, że oſobom niebiegłym w lekarſkiey ſztuce nie sposob tyle udzielić światła, żeby na tak wielorakie przypadki przyzwoite lekarſtwa bez zawodu obierać potrafiły. Jednakowoż wymienię tu te przynaymniey dobrego przygotowania sposoby, które ledwie nie dla wſzyſtkich zdrowych i czerſtwych dzieci przyzwoite będą.

Pierwſzy ieſt, uięcie zwyczaynego pokarmu. Dzieci poſpolicie nieco nadto iadaią, należałoby więc tyle im tylko dawać, ile prawdziwie potrzebuią, gdyby to należycie umiarkować można było. Aleć prawie wſzyſtkich do bardzo lekkiey wieczerzy przyuczyć można.

Drugi zawiſł na wyborze pokarmów. Nie tak on ieſt w przemocy poſpolſtwa, które na małey liczbie pokarmów przeſtawać musi, iako raczey ludzi maiętnych, którzyby sobie wiele uiąć powinni, ale pospolſtwu mniey ieſt ten przepis potrzebny. Pokarmy iego proſtſze, i prawie wſzyſtkie z iarzyn, i nabiału ſkładaiące ſię, takie ſą właśnie, iakich przygotowanie ſię

do ofpy wyciąga. Niczego im więcey nie braknie, tylko aby były dobrze urządzone, chleb żeby był wypieczony, leguminy bez słoniny i bez zaftarzałey omafty gotowane, owoce dóźrzałe, żeby nie robiono żadnych placków, ani ciaft z tłuftością, z serem lub innemi przyprawami. Otoż wszyftko, na czym ta część przygotowania ich zależy.

Trzeci ieft moczenie nog wieczorem, gdy fię fpać kładą, w letniey wodzie. Lekarftwo to dopomaga tranfpiracyi, chłodzi, rozrzedza krew, i oftrości iey umnieyfza, ile fię go razy przyzwoicie użyie.

Czwarty, piianie czyftey serwatki. Lekarftwo to będąc sokiem ziół przetrawionym, i przeczyfzczonym przez zwierzęce wnętrzności, zamyka w sobie wfzyftkie tu potrzebne własności (mówię zawsze o dzieciach zdrowych i czerftwych) daie gibkość wfzyftkim częściom ciała, umnieysza gęftości krwi, która pomnożona czynnością iadu, obrociłaby fię w zapalaiące gęftnienie bardzo niebezpieczne; znosi wszyftkie zamulenia znayduiące fię we wnętrznościach, otwiera kanały żołci, oftrość iey tępi, płynności przyczynia, zapobiega zgniliźnie, łagodzi cokolwiekby humory zbyt oftrego mieć mogły, ftolce, uryny, transpiracyą ułatwia; słowem, tak

usposabia ciało, żeby dzielnością zapalaiącego iadu gwałtownie przeięte i miotane niebyło; a dla dzieci, o których mowa, krwiſtych, wiele żołci maiących, ieſt przygotowniącym lekarſtwem nayſkutecznieyſzym i nayprzyzwoitſzym do zaſtąpienia niesposobności szczepienia ospy.

Jużem powiedział, że i w ciągu choroby bardzo ſkutecznie użyć iey można; ale przeſtrzegam, że iakożkolwiek ieſt pomocna w wymienionych przypadkach, ieſt iednakowoż wiele takich, w którychby szkodziła. Bardzoby ſię zawiodł, ktoby ią przepiſywał dzieciom ſłabym, mdłym, angielſką chorobę maiącym, bladym, ſkłonnym do womitów, biegunki, kwasów, i wſzyſtkich chorob dowodzących, że naczynia ich są słabe i oſtre humory: zaczym za powſzechny i niezawodny ratunek poczytywać iey nie potrzeba. Można ią zaś dawać co rano po kilka ſklanek, albo przez cały dzień za ordynaryiny napoy, lub nakoniec za supę z chlebem na śniadanie, wieczerzą i nawet częściey.

Gdyby wieśniak chciał ſię trzymać tych rad tak łatwych, i tak go mało koſztuiących, ile razy ospa w okolicy panuie, upewniam, iżby daleko mniey było w ludziach szkody. Niektórzy ć korzyſtać z

nich

nich będą, ieſt bowiem wiele rozſądnych i pełnych oycowſkiey uprzeymości; ale znayduie ſię ieszcze nie mało tak grubiańſkich, że ſię na ich użyteczności nie poznaią, i tak dzikich, że wcale o dzieci swoie dbać nie chcą.

ROZDZIAŁ XIV.

O Odrze.

§. 221.

Odra, którey ludzie równie powſzechnie podlegaią, iako i ospie, ieſt choroba tegoż ſamego prawie gatunku, ale nie tak ziadliwa, lubo w niektórych kraiach dość znaczne spustoſzenia czyni. U nas nie tak częſto z choroby, iako raczey z tego co niżey naſtępuie, umieraią.

Czaſem iednegoż czasu, i na iednymże mieyscu zarazy ospy i odry panuią; częściey iednak widywałem ie oſobnych czasów panuiące. Trafia ſię także, że ſię obie te choroby mięſzaią, że i druga naſtępuie, nim ſię pierwſza ſkończy, co ieſt niebezpieczna.

§. 222. U niektórych chorych kilką dniami chorobę poprzedza lekki kaſzel, częſty a ſuchy, bez wſzelkiey inney do-

legliwości; pospoliciey powſzechna niemoc, ograżka, i gorąco na przemiany, gwałtowny bol głowy u dorosłych, ospałość w dzieciach, mocny bòl gardła, a co ieſt właściwą cechą choroby tey czerwoność i zapalenie w oczach, złączone z nabrzmieniem powiek, płynieniem łez nader oſtrych i tak wielką czułością w oczach, iż światła cierpieć nie mogą: bardzo częſte kichania, i cieczenie noſem tey samey materyi, która z oczow płynie.

Gorącość i gorączka raptownie ſię wzmagaią: chory doſtaie kaſzlu, duſzności, ckliwości, uſtawicznego zbierania ſię na womity, gwałtownych bolów w nerkach, niekiedy biegunki, a na ten czas womity mniey są znaczne, kiedy indziey poci ſię, ale nie tak mocno iak w ospie; ięzyk ma biały, pragnienie częſto nieznośne; w powſzechności paroxyzmy poprzedzaiące odrę, daleko gwałtownieyſze bywaią, niżeli przed łagodną ospą.

Nakoniec czwartego lub piątego, niekiedy przy końcu trzeciego dnia, razem i w wielkiey obfitości wyſtępuie odra na twarz, w kilka godzin okrywaiąc całą plamami, z których każda podobna ieſt do ukąſzenia od pchły, ale ciemnieyſzego koloru, i z których wiele łącząc ſię, robią czerwone płatki, iuż ſzerſze, iuż węźſze,

a które naoſtatek zapalaiąc ſkórę, znaczne nabrzmienie twarzy ſprawuią, tak że czaſem oczu nie widać. Każda mała plamka ieſt nieco wydatna, zwłaſzcza na twarzy, gdzie ſię i okiem widzieć i pod palcem czuć daie; na reszcie cała wydatność ta nie ieſt prawie znaczna, tylko przez nierowność ſkóry.

Zacząwſzy od twarzy, odra piersi, plecy, ręce, uda, nogi obsypuie. Zazwyczay na piersiach i plecach bardzo obfita bywa, trafia ſię nawet, że wprzod czerwone płatki na piersi wyſtąpią, nim ſię co na twarz wysypie.

Częſto choremu, iak w ospie, krew z nosa płynie; co go bolu głowy, oczu i gardła pozbawia.

Kiedy choroba ieſt bardzo łagodna, prawie wſzyſtkie przypadki zaraz po wyſypaniu ſię kroſt, tak iako w oſpie wolnieią; alę odmiana ta na dobre poſpolicie nie tak tu znaczna bywa, iako w tamtey chorobie. Prawda, że womity niemal zupełnie uſtaią, ale gorączka, kaszel, bol głowy trwa, i widziałem nie raz, że zrzucenie żołciowych materyi w dzień, lub we dwa po wysypaniu ſię odry daleko większą ulgę sprawowało, niżeli samo wysypanie. Trzeciego lub czwartego dnia po wyſtąpieniu kroſt, czerwoność ſię zmnieysza,

plamy czyli krofty podsychaią, i opadaią w małych łuſkach, ſkóra nawet między niemi Srzodkuiąca, tym ſamym kſztałtem ſchodzi, na którey mieyſce inna nowa ſpodem podraſta. Dziewiątego dnia kiedy choroba sporo poſtępowała, a iedenaſtego, kiedy bardzo opieſzała była, żadnego śladu czerwoności niemaſz, i ſkóra zaraz do pierwſzego ſtanu powraca.

§. 223. Ale chory nie zoſtaie zdrowym, chyba że w czasie choroby, albo zaraz po niey miał znaczne iakie wypròźnienie, iako to womity, o których dopiero mowiłem, lub żołciową biegunkę, uryny, lub obfite poty: bo gdy które z wyprożnień tych naſtąpi, gorączka niknie, chory odzyſkuie siły, i do zupełnego zdrowia przychodzi. Czaſem też bez wſzelkiego z wyliczonych wypróżnień, nieznaczna tranſpiracya reſztę iadu rozpędza, i chory bardzo ſię ma dobrze. Ale innym razem iad ten, ieżeli zupełnie nie uſtąpi, rzuca ſię na płuca, i tam lekkie zapalenie sprawüie. Duszność, kaſzel, ckliwość, gorączka, powracaią, i chory w wielkim niebezpieczeńſtwie zoſtaie. Częſtokroć nawałność nie ieſt tak gwałtowna, ale ieſt długa, i zoſtawuie po sobie bardzo uporczywe kaszle maiące wiele znaków owego kataru, który niegdyś głowę i barki

zarażaiąc, wielu o śmierć przyprawiał, Francuzi zowią go *Coqueluches*. Roku 1758. zaraza odry bardzo się tu rozpościerała: prawie wszyscy, którzy na nię chorowali, a nie dobrze się z niemi obchodzono, dostali tego kaszlu, który był bardzo mocny i uporny.

§. 224. Lubo tak pospolicie iśdź zwykła choroba samey sobie zostawiona, lub też źle kurowana, nadewszystko zaś lekami gorącemi; kiedy się iednak w początkach uśmierzać gorączkę staraią, a rozwalniać i utrzymywać wypróżnienia, złe te skutki bardzo się rzadko trafiaią.

§. 225. Sposob leczenia choroby tey iest ten sam, co i ospy.

1od. Jeżeli gorączka iest mocna, puls twardy, gwałtowna duszność, wszystkie symptomata ciężkie, ieden dwa lub więcey razy krew się puszcza.

2re. Używa się enem, i moczenia nog tyle, ile ich gwałtowność choroby potrzebuie.

3cie. Daią się do picia tyzanny (Nro 2. lub 4) albo kwiat bzowy lub lipowy, do których się piąta część mleka przylewa.

4te. Naparza się chory parą gorącey wody, co bardzo iest pomocne na ulżenie bolu gardła, kaszlu i duszności.

5te. Skoro czerwone płatki bledniec zaczynaią, purguie się napoiem (Nro 23.)

6te. Po tym purgansie ieszcze przez parę dni utrzymuie się chorego na dyecie, a dopiero potym pozwala mu się pokarmów, których przychodzący do zdrowia używać mogą.

7me. Jeżeli w czasie wysypowania się odry, trafiaią się przypadki podobne iak w ospie, tym samym sposobem iak i tamte leczyć ie potrzeba.

§. 226. Jeżeli się tego sposobu leczenia kto nie trzyma, a przypadki opisane w §. 223. nadchodzą, kurować potrzeba chorobę iako początki zapalenia, i wszystko czynić, co się w §. 225. powiedziało. Jeżeli złe nie iest gwałtowne, obeyśdź się bez krwi puszczenia można. Jeżeli zaś długo trwa w dzieciach tłustych, pełnych humorów, ociężałych, bladych, do tych ratunków, nie puszczaiąc krwi, napoy (Nro 8) i wezykatorya na nogach przydadź potrzeba.

§. 227. Często się trafia, że dla odległości mieysca od miasta lub dworu, zkąd rady i ratunku zasiągano, zaniedbuią zabytków choroby, a osobliwie kaszlu który płuca iątrzy, i w ciągłą gorączkę wprawia. Widziałem wiele dzieci wieyskich ginących tym sposobem. Stan takowy iest

podobny owemu w §. 68. i podobnie ſię kończy, częſto przez bardzo mało dolegaiącą biegunkę, a niekiedy śmierdzącą, która chorego dobiia. W takich przypadkach użyć potrzeba wszyſtkich pomocy przepisasych w §. 74. art: 3. 4. 5. proſzku (Nro 14) mleka, agitacyi. Ale tak ieſt trudna zadawać dzieciom proſzek, iż czasem na samym mleku przeſtać potrzeba, iakoż widywałem częſto, że w takowych razach z naytrudnieyſzych do uleczenia niemocy wyprowadzało. Oſtrzegam, iż nigdy tak dobrze nie ſkutkuie, iako gdy ſię bierze samo bez wszelkiego innego pokarmu, a iż wiele na tym zależy, aby go nie łączyć z potrawami maiącemi naymnieyſzy kwasek. Zamożnieyſze zaś osoby mogą przy nim za ordynaryiny napoy ze ſkutkiem piiac wody Pfefferſkie Seltzerſkie, Petersthalſkie, Bryſtolſkie, albo inne iakie bardzo lekkie, i bardzo mało minerału maiące. Równie ſkutecznie użyte bydź mogą we wſzyſtkich tych przypadkach, w których kuracya, o którey mowa, ieſt potrzebna.

§. 228. Czasem pozoſtaie kaſzel bardzo suchy z wielkim gorącem w piersiach i całym ciele, z pragnieniem, ięzykiem i ſkórą niezmiernie zeſchłemi. Wyprowadziłem z tego, każąc brać w ſiebie parę go-

rącey wody, kąpać ſię w letniey wodzie, i nie daiąc przez dni kilkanaście tylko wody i mleka. Ale ieżeli pomimo tych pomocy kaſzel nieuſtaię, potrzeba bez wahania ſię, krew z ręki puścić: częſtokroć nawet od tego zaczynać należy; opuſzczenie lub odwleczenie ſpoſobu tego, czyni częſto nieuleczonemi przypadki te, któreby bardzo łatwo dały ſię uleczyć, gdyby go zaraz z początku użyto.

Powtarzam ieſzcze, kończąc tę materyą, że iad odry bardzo ieſt oſtry; zdaie ſię mieć iakieś podobieńſtwo z żołcianym humorem, który różą ſprawuie: i tym samym choroba ta wielkiego ſtarania wyciąga, bez którey okropnych ſkutków obawiaćby ſię potrzeba. Nie dawno widziałem młodą iednę panienkę chorowitą od odry mianey przed trzema laty, którey nakoniec zrobiło ſię było zwrzodowacenie na ſzyi; iam ią mlekiem z salseparylą zmięſzanym, wyleczył.

§. 229. W kraiach, w których odra bardzo zła bywa, osobliwie w Szkocyi zaszczepiaią ią, sposob ten byłby i u nas użyteczny, lubo nie tak bardzo potrzebny. Lecz to o nim, co i o ſzczepieniu ospy mówić można, że z niego proſtactwo pożytkować nie może, nie maiąc na to Szpitalów.

ROZDZIAŁ XV

O Gorączce.

§. 230.

Wszyſtkie prawie choroby, o którychem dotąd mówił, pochodzą z zapalenia krwi złączonego z szczególnym zapaleniem iakiey części ciała, lub iadem który wypędzić potrzeba. Kiedy ſię zaś krew mocno zapala bez szczególnego naruſzenia iakiego członka, samę przez ſię gorączkę sprawuie.

§. 231. Znaki, po których ią poznać, są: twardość pulsu, i iego pełność, daleko znaczniey ſze w chorobie tey, niż w którey inſzey, bardzo wielkie gorąco, niezmierne pragnienie, nadzwyczayna suchość oczu, nozdrzy, warg, ięzyka i gardła; gwałtowny ból głowy, a czasem maiaczenie w czasie przybywania gorączki, które w wieczor bardzo znaczne bywa; oddech nieco przycięższy, nadewszyſtko podczas wzmagania się choroby z kaszlem, bez bolu w piersiach, bez odcharkiwania; ściśnienie żołądka; czerwone, gorące i nieobfite uryny, iakieś porywania ſię, osobliwie gdy chory zasypia, mały albo wcale niedobry sen, albo prawie nieu-

ſtanna ospałośc czy odurzenie, które chorych nieczułemi na wſzyſtko, co ſię koło nich dzieie, i na własny ich ſtan czyni; niekiedy mały pot; poſpolicie zaś ſkora zbyt sucha, słabość, utrata smaku i powonienia.

§. 232. Choroba ta, iako i wſzyſtkie zapalaiące, pochodzi z przyczyn zagęſzczaiących krew, i biegu iey przyśpieſzaiących; iakiemi są zbyteczna praca, zbyt wielkie gorąco, nie sypianie, niepomiarkowane zażywanie wina i innych trunków, powietrze bardzo długo ſuche, zbytki wſzelkiego rodzaiu, rozpalaiące pokarmy.

§. 233. *1od.* Potrzeba zaraz nakazać choremu dyetę, nie dawać mu iadła, tylko co ośm godzin, niekiedy tylko dwa razy na dzień; w cięższych przypadkach wcalęby ſię nawet bez iadła obeyśdź można.

2re. Póty ſię krwi puſzczenie powtarza, póki puls nie zwolnieie. Pierwſze powinno bydź znaczne, drugie we cztery godziny ma po nim naſtępować. Jeżeli puls wolnieie, można przeſtać, i nie puſzczać krwi więcey, chyba żeby znowu tyle nabrał twardości, iżby ſię znowu niebezpieczeńſtwa obawiać przychodziło. Ale ieżeli nie przeſtaie bydź mocny i twardy, tego samego dnia trzeci raz ſię krew pu-

szcza, lubo w niektórych przypadkach i na tym ieszcze nie dosyć bywa.

3cie. Daie się dwa i trzy razy na dzień enema (Nro 5.)

4te. Dwa razy także na dzień ręce i nogi w letniey wodzie moczyć potrzeba. Na piersi i na brzuch przykładaią się chusty, lub flanella maczane w letniey wodzie, i daie się bardzo regularnie do picia mleko migdałowe (Nro 4) i tyzanna (Nro 7.) Ubodzy na tey tu przestać mogą, ale iey dużo pić maią. Po krwi puszczeniach świeże powietrze, i podostatek napoiu, wielce chorego ratuią.

5te. Gdyby po krwi puszczeniach gorączka nie przestawała bydź mocną, należy ią uśmierzać daiąc co godzina po łyżce napoiu (Nro 10) póki nie zfolguie, a potym co trzy godziny, ażby zmalała.

§. 234. Często w chorobie tey krew się nosem puszcza, co iest wielce pomocno choremu.

Pierwsze znaki polepszenia są: zmięknienie pulsu, który iednak twardości swoiey zupełnie nie traci, póki się choroba zupełnie nie skończy; zwolnienie bolu głowy, pomnożenie się uryn, mnieysza ich czerwoność, początki wilgoci na ięzyku. Wszystkie te pomyślne znaki coraz się powiększaią: a między 9tym i 14tym

dniem pospolicie nadchodzą, często po kilku bardzo krytycznych godzinach, stolce daleko obfitsze, wielka moc uryny, składaiącey fus biało rumiany, na którym uryna bardzo bywa czysta, i naturalnego koloru; i iuż większe iuż mnieysze poty. Tegoż samego czasu nozdrza i usta wilgotnieią; owa sucha i szara powłoka pokrywaiąca ięzyk, którey nic spędzić nie mogło, sama przez się złazi; smak powraca; pragnienie się zmnieysza; otwartość rozumu nadchodzi; ospałość ustępuie; sen się i siły naprawiaią. Po tey odmianie potrzeba dadź choremu na laxans (Nro 23) i nakazać dyetę do zdrowia przychodzącym przyzwoitą. Po 8. lub 9ciu dniach znowu toż samo lekarstwo zadadź można; a ieżeli bardzo mało laxuie, przydadź iemu mocy ćwiercią uncyi senesu. Uryny u niektórych chorych nie składaią fusu, lecz oni i bez tego bardzo się dobrze wyleczaią.

§. 235. Miarkuiemy, że się choroba w gorszą obraca, ieżeli puls nie przestaie bydź twardy, i traci moc swoię, ieżeli się choremu coraz bardziey w głowie mięsza, oddech ma cięższy, oczy, nos, wargi, ięzyk suchsze, głos odmiennieyszy. Jeżeli się do tych symptomatów wzdęcie brzucha, umnieyszenie uryn, ustawiczne

maiaczenie, nudność, obłąkanie oczu przyłączy; iuż żadney prawie nadziei niemasz; i choremu kilka tylko godzin życia pozoſtaie, kiedy iego ręce i palce w uſtawicznym są ruchaniu, iako gdyby czegoś koło siebie szukał.

ROZDZIAŁ XVI.

O zgniłych Gorączkach.

§. 236.

Opisawſzy gorączkowe choroby pochodzące z zapalenia krwi, mówić będę o tych, których początkiem są zepsute materye gniiące w żołądku, kiſzkach, wnętrznościach brzuchowych, albo które iuż do krwi przeſzły. Nazywaią ie zgniłemi, albo czaſem żołciowemi gorączkami, kiedy ſię zepsucie żołci naywięcey wpływać zdaie do choroby, lub kiedy ſię wątroba ſzczególniey cierpieć zdaie.

§. 237. Chorobę tę często kilka dniami poprzedzać zwykły: wielka niemoc, ociężałość głowy, boleści w nerkach i kolanach, brzydki ſmak w uſtach zrana, mały apetyt, niespokoyny sen, niekiedy niezmierny bol głowy kilka dni trwaiący bez wſzelkiego innego przypadku. Potym

naſtępuie ograżka, za którą oſtre i ſucho gorąco nadchodzi. Puls, który ieſt mały i prędki pod czas drżączki, podnosi ſię pod czas gorąca, i częſtokroć bardzo mocny bywa; ale nie ma teyże twardości, którą w poprzedzaiących chorobach zwykł miewać, chyba iżby ſię zgniła gorączka z zapalaiącą złączyła, co ſię czasem trafia. Pod ów czas bol głowy pospolicie bardzo gwałtowny bywa: chory prawie zawsze ckliwości miewa, a nawet niekiedy womity, pragnienie, obrzydłe odbiiania żołądka, gorycz w uſtach, i mało moczy. Gorąco to trwa kilka godzin, częſtokroć przez całą noc, wolnieie nieco zrana, i puls zawsze gorączkowy trochę wolnieie, chory mniey cierpi, ale iednak bardzo ieſt osłabiony.

Język ma biały, nieczyſty, zęby mułem okryte, cuchnący oddech. Kolor, wielość i gęſtość uryn, bardzo ſię odmieniaią. Niektórzy chorzy miewaią zatwardzenie, inni częſte, a małe ſtolce, które im żadney ulgi nie przynoſzą. Skóra czasem sucha bywa, innym razem znowu małe poty wyſtępnią, które iednak nic dobrego nie czynią. Gorączka codzień ſię wzmaga, a częſto nie o iedneyże godzinie. Oprócz wzmagania ſię gorączki, które u wſzyſtkich chorych poſtrzegamy,

bywaią ieſzcze u niektórych mnieyſze, które zazwyczay długą chorobę oznaczaią.

§. 238. Kiedy choroba ieſt zaniedbana, źle leczona, albo mocnieyſza od lekarſtw, co ſię często trafia, gorączka ſię powiększa, dłużey ſię, częściey i nieregularnie sili; chory nie ma ſpokoynego momentu, brzuch mu ſię nadyma iako bania, mięſza ſię w głowie, nie czuie ſię i robi pod ſię; nie przyimuie pomocy, uſtawicznie gada, puls prędki, mały i nieregularny miewa. Czasem małe plamki ſzarosine na ſkórę, osobliwie zaś na ſzyię, plecy i piersi występuią. Wſzyſtkie materye wychodzące z chorego przeraźliwie śmierdzą; konwulsiyne poruſzenia, zwłaszcza w twarzy pokazuią ſię; chory wznak tylko leży, i nieznacznie do nóg łożka ſię ſpłozi; przebiera palcami; puls tak mu maleie i ſpieſzy, że go ciężko uczuć, a rachować nie można. Nudności go nieſłychane zdeymuią, poci ſię z uciemiężenia. Flegma mu piersi zawala, i nędznie umiera.

§. 239. Kiedy choroba mniey ieſt gwałtowna, lub dobrze kurowana, i gdy ſię lekarſtwa udaią, chory trwa przez kilka dni w opiſanym ſtanie (Nro 237) który ani ſię pogorſza ani polepſza. Zadne z symptomatów (§. 238. nie nadchodzi, ale przeciwnie wſzyſtkie przypadki wolnieią, gorą-

czka nie tak ſię długo i gwałtownie sili, bol głowy znośnieyſzy, ſtolce nie tak częſte, lecz obfitſze i pomocnieyſze naſtaią; uryny podoſtatkiem odchodzą, lubo ſię ieſzcze odmieniać nie przeſtaią, snu nieco przybywa, i ſpokoynieyſzy ieſt, ięzyk ſię czyści, i codziennie chory cokolwiek zdrowia odzyſkuie.

§. 240. Kiedy chory z choroby tey wychodzi, lub kiedy umiera, czasu naznaczyć nie można. Gdy ieſt bardzo gwałtowna, albo źle leczona, niekiedy dnia dziewiątego zabiia, częſto między ośmnaſtym i dwudzieſtym gubi, czasem znowu dopiero koło czterdzieſtego, po różnych to na gorſze to na lepſze odmianach.

Gdy zaś ieſt lekka, częſtokroć w kilku dniach zaraz po pierwszych wypróżnieniach uleczyć ſię daie. Kiedy ieſt ciężka, bywaią tacy chorzy, co aż po sześciu tygodniach, a czasem późniey z niebezpieczeńſtwa wychodzą. Ale to prawda, że te tak długie choroby częſtokroć od sposóbu leczenia po większey części zawisły, a pospolicie między czternaſtym, a trzydziestym dniem kończyć ſię powinny.

§. 241. Leczenie tego gatunku gorączek, na naſtępuiących lekarſtwach polega.

iod.

10d. Bierze się chory na dyetę, i chociaż ma żołądek wolny, niekiedy nawet cokolwiek biegunki, enemę iednak codzień mu dawać należy. Pospolitym iego napoiem powinna bydź limonada z cytrynowego soku, trochy cukru i z wody, lub też tyzanna (Nro 3.) Zamiast cytryn używać można octu, który z wodą i cukrem miły i bardzo zdrowy napoy robi.

2re. Jeżeli iest cokolwiek zapalenia, które się poznaie z mocy i twardości pulsu, i konstytucyi chorego, ieżeli iest mocny i czerstwy, lub iest rozpalony przez którą z przyczyn §. 232. raz mu się krew puszcza, a nawet, gdy potrzeba, i powtóre po kilku godzinach. Ale przestrzegam, że często zapalenia nie masz, a iż na ów czas krwi puszczenie bardzoby było szkodliwe.

3cie. Kiedy chory przez dwa dni dużo tych napoiow popił, a ieszcze bardzo ma nie dobrze w gębie, i bardzo mu się na womity zbiera, dać mu proszek (Nro. 34.)rozpuszczony w kwarcie letniey wody, którey co półkwadransa śklankę wypiie. Ale ponieważ lekarstwo to womity sprawuie; zadawać go nie potrzeba, aż zapewniwszy się, że żadney okoliczności niemasz, którąby go zabraniała; okoliczności te będą wyrażone w rozdziale le-

karſtw zapobiegaiących. Jeżeliby pierwſze ſklanki obfite womity ſprawiły, nie dałoby ſię ich więcey, ale miaſto nich niechby pił chory iak naywięcey letniey wody: a ieżeliby ſkutku tego nie czyniły, dokończyć ich należy. Obawiaiący ſię lekarſtwa tego mogliby zażyć z pod (Nro 35) piiąc także wiele letniey wody, gdy ſkutkować zacznie; ale pierwſze w ciężkich przypadkach ieſt lepſze. Z reſztą ani iednego, ani drugiego zażywać nie można, kiedy ieſt zapalenie; byłoby to prawdziwą trucizną zadawać: a nawet kiedy gorączka ieſt bardzo mocna, lubo bez zapalenia, używać ich nie potrzeba.

Naylepiey zaś ie dawać po paroxyzmie kiedy gorączka znacznie zfolgowała. Poſpolicie po ſprawionych womitach purguie lekarſtwo (Nro 34) zaś znayduiące ſię pod (Nro 35) rzadko ſkutek ten czyni. Niekiedy tak ſię bardzo na womity zbiera, tak brzydki ſmak ieſt w uſtach, ięzyk tak szpetny; że zaraz na womity zadadź potrzeba dla zapobieżenia nieprzyzwoitościom, którychby zgniłe materye napełniaiące żołądek narobiły.

Skoro womity uſtaną, tyzannę rozpocząć potrzeba, a nigdy choremu nie dawać roſołu pod pretextem, że brał na purgans. Naſtępuiących dni toż samo się

czyni, co i pierwszych, lecz ponieważ wiele na tym zależy, żeby żołądek był wolny, codzień z rana piiać potrzeba tyzannę (Nro 32) Dla kogoby zaś była za droga, zaſtąpić ią może ſypiąc czwartą część proszku (Nro 34) do piąciu lub sześciu filiżanek wody, z których po iedney co dwie godziny brać będzie każdego dnia, iak nayraniey poczynaiąc. Lecz ieżeliby gorączka zbyt mocna była, lekarſtwo (Nro 32.) lepsze będzie.

4te. Po womitach, ieżeli gorączka nie uſtaie, ſtolce iak pierwey przeraźliwie śmierdzą, brzuch nieco wzdęty, nie wiele uryny odchodzi, potrzeba dawać co dwie godziny łyżkę nopoiu (Nro 10) który zgniliznę znosi, i gorączkę uśmierza. Kiedy ſię chory bardzo źle ma, i co godzina zadawać go można.

5te. Kiedy pomimo tych zabiegów gorączka nie opuſzcza, mózg nie ieſt wolny, chory nieznośny bol głowy i niespokoyność cierpi, poſtawią mu ſię na łytkach wezykatorya (Nro 36) i dać im ciągnąć iak naydłużey można.

6te. Kiedy gorączka ieſt bardzo mocna wſzelkiego pokarmu choremu zakazać potrzeba.

7me. Gdy nie można zadadź na womity, dawać ſię będzie wciąż przez dwa dni z

rana po trzy dozy proszku (Nro 24) co godzina: Lekarſtwo to czaſem przez kilka ſtolców żółć ściąga, a przez to samo gorączkę, i innych gwałtowności choroby znacznie uymuie. Pomyślnie ſię go zażywa w przypadkach, kiedy zbyt tęga gorączka lekarſtwa na womity nie dopuſzcza; i zawſze na nim przeſtać należy, ile razy niepewna, czyli ſię okoliczności womitom nie sprzeciwiaią, bez których prócz tego w bardzo wielu przypadkach obeyśdź ſię można.

8me. Kiedy choroba znacznie zwolniała, gdy iey wzmagania ſię są słabe, a chory kilka godzin na dzień bez gorączki zoſtaie, codziennego zażywania purguiących napoiow poprzeſtać trzeba, ale zwyczaynych tyzan nie przeſtawać. Bardzo dobra rzecz ieſt, dawać co dwa dni po dwie dozy proſzku (Nro 24) który wſzyſtkim okropnym ſkutkom choroby zapobiega.

9te. Jeżeli przez większą część dnia gorączki nie bywa, ieżeli ięzyk ieſt dobry, i chory dobrze ſię przelaxował, a ieſzcze każdego dnia paroxyzm gorączki miewa, dawać mu ſię będzie proszku (Nro 14) po cztery dozy, między końcem iednego paroxyzmu, a początkiem drugiego, i to tak przez kilka dni wciąż. Ci których nie ſtać na to lekarſtwo, mo-

glîby na to mieysce używać gorźkiego napoiu (Nro 37) któregoby po śklance cztery razy równemi czasy między dwoma paroxyzmami brali.

10*te*. Ponieważ naczynia służące do dygeſtyi bardzo się w chorobie tey mocuią i słabieią, wiele na tym zależy, aby się przez długi czas szanować, co do wielości i wyboru pokarmów, tudzież żeby zażywać agitacyi, ſkoro tylko siły pozwolą, inaczey w mdlące iakie choroby wpaśćby można.

ROZDZIAŁ XVII.

O Malignach.

§. 242.

Nazywaią malîgnami te gorączki, których nie tak ſą ſtraſzne przymioty, iak wielkie niebezpieczeńſtwo. Szkodzą bowiem nie zdaiąc ſię bydź niebezpiecznemi: są to iak o nich bardzo dobrze powiedziano, psy milczkiem kąsaiące.

§. 243. Zupełne sił ſtracenie zaraz na początku choroby ieſt znamie, po którym ſię maligny poznawaią. Pochodzą zaś od zépsucia humorów, niszczącego siły, których zniſzczenie ieſt właściwą przyczyną,

że okoliczności choroby nie bardzo gwałtowne bywaią; żadna albowiem część w ciele nie ieſt więcey w ſtanie dania mocnego odporu przyczynie choroby; a zaś od tego iedynie odporu gwałtowność przypadków zawisła.

Gdyby z uſzykowanych do bitwy dwóch woyſk, iednemu wszyſtkę prawie broń odebrano, nie bardzoby gwałtowna potyczka była, nie bardzo huczna, ale ſtraſznie krwawa. Przypatruiący ſię iey, nie wiedząc o owym z broni wyzuciu, a sądziłby o rzezi z hałasu, bardzoby ſię oſzukał. Liczba zabitych byłaby tam niezmierna. Byłaby zaś daleko mnieyſza, a hałas daleko więkſzy, gdyby biiący ſię rowno z obóch ſtron uzbroieni byli.

§. 244. Przyczyny choroby tey są: długie używanie mięsa bez legumin, owoców i kwaśnych rzeczy; zażywanie pokarmów źle sporządzonych, iako to: chleba ze złego zboża, i nadpsutego mięsiwa. Ośm osob iadło raz nadgniłą rybę, wszyſtkie maligny doſtały, i pięć z nich pomimo zabiegów naybiegleyſzych Doktorów umarło. Gorączki takowe bywaią także częſto ſkutkiem niedoſtatku; bardzo gorącego lub wilgotnego powietrza, nadewszyſtko zaś powietrza obie przywary razem maiącego. Dla tego też

często maligny panuią podczas lata gorącego, przy ſtawach i bagniſkach: w powietrzu zamkniętym mianowicie od wielu osob zamieſzkanym; i z osobliwſzey przyczyny zaraźliwości w powietrzu i z zgryzot.

§. 245. Symptomata malign są, iakom iuż powiedział, zupełne z sił opadnienie, bez wſzelkiey poprzedzaiącey przyczyny widoczney, któraby ie zwątlić mogła była; nieczułość na wſzyſtko, i nawet na samę chorobę; nagła odmiana w twarzy, a osobliwie w oczach; małe ogrążki przychodzące na przemian z małemi paroxyzmami gorąca przez dwadzieścia cztery godzin; czasem wielki bol głowy i nerek, którego innym razem wcale nie bywa; iakieś mdłości na początku choroby, co ieſt zawsze złym znakiem; nigdy snu dobrego, często w pół ospałość, lekkie i głuche marzenie, wydaiące ſię nadewſzyſtko w nadzwyczayney i zadumianey minie chorego, który ſię zdaie głęboko o czymsi myśleć, chociaż o niczym nie myśli. Niektórzy iednak chorzy gwałtownie maiaczą, a prawie wſzyſcy iakąś ociężałość a niekiedy ściśnienie koło dołka czuią.

Chory bardzo ſię sobą nudzić zdaie. Miewa czasem lekkie poruſzenia kon-

wulsyine po twarzy, po całych rękach nawet i nogach; zmysły iego iak zmartwiałe. Widziałem wielu chorych, którzy wszystkie pięć zmysłow stracili, a z tych niektórzy tylko zdrowie odzyskali. Nie iest rzadka widzieć chorych, którzy ani widzą, ani słyszą, ani mówią. Głos się mieni, słabieie, a czasem zupełnie ginie. Niektórzy w iakiey części żywota stały bol cierpią. Ten zawiśl od zamulenia, kończy się często na gangrenie, dla czego bardzo to iest przypadek niebezpieczny.

Język czasem bardzo się mało odmienia; niekiedy pełen iest plugastwa żołtoszarego, nie tak często schnie iak w innych rodzaiach gorączki; czasem atoli bardzo bywa podobny do długiego wędzonego ozora.

Brzuch niekiedy iest bardzo miękki, a czasem wydęty. Puls słaby, czasem dosyć regularny, zawsze prędszy niżeli naturalny, niekiedy nawet zbytecznie prędki, a zawszem taki czuł, kiedy brzuch był rozdęty.

Skóra czasem ani iest gorąca, ani sucha, ani wilgotna, okrywa się często petociami (są to małe plamy sinoczerwone) naybardziey na szyi, w koło ramion, na plecach; innym zaś razem wielkiemi plamami brunatnemi, iakie od kiia widzieć na ciele.

Uryny ſą prawie zawſze ſurowe, to ieſt: nie takiego koloru, iakiego bywać zwykły. Widziałem ia takie, których od mleka rozeżnać nie można było. Napada czasem biegunka czarna i smrodliwa; i ta śmiertelną bywa, gdy ulgi nie czyni.

Niektórym chorym robią ſię sine wrzody w gębie i na podniebieniu. Kiedyindziey zbiera ſię materya w gruczołki znayduiące ſię pod brzuchem, pod pachami, między uszami i szczeką; albo ſię też w iaką część nog, rąk, grzbietu gangrena wdaie. Siły natychmiaſt odſtępuią, mózg ſię całkiem mięsza, chory wznak ſię wyciągnąwſzy częſtokroć w konwulsyach, niezmiernych potach, i zawaleniu piersi umiera. Niekiedy krwiotoki, czyli płynienia krwi, nosem lub gębą dobiiaią, gdyż prawie zawſze są w tey chorobie śmiertelnemi.

Jak wszyſtkie inne gorączki, tak i ta co wieczor ſię wzmaga.

§. 146. Choroba ta równie iak zgniła gorączka bardzo ſię nieregularnie kończy. Umieraią w niey niekiedy 7go lub 8go dnia, a pospoliciey między 12tym i 15tym: częſto przy końcu 5go lub 6go tygodnia; gdyż to od tęgości choroby zawisło. Bywaią maligny, których po-

czątki tak są wolne, że pierwszych dni chory przy wielkiey słabości i zmienieniu się na twarzy, ledwie się ma za chorego.

Toż samo się ma rozumieć o czasie ozdrowienia, co o czasie śmierci. Niektórzy w piętnaście dni, i prędzey z niebezpieczeństwa wychodzą, inni dopiero po kilku tygodniach.

Znaki okazuiące polepszenie, są: puls trochę mocnieyszy, lepiey wygotowane uryny, mniey z sił opadnienia, i o sobie zwątpienia, czyścieyszy mózg, iednostayne ciepło, pot ciepły, pomierny bez nudności, powrot zmysłow utraconych w chorobie; luboć nie masz nic złego, iż chory ogłuchnie; kiedy się inne okoliczności poprawiaią.

Bardzo to iest dobry znak, kiedy brzuch klęśnie, a razem puls wolnieie.

Gatunek ten gorączki pospolicie wielką słabość po sobie zostawuie, i długiego czasu potrzeba, żeby chory wszystkie siły swoie odzyskał.

§. 247. 10d. Daleko rzecz iest potrzebnieysza w tey chorobie, niż w inney któreykolwiek bądź dla chorego, bądź dla ratuiących go, chłodzić i przeczyszczać powietrze. Często więc ocet w izbie palić, a zawsze iedno okno otworem trzymać należy.

2re. Dyeta ma bydź lekka, a kwaśna. Można choremu dawać ſoku ze ſzczawiu z wodą, przydawać cytryny do mącznych polewek, lub kaſzek, kazać iadać kwaśne owoce, iako to: agreſt, porzeczki, wiśnie, a których ſtać na to, pomarańcze, cytryny, granaty.

3cie. Co drugi dzień bielizna odmieniana bydź powinna.

4te. Krwi puſzczanie bardzo ieſt rzadko potrzebne, ani o potrzebie tey sądzić można, nie widziawszy chorego.

5te. Enemy rzadko są potrzebne, a czasem niebezpieczne.

6te. Pospolitym napoiem powinna bydź ięczmienna tyzanna przyprawna kwaśnym spirytusem (Nro 10) którego ſię pół łóta do pół garca tyzanny wlewa, lub limonada.

7me. Wiele na tym zależy, aby wyproźnić naczynia pierwſzey ſtrawności ſłużące, w których ſię poſpolicie wiele zepſutych materyy znayduie. Na ten koniec zadaie ſtę proszku (Nro 35) i zazwyczay po iego ſkutku lepiey ſię ma chory przynaymniey przez kilka godzin. Bardzo ieſt pożyteczna, dawać to lekarſtwo zaraz na początku; lecz gdy ſię tego zaniedbało, można go dawać i poźniey, byleby, ſzczególne iakie zapalenie nie zaszło,

i chory miał cokolwiek siły. Nie razem ie dopiero 20go dnia zadawał, a pomyślnie ſkutkowało. Częſtokroć przypada potrzeba powtórzenia go kilka razy.

8me. Wyprowadziwſzy tym lekarſtwem wielką część materyi, które utrzymywały gorączkę, dawać potrzeba co drugi dzień, póki choroba trwa, czaſem nawet codzień po iedney dozie kremortartary z rubarbarum (Nro 38.) Lekarſtwo to zgniłe materye uprząta, nie dopuſzcza gnić innym, wypędza robaki częſte w tych chorobach, które choremu górą i dołem odchodzą, i które często wiele dziwacznych ſymptomatów w tym razie ſię trafiaiących ſprawuią; nakoniec lekarſtwo to wnętrzności umacnia, i nie zatrzymuiąc potrzebnych wyproźnień, biegunkę przyśmierza, kiedy ieſt ſzkodliwa.

9te. Jeżeli przy biegunce ſkóra ieſt sucha, a zatrzymuiąc biegunkę transpiracyi dopomodz chcemy, można zamiaſt rubarbarum przymieſzać do kremortartary, hipekakuahny (Nro 39) ktora dawana w małych dozach, a często, tamuie biegunkę, i transpiracyi dopomaga. Lekarſtwo to i poprzedzaiące z rana ſię bierze, we dwie godziny potym potrzeba zaczynać napoy (Nro 40) i brać go regularnie co trzy godziny, aż poki ſię go przer-

wie iednym z lekarſtw (Nro 38 lub 39) i znowu ſię wrócić do napoiu, aż poki chory lepiey ſię mieć nie będzie.

10te. Jeżeliby chory bardzo na siłach opadł, i bardzo wielkie nudności cierpiał, potrzeba przy każdey porcyi napoiu dawać konfekt (Nro 41) bywaią nawet przypadki, w których białe wino po troſzku zażywane, pomyślne ſkutki ſprawuie, działa bowiem iako kordyał, a zgniliźnie ieſt przeciwne.

Jeżeliby biegunka bardzo mocna była, przydać raz lub dwa razy przez dzień do tego konfektu dwadzieścia granów, tô ieſt trzecią część pół ćwierci uncyi, czyli kawałeczek, iak ziarno bardzo małe fasoli *diascordium*, a gdyby konfektu nie było, tedy dryakwi.

11te. Kiedy pomimo wszyſtkich tych gatunków, chory w ſtanie ſwoim ſłabości i nieczułości zoſtaie, potrzeba poſtawić wielkie wezykatorya na łydach, albo na karku, czasem nawet, kiedy chory bardzo ieſt oſpały, lub wielkie pomięszanie w głowie cierpi, ſzczęśliwie ſię niemi całą głowę okłada. Dopuſzcza im ſię iak naywięcey ciągnąć, a ieżeli za kilka dni podeschną, insze się przykładaią; ściąganie to otoku iak naydłużey utrzymywać należy.

12te. Skoro ſię choremu znacznie polepſzy, i byle przez kilka godzin bardzo mało, albo nic nie miał gorączki, korzyſtać z chwili tey potrzeba, i dadź sześć, a przynaymniey pięć doz lekarſtwa (Nro 14) i toż ſamo nazaiutrz powtórzyć, co paroxyzm zatrzymuie. Daley przez kilka dni po dwie ſię tylko dozy zadaie.

13te. Gdy iuż zupełnie gorączka opuści, bierze ſię chory na dyetę zdrowieiących; a ieżeli siły nie powracaią, dla tym prędſzego przywrócenia ich niech bierze po dwie dozy na dzień, iednę naczczo, a drugą we dwanaście godzin po pierwſzey, dryakwi ubogich, (Nro 42) która do wszyſtkich aptek wprowadzona bydźby powinna, iako wyborne lekarſtwo żołądkowe, daleko lepſze w tey mierze od inney dryakwi, która ieſt śmieszną, drogą, a częſto niebezpieczną mieszaniną. Prawda, że dryakiew ubogich snu nie sprawuie, lecz gdy kto chce snu, tyle ma na to innych lekarſtw daleko lepſzych od dryakwi. Nieżałuiący kosztu zamiaſt lekarſtwa (Nro 42) zażywać będą codzień przez kilka niedziel po trzy dozy lekarſtwa (Nro 14.)

§. 248. Względem leczenia malign panuie po wsiach przeſąd, który obalić potrzeba, nie tylko iako fałſzywy i śmiechu

godny ale też iako szkodliwy. Jest pospolite mniemanie, że źwierzęta iad wyciągaią; dla tego kury, gołębie, koty, prosięta żywo rozcięte, na nogi lub głowę chorego przykładać niektórzy zwykli. W kilka godzin odeymuią ie zepsute, i strasźliwie śmierdzące, i rozumieią, że iad, którego w siebie nabrały, iest przyczyną tego fetoru. Ale to bayka. Smierdzą one, nie dla tego iakoby iadu w się naciągnęły; lecz że w wilgoci i cieple zgniły, i taki tylko zapach maią, iakby miały, gdyby ie na innym mieyscu, a nie na ciele chorego, lecz równie wilgotnym i ciepłym iak iest to, położono. Nie tylko one nie wyciągaią iadu, ale i owszem pomnażaią zepsucie, i nie trzebaby tylko przyłożyć kilka z tych źwierząt na zdrowe ciało w łożku pościelami otulone, i potrzymać ie długo w tym powietrzu, żeby go maligny nabawić.

Na ten sam koniec wiążą barana w nogach łożka na kilka godzin, co lubo nie iest tak niebezpieczne, szkodzi atoli, bo im się więcey źwierząt w izbie znayduie, tym się w niey prędzey powietrze psuie. Oboie zaś równie iest nierostropne. Pewna to iest rzecz, że źwierzęta otaczaiące chorego, oddychaią iadem z ciała iego wychodzącym, rownie iako i osoby koło

niego chodzące, ale go nie wyprowadzaią z niego; owszem przeciwnie dopomagaiąc do zepsucia powietrza, i choroby przyczyniaią. Z fałszywego założenia fałszywy wniosek wyciągaią; mówią bowiem, że ieżeli baran zdechnie, chory ozdrowieie. Pospolicie baran nie zdycha, a chory często zdrowie odzyskuie, lub też oba razem giną.

§. 249. Często przyczyna sprawuiąca maligny łączy się z innemi chorobami, i niebezpieczeństwa ich bardzo przymnaża. Mięsza się ona naprzykład z iadem ospy lub odry. Poznaie się to z połączenia przypadków właściwych malignie z symptomatami tych chorob. Przypadki te bardzo są niebezpieczne, potrzebuią one wielkiey pilności Doktora, ani tu podobna przepisać im sposob leczenia, który w powszechności od pogodzenia kuracyi dwóch chorób zawisł; ale maligna zazwyczay większego dopilnowania wyciąga.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVIII.

O Febrach.

§. 250.

FEbry, które pospolito drżączką, lub zimnem zowie, „są to gorączki, które „po kilku godzinnym paroxyzmie wido„cznie wolnieią, równie iak wszystkie ich „symptomata, i naostatek zupełnie usta„ią, tak iednak, że się paroxyzm zno„wu powraca."

Febry te bardzo są częste po mieyscach błotnistych, iak to naprzykład w okolicach Rodanu, i po innych leżących w podobnym powietrzu.

§. 251. Różne ich są gatunki biorące swoie nazwiska od przeciągu czasu, po którym paroxyzmy powracaią.

Jeżeli co dzień, na ten czas albo iest prawdziwa codzienna, albo podwoyna tercyanna. Jednę od drugiéy łatwo rozeznać można ztąd, że w codziennéy paroxyzmy bywaią długie, i wszystkie sobie podobne; taka rzadko się trafia. W pódwoynéy tercyannie nie tak są długie, i na przemiany ieden lekszy, drugi mocnieyszy bywa. Trzeci paroxyzm podobny piérwszemu, co do momentu napadania, gwałtowności,

ſymptomatów, i przeciągu ; a czwarty drugiemu ſię równa &c:

W tercyannie poiedyńczéy paroxyzm w trzeci dzień przypada.

W kwartannie dopiero czwartego dnia przychodzi, i chory dwa dni ma wolne.

Jnne gatunki bardzo ſą rzadkie. Widziałem iednak iednę prawdziwą kwinkwennę, a drugą prawdziwą ſeptennę, która co niedziela powracała:

§. 252. Piérwſzy paroxyzm febry częſto napada w ten czas, gdy ſię kto za bardzo zdrowego ma. Jnnym razem poprzedza go czucie zimna, i odrętwienia, które kilka dni w przód trwa, nim ſię paroxyzm ziawi. Zaczyna ſię przez ziewanie, ociężałość, ſłabość, zimno, ograżkę, drżączkę, przez blednienie paznokci u rąk, i nóg, przez ckliwości, a czaſem przez womity. Puls wtedy prędki, ſłaby, i mały, pragnienie zaś doſyć wielkie bywa.

W godzinę, lub dwie, rzadko we trzy, lub cztery nadchodzi gorąco, które ſię zwolna wzmaga, i nakoniec nieźmierne ſię robi. Na ten czas wſzyſtko ciało czerwienieie, dokuczania ſię tamte zmnieyſzaią, puls ieſt mocnieyſzy, i większy, pragnienie zbyteczne. Chory narzeka na gwałtowny ból głowy, i na boleści po wſzyſtkich członkach, ale dolegliwości odmienne

od

od owych, które pod czas zimna cierpiał; nakoniec pobywszy w tym gorącu cztery, lub pięć, i sześć godzin, cały się pocić zaczyna, i w potach przez czas znaczny leży. Wszystkie symptomata, o których się dopiéro mowiło, folguią, i często sen następuie.

Po tym śnie chory częstokroć bez gorączki się budzi, i nie pozostaie mu na ów czas, tylko zmordowanie, i słabość. Niekiedy puls między paroxyzmami naturalny bywa, często prędszy nieco niż za zdrowia, i do swoiéy powolności dopiéro w kilka dni po ostatnim paroxyzmie powraca.

Z symptomatów naylepiéy gorączki te oznaczaiących, iest własność uryn, które chory przy końcu paroxyzmu wydaie. Są one czerwonawe, i składaią fus bardzo podobny do tłuczonéy cegły. Czasem się pienią, i robi się na ich wierzchu błonka, która do brzegów szklanki przystaie.

§. 253. Długość każdego z osobna paroxyzmu nie iest iednostayna, odmienia się według gatunku febry, i wielu innych okoliczności. Niekiedy paroxyzmy o iednéy godzinie powracaią, kiedy indziéy iedną, dwoma, i trzema godzinami przyspieszaią, czasem tyląż znowu spózniaią się. Mniemano, że febry, których paroxyzmy czas swóy uprzedzały prędzéy się

niż inne kończą; ale się to nie zawsze prawdzi.

§. 254. Febry dzielą się na wiosienne, i iesienne. Wiosienne od miesiąca Lutego, aż do końca Czerwca; Jesienne od Lipca, aż do Stycznia panuią. Oba te rodzaie febr istotne własności swoie iednakowe maią. Nie są to właściwe dwie różne od siebie choroby, lecz rozmaite okoliczności, które się z niemi łączą, nieiakiéy uwagi wyciągaią. Okoliczności te od pory czasu, i od konstytucyi ciała w tych porach zawisły. Febry z wiosny z usposobieniem do zapalenia czasem złączone bywaią, bo też takie iest usposobienie ciał w owéy porze, a że codzień przychylneyszy czas nastaie, dlatego one dość krótkie bywać zwykły. Jesienne febry często się wiążą z początkami zgniłości; a że czas coraz brzydszy nadchodzi, daleko są uporczywsze.

§. 255. Jesienne febry rzadko się zaczynaią w Lipcu, daleko częściey w sierpniu; a długość ich narobiła, że się ludzie tak bardzo obawiaią fébr zaczynaiących się w tym miesiącu, błędnie rozumieiąc, iż ich niebespieczeństwo z influencyi miesiąca Sierpnia pochodzi. Podły to iest błąd, lepiéy iest, że się zaczynaią w Sierpniu, niżeli w następuiących miesiącach, ponieważ

waż tym ſą uporczywſze, im nierychléy naſtaią. Febry te oznaymuią ſię czaſem iako zgniłe gorączki, a aż po kilku dniach w regularną ſię febrę obracaią; ale ſzczęściem, że nie maſz żadnego niebeśpieczeńſtwa w oſzukaniu ſię z tey miary, i léczeniu ich iako zgniłych gorączek. Fus, ceglaſty kolor, a nade wſzyſtko powiérzchnia błonka uryn w febrach ieſiennych poſpolicie ſię widzieć daią; w febrach zaś z wiosny częſto na nich zbywa. „W tych „tu uryny za zwyczay mniéy ſą czerwo„ne, i raczey do żołtego koloru przyſtę„puią, w pośrzodku zaś niby iakaś chmur„ka ſię robi. Składaią fus biały, który „ieſt dobrym znakiem."

§. 256. Poſpolicie febry o śmierć nie przyprawuią. Wioſienne częſto nawet bez żadnego lékarſtwa po kilku paroxyzmach uſtaią. Nie można zaś tego mówić o ieſiennych, które bardzo długo trwaią, bo częſto aż do wioſny, ieżeli ſię na nie lékarſtw nieużywa, lub gdy ſię źle léczą.

Kwartanny zawſze ſą uporczywſze niżeli tercyanny. Te to czaſem przez kilka lat chorego dręczą. W błotniſtych kraiach, gdy kto febry doſtanie, nietylko ſię iéy prędko pozbyć nie może, ale też w częſte recydywy wpada.

§. 257. Kilka paroxyzmow febry nie ſą bardzo ſzkodliwe, trafia ſię i owſzem, iż dobrą iaką odmianę w zdrowiu ſprawuią, i naſiona mdlących chorob wykorzeniaią. Ale oſzukuią ſię, którzy ie za powſzechnie zdrowe poczytuią. Gdy ſą długie, i gwałtowne, całe ciało ſłabią, wſzyſtkie iego funkcye, a oſobliwie ſtrawność męſzaią, oſtrzą humory, wpędzaią w długotrwałe choroby, między innemi, w żółtaczki, puchliny, dychawicę, i ciągłe gorączki. Niekiedy nawet ile pod czas zimna ſtarzy, i bardzo ſłabi ludzie w paroxyzmie umieraią.

§. 258. Niezawodne lekarſtwo na febry ieſt *China*, czyli *Kinkina* (*a*). Zaczym za-

(*a*) Przedziwne lekarstwo to dopiéro od połowy 17. wieku znane iest w Europie. Winniśmy ie Hszpanom, którzy ie wynaleźli w Peru w Prowincyi *Quito*. Hrabina de Chinchon piérwsza z Europeyczyków użyła go w Ameryce, i przeszło nayprzód do Hiszpanii roku 1643: pod imieniem: Proszek Hrabiny. Gdy go Jezuici wiele rozdawać poczęli, przedawano go pod imieniem Jezuickiego proszku. Znano go także i pod innemi imionami. Dzisiay go tylko *Chiną*, *Kinkiną*, lub *Peruańską Korą* nazywaią. Zrazu China ta wielu przeciwności doznawała. Jedni ią za przewyborne lekarstwo, drudzy za truciznę mieli: a gdy się zacięte spory przesądów pomnożyły, całego prawie wieku potrzeba było, żeby się umysły na iéy prawdziwe oszacowanie zgodziły. Lecz na-

zawſze ie zgubić można. Cała trudność w tym tylko zachodzi, aby poznać, czyli ſię nie łączą z febrą inne choroby, którymby china ſzkodziła. Jeżeli ſą iakie, przez właściwe im lékarſtwa uprzątnione bydź powinny.

§. 259. W wioſiennych febrach, ieżeli paroxyzmy nie ſą gwałtowne, ieżeli pomimo paroxyzmu chory ma ſię doſyć dobrze, i apetytu, ſił, ani ſnu nie traci, nic robić nie trzeba, tylko dyetę zdrowie-

ią-

---

koniec widziemy, że iuż od dwudziestu przeszło lat przeciwne temu lékarstwu uprzedzenia ustaią. Nieskuteczność inszych w wielu przypadkach, a iego dzielność, którey w nieprzeliczonych kuracyach doznawano, i dotąd doznaią, wielka liczba rozmaitych gorączek, i febr, na które iedynym iest lékarstwem, iego skutki w cyrulickich chorobach nayokropnieyszych, dziarskość, siła, i wesołość, którą w zażywaiących sprawuie, wszystkim naostatek oczy otworzyły tak, że mu teraz między nayskuteczniejszemi lékami wszyscy iednomyślnie pierwsze mieysce daią. Już teraz nie rozumieią, *że psuie żołądek*, *że nie znosi gorączki*, *ale ią umacnia*, *że szkorbutu*, *dychawicy*, *puchliny*, *żółtaczki nabawia*; owszem przeciwnie trzymaią, że wszystkim tym niemocom zapobiega, a iż ieżeli czasem szkodzi, to tylko iak i wszystkie lékarstwa naylepsze, gdy iest sfałszowane, źle przepisane, lub źle zażyte, albo nakoniec, kiedy się w czyim temperamencie niektóre szczególnieysze własności nieznaiome znayduią, które skutek iego niszczą.

iących nakazać. Tać to ieſt powſzechnie nayprzyzwoitſza dla tych, którzy na takie febry choruią; bo gdyby im ſię przepiſało pokarmy używane w ciężkich chorobach, nie potrzbnieby ſię ich oſłabiło, a gdyby ſię im znowu ze zwyczaynych potraw nie odcięło, ponieważ pod czas paroxyzmów żołądek nie trawi, i zawſze w chorobie nieco ſłabieie, zbierałyby ſię ſurowizny, któreby febrę utrzymywały. Nic z miąſzſzych pokarmów ieść nie potrzeba, przynaymniéy na dwie godziny przed paroxyzmem.

§. 260. Jeżeli po ſzoſtym, albo ſiodmym paroxyzmie febra powraca, a chory nie zdaie ſię potrzebować purganſu, co poznawać nauczę w rozdziale zapobiegaiących lékarſtw, a co ſię rzadko trafia, daie mu ſię china (Nro: 14.), kiedy zaś chory wypróżnienia potrzebuie, *hipekakuanha* (Nro: 35.) ta nad purguiące lékarſtwa przekładana bydź powinna.

Jeżeli febra ieſt codzienna, albo podwóyna tercyanna, daie ſię chiny trzy ćwierci uncyi, czyli ſześć doz między paroxyzmem a paroxyzmem; ponieważ zaś nie maſz nad dzieſięć, dwanaście, a nay więcéy czternaście, lub pietnaście godzin czaſu dla lékarſtw, zaczym między każdym zażyciem więcéy nad półtory go-

dzi-

dziny przewłoki zachodzić nie powinno. Przez cały czas ten między iedną a drugą dozą proszku dwa razy bulionu napić się można.

W tercyannie poiedyńczey potrzeba dawać uncyą, czyli ośm doz między dwoma paroxyzmami, co trzy godziny iednę zadaiąc.

W kwartannie daię go po półtory uncyi w ten sam sposób. Daremna rzecz iest chcieć zatrzymać paroxyzmy mnieyszemi dozami. Ztąd ci to iest, że się tak często lékarstwo to nie udaie, że go bardzo skąpią. Krzyczą przeciw niemu, maią ie za nieużyteczne, gdy tym czasem cała wina w tych, co ie zadaią. Ostatnia doza dwoma godzinami przed paroxyzmem zażyta bydź powinna.

Często po tych dozach chiny paroxyzm chybia; ale czyli chybi, czyli też powróci, skoro czas iego przyidzie, zażyie iéy znowu chory pod tą samą miarą, która pewnie drugi paroxyzm zgubi. Potym przez sześć dni wciąż daie się po połowie tey dozy między chwilami, którychby paroxyzmy przypadały były, i przez wszystek ten czas chory iak naywięcéy może agitacyi niechay zażywa.

§. 261. Jeżeli paroxyzmy bardzo są mocne, ból głowy gwałtowny, twarz czer-

wo-

wona, puls pełny, i twardy, ieżeli ieſt kaſzel, ieżeli w ten czas nawet, gdy iuż paroxyzm minął, puls twardość ſwoię utrzymuie, ieżeli uryny ſą gorące, ięzyk bardzo ſuchy, potrzeba krew puścić, i pić podoſtatkiem ięczmienney tyzanny (Nro: 3.). Dwa te ſpoſoby przyprowadzaią zazwyczay do ſtanu opiſanego w §. 259. Na ten czas w dzień iaki wolny trzy, lub cztery dozy proſzku (Nro: 24.) zadać można, a potym dać pokóy chorobie przez kilka paroxyzmów. Jeżeli nie opuſzcza, do chiny ſię udać.

Jeżeliby chory pomimo nawet paroxyzmów złe miał w gębie, i obrzydliwość, boleści w kolanach, i nerkach, nieſpokoyność, i złe nocy; możnaby go przelaxować, przed zadaniem mu chiny, proſzkiem (Nro: 21.) lub napoiem (Nro: 23.)

§. 262. W febrach ieſiennych, ieżeli ſię tak ciągłemi iak zgniłe gorączki, okazuią, daie ſię pić wiele ieczmiennéy tyzanny (Nro: 3.), a po dwóch, lub trzech dniach, ieżeli znaki zamulenia żołądka nieprzerwanie trwaią, niech zażyie chory lékarſtwa (Nro: 34.) lub (35.) (*a*) Je-że-

(*a*) Obacz w §. 241. przypadki, w których to drugie lékarstwo nad piérwsze przełożone być powinno.

żeli po tym lekarſtwie znaki zgnilizny okazywać ſię nie przeſtaią, purgować chorego kilką dozami proſzku (Nro: 24.) a oſoby mocnieyſze proſzkiem (Nro: 21.) a gdy ſię febra wcale uſtanowi, dać chiny, iako w §. 260.

Ale ponieważ ieſienne febry ſą uporczywſze, poprzeſtawſzy iéy przez ośm dni, luboby żaden paroxyzm nie powrócił, trzeba ią ieſzcze przez drugie ośm dni dawać po trzy dozy na dzień, zwłaſzcza w kwartannie. A nawet w tym rodzaiu febry częſto po ſześć razy co ośm dni zażywać ią kazałem.

Ciężko będzie poſpólſtwu przyſtać na léczenie ſię chiną, która dla niego ieſt zakoſztowna, to iednak nie wſtrzymuie mnie od radzenia iey, iako iedynie ſkutecznéy, gdyż nic iey zaſtąpić nie potrafi, ſama ona tylko ieſt pewna, ſama niewinna we wſzelkich przypadkach. Przez długi czas przeciwnie o niéy ſądzono, rozumiano, że żołądek pſuie, i dla zapobieżenia temu w godzinę po zażyciu iéy, ieść choremu dawano. Nietylko zaś żołądka niepſuie, ale owſzem ieſt iedynym na świecie lékarſtwem, które go naylepiey naprawuie, i umacnia, gdy te choroby z ſłabości tylko pochodzą; gdyż częſto inne przyczyny bywać zwykły, a bardzo to ieſt ſzkodliwy zwyczay,

gdy

gdy iéy często zadawać trzeba, ieść w godzinę po zadaniu. Mniemano, że zamykała żołądek i w puchlinę wprowadzała; ale wiadomo iuż dziśiay, że to tylko długość febry do zatwardzenia, i puchliny wiedzie. Nietylko china od tego nieszczęścia broni, ale kiedy dla nieużywania iey przyidzie; użyta z choroby téy wyprowadza. Słowem ieżeli się iaka choroba do febry przymięsza, przeszkadza czasem skutkowi chiny; ale w samey febrze dokazywała, i dokazywać zawsze będzie wszystkiego dobrego.

Zacząwszy brać chinę, nie trzeba brać na laxans, boby febra powróciła.

§. 263. Krwi puszczanie nigdy, albo prawie nigdy nie iest potrzebne w kwartannie, która częściéy w iesieni, niżeli na wiosnę; i raczéy z symptomatami zgnilizny, niż zapalenia napada.

§. 264. Na dwie godziny przed zaczęciem się paroxyzmu chory pić ma co kwadrans małą szklankę bzowych ziółek letnich przysłodzonych miodem, i zwolna się przechodzić. To go nabawi lekkiego potu, który mu zimna, a przez to paroxyzmu ulży. Ma zażywać tego samego napoiu przez wszystek czas zimna, a gdy gorąco nastąpi, można go albo daléy piiać, albo na to mieysce napoiu (Nro: 2.) któ-

który lepiéy chłodzi, ale iuż nie potrzeba, żeby był letni, dosyć iest żeby niebył bardzo zimny. Po skończonych potach otrzeć dobrze chorego, i wstać może. Gdyby paroxyzm zbytecznie był długi, możnaby mu pod czas potu trochę kléyku, lub innego podobnego pokarmu podać.

§. 265. Niekiedy piérwsza doza chiny, a nawet i kilka piérwszych laxuią. Nie masz w tym nic złego, ale gdy purguią, pospolicie nie zatrzymuią febry; zaczym mieć ie potrzeba w téy mierze za stracone, i inne znowu dawać, które purgować przestaną, i paroxyzmu nie dopuszczą. Jeżeliby biegunka trwała, zaniechałoby się chiny przez dzień, a dałoby się pół ćwierci uncyi rubarbarum, po którym znowuby się ią rozpoczęło, a gdyby i tak ieszcze biegunka nie ustawała, mięszałoby się do każdego brania pietnaście granów, czyli ziarn dryakwi. Ale w tym tylko razie przymięszać iéy można; wszystkie inne rzeczy, z któremi się mięsza, przeciw-febrystą iey dzielność osłabiaią.

§. 266. Poki Chiny nie znano, używano innych lekarstw gorzkich, które także wiele dobrych skutków sprawuią, ale iednakowo iey nie wyrównaią. Znayduią się (Nro: 43.) trzy tego gatunku lékarstwa bardzo dobre, którychem skute-

czno-

czności często doznawał; ale nieraz zaniechać ich, a do chiny się udać byłem przymuszony. Opiłki żelaza wchodzące do trzeciego bardzo są dobre na febrę w niektórych przypadkach. Wyprowadziłem niemi w śrzód zimy 1753. z kwartanny chorego, któregom do chiny namówić nie mógł. Prawda, iż wiernie przepisany sposób życia zachowywał, że pod czas nayteższych mrozów codzień na koniu iezdził, i innych agitacyi na otwartym powietrzu zażywał, aż póki się obficie nie zapocił.

§. 267. Drugi sposób łatwy, któregom często, i pomyślnie używał przeciw tercyannom, ale który w kwartannach dwa razy mi się tylko udał; iest: zadać choremu na wielkie poty, gdy paroxyzm nadchodzi. Na ten koniec pić ma trzema, lub czterema godzinami wprzód kwiat bzowy z miodem, iakom iuż w §. 264. powiedział, a na godzinę przed ogrzążką położy się w łóżku, i piie, iak tylko nayciepléy może lékarstwo (Nro: 44.)

Uleczyłem także niektóre i tercyanny w Roku 1751. i 1752. daiąc co cztery godziny między paroxyzmami proszek (Nro: 45.). Ale prócz tego, że mi się kilka razy nie udał, i że tak prędko nie uzdrawiał, nadto niektórych osłabiał, psuł im żołądek; zaczym po dwa razy, lubo febrę

brę zgubił, byłem iednak przymuszony wziąść się do chiny dla zupełnego przywrócenia zdrowia. Że iednak sposoby te nie są kosztowne, a często się udaią; zamilczeć mi ich tu nie należało.

§. 268. Wiele ieszcze innych lékarstw na febry zachwalaią: ale żadne nie iest tak skuteczne, iako te którem wymienił, i owszem po większéy części są niebeśpieczne, zaczym rostropność radzi, żeby ich nie używać. Nastały od nieiakiego czasu proszki zwane Berlińskie, albo Duklosa, które nie co innego są, tylko przestroiona china, często wcale zwietrzała, a zawsze bardzo drogo przedawana. Przednia, i świeżo przygotowana china daleko iest lepsza.

§. 269. Częstom widział wieśniaków od kilku miesięcy na febrę choruiących, którzy wiele złych lékarstw zażywali, a żadney dyety nie zachowywali. Bardzom dobrze wskórał daiąc im lékarstwa (Nro: 34. lub 35.), a potym przez kilka dni (Nro: 38.). Po czym dawała im się china, przydaiąc do każdego wzięcia po siedm, lub ośm granów żelaznych opiłków (patrz §. 260.), lub inne febrę odpędzaiące léki (patrz §. 266. 267.), a nakoniec przez czas nieiaki dryakiew ubogich (obacz §. 247.

347. art: 13.) dla naprawienia ſtrawności wcale osłabioney.

§. 270. Trafiaią ſię czaſem febry ſtratne zwane, których każdy paroxyzm z naygwałtownieyſzemi ſymptomatami połączony bywa. Puls w takich febrach ieſt mały, i nieregularny, chory nieźmiernie znużony, częſto mdleie, niewypowiedziane nudności miewa, i konwulſye, oſpalſtwo, uſtawiczne maiaczenie, częſto a próżno na ſtolec, i z uryną chodzi. Choroba takowa bardzo ieſt przypilaiąca, chory za trzecim paroxyzmem umrzeć może; i rzadko ſzóſty przetrzyma, ieżeli ſię go źle leczy. Naymnieyſzego momentu czaſu tracić w tym razie nie potrzeba, ale udać ſię natychmiaſt do iedynego ratowania ſpoſobu, to ieſt do chiny, iako w §. 260. ieſt przepiſano, dla odparcia naſtępuiących paroxyzmów. Częſtokroć do febr tych mięſza ſię wielość zgniłych materyi w żołądku, co gdy ſię da poznać, można zaraz po ſkończonym paroxyzmie zadać iednę dozę *hipekakuany* (Nro: 35.) a gdy ta ſkutkować przeſtanie, china ſię daie. Ale niebędę ſię długo o febrach tych rozciągał, gdyż rzadko ſię trafiaią, a leczenie ich tak delikatne, iż ſię na nie nikomu bez Doktora odważać niepodobna. Chciałem tylko dać ie poznać, ażeby gdy ſię

ſię kiedy ziawą, o ich niebeśpieczeńſtwie wiedziano.

§. 271. Taż ſama przyczyna, która ſprowadza te febry, częſtokroć ſprowadza także choroby, które bez drżączki, gorąca, częſto bez prędkiego pulsu pewnych dni, i o iedney godzinie powracaią. Choroby te prawie zawſze ten porządek zachowuią, co febry codzienne, lub tercyanny, rzadko zaś co kwartanny. Widywałem womity, i zwiianie ſię na żołądu bardzo gwałtowne, z niewymównemi nudnościami, bardzo wielkie duſzności, okrutne kolki, okropne palpitacye, nieźmierne bóle zębów, głowy, a bardzo częſto nieſłychane boleści w oku, powiece, brwiach, i ſkroniu z teyże ſtrony z zaczerwienieniem oka, i uſtawicznym łez płynieniem. Widziałem nawet dwa razy tak ſtraſzne nabrzmienie, iż oko więcéy niż na cal z głowy wyſadziło. Wſzyſtkie te bóle bardzo ſię regularnie o iedney zawſze godzinie zaczynaią, tak prawie długo trwaią iak paroxyzm, i kończą ſię bez żadnego znacznego wypróżnienia, aby znowu nazaiutrz, albo trzeciego dnia o teyże godzinie powróciły.

Na zgubienie takowych paroxyzmów ſama tylko china ſłuży zadana iak w §. 260. Pod czas paroxyzmu nic folgi nie

przynosi, a wszystkie inne lékarstwa, ani nawet choroby nie wstrzymuią. Chiną zaś zaś uśmiérzałem bóle te, zwłaszcza bóle oczu, które od kilku niedziél trwały, i na które krwi, purgansów, kąpieli, rożnych wód, wezykatoryów, i wielu innych lékarstw bezskutecznie używano. Dawszy iey dostateczną dozę, piérwszy paroxyzm będzie bardzo lekki, drugi przepadnie; i niewidziałem, aby tak w recydywy wpadano, iak po zwyczaynych fébrach.

Doświadczyłem sam w Listopadzie 1773. tego gatunku febry dość okrutnéy. Zaczęła się od bardzo mocnéy drżączki złączonéy z zbytecznym bólem w powiece, brwi, czole, skroni z prawey strony: pomnażał się ból przez wszystek czas ograżki i gorąca, które pięć godzin trwały; zaczął folgować, gdy się poty zaczęły, i z niemi ustał. Nazaiutrz odnowiła się biéda o téyże samey godzinie, i tym samym kształtem, z tą tylko poniekąd różnicą, że po tym paroxyzmie w chorych częściach nieco bólu zostało, który dopiéro po ostatnim paroxyzmie ustał.

§. 272. Po mieyscach, gdzie dla wilgoci powietrza febry te często panuią, palić potrzeba w izbach osobliwie sypialnych, niektóre zioła, lub pachnące drze-

drzewa; gryść codzień iałowiec, i za napóy używać wody sfermentowaney z tymże iałowcem. Dwa te lekarstwa bardzo są skuteczne na poprawienie nayssabszyh żołądków, na zapobieżenie zatwardzeniom, i ułatwienie transpiracyi. A że to są przyczyny, które nayuporczywiéy febry te utrzymuią, nic od nich pewniéy nie zachowa, iako te tak łatwe ratunki. Wino (Nro: 43.), albo napóy zrobiony z chiny, mocząc uncyą téy kóry grubo utłuczonéy w dwudziestu uncyach starego wina białego przez dwadzieścia cztery godzin, są także bardzo pomocne.

ROZDZIAŁ XIX.

O Róży, i ukąszeniu od robactwa.

§. 273.

ROża, iest to choroba czasem bardzo lekka, pokazuiąca się na skórze, lubo chory żadnéy ssabości nie doznaie, pospolicie zaś na twarz, i na nogi wystąpować zwykła. Skóra się rozciąga, chropowacieie, i czerwienieie, ale czerwoność znika, gdy się ią palcem naciśnie, i znowu

ſię pokazuie, gdy ſię palec odeymie. Chory czuie w zarażoney części piekącą gorącość, która go nieſpokoynym czyni, i czaſem ſpać nie daie. Powiękſza ſię róża przez dwa, lub trzy dni, przez ieden, lub dwa dni w naywyżſzym ſtopniu ſwoim bez odmiany zoſtaie, i ſchodzić poczyna; na ten czas ſchorzała ſkóra dużemi łuſkami opada, i wſzyſtko ſię kończy.

§. 274. Kiedy indziey bywa cięższą. Zaczyna ſię od bardzo tęgiéy ograżki, po któréy naſtępuie pałaiące gorąco, gwałtowny ból głowy, ckliwości, czyli zbieranie ſię na womity, które nieuſtaie, aż póki ſię róża nie pokaże, co czaſem dopiéro drugiego, a nawet trzeciego dnia ſię ſpełnia. Na ten czas gorączka maleie, i ckliwości ſię kończą: ale częſto przez wſzyſtek czas ſzerzenia ſię róży cokolwiek gorączki, i ckliwości pozoſtaie. Kiedy ſię róża na twarz wyrzuca, ból głowy nie uſtaie, aż przy końcu wyrzucania ſię iéy, powieka ſię wzdyma, oko zapucha, chory ſpokoynego momentu nie ma. Częſto róża z iednego na drugi policzek przechodzi, i ſzérzy ſię koleyno po czole, ſzyi, i karku: a w ten czas dłużéy trwa, niż poſpolicie zwykła. Częſto nawet, gdy choroba ieſt przytężſza, gorączka nie uſtępuie, mózg ſię zatyka, chory maiaczy, ſtan iego bardzo

ieſt

iest niebeśpieczny, i czasem, ieżeli dobrego ratunku niemasz, umiéra, zwłaszcza, kiedy się choroba z podeszłym wiekiem łączy. Bardzo wielka róża na szyi sprawuie zapelenie gardła, które okropne skutki mieć może. Gdy się na nodze robi, cała noga puchnie, i nabrzmiałość ta uda nawet dosięga.

Kiedy róża iest nieco tęższa, okrywa część naruszoną małemi krostami pełnemi czystey wody iak po oparzeniu, które potym podsychaią, i skorupieią. Widziałem kilka razy, osobliwie gdy róża twarz osiadała, że humór wychodzący z krost tych był bardzo lépki, i robił grube strupy, podobne do strupów iakie małe dzieci miewaią, które dopiéro po kilku dniach opadały. Gwałtowna róża trwa niekiedy ośm, dziesięć, i dwanaście dni w iedney mierze, a nakoniec pot ią obfity spędza, który ckliwość, ograżka, i nudność częstokroć kilką godzinami poprzedza. Przez wszystek czas choroby cała skóra iest bardzo sucha, nawet i w gębie.

§. 275. Rzadko się trafia, by się róża iątrzyła, albo gdy się ziątrzy zawsze prawie w wrzod się obraca. Bywaią także zaraźliwe róże, bardzo do uléczenia trudne, w które się łatwo gangrena wdaie.

§. 276. Róża często mieysce odmienia, nagle ustępuie, chory sobą nudzi, zbiéra mu się na womity, ckliwo mu, i gorąco, róża znowu gdzie indziéy się pokazuie, i chory do zdrowia przychodzi. Ale ieżeli zamiast powrócenia na inną część skóry, rzuca się humor na mózg, lub piersi, chory w kilka godzin ginie, a to tak, że strasznéy odmiany téy, ani na chorego, ani na Doktora przewinienie złożyć nie podobna.

Kiedy humór na mózg się przeniesie, chory zaraz maiaczyć poczyna, twarz mu się rozpala, i oczy iskrzą, niedługo potym w szaleństwo wpada, i w letargu umiéra. Jeźli zaś w płuca wpada, duszność, nudność, i gorąco niewypowiedziane chorego trapią.

Rzuca się także różowy humór i w gardło, zapala ie, i prędko o śmierć przyprawia.

§. 277. Są takie osoby, u których róża iest zwyczayną chorobą. Jeżeli często występuie na twarz, to pospolicie na iednę stronę, i ztąd przyległe oko znacznie osłabieie.

§. 278. Od dwoch przyczyn róża zawisła: od ostrego, i zazwyczay żółciowego humoru rozlanego po krwi, i od tego, że ten-

że tenże humór przez tranſpiracyą nieodchodzi.

§. 279. Kiedy choroba ieſt lekka, taka naprzykład, iaką ſię w §. 273. opiſało, doſyć ieſt obfitą tranſpiracyą utrzymywać, nie rozpalać chorego; a niemaſz nic nayſkuteczniey ſzego na to, iako dyeta, do tego ſaletry, i herbaty z bzowego kwiatu częſte używanie. Zaczym zaniechać mięſa, iay, i wina, a żyć trochą leguminy, i owoców; pić podoſtatkiem bzowego kwiatu, i brać co trzy godziny pół drachmy ſaletry, którey przeto na dwadzieścia cztery godziny pół uncyi wyidzie. Ale ſkuteczniey ſza ieſt, gdy ſię przed ſamym zażyciem w wodzie roſpuſzcza, niżeli razem na cały dzień w dużym naczyniu roſtworzona. Można także zażyć ſaletry w konfekcie z bzową konſerwą. Lekarſtwa te wolny żołądek utrzymuią, a uryny, i tranſpiracyą pomnażaią.

§. 280. Jeżeli ieſt cięższa choroba, gorączka bardzo tęga, a puls mocny, albo i twardy, krew puścić potrzeba; ale w chorobie téy nigdy iey tyle puſzczać nie należy, ile w innych prawdziwie zapalaiących: lepiéy ieſt, ieżeli ſię iéy pierwſzą razą nie doſyć upuściło, po drugi, i po trzeci raz nawet puścić, gdy gorączka ieſt mocna, iako ſię to bardzo częſto trafia:

cza-

czaſem nawet tak gwałtowna bywa, że wielkiego niebeśpieczeńſtwa nabawia. W przypadkach takich ſama czaſem natura chorych ſalwowała przez odchodzenie krwi od czterech, aż do piąciu funtów. Roſtropny, i oświecony Doktor mógłby ią w téy mierze beśpiecznie naśladować; ale nie śmiem tego radzić lekarzom, dla których piſzę. Beſpiecznieyſza rzecz ieſt dla nich kilkokrotnie krew po trochu puſzczać, niżeli raz a nadto. Różowe gorączki ſą częſto ſkutkiem długiego rozgrzania.

Po krwi puſzczeniu nakazać choremu dyetę, i dawać mu enemy, poki gorączka znacznie niezwolnieie, a niech piie ięczmienną tyzannę (Nro: 3.)

Gdy gorączka nieco poſolguie przepurgować potrzeba chorego lékarſtwem (Nro: 23.) albo dawać mu co ranek po trochu kremortartary (Nro: 24.). Purgans koniecznie potrzebny na ſprowadzenie zepſutey żółci, która poſpolicie gwałtownych róż tych naypiérwſzą przyczyną bywa. Czaſem nawet gdy choroba przydłużey ſię ciągnie, nieſmak nie uſtaie, nie miły ieſt oddech, i brzydki ięzyk; ieżeli mała gorączka, zadaie ſię na womity (Nro: 34. lub 35.), które przez ſwoie wzruſzenie lepiey, niż purganſe, złe owe materye wypędzaią.

Po

Po wyprożnieniach tych, chory za zwyczay uleżenie czuie: iednakowoż potrzeba ie czasem powtorzyć nazaiutrz, lub trzeciego dnia, nade wszystko gdy głowa cierpi, Purganse są naywłaściwszym lekarstwem na tę chorobę, gdy tę część opanuie. Znosząc przyczynę choroby, zmnieyszaią ią, i okropnym iéy skutkom zapobiegaią.

Kiedy po wypróżnieniach gorączka nie przestaie bydź mocną, potrzeba dawać co dwie godziny, i częściey po łyżce lekarstwa (Nro: 10.).

Bardzo iest rzecz pożyteczna, kiedy róża głowę opanuie, często moczyć nogi w letniéy wodzie. Potrzeba nawet, ieżeli iest gwałtowna, gorczyczne plastry na podeszwy przyłożyć. Widziałem, iako to lékarstwo we cztery godziny ściągneło na nogi różą, która była oczy, i nos okryła. Gdy przez poty rozchodzić się zaczyna, potrzeba iéy dopomoc bzowym kwiatem, i saletrą (obacz §. 279.). Pożyteczna też iest przez kilka dni transpiracyą utrzymować.

§. 281. Z powierzchownych lékarstw naylepsze są 1mo. *Geranium Robertianum*, trybula, pietruszka, lub kwiat bzowy. Często nawet w lekkiéy róży dosyć iest przyłożyć bardzo miękką chustę, którą niektórzy wysuszoną mąką potrząsać zwykli.

2do.

2do. Jeżeli zapalenie ieſt dość znaczne, a regularną uſługę mieć można, flanella maczana w mocnym dekokcie bzowym, i letnio przykładana nayprętſzą ulgę ſprawuie. Tym lékarſtwem uśmierzyłem okrutne bóle piekielnego ognia, *feu ſaint Antoine, ou mal des Ardents*, który ieſt gatunkiem róży, ale okrutnéy, i ma oſobliwſze cechy ſwoie.

3*tio*. Z wielkim także ſkutkiem używaią plaſtru, i proſzku lazurowego (Nro: 46.). Mąka, proſzek ten, i inne zachwalone na tę chorobę proſzki, w ten czas ſą naypomocnieyſze, kiedy z małych pęcherzyków wycieka woda, którą dobrze ieſt wyciągać temi proſzkami, bo inaczéy mogłaby ſkórę ogryźć, a nawet ziątrzyć ciało. Nieprzyzwoitości téy ieſzcze pewniéy zapobiedz można przekalaiąc małe pęcherzyki te w niżſzéy części ich igłą, i naciſkaiąc ie czyſtemi chuſteczkami, któreby oſtrą owę wodę oraz ocierały, i w ſię zbiérały.

Wſzyſtkie inne plaſtry, w które tłuſtości, albo żywice wchodzą, ſą bardzo niebeśpieczne. Nieraz one różą wewnątrz wpędziły, i w wrzód, lub w gangrenę zamieniły. Niechby oſoba podległa chorobie téy na nayzdrowſze miéyſce iaki rodzaiu tego plaſter przyłożyła, natychmiaſt ſię na nim róża pokaże.

§. 282.

§. 282. Kiedy różowy humor wewnątrz powraca, i rzuca ſię w mozg, gardło, płuca, lub inną iaką część wewnętrzną, potrzeba krew puścić, poſtawić wezykatorya na nogach, i dawać wiele pić bzowego kwiatu z ſaletrą.

283. Oſoby podległe częſto powracaiącym różom, powinny ſobie poſtanowić prawo, żeby ſię wyſtrzegały mléka, śmietany, wſzyſtkich tłuſtych, i kleiowatych pokarmów, ciaſt, wędzonek, korzeni, tęgich win, i dymkowatych, uſtawicznego ſiedzenia, żywſzych namiętności, nade wſzyſtko gniewu, i ieżeli można, wſzelkiey zgryzoty. Maią naywięcey żyć zieleninami, owocami, iarzynami, rzeczami kwaſkowatemi, i żołądek rozwalniaiącemi, piiać wodę, a nade wſzyſtko częſto zażywać kremortartary, oſtrożność ta bardzo ieſt potrzebna; albowiem oprocz niebeśpieczeńſtwa, którym grożą częſte róże te, oznaczaią także lekki defekt w wątrobie, i żółciowym pęcherzyku, który to defekt, gdyby ſię go zaniedbało, ſtałby ſię bardzo ciężkim.

Wody lekko purguiące bardzo im ſą pomocne, równie iako i ſoki z ziół cykoryi, ſałaty, ſzczawiu, i czyſta ſerwatka, którey (dobrze uczynią) ieżeli piiać będą po trzy kwaterki każdegó rana w lecie przez

ſześć

ſześć, lub ośm tygodni. Jeſzcze ona ieſt ſkutecznieyſza, gdy ſię przy niéy kremortartary zażywa, i gdy ſię do niéy trochę miodu kładzie.

Ukąſzenia od robactwa.

§. 284. Ponieważ ukąſzenia od robactwa niby gatunek róży ſprawuią, cokolwiek o nich pomówię.

Naybardziey wyſtawieni ieſteśmy ukąſzeniom od pſzczół, oſów, ſzerſzeńiów, komarów, i tym podobnego robactwa, które niekiedy nabawiaią wielkiego bólu, znaczné nabrzmiałości, i czerwoności właśnie iak w róży bywa, która to nabrzmiałość, ieżeli ieſt na twarzy, zupełnie czaſem oczy zapuchaią: nadto gorączki, bólu głowy, bezſenności, ściśnienia ſerca nabawiaią: a gdy bóle ſą gwałtowne, mdłości, i konwulſyy, które iednak żadnych okropnych ſkutków za ſobą nie ciągną. Wſzyſtko to w kilka dni ſamo przez ſię bez wſzelkiego ratunku przemiia: można atoli temu zapobiedz, albo przynaymniéy dolegliwości tych umnieyſzyć, lub ie ſkrócić.

1*mo*. Wyciągnąć zaraz żądełko, ieżeli ſię zoſtało.

2*do*. Ustawicznie przykładać, albo ſamę wodę, która moc iadu osłabia, albo które z lékarstw przepiſanych w §. 281. art: 1. i 2., a nade wſzystko zaś wodę z bzowego kwiatu, w którey ſię trochę dryakwi rozpuſzcza; lub okładać puchlinę plastrem zrobionym z ośrzodka chleba, mléka, miodu, i dryakwi.

3*tio*. Moczyć kilka razy nogi.

4*to*. Uiąć ſobie iadła zwłaſzcza na noc, i pić wodę z bzowego kwiatu z ſaletrą. Oliwa zaraz przyłożona, nie dopuſzcza czaſem puchliny, a tym ſamym bólom zapobiega.

ROZDZIAŁ XX.

O fałſzywym zapaleniu pierſi, tudzież o fałſzywych żółciowych pleurach.

§. 285.

ZApalenie pierſi, i pleura żołciową zwana, tożto ieſt ſamo. Jeſt to właściwie mówiąc zgniła gorączka złączona z zatkaniem płuc, która albo bywa bez bólu,

lu, a w ten czas zowie ſię zgniłym, lub żółciowym płuc zapaleniem, albo z bólem, czyli kolką w boku, i zowie ſię pleurą.

§. 386. Znaki różniące choroby te od zapalaiących chorób tegoż imienia opiſanych w Rozd: IV. i V. ſą: puls nie tak twardy, nie tak mocny, a prędſzy; lubo ſię nie znayduią ſymptomata, któreby go takim czyniły nawet w zapalaiących chorobach (obacz §. 47. i 90.). W gębie nie dobrze, i gorżko, oſtre, i ſuche gorąco. Chory czuie ociężałość, dolegliwość w okolicach żołądka, i ckliwość, nie tak ieſt czerwony na twarzy, iak w zapaleniu płuc, i zapalaiącey pleurze, ale nieco żołtawy; mizernie wygląda; uryny ſą takie, iakie w zgniłych, a nie zapalaiących gorączkach bywać zwykły; bardzo też częſto żołciowa, a bardzo śmierdząca biegunka napada. Skóra poſpolicie ieſt bardzo ſucha, flegma nie tak gęſta, i czerwonawa, ale żółtſza niżeli w zapaleniach, czyli inflammacyach.

§. 287. Leczy ſię tym ſamym ſpoſobem co i zgniłe gorączki §. 241. Jeżeli ieſt cokolwiek zapalenia, puſzczeniem krwi przerwać ie potrzeba. Potym daie ſię ięczmienna tyzanna (Nro: 3.) i enemy. A gdy iuż wcale zapalenia nie maſz, lékarſtwo na womity, i na purgans (Nro: 34.)

Lecz

Lecz wielkiéy oſtrożności potrzeba, żeby go nie zadawać, poki wſzyſtka inflammacya uprzątniona nie będzie; dawać ie prędzéy, ieſt to prawdziwie zabiiać chorego. Straſzna zaiſte rzecz ieſt mordować womitami płuca zapalone, i krwią zalane, których naczynia od ſamego krztuſzenia ſię pękaią. Muſzę iednak przydać, że początki te zapalenia łatwo znieſione bydź mogą. Doſyć ieſt raz, albo dwa krew puścić, żeby ie uprzątnąć, i módz użyć lekarſtw, których iſttotna choroba wyciąga.

W kilka dni potym można powtórnie przeczyścić lékarſtwem (Nro: 23.). Proſzek (Nro: 25.) bardzo także pomaga iako womitowy.

Jeżeli gorączka ſię wzmacnia, niech chory piie iak naywięcey napoiu (Nro: 10.)

Choroby te częſto bywaią zaraźliwe, tak iako zgniłe gorączki. Zaraza ta zagęściła ſię była u nas roku 1753. a na nię ſpoſób, którym tu przepiſał, bardzo mi ſię dobrze udawał.

Wezykatorya ſtawiane na nogach bardzo ſą użyteczne, kiedy po powſzechnych wypróżnieniach ciężkość z pierſi nieuſtępuie. Wróciła ſię tu była taż ſama zaraźliwa choroba na wiosnę roku 1765. a ieſzcze znacznieyſza na poczatku r. 1766. Jak iednę, tak i drugą gdzieindziéy opiſałem

ſałem; zaczym tyle tu tylko o nich namienię, że w obydwóch, oſobliwie zaś w oſtatniéy rzadko u kogo zapalenie, i potrzebę krwi puſzczenia poſtrzegałem. Nayzięcéy na tym zależało, żeby wyczyścić żołądek przez lékarſtwo na womity zaraz na początku choroby. Gdy ſię ie zawczaſu dało, częſto i kłócie, i gorączkę gubiło, późniéy zaś dane, ani tak pewno, ani tak znacznie ſkutkowało. Po lékarſtwie na womity, a na to, zwłaſzcza 1766. r. bardzo częſto bywała dobra hipekakuana, naypomocnieyſze zaś były wezykatorya, których dobrych ſkutków wychwalić ſię nie mogę, oſobliwie gdy ie bardzo wcześnie, to ieſt zaraz po piérwſzych wypróżnieniach przykładano. Potrzeba ie było robić bardzo wielkie. Przykładano ie poſpolicie na nogi, ale przyłożone na ſamey kolce znacznieyſzy ſkutek czyniły. Reſzta kuracyi zależała na utrzymywaniu wſzyſtkich odbytów, nade wſzyſtko ſtolców, i tranſpiracyi. Zażywanie kremortartary, odmieniane podług okoliczności, a oſobliwie rozrzedzaiący napóy, iakim ieſt tyzanna z pyrzu, napoie (Nro: 2. i Nro: 26.) lub czyſta ſerwatka, bardzo dobrze tego zamiaru dopełniały. W wielu razach ieden, lub dwa purganſe zaraz na początku przyczynę choroby znoſiły. Bardzo było niebeſpie-

śpieczno tamować nieroſtropnie poty; zatrzymanie ich natychmiaſt prawie w brzuchu inflammacyą ſprawiało, która wnet o śmierć przyprawiała. Przy końcu choroby, gdy była przycięższa, kilka razy purgować trzeba było.

§. 288. *Fałszywe zapalenie pierſi* ieſt to zatkanie płuców z gorączką od materyi bardzo lépkich, kleiowatych, lgnących, a nie od prawdziwéy krwi zapalonéy, albo zgniłego, i żółciowego humoru pochodzącą.

§. 289. Choroba ta częściéy na wioſnę, niżeli innych czaſów napaſtuie. Starcy, ſłabe, i nie dobréy konſtytucyi dzieci, chorowite kobiety, ſłabowici męſzczyźni, oſobliwie wyniſzczeni od trunków, naycześciéy iéy podlegaią, nade wſzyſtko ieżeli mało agitacyi w zimie zażywali, ieżeli żyli pokarmami kleiowatemi, mączyſtemi, tłuſtemi, iako to ſłoniną, kaſztanami, ciaſtami z tłuſzczem zarabianemi, poléwkami z wody, lub mléka mąką zabiianiemi, ſérem. Wſzyſtkie ich humory kleiowatéy gęſtości nabyły, mało co cyrkuluią; a kiedy na wioſnę ciepło, lub agitacya ruchu nagle przyſporzy, humory znayduiąc w płucach zatkanie, pomnażaiąc ie, wnętrzność ſię ta przepełnia, i chory umiera.

§. 290. Poznaie ſię ta choroba 1*mo.* z poprzedzaiących ią okoliczności, o których dopiéro mówiłem.

2*do.* Z naſtępuiących ſymptomatów, które ią także poprzedzać zwykły. To ieſt: że chory kilką dniami wprzód ma nieco kaſzlu, lekką ciężkość w pierſiach, gdy ſię agituie, cokolwiek nieſpokoynosci, czaſami ieſt złego humoru, na twarzy czerwieńſzy, niżeli bydź powinien, ſpać mu ſię chce, a dobrze nie ſypia, czaſem wielki apetyt miéwa.

3*tio.* Gdy w tym ſtanie kilka dni przebędzie, nadchodzi ograżka raczéy długa, niżeli gwałtowna, potym gorąco nie bardzo mocne, ale złączone z wielką nieſpokoynością, i ciężkością na pierſiach. Chory nie może wytrwać w łóżku, wychodzi, i znowu wraca do izby, lubo bardzo mdły. Puls ma ſłaby, i dość prędki, uryny czaſem trochę tylko zmienione, kiedy indziéy mało ich odchodzi, ale znacznie czerwone, nie wiele kaſzle, a z ciężkością odcharkuie. Twarz póspolicie bardzo ma czerwoną, a nawet ſiną, nie może ani ſpać, ani czuwać, czaſami maiaczy, czaſami wolny umyſł miéwa. Niekiedy, zwłaſzcza u ſtarych, ſtan taki śmiertelnym omdleniem nagle ſię kończy. Jnnym razem duſzność, i nudności powiękſzaią ſię, chory od-

oddychać nie może, tylko ſiedząc, i to z wielką cieżkością; mózg ſię cale zatyka, puls bardzo mały, i bardzo prędki. W tym ſtanie chory kilka godzin wytrzymawſzy nagle także gaśnie.

§. 291. Choroba ta bardzo ieſt niebeśpieczna; nayprzód, że napada oſoby, których temparament ſam ſię ratować niemoże; powtóre, że ieſt nagła, gdyż częſto trzeciego dnia zabiia, a rzadko ſiodmego dnia dożyć pozwala, gdy tym czaſem przyczyna iéy przydłużſzego leczenia potrzebuie. Dotego, ieżeli iakie okoliczności iednego iakiego lékarſtwa wyciągaią, tedy częſto zachodzą inne takie, które go nie dopuſzczaią, tak dalece iż więcéy czynić nie można iak tylko:

1*mo*. Jeżeli chory ma ieszcze doſyć czerſtwości, ieżeli nie ieſt zbyt ſtary, ieżeli puls ieſt twardy, a razem mocny, ieżeli czas ieſt ſuchy, i wiatr od pułnocy wieie, krew puścić w miarę potrzeba. Ale ieżeliby kilku z tych okoliczności brakowało, krwi puſzczenie bardzoby było ſzkodliwe. Gdyby względem puſzczenia krwi w chorobie téy powſzechną regułę ſtanowić przyſzło; tedyby lepiéy było wcale ie odrzucić, niżeli pozwalać na nie.

2*do*. Oſwobadza ſię żołądek, i kiſzki z kléiowatych materyi, które ſię w nich

znayduią; a lékarftwa naylepiéy tego dokazuiące fą: lékarftwo (Nro: 35.) kiedy fię znayduią fymptomata okazuiące wielką potrzebę womitów a bez zapalenia, lub też lékarftwo (Nro: 25.), które fprawiwfzy womity, przeczyfzcza przez ftolce, urynę pędzi, rozpufzcza kleiowaté materye, które chorobę fprawiły, i tranfpiracyą pomnaża. Gdy fię chory womitów obawia, da mu fię napóy (Nro: 11), ale ze ftaremi oftróżnie poftępować należy, mogą bowiem umrzeć pod czas fkutkowania lékarftwa.

3*tio.* Zaraz od początku choroby daie fię pić wiele tyzanny (Nro: 26.), która w tym razie naylepfzym ieft napoiem, lub też z pod (Nro: 12.) a do każdego funta pół drachmy faletry przydać. Tyzanna z korzenia *feneka* ieft także bardzo użyteczna w fałfzywéy pleurze, nawet w niektórych przypadkach prawdziwego zapalenia pierfi, i w dychawicy; ale że ieft dla pofpolftwa zadrogi, nicem o nim w piérwfzych edycyach nie mówił.

4*to.* Daie fię co dwie godziny filiżanka napoiu (Nro: 8.)

5*to.* Stawiaią fię wezykatorya na łydach.

Kiedy nie mafz pewności w iakim ieft ftopniu choroba, potrzeba przeftać na trzech oftatnich lékarftwach, które w dofyć cięż-

kich

kich przypadkach częſto ſkutkowały, a ſzkodzić nie mogą.

§. 292. Kiedy ſtarzy ludzie na chorobę tę zapadną, lubo po części zdrowie odzyſkuią, nie zawſze iednak zupełnie z niéy wychodzą: i ieżeli nie maſz oſtróżności, łatwo na puchlinę w pierſiach zapadaią.

§. 293. *Fałſzywa pleura* ieſt to choroba, która wcale do płuc nienależy, ale tylko do ſkóry, i muſkułów okrywaiących żebra. Jeſt to rumatyzmowy humor, który ſię na te części rzuca, i który ſprawuiąc w nich wielką boleść podobną do kolki, ieſt przyczyną, że chorobie nazwiſko to dano.

Poſpolite ieſt mniemanie między poſpolſtwem, a nawet i między wielą ludźmi innego ſtanu, że fałſzywa pleura ieſt niebeśpiecznieyſza od prawdziwéy, ale to bayka. Częſto ią ograżka poprzedza, zawſze zaś prawie łączy ſię z nią cokolwiek gorączki, mały kaſzel, i lekka trudność w oddychaniu, która razem z kaſzlem naſtaie, ponieważ chory cierpiąc bóle za każdym odetchnieniem, ile może oddech zatrzymuie; co ſprawuie, że ſię nieco nadto krwi do płuc zgromadza, ale ani nudności, ani innych ſymptomatów prawdziwéy pleury nie doznawa. U niektórych chorych rozchodzi ſię ból po całych prawie pier-

 ſiach,

ſiach, nawet aż do karku. Na chory bok leżeć nie można.

Choroba ta nie ieſt niebeśpiecznieyſza od rumatyzmu, wyiąwſzy dwa przypadki, 1mo. kiedy ból tak ieſt mocny, że ſię chory gwałtem utrzymuie, aby nie oddychał, przez co ſię płuca zatykaią. 2do. Kiedy ſię humor ten, iako i każdy rumatyzmowy w wewnętrzną część iaką rzuca.

§. 294. Tak ſię wcale léczy, iako rumatyzm (obacz §. 168. i 169.). Po iednym, lub kilku krwi puſzczeniach, iedno wezykatoryum poſtawione na chorey części, częſto bardzo dobry ſkutek ſprawuie. Jakoż ten to ieſt gatunek pleury, w którym wezykatorya ſą naypomocnieyſze.

§. 295. Niemoc ta czaſem po piérwſzym krwi puſzczeniu uſtępuie, częſto trzeciego, czwartego, lub piątego dnia na potach ſię kończy, rzadko do dnia ſiodmego przetrzymuie. Niekiedy po zatrzymanéy tranſpiracyi nagle napada. Na ów czas, ieżeli zaraz, nim ſię gorączka pokaże, i krew zapali, chory faltranku zażyie, wnet do zdrowia powróci, tranſpiracyą odzyſkawſzy. Takie to przypadki, iako też ów pod §. 96. lékarſtwu temu wziętość ziednały, która co rok wielu wieśniaków, którzy oſzukani fałſzywym podobieńſtwem chorób,

rób, śmiele go w prawdziwych pleurach zapalaiących zażywaią.

ROZDZIAŁ XXI.

O Kolkach.

§. 296.

WSzyſtkie bóle żywota kolkami poſpolicie zowią, ale ia tu przez to ſłowo rozumieć tylko będę boleści napaſtuiące żołądek, i kiſzki, które poſpolſtwo iuż kolkami, iuż rżnięciem, iuż gryzieniem, iuż wiatrami, podług rożnego czucia nazywa.

Od bardzo wielu przyczyn kolki pochodzić mogą, a ſą po więkſzéy części chroniczne, czyli ciągło trwałe, daleko częſtſze między bezczynnemi mieſzkańcami miaſt, i uſtawicznie ſiedzącemi rzemieślnikami, a niżeli między wieyſkim ludem. Zaczym mówić tu nie będę, tylko o kilku ich gatunkach, które ſą wieśniakom naypopſpolitſze. Jużem był wyżéy dowiódł, że w niektórych chorobach zabiiano chorego, chcąc mu poty ſprawić, zabiiaią także wielu

lu w kolkach, gdy tęgiemi likworami wiatry rozpędzać usiłuią.

O Kolkach z Zapalenia.

§. 297. Naygłownieysze, i nayniebeśpieczniey sze kolki są te, które od zapalenia żołądka, lub kiszek zawissy. Nayczęściey się one zaczynaią bez ograżki, od gwałtownego bólu w brzuchu; boleść stopniami się powiększa; puls twardnieie, i prędko biie, chory w całym brzuchu palącą gorącość czuie, czasem ma wodnistą biegunkę, kiedy indziéy raczey zatwardzenie, i womituie: co iest bardzo niedobrze. Twarz czerwienieie, brzuch się wzdyma, nie można się go dotknąć bez przyczynienia choremu okrutnych boleści, który prócz tego, nieżmierną ieszcze niespokoyność cierpi. Pragnienie iest bardzo wielkie, a żaden go napóy nie ugasza. Ból się często rozciąga, aż do nérek, gdzie iest bardzo przenikliwy. Chory mało moczy, uryny iego gorące, i czerwone bywaią, na moment zasnąć nie może, czasami maiaczy. Jeżeli się złemu nie zapobieży, chory po wygórowaniu bólów do naywyższego stopnia, zaczyna mniéy narzekać, puls słabieie, miękczeie, ale coraz się prędszy robi; twarz czerwoność

swo-

ſwoię traci, wkrótce blednieie, i oczy do koła ſpnieią; chory pocichu maiaczy; zupełnie zſił opada; twarz, ręce, nogi, całe ciało, wyiąwſzy brzuch, ſtygną; ſkóra na brzuchu błękitnieie, nadchodzą ſłabości, i chory umiéra. Częſtokroć przed ſamą śmiercią bardzo śmierdzące materye przez ſtolce odchodzą, i to pod czas tego wypróżnienia chorzy umiérać zwykli, gangreny w kiſzkach doſtawſzy.

Kiedy kolka żołądek opanuie, takie ſame ſymptomata widzieć ſię daią, ale ból wyżéy, to ieſt w dołku ſię czuie, chory wſzyſtko prawie co weźmie, nazad wyrzuca, ſtraſzne nudności cierpi, i bardzo prędko maiaczyć poczyna. Choroba ta w bardzo krótkim czaſie zabiia.

§. 298. Na uléczenie iéy iedyny ieſt ſpoſób:

1*mo*. Puścić iak naywięcey krwi z ręki, co natychmiaſt prawie ſrogości bólów umnieyſza, i womity uśmierza; dotego inne lékarſtwa daleko ſkuteczníeyſzemi czyni. Częſtokroć we dwie godziny powtórzyć to potrzeba.

2*do*. Czyli ieſt biegunka, czyli iéy nie maſz, daie ſię enema z ślazu, lub z ięczmienia, i oliwy.

3*tio*. Daie ſię pić chorem u wiele migdałowego mléka (Nro: 4.) lub tyzanny z ſla-

ſlazowego kwiatu, albo z ięczmienia, a zawſze letniéy.

4to. Uſtawicznie ſię trzyma na brzuchu flanella zmaczana w letniéy wodzie, i ta ſię co godzina, i częściéy odmienia, gdyż zaraz prawie wyſycha.

5to. Jeżeli choroba uporczywa, wſadzić chorego w letnią kąpiel, którey wielkie ſkutki widywałem.

Gdy ſię choroba ſkończy, to ieſt gdy boleści uſtaną, gorączka opuści, chory nieco ſił, i ſnu odzyſka, trzeba go będzie przepurgować, ale bardzo wolnym lékarſtwem. Dwie uncye manny, i ćwierć uncyi ſoli Sedlickiey, Glauberſkiey, lub Epſomſkiey rozpuſzczone w ſzklance ſerwatki, naymocnieyſzych, i naytwardſzéy konſtytucyi ludzi, poſpolicie w tey porze choroby bardzo dobrze purguią. Dla delikatnych oſób ſama manna doſtateczna będzie, a wſzyſtkie oſtrzeyſze purganſe, byłyby niebeśpieczne dla wielkiey czułości żołądka, i kiſzek, któréy po wytrzymaniu tylu bólów nabywaią.

§. 299. Choroba ta bywa czaſem ſkutkiem powſzechnego krwi zapalenia, a to zapalenie, iak i inne inflammacye, pochodzi ze zbytecznych prac, wielkich upałów, z gorących pokarmów, i trunków &c: Często téż ieſt zabytkiem innych kolek źle lé-

léczonych, któreby nie były zapalaiącemi, ale się niemi staią. Postrzegłem nie raz, że po gorących lékarstwach kolki te nastawały. (zobacz tego przykład w §. 164.)

§. 300. W dziesięć dni po wyléczeniu przezemnie iednéy białogłowy z dosyć mocnych kolek, boleści nagle w nocy powróciły. Rozumiała, że przyczyną ich były wiatry, i spodziewała się, że ie uśmiérzy piiąc wiele orzechowey wodki, która nietylko ich nieuśmierzyła, ale i owszem (co koniecznie nastąpić musiało) okrutneyszemi, i niesłychanemi ie uczyniła. Wezwała mnie do siebie bardzo rano. Zastałem puls bardzo mocny, prędki, i twardy; brzuch się wzdął, krzyże ią bardzo bolały; uryna prawie wcale się zatrzymała, nie oddawała iey tylko po kilka kropel bardzo gorącéy, i z nieznośnemi bólami; często na stolec chodziła, a prawie nadaremnie. Nudność, gorąco, pragnienie, suchość ięzyka, straszne były, słowem, cały stan iéy, który był skutkiem nieszczęsnego likworu owego w boiaźń mnie o nię wprawił. Po upuszczeniu iey czternaście uncyi krwi, wszystkie się bóle trochę uśmierzyły. Wzięła kilka enem, i w krótkim czasie kilka kwart orżady, to iest napoiu z ięczmienney wody, melonowych ziarek

rek, i cukru, wypiła. Te ratunki dosyć iey folgi przyniosły, a gdy nie przestawała zażywać napoiu, i enem, biegunka się zmnieyszyła, bóle w nérkach ustały, nastąpiły obfite uryny mętne, i fus składaiące; chora zupełnie ozdrowiała. Ale pewny iestem, że gdyby się puszczenie krwi dwoma godzinami spóźniło było, orzechowey wódki śmierciąby była przypłaciła.

Poki choroba trwa, żadnego pokarmu dawać nie potrzeba, ani ostatków boleści niezaniedbywać, aby się znać skir, czyli twardy guz nie zrobił, któryby srogich a nie ustannych bólów mógł bydź przyczyną.

§. 301. Zapalenie żołądka i kiszek, tak iako i wszystkich innych części, w wrzód się zamienić może, i domyślać się trzeba, że się zamienia, kiedy gwałtowne bóle wolnieią, ale pozostaie głuchy ból iakiś, powszechna niedogodliwość, mały apetyt, częste ograżki, i kiedy chory sił swoich nieodzyskuie. W tym przypadku nie można nic dawać, tylko napoie przepisane w rozdziale tym, i niektóre kléyki.

Prepuknienie wrzodu czasem się poznać daie z lekkiego omdlenia, po którym zaraz ustępuie ociężałość z części, w którey się ią czuło. Kiedy się ropa po kiszkach rozlewa, choremu się czasem na womity

zbié-

zbiéra, w głowie się kręci, i ropa się w piérwszych stolcach pokazuie. Zaś na ten czas we wnątrz kiszek wrzód zostaie, który zaniedbany, albo źle léczony ciągłey gorączki, i śmierci nabawić może. Goiłem ia go, nic choremu nie pozwalaiąc prócz samego mléka z śmietany oczyszczonego rozpuszczonego trzecią częścią wody, i daiąc raz we dwa dni enemę z równych części mléka i wody, przysłodzonych trochą miodu.

Kiedy się wrzedzienica na wierzchu kiszki przepuknie, i ropa się w brzuch wyleie, na ten czas chory bardzo iest niebespieczny, i potrzebuie ratunków, których mi tu wyszczególniać nie można.

Żółciowe Kolki.

§. 302. Żółciowe kolki wyiawiaią się przez bardzo przenikliwe bóle; ale się rzadko z gorączką łączą, chyba że iuż przez dzień, lub dwa trwały. Kiedy się iuż nawet gorączka znayduie, puls lubo prędki, nie iest iednak ani mocny, ani twardy; brzuch ani rozdęty, ani pałaiący, iak w tamtych kolkach, uryna lepiéy odchodzi, i mniéy czerwona; wewnętrzne gorąco, i pragnienie, dosyć są wielkie, w gębie gorzko; kiedy womity, lub biegunka nastanie,

nie, żółte materye wyprowadzaią; często śię głowa kręci.

§. 303. Léczą śię 1mo. enemami z serwatki, i miodu; albo gdy serwatki niemasz enemą (Nro: 5.)

2do. Każąc pić wiele teyże serwatki, albo tyzanny z pérzu, i trochy cytrynowego soku, którego mieysce, ieżeli go nie masz, trocha octu, i miodu zastąpi.

3tio. Daiąc co godzina filiżankę lékarstwa (Nro: 32.), albo ieżeli go dostać nie można, pół drachmy kremortartary.

4to. Okładania chustami maczanemi w letniéy wodzie, i kąpiél po pas są także bardzo pomocne.

5to. Jeżeliby czérstwy, i silny człowiek ostre bóle cierpiał, miał puls mocny, i natężony, krewby mu puścić należało, żeby zapaleniu zapobieżeć.

6to. Na pokarm dawać śię tylko będą polewki z ziół, a osobliwie ze szczawiu.

7mo. Jeżeli po zażytych wielu lékarstwach rozrzedzaiących gorączka nie nadchodzi, ale ból nieustaie, i wypróżnienia nie są znaczne, na purgans dać potrzeba. Lekarstwo (Nro: 47.) bardzo do tego służy.

§. 304. Kolki te są wezwyczaioną chorobą dla wielu osób. Zapobiega śię im stätecznym zażywaniem proszku (Nro: 24.) wystrzegaiąc śię wiele mięsa, gorących, tłu-

tłuſtych rzeczy, i mléka; piiąc części ſerwatkę, a czaſami udaiąc ſię do mineralnych wód purguiących.

Kolki z nieſtrawności.
Nieſtrawność.

§. 305. Tym imieniem nazywam wſzyſtkie bóle ſprawione, albo wiele na raz iedząc, albo przez zamulenie długo ſię zbieraiące u oſób, które dobrze nie trawią, albo przez ſzkodliwe mięſzaniny, iak to naprzykład kwaśnych rzeczy, i mléka, albo nakoniec przez pokarmy ſame z ſiebie nie zdrowe, lub źle urządzone.

Rodzay ten kolek zwanych poſpolicie rznięciem, poznaie ſię z tego, co poprzedziło, i z bólów złączonych z wielkim źle ſię mieniem, a powoli ſię rozchodzących, i nie w iednych ſię mieyſcach trzymaiących, iak w poprzedzaiących gatunkach, bóle te bez gorączki, palenia, i pragnienia bywaią, ale ſię łączą z zawrotami głowy, zbieraniem ſię na womity, z bladością raczéy, niż czerwonością twarzy.

§. 306. Nigdy nie ſą niebeśpieczne, byleby ich przez nieprzyzwoite ratunki takiemi nieuczynić. Jednę tylko rzecz na nie robić potrzeba, to ieſt ułatwiać wypró-

prożnienia, piiąc iak naywięcey letnio. Wiele ich ieſt rownie dobrych, iako to woda letnia, albo ſama, albo nieco osłodzona, lub oſolona, herbata lekka z rumianku, ze bzu, ordynaryiney herbaty, meliſſy, a nakoniec bądź ktorekolwiek, byleby ich pić podoſtatkiem. Na ten czas materye albo przez womity, albo przez liczne ſtolce odchodzą, a im wyprożnienia te ſą doſtatnieyſze, i prędſze, tym prędzey choremu ſię ulży.

Jeżli brzuch bardzo ieſt pełny, a odchodu nie maſz, potrzeba dawać enemy z letniey wody z ſolą.

Dopomaga ſię także odchodowi materyi, każąc mocno trzeć brzuch ciepłemi chuſtami.

Czaſem materye nie tak dlatego ſzkodzą że ich wiele, iako że ſą złe. Na ten czas bol ſię rozpędza nie wyprożniaiąc, ale rozrzedzaiąc rżnące materye te wielością wody. Jeżeli ſię bole od żołądka zaczynaią, zaraz wolnieią, i chory mnieyſzego uciſku doznawać poczyna, ſkoro materye do kiſzek przeſzły, ktore nie tak ſą dotkliwe.

Po doſtatecznych wyprożnieniach, i uſtaniu bolow, pozoſtaie częſtokroć w uſtach ſmak zgniłych iaiec, ktory ſię rozpędza da-

daiąc kilka dóz proszku (Nro: 24.) i wiele świeżey wody.

Nayistotnieysza iest, żeby chory nic nie iadł, poki się zupełnie dobrze mieć niebędzie.

§. 307. Powszechny to iest nierozum, dawać zaraz konfekt, dryakiew, anyżkową, lub iałowcową wodkę, na zatrzymanie wyprożnień. Nad co nic niemasz szkodliwszego. Wyprożnienia te są iedynym lékarstwem, które chorego uleczyć może; zatrzymywać ie, iest to wydzierać deskę tonącemu, a ieżeli się zatrzymanie uda, tedy to chorego w zgniłą iaką gorączkę, lub w ustawiczną słabowitość wpędza; chyba że mędrsza od takich lékarzów natura, trudności które iéy zastawiaią, przełamie, i po kilku dniach wyprożnienia odnowi.

§. 308. Trafia się czasem niestrawność bez kolki, czyli rżnięcia, lecz z gwałtownym parciem do gardła, niewypowiedzianemi nudnościami, mdłościami, i zimnemi potami. Często nawet nie zaczyna się choroba tylko od samey mdłości, która nagle chorego napada. Traci na ten czas wszystkie zmysły, twarz mu się mieni, i blednieie, raczey ma czkawkę niż zbieranie się na womity; przy czym że puls mały, że wolne oddychanie, że choroba ta po ie-

dzeniu napada, i że w niey żołądek rozdęty, wszystko to czyni różnicę między chorobą, a prawdziwą apoplexyą. Ale kiedy do tego stopnia przyidzie, częstokroć w kilku godzinach zabiia. Zacząć potrzeba léczenie od ostrey enemy z solą i mydłem, potym daie się, ile tylko chory wypić może osoloney wody, a gdy to nie pomaga, rozpuszcza się proszek (Nro: 34.) w trzech filiżankach wody, którey się zaraz połowa zadaie, a reszta po kwadransie, ieżeli piérwsza połowa nie skutkuie. Pospolicie zmysły się powracaią, skoro chory womitować zaczyna.

Kolki z Wiatrów.

§. 309. Wszystkie pokarmy, i wszystkie napoie nasze wiele powietrza w sobie maią; więcey iednak iedne niż drugie. Jeżeli się nie prędko, lub nie dobrze trawią, co sprawuie, że się więcey powietrza tego wydobywa; ieżeli go pokarmy bardzo dużo w sobie zawieraią, albo ieżeli wnętrzności zatykaiąc się, lub kurcząc w iakim mieyscu powietrzu temu zarówno się rozchodzić nie dopuszczaią, co robi że się go wiele w niektóre mieysca zbiéra; na ten czas powietrze to żołądek, i kiszki rozdyma, a takowe rozdęcie sprawuie bóle, które kol-

kolkami z wiatrów, albo po proſtu wiatrami nazywaią.

Gatunek ten kolek rzadko ſię ſam znayduie, ale ſię często z innemi gatunkami łączy, których ieſt ſkutkiem, a oſobliwie z poprzedzaiącym, i do pomnożenia ſymptomatów iego wiele ſię przykłada. Poznaie ſię zaś z poprzedzaiących go przyczyn; ponieważ ani gorączki, ani gorącości, ani pragnienia nie maſz; ponieważ brzuch ieſt wielki, a nie twardy, i nie wſzędzie iednako wydęty, ponieważ ſię robią torby wiatrów, iuż na tym, iuż na owym mieyſcu; ponieważ rozciéraiąc brzuch chorego poruſzaią ſię wiatry, co mu ulgę ſprawuie, a iż gdy ie górą, lub dołem wypuſzcza, tym ieſzcze większéy ulgi doznaie.

§. 310. Gdy ſię z innym gatunkiem łączy, ſzczególnéy kuracyi nie potrzebuie, ale ſię uśmiérza lékarſtwami, które główną kolkę rozpędzaią.

Czaſem też ſam tylko bywa, i zawiſł od pokarmów, lub napoiów zawieraiących wiele powietrza, iakiemi ſą moſzcz, piwo, niektóre owoce, i ogrodowiny. Leczy ſię enemami, nacieraiąc brzuch ciepłemi chuſtami, piiąc iaki napóy nieco korzenny, a nade wſzyſtko herbatę z rumianku, do któréy trochę konfektu, lub

też dryakwi przydać można. Kiedy iuż bóle prawie ustały, a nie masz ani gorąca, ani gorączki, ale czuć żołądek osłabiony, można na ów czas, lecz tylko w tym szczególnym gatunku kolki, trochę korzennego wina, lub innego żołądkowego likworu zażyć.

§. 311. Kiedy kto często kolkom podlega, znak to iest że dobréy strawności nie miéwa. Wcześnie więc temu zaradzać potrzeba, bo inaczey zdrowie się zruinuie, i w okropne dolegliwości wpaść przyidzie.

Kolki z zimna, czyli z przeziębienia.

§. 312. Bardzo uziąbłszy osobliwie w nogi, napadaią czasem w kilka godzin potym gwałtowne kolki, w których gorące, i wódkowe lékarstwa bardzo są szkodliwe, ale się łatwo léczą, nacieraiąc nogi rozgrzewanemi chustami, długo ie potym mocząc w letniéy wodzie, i piiąc wiele lekkiéy herbaty bzowéy, lub z rumianku.

Jeszcze prędzéy chory odzyska zdrowie, ieżeli się w łóżku położy, i będzie się mógł zapocić, osobliwie w nogach. Jeżeli bóle bardzo wielkie będą, dawać enemy.

Kobiéta iedna moczyła sobie nogi w dosyć zimnym zrzódle, pochodziwszy pod-

czas gorącego lata natych miaſt ią gwałtowne kolki wſparły. Zadano iey gorących rzeczy, i bólu iey przyczyniono, dano iéy na purgans, i kolki tym ſię bardziey wzmogły. Nie przywołano mnie aż dnia trzeciego, na kilka godzin przed iéy śmiercią.

W takowych przypadkach ieżeli ból ieſt zbyteczny, a chory mocnéy konſtytucyi, potrzeba mu krew puścić, dać enemę z letniey wody, trzymać nogi przez kilka godzin z razu nad parą gorącey wody, potym w letniéy wodzie; dać pić wiele lipowego kwiatu z trochą mléka, dać potym zażyć iedno ziarno opium; a iezeliby ból nie uſtępował, poſtawić wezykatorya na nogach, którychem wielkie ſkutki widywał.

§. 331. Pokazuie ſię z Rozdziału tego iak ſię bardzo w kolkach wyſtrzegać potrzeba gorących, i wódkowych leków, a iż lékarſtwa takowe nietylko ie powiękſzyć, ale téż śmiertelnemi uczynić mogą. Nigdy ich więc zadawać nie należy; a gdy przyczyny kolek zmiarkować nie można, radzę trzymać ſię tych trzech naſtępuiących śrzodków, które w żadnym gatunku kolek ſzkodzić nie mogą, a mogą wyprowadzić które nie ſą nazbyt mocne, to ieſt: 1*mo*. Powtarzać enemy. 2*do*. Dać iak nay-

więcey pić letniéy wody, lub z bzowego kwiatu. 3*tio*. Ogrzewać brzuch osobliwie chustami maczanemi w letniéy wodzie, która nade wszystkie inne sposoby iest naypomocniesyza.

§. 314. Nic tu nie mówię, o oleykach, ponieważ te w niektórych tylko gatunkach kolek służą, bynaymniey zaś w tych, o których iest mowa; zaczym wcale ie odradzam, iako z wielu miar, mogące szkodzić.

§. 315. Ponieważ tu w zamiar móy stan ludzi chorowitych nie wchodzi, mówić zatym nie będę o kolkach tego rodzaiu, które wiele osób od lat kilkunastu ciérpią. Mam sobie iednak za powinność przestrzedz ie, że ponieważ bóle ich od zatkania wnętrzności brzuchowych, lub innéy iakiéy wady, nade wszystko w naczyniach służących do wygotowania żółci nayczęściéy zawisły, maią się wystrzegać z wielką ostrożnością. 1*mo*. lékarstw gwałtownych, ostrych, gorących, sprawuiących womity, zbytecznie purguiących, elixyerów. &c. 2*do*. Nie dowierzać tym wszystkim, którzy szczególnym iakim lékarstwem bardzo prędko uleczyć obiecuią, i mieć takich za oszustów, w których się ręce dostać bardzo iest niebeśpieczno. 3*tio*. Wypersswadować sobie, że zdrowia spodziewać się nie można, tylko przy przyzwoitéy, i regu-

gularniéy dyecie, i po długim zażywaniu łagodnych lékarſtw. 4*to*. Potrzeba, żeby zawſze tacy chorzy na pamięci mieli, że łatwo ieſt bardzo im zaſzkodzić, i że choroba ich ieſt z rodzaiu owych, które iako naywiękſzéy biegłości, i roſtropności po léczących ie wyciągaią.

ROZDZIAŁ XXII.

O Miſerere, czyli zamknieniu ſię ſtolca, i o Chorobie Kolerze, czyli nagłym wypróżnieniu.

§. 316.

Wiele ludzi po wſiach na te choroby umiéra, gdy częſto poznać nie można z czego umiéraią. Zabobonność *truciznom*, lub *czarom* śmierć ich przypiſuie.

§. 317. *Miſerere* ieſt to nayokrutnieyſza choroba. Jeżeli ſię kiſzki w iakowym mieyſcu, z iakieyżekolwiek bądź przyczyny, zamkną, wſzyſtkie ſię pokarmy zatrzymuią; i na ów czas częſto ſię trafia, że owo uſtawiczne ruſzanie ſię kiſzek, które w nich poſtrzegamy, aby wſzyſtko na

dół

dół pędziły, w przeciwną się stronę obraca, i wszystko do gardła pędzi.

Zaczyna się choroba ta czasem po kilku dniach zatwardzenia, a niekiedy bez niego, od boleści w iakiéy części żywota, osobliwie około pępka, które się zwolna powiększaiąc, nakoniec gwałtownemi się staią, a pod ten sam czas chory nudności cierpi. U niektórych widać twarde napęcznienie, które się po brzuchu iakoby powróz do koła kręci, słychać wiatry, które się po części wiérzchem dobywaią; a za niemi zbieranie się na womity następuie: W krotce same womity nadchodzą, które się co raz powiększaią, tak dalece, że co tylko chory zié, lub wypiie, wszystko nazad wyrzuca z przybywaniem niesłychanych bólów. Z razu same tylko ostatnie pokarmy, żółte niektóre materye, i napoie wyrzuca; ale potym materye cuchnące, i smrodliwe wychodzą, a gdy choroba bardzo w górę poszła, smród exkrementow, i zgniłego trupa wydaią. Czasem także, gdy chory brał enemy, których odor był przykry, tenże się sam w womitach czuć daie; alem nigdy nie widział w womitach, ani prawdziwych exkrementów, ani szczerych enem, ani tym bardziey lékarskich czopków stolcem wetkanych. Jeżeli się zaś komu widzieć ie trafiło, bardzo iest trudno poiąć,

ia-

iakim ſpoſobem ſtaćby ſię to mogło. Przez wſzyſtek czas ten, áni raz chory ſtolca nie ma; brzuch ſię wzdyma; uryny ſię czaſem zatrzymuią, czaſem mętne, i śmierdzące bywaią. Puls z początku doſyć twardy, robi ſię prędki, i mały; ſiły zupełnie odſtępuią; chorzy maiaczą, zawſze prawie napada ich czkawka, a niekiedy powſzechne konwulſye, ręce, i nogi ziębną; puls ginie; boleści, i womity uſtaią, chory bardzo prędko umiéra.

§. 318. Ponieważ choroba ta ieſt bardzo niebeśpieczna, potrzeba, momentu caſu nie tracąc, zaraz ſię do ratunków udać, ſkoro ſię iéy iakąkolwiek poſzlakę poſtrzeże. Naymnieyſzy błąd ieſt w tym razie śmiertelny, a widywano, iako gorące likwory w kilku godzinach zabiiały. Wezwano mnie drugiego dnia choroby do iednéy młodéy oſoby, która była wiele dryakwi zażyła; żadnéy iéy to ulgi ſprawić nie mogło; na początku dnia trzeciego umarła.

§. 319. Tak chorobę tę léczyć potrzeba, iak kolki z zapalenia; iakoż ta tylko różnica między dwoma temi chorobami zachodzi, że w téy tu nie maſz ſtolców, ale uſtawiczne womity.

Potrzeba więc: 1*mo.* dużo krwi puścić, byle to nie było nierychło, i kiedy iuż chory ſiły utracił.

2*do.*

2*do*. Dawać laxuiące enemy, robione z ięczmiennego dekoktu, i pięciu, lub ſześciu uncyi oliwy.

3*tio*. Starać ſię uśmierzyć ſilenia ſię do womitów, daiąc co dwie godziny łyżkę napoiu (Nro: 48.)

4*to*. Kazać pić mnogo po trochu, ale bardzo częſto napoiu, który łagodzi, rozrzedza, chłodzi, a razem do przywrócenia ſtolców, i uryn dopomaga. Nic na to lepſzego nad zaprawioną ſerwatkę (Nro: 49.) ieżeli ią zaraz mieć można; ieżeli zaś nie, daie ſię proſta ſerwatka z miodem, i napoie wyrażone w §. 249. art. 3.

5*to*. Sprawuie ſię choremu letnia kąpiel, w którey póty ma ſiedzieć póki wytrzymać może, i ta ſię kilka razy na dzień powtarza.

6*to*. Po krwi puſzczeniu, po kąpielach, po wielu enemach, i naparzeniach, można, ieżeli to wſzyſtko nie pomogło, dać enemę z tutuniowego dymu, o którey ſię mówić będzie, piſząc o zatonionych.

Uléczyłem iednego człowieka kazawſzy mu ſię ſkąpać zaraz po krwi puſzczeniu, i wchodzącemu do wanny na purgans zadawſzy. (*a*)

Jeże-

(*a*) Po wydaniu dzieła tego, sposób ten często mi się udawał.

Jeżeli ſię bóle umnieyſzaią, poki ieſzcze choremu cokolwiek ſił pozoſtaie, ieżeli pod ten ſam czas puls lepiéy idzie, ieżeli materye niezdaią ſię bydź tak bardzo zepſute, ieżeli chory poruſzénia iakieś w brzuchu ſwoim czuie, ieżeli iakie materye przez ſtolce wydaie, a ieżeli razem czuie ſię bydź mocnieyſzym, o uleczeniu go tuſzyć ſobie można; ale gdy tego nie maſz, prędko umiéra. Częſtokroć na godzinę przed śmiercią, boleści ſię niby uśmiérzaią, naſtępuie potym nadzwyczayne wypróżnienie przez ſtolce, którym nieſſychanie wiele a bardzo śmrodliwych materyi odchodzi, ſłabości na chorego biią, pot zimny wyſtępuie, i życie kończy.

§. 320. Chorobę tę zadziérgnieniu ſię, lub ſkręceniu kiſzek poſpólſtwo przypiſuie, i w niéy kulę, lub wiele merkuryuſzu połykać chorym daie. Węzeł ten, albo ſkręcenie ſię ielit, ieſt to chimera do rzeczy nie podobna. Jakżeby bowiem zawiązać ſię, lub ſkręcić mogły, kiedy ſię ieden ich koniec żołądka, drugi ſkóry ſtolca nierozdzielnie trzyma? Lecz wiele ieſt przyczyn tey choroby, których otwieraiąc ciała z niey umieraiących docieczono. Przedziwny to zaiſte, i iedyny ſpoſób ubogacenia, i wydoſkonalenia ſztuki lékarſkiéy, należałoby, żeby powſzechniéy pra-

kty-

ktykowano, i nietylko nie miano sobie tego za przykrość, ale i owszem żeby sobie to za powinność brano. Jakoż powinnością iest przykładać się do udoskonalenia umieiętności, od których szczęśliwość ludzka po większéy części zawissa. Nie będę ia tu przyczyn wyszczególniał; ale iakieżkolwiek one są, zwyczay połykania kul iest zawsze, a zażywania merkuryuszu bardzo często iest szkodliwy. Jak iedno, tak drugie lékarstwo może powiększyć chorobę, i bydź na niezbytéy przeszkodzie uleczenia.

Trafia się także i inne *miserere*, które bywa skutkiem ruptury, ale o tym gdzie indziéy mówić będę.

Kolera.

§. 321. *Kolera* iest to nagłe, wielkie, i bolesne przez womity, i stolce wypróżnienie.

Zaczyna się od wiatrów, rozdymania, lekkich bólów brzucha, wielkiego osępienia, po czym następuią obfite wypróżnienia, albo przez stolce, albo przez womity, ale tak, że gdy się iedno zacznie natychmiast za nim i drugie nadchodzi. Materye bywaią żółte, zielone, brunatne, białe, czarne; boleści brzucha wielkie; puls

puls prawie zawſze gorączkowy, i czaſem w początkach mocny, ale go wkrótce na podziw wielkie wypróżnienie oſłabia. Znayduią ſię chorzy, którzy w kilku godzinach po ſto ſtolcow miewaią. Chudną oczywiście, i we trzy, lub cztery godziny, gdy ieſt gwałtowna choroba, tak ſię od mieniaią, że ich trudno poznać. Po wielkich wypróżnieniach kurcze w nogach, udach, rękach, tyle dokuczaią, co i bóle brzucha. Kiedy choroby przyśmierzyć nie można; czkawka, konwulſye, ſtygnienie rąk, i nóg nadchodzą, mdłość za mdłością uſtawicznie naſtępuie, iedna z nich zabiia chorego, albo też w konwulſyach umiéra.

§. 322. Choroba ta, która zawſze od zbyt zaſtarzałey żołci zawiſſa, panuie poſpolicie przy końcu mieſiąca Lipca, i w Sierpniu, oſobliwie pod czas wielkich upałów, i gdy owoce nie zrodziły, które gnoiącą oſtrość żółci łagodzą.

§. 323. Jakożkolwiek ieſt gwałtowna choroba ta, nie ieſt iednak tak niebeśpieczna, i tak okrutna iak poprzedzaiąca, wielu z niéy wychodzi.

Potrzeba tylko: 1*mo*. ſtarać ſię zalać tę oſtrą żółć wielością napoiu iak naybardziéy łagodzącego, ponieważ tak ieſt wielkie iéy roziątrzenie, iżby wſzyſtko co naymniey-

ſzą

ſzą ma oſtrość ſzkodziło. Zatym uſtawicznie dawać ſię będzie choremu na napóy, i enemy, albo ięczmienna woda, albo migdałowego mléka, albo woda z osmą częścią mléka; które to lékarſtwo bardzo mi ſię dobrze nadawało; albo nakoniec bardzo lekka tyzanna z chleba; która ſię robi gotuiąc funt grzanek w półtora, albo dwóch garcah wody przez pół godziny; a na takie grzanki naylepſzy ieſt chléb owſiany. Dobre ieſt także ſamo żyto, które uprażywſzy tłuką, i z niego lekką tyzannę gotuią.

Bardzo ſłaby roſoł z iednego kurczęcia, albo funta chudéy cielęciny gotowaney w ſześciu kwartach wody, wiele w tym razie ſłuży. Pomyślnie też używaią ſerwatki; a maślanka, kiedy iéy doſtać można, ieſt ze wſzyſtkich napoiów naywybornieyſza. Ale którekolwiek ſię z tych lékarſtw obierze, koniecznie dużo go zażywać potrzeba, i enemy co dwie godziny dawać.

2*do*. Kiedy chory ieſt czérſtwy, i krwiſty, a puls w początkach ma mocny, i bóle bardzo gwałtowne, iedno, lub dwa krwi puſzczenia gwałtowności téy umnieyſzaią, i do zadawania inſzych lékarſtw więcey czaſu pozwalaią. Doświadczyłem, że womity po pierwſzéy krwi prawie zupełnie uſtawały.

Na-

Natarczywość choroby w pięć, lub sześć godzin nieco folguie; ale pod czas przerwy téy lékarstw bynaymniéy zaniechywać nie potrzeba; wnet bowiem z wielką siłą powraca, a powrot ten żadnéy odmiany w léczeniu czynić nie powinien.

3*tio*. Letnia wanna zazwyczay pomaga, poki chory w niéy siedzi, ale skoro z niéy wyidzie, bòle częstokroć w krotce powracaią. Nie przeto iednak zaniedbywać iéy można, zwłaszcza, że całem dłuższą ulgę sprawuie. Długo w niey chorego trzymać potrzeba, i korzystać z czasu tego, zadaiąc mu siedm, lub ośm szklanek lekarstwa (Nro: 23.), Które mi się bardzo dobrze powodziło. Womity się bowiem zatrzymywały, a chory wychodząc z kąpieli miewał po kilka nader wielkich stolców, które znacznie choroby umnieyszały.

4*to*. Jeżeli zląkłszy się wielkich wypróżnień, chce ie kto bardzo prędko zatamować dryakwią, miętczaną wódką, syropem z białego maku, opium, lekarstwem Mitrydatesa; iedno z dwoyga nastąpić musi, to iest, że albo ie ieszcze bardziéy rozdrażni; iakom to sam widywał; albo ieżeli się uda zatrzymać wypróżnienia; to w niebeśpiecznieyszy stan chorego wpędzi. Musiałem raz dać na purgans dla przywrócenia wypróżnień iednemu człowiekowi,

któ-

którego lekarſtwo z dryakwi, mitrydatu, i oliwy złożone w gwałtowną gorączkę, i ſzalone maiaczenie wprawiło było. Lékarſtwa tamtego używać nie należy, chyba kiedy puls bardzo mały, znaczne osłabienie, gwałtowne, i uſtawiczne kurcze; mało nawet ſił do womitowania bać ſię każe o chorego, żeby w tym nie dokonał. W tym przypadku dawać potrzeba co pół kwadranſ[illegible] łyżce lékarſtwa (Nro: 50.), a nie zań[illegible]ywać rozrzedzaiących leków. Po pierwſz[illegible] godzinie, nie da ſię go nad ośm porcyi, i to co godzina iednę. A[illegible] przypominam, że do niego za prędko [illegible] dawać ſię nie należy, chyba iżby okrutne bóle, konwulſyami, odeyściem od rozumu, śmiertelnemi mdłościami &c: groziły.

§. 324. Jeżeli chory ma odzyſkać zdrowie; boleści, i wypróżnienia potrolze uſtaią, pragnienie mniey dokucza, puls żwawy zbyt zoſtaie, ale ſię regularny robi; czaſami chory drzymie, gdyż dobrego ſnu długo czekać muſi. Też ſame zawſze lékarſtwa, ale iuż nie tak częſto zadawać potrzeba. Można potym choremu pozwolić kleyku, i innych podobnych polewek; A kiedy wypróżnienia uſtaną, że iuż bólów niebędzie, ale tylko wielka słabość, i dotkliwość, oprócz kleyków można choremu dawać iaia, bardzo mało, albo prawie nic